



74

~~WŁADYSLAW~~

~~WŁADYSLAW~~

WŁADYSLAW W POLSKIEJ

376

*J.H.*

CZĘŚC DRUGA

O UPADKU

KONSTYTUCYI POLSKIEY

3go MAIA 1791.

376/II

O USTANOWIENIU  
I UPADKU  
KONSTYTUCYI POLSKIEY

3<sup>GO</sup> MAIA 1791.

---

CZĘŚĆ DRUGA.

---

*Non auctores, sed rationum momenta quaerenda sunt.*  
CICERO.

---

W METZ 1793.

---

Reiestr rozdziałów części II.

*Rozdział I.*

Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą  
zmowy. Przeshkody na seymie czynione  
po iey ustanowieniu. Zawiazanie rokoshu  
targowickiego. Kart.  
1

*Rozdział II.*

Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 7<sup>go</sup>  
Maia 1792; uwagi nad ogłoszonymi i nie-  
wymienionymi urazami carowy do seymu  
konstytucyinego. 37

*Rozdział III.*

O uchwałach seymu konstytucyinego wzglę-  
dem obrony kraiu, aż do pory ostatniey  
limity iego. 69

*Rozdział IV.*

Jakie i w czym było niedokonanie seymowych  
uchwał względem obrony kraiu? — Spra-  
wowanie się króla i woyska w czasie na-  
paści od Moskwy. Odstąpienie króla od  
konstytucyi. 93

*Rozdział V.*

Rozszerzenie się rokoshu targowickiego. Przy-  
właszczenie sobie władz wszelkich, a  
zburzenie konstytucyinych. Odcięcie zupeł-  
ne siły narodowi. 130

*Rozdział VI.*

Zmowa carowy moskiewskiej z królem pruskim  
na Polskę. Okoliczności w Europie iey do-  
godne. Usługa rokoshu targowickiego  
do uiszczenia tey zmowy. 178  
Roz-

## Rozdział VII.

Kart.

Targowickiego rokoszu niemoc. Wstąpienie do niego robot. Ucisk krain: łupieżstwa rokoszan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.

218

## Rozdział VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi, co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.

268

ZAKOŃCZENIE.

298

## Omyłki.

## Część pierwsza.

K. 15. w nocie e)	—	$\frac{1}{8}$	—	czytaj	$\frac{7}{8}$
— 114. w. 16	—	wieyski	—	mieyski	
— 116. w. 6	—	poddan'stwa,	—	poddaustwa;	
— — 8	—	zamieniając;	—	zamieniając,	
— — 8	—	poddadź,	—	poddadź;	
— — 9	—	rządu;	—	rządu	
— 124. w. 24	—	poniosła	—	podniosła	
— 125. w. 1	—	1891	—	1790.	
— 243. w. 23	—	moralności	—	w moralności	

## Część druga.

K. 82. w. 21	—	dziesięć	—	dziewięć
— 85. w. 16	—	przez	—	przed
— 133. w. 26	—	rozszerzenie jego	—	rozszerzenie się ich
— 181. w. 12	—	przyznaczoney	—	przeznaczoney
— 185. w. 6	—	austriacy	—	austriaccy.

---

O UPADKU  
KONSTYTUCYI POLSKIEY

30 MAIA 1791.

Część II.

## ROZDZIAŁ I.

Przeciwnych konstytucyi 30<sup>o</sup> Maia za granicą znowy. Przeszkody na seymie czynione po iey ustanowieniu. Zawiązanie rokoszu targowickiego.

Wystawiliśmy w pierwszej części dzieła tego usiłowania dobrych obywatelów, dążące do dźwignienia Polski, w porze dla niej iedyney; długie ich pasowanie się z zaciętą przeciw oyczyźnie facyą; tryumf obywatelstwa i rozsądku w ustanowieniu konstytucyi 30<sup>o</sup> Maia; wróżbę szczęścia Polski w iednogłównym iey od narodu uwielbieniu i przyięciu; nakoniec pomysne iey

A

dla

dla kraiu skutki, acz w zbyt krótkim trwania oney przeciagu, iawnie się jednak okazujące. Obraz ten, lubo nieco skażony intrygą i ambitem kilku odrodných obywatelów, miły przecież bydź musi sercu człowieka, którego szczęście milionów ludzi, od tylu wieków zaniedbane, dotyka. Czemuż smutny los przymusza nas zwrócić pióro od tak miłych widoków, i poświęcić opisaniu najczarniejszych zrad i zbrodni resztę kart dzieła tego, łzami naszemi skropionych? Narody! darmo, darmo używać będziecie niepodległości waszey ku ustaleniu szczęścia swego; darmo nayostróżniejsza roztropność kierować będzie wszystkimi krokami waszemi; darmo obywatelstwo i cnota wysilać się będą na ulepszenie losu milionów ludzi, za któremi głos sprawiedliwości i nieodzownego ich prawa woła. Jeżeli los szczęśliwy prac waszych nie uwieńczy; jeżeli chciwość w mocniejszych sąsiadach przeważy; wszystko to wam za występki i zbrodnią prawie, iak dziś Polszcze, poczytanym zostanie. Oto, na jedney szali stawiając rząd z nierządem obłuda, dla usprawiedliwienia swey niegodziwości, zarówno dwa narody obwinia; lubo rozsądne oko sprawiedliwego widzi, że naród jeden wiedziony iest ku zgubie anarchią, drugi ginący za to, że śmiał bydź rządny. Niestety, iak łatwo iest ludzi w nieszczęście pogrążyć! iak ciężko i niepodobna pra-

prawie ich pomysłność ugruntować! O Polsko! o oyczyzno! los twój okropny, a najmniej zasłużony, iest nayoczywistszym tey smutney prawdy dowodem.

Przekładając okoliczności i przyczyny upadku konstytucyi 3go Maia, a z nią i Polski, mówić naprzód wypada o intrygach i krokach tych ludzi podle dumnych, którzy czołgali się u nóg faworytów carowy, aby użyć byli za narzędzie zguby swey oyczyzny. Szczęściem szereg ich nie iest długi. Okaże się, że dość było obcey przemocy na kilku ludziach, zbrodnią dziś sławnych, a wtedy łupiestwem, dumą, intrygą, lub nierozsądkiem w kraiu tylko znanych, żeby się dopuścić przeciwko ziednoczoney Polszcze gwałtu, iakiego podobno dotąd żaden naród nie doznał.

Byli niezgodni między sobą, w początku seymu konstytucyinego, hersztowie targowickiego rokoshu. Nie chciał Rzewuski należeć do robot Szczesnego; zgorszył się z Branickiego bytności pod Oczakowem, i z przywiązania obu do interesów moskiewskich. Osławiał przez przyjaciół swoch Szczesnego Branicki, z przyczyny zardroszczoney mu nad woyskiem komendy a). Mścił się

A 2

się

a) Obacz część I. rozdział IV. kartę 75.

się wzajemnie Szczesny, nikczemniąc zamysły Branickiego względem obszerności władzy hetmanów: która to walka, z okazji projektu komisyi woyskowej, iawnie widzieć się dała b). Długo interes i duma różniła tych podłych możnowładców; lecz pogodziły ich też same pobudki, gdy dostrzegli: że, kiedy żaden z nich pojedynczo przemagać nie mógł, łatwiej połączeni przewodzić zdołają. Spiknął się z nimi Kofsakowski, biskup inflantski, przywodząc przewrotnością swoją, pod czas seymu, moskiewskiej partyi. Głaskał on chytrze wszystkich naczelników rokoszu, aby ich lepiej mógł, przy zdarzoney porze, oszukać; i sam ze swemi, wszystko opanowawszy, z ich zbrodni, niezgód i głupstwa korzystać.

Niespokoiny Rzewuski pierwszy z nich Polskę porzucił, gdy dostrzegł, iż seym nie był ślepym dawney władzy hetmanów czcicielem; i że, idąc za prawidłami rozsądku, nie pokładał szczęścia Polski w przesądzie, osobiście chyba Rzewuskiemu, iako hetmanowi, zyskownym. A lubo przywykły w obcey intrydze szukać wsparcia dzikich swych marzeń; zachowując atoli nieco ieszcze wstydu, pamiętny oycy i swoiey w

Mo-

b) Obacz część I. rozdział IV. kartę 73.

Moskwie niewoli, którey, choć przypadkowo, chwalebny jednak był towarzyszem; udał się, nie do Petersburga zaraz, lecz do Drezna i do Berlina. Przemieszkiwanie jego w Dreźnie, było rozwodzeniem żalów przeciw seymowi, osławianiem najlepszych czynów jego, tworzeniem nierozsądnych projektów, które go na słuszną wzgardę miejsca tego podały. Kroki jego w Berlinie stosowne do mów w Dreźnie były. Widząc, iż gabinet berliński starał się odjąć Moskwie wpływ iey, a raczey despotyczny rząd w Polsce, ofiarował się za naczelnika takowego przedsięwzięcia: żądając za wsparciem pruskim dyktatorskiej władzy, iako iedynego środka, przez który można było, na obalinach przemocy moskiewskiej, pruski wpływ w Polsce ugruntować. Projekt takowy, którego nierozsądek i niepodobieństwo widocznemi były, dał tylko miarę o głowie podającego: iakoż innego nie miał skutku. Seym też tym czasem skruszył iarzmo moskiewskie, które odtąd, wzgardzony ten dyktator, naprzód zaczął uwielbiać, a potym do powrócenia go został narzędziem. Niczym nie zrażony Rzewuski, przeniósł mieszkanie swoje do Wiednia. Okrężając dwory sąsiedzkie, chciał widzieć, czy któremu oycyzny za władzą buławy nie przeda: ale go to szczęście w Petersburgu, nie w Wiedniu, czekało. Znalazł tam tylko pomocnika w osobie



Szczesnego, którego, iakęśmy iuż rzekli, poniżona duma z Polski wygnała.

Gdy Rzewuski głośno dobiiał się o przywrócenie dawney władzy buławom, i własny interes wystawiał za iedyną sprężynę wolnego w Polsce rządu; Szczesny więkzsz podobno ieszcze knował zamysły. Ale duma nie pozwoliła mu się przyznać, iż celem życzeń iego była korona. Pokrywał on skromną obywatela obojętnością ambit, któremu skrycie wszystko, nawet oyczyznę, poświęcał. Uludzony od Moskwy, iak wielu polskich możnowładców, berła mamidłem, widział ie w ręku carowy, iako gotową nagrodę ślepego swego do niey przywiązania. Wrzeczy, cóż mogła obiecywać Moskwa Szczesnemu? czego mógł od niey żądać, człowiek, niezmierny posiadający majątek, i bynajmniey nie potrzebujący publicznego łupiestwa, zwykłego myta stronników moskiewskich w Polsce? Do tego, wziętość i kredyt, który sobie był osobiście ziednał w kraiu, przed seymem konstytucyiny, obłudą obywatelstwa; otwierały mu w Polsce drogę do naywyższych zaszczytów. Iedna tylko korona mogła pokusić dumę tego człowieka. Tu uważyc należy, iż wybór krolów, który Szczesny zrzenicą wolności, i naypiękniejszym narodu polskiego zaszczytem, w tylu pismach i manife-

stach

stach swoich nazwał, w mniemaniu iego był prawem służącym Moskwie, nie Polsce; kiedy osądził, iż łatwiey korony dostąpi, zhańbiony w narodzie, lecz miły Moskwie, iak od narodu kochany, a carowy nienawistny. Nie wahał się też bynajmniey w tym wyborze: bo gdy na seymie przyszło zrzec się Moskwy, lub obywatelstwa; natychmiast bezwstydnie wyrzekł się oyczyzny, zachowując sobie tylko, na okrycie swey niewolniczey podległości, ustawne powtarzanie, czczych słów w uściech zdradzieckich, oyczyzny i wolności.

Ziechali się w Wiedniu Seweryn Rzewuski i Szczesny Potocki; ci dway magnaci, których duma wzajemnie dotąd sobie prawie nieprzyjaćiolni czyniła. Widział pierwszy w drugim głośnego przeciwnika władzy buławy; widział w ręku iego wyrwaną hetmanom nad woyskiem komendę. Zazdrościł mu, choć iuż utraconey pod ów czas w Polsce wziętości, pewnie i kredytu w Moskwie. Lecz tenże sam kredyt, którego potrzebował, sposobność, którą majątek Szczesnego dawał mu bydź czynnym w kraiu; wszystko to przytłumiło na chwilę zadawnioną niechęć. Szczesny też, acz gardził i osobą i sposobem myślenia Rzewuskiego, i z tym się nigdy nie tał, uległ okolicznościom, rad w nim wi-

A 4

dzieć

dzień powolnego spółnika. Czynnieszy Rzewuski opanował wkrótce umysł gnuśnie zacięty Szczesnego: tak dalece, iż dał się rządzić temu, którym rządzić mniemał. Odtąd nic im się nierozsądnym nie zdawało, co tylko wbrew szło zbawiennym seymu zamysłom. Rzewuski zapomniiał długiej w Moskwie niewoli, i otwartym stał się, równie iak Szczesny, Moskalem: Szczesny nawzajem wielbicielem władzy hetmanów i rządowych maxym Rzewuskiego.

Miał seym konstytucyiny za święte prawo wolność opinii każdego obywatela w materyach rządowych; a zatym i publiczne ich głoszenie. Nie omyliło go to przekonanie, iż rozsądek i prawdomocniejsze są nad poduszczenia potwarzy, nad wykręty fałszywych rozumów: a zatym, że wszelkie takiego rodzaju zakazy, nie tylko ścisłą wolność, ale są dobrej sprawie szkodliwe. Nie boi się ten rząd obmowy, który ciągle przeciw złośliwym gadaniom dobre czyny wystawia. Zakazana obmowa częstokroć postać na siebie przydumioney prawdy bierze, a ciemność i ukrycie większey iey wagi przydaie.

Korzystali z tey nieograniczoney wolności Szczesny z Rzewuskim, i natychmiast seymowi piśmienią wypowiedzieli wojnę. Zamysł ich był poró-

poróżnić seym z narodem, i wcześniej przygotować umysły do knowanego przez siebie rokoszu. Pamiętne są ich ciągle przez dwa lata do obywatelów odezwy, pełne pochlebnych wyrazów: ale razem pełne przesądów, względem dobrego rządu; fałszów, względem dzieiów oyczystych; smutnych prorocctw, względem losu wolności; chytrego względem seymu oszczerstwa. Pisma ich odbite zostały gruntownieyszemi pismami; uprzedzenia ustąpić musiały prawdzie; chuci ich prywatne nie wzruszyły narodowego w seymie zaufania. Wtedy poznali, że obywatele, nie po imieniu na czele pisma położonym, o dziele piśzących sądzą; że prawdziwe rządowe prawidła, nie były tajemnicą dla narodu: a to naybardziej ich raziło, że seym od nich nienawidzony i ganiiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, szanowany i wielbiony powszechnie. Próźnie więc wysilała się, obfita w słowa, czcza w rzeczy, szkolna Szczesnego i Rzewuskiego retoryka. Pisma ich od zaprzędanych domowników po Polszcze roznoszone i wielbione, ostrzegały tylko naród o niezym nie przełamanej ich pysze, i o potrzebie pilnego baczenia na ludzi, których szalona próżność wiodła do ostatecznych przeciw oyczyźnie kroków.

Iakoż nie na samych pismach i osławianiu seymu kończyła się ich czynność w Wiedniu. Rzewuski,

wuski, widząc dwór tamtejszy głuchym, na podawane nawet przez siebie przeciw gallicyjskim społobywateľom delacye (haniebny sposób, którym sobie wstęp do intryg przeciw oyczyźnie chciał otworzyć); zwrócił wraz ze Szczesnym wszystkie swoje ku Petersburgowi nadzieie: przestając na niektórych osobistych zyskach, które za chęć wzgardzoney przysługi w Wiedniu otrzymał c).

Ma Moskwa u każdego prawie dworu wielorakich agentów: utrzymuje ona prócz posła, pomniejszych dyplomatycznych szpiegów, którzy na wszelkie kroki równie rządu, iak własnego posła czuwają, a którym w potrzebie każdemu z osobna daje zlecenia. Mniey delikatna w ich wyborze, używa za zwyczaj do tego obcych awanturników doświadczoney zręczności. Dwóch ludzi takowego rodzaju znaleźli w Wiedniu pod ręką Szczesny i Rzewuski: jeden niby dworu, drugi Potemkina agentami byli. Wkrótce skojarzyła nadzieia nadgród, moskiewskich z polskimi intrygantami, i otworzyła ostatnim sposobność, jeżeli nie prosto z dworem, to przynajmniey uboższego z subalternami traktowania. Ostrożność  
nie

c) Z tey okazji wyliczono Rzewuskiemu ze skarbu cesarskiego blisko 20,000 czerwonych złotych, za pretensye od gubernium gallicyjskiego długi mu zaprzeczane.

nie pozwalała gabinetowi petersburskiemu, pod czas trwającej z Turkiem wojny, wchodzić w otwarte z malkontentami polskimi znowy.

Dostrzegali iednak dobrze myślący obywatele tlejącą pod popiołem iskierkę pożaru, mogącego wkrótce wybuchnąć. Nie wstrzymała ich, ani zamiętałość, ani duma Szczesnego, by go nie upominali przyjacielskim sposobem, o hańbie i nieszczęściu, które sobie i oyczyźnie gotował: mianowicie zaś marszałek seymowy, dawniey z nim przyjaźnią złączony, i liczni krewni jego, którzy wszyscy, szczerze do oyczyzny przywiązani, bali się widzieć imię swoje czarną Szczesnego zdradą splamione. Nic nie nadały wielorakie i delikatne cnotliwego marszałka do niego odczwy; nic dwie podróże, przedsięwzięte w tym celu od Stanisława Potockiego, posła lubelskiego, iedna do Wiednia, druga późniey do Ias. Wszystko to zbywał obojętnemi odpowiedziami Szczesny, w których koleyno raz duma, drugi raz obluda przemagała.

Stanąła konstytucya 3go Maia nad spodziewanie wiedeńskich malkontentów, którzy zaufani w pochlebnych doniesieniach swych domowników, dość się mocnymi mniemali, jeżeli nie na swoim w Polsce postawić, to przynajmniey prze-

przeszkodzić, aby Polska, mimo ich woli, rządu nie miała. Wtedy do rozpacz przywiedziona ich duma, już żadnych nie zna granic. Zaczynają głośno króla o zdradę, seym o gwałt niesłychany i zniszczenie wolności, naród niby zwiędziony, o ostateczne oskarżać zaślepienie, srogą mu grożąc niewolą. Nalegają coraz bardziey u Potemkina, i do otwartych biorą się kroków. Już on był dawniey odebrał podług Rzewuskiego i Szczesnego odezwę, w której nie tylko carowy, lecz i iemu zapisywali się niewolnikami, byleby im do pogębienia swey oyczyzny pomocną podał rękę. Ale wtedy dopiero przyjechać im do siebie pozwolił, pewny, z iedney strony, prędkiego już z Turkami pokoju, z drugiey, pełny niechęci przeciw konstytucyi 3go Maja, przeciwny osobistym jego względem tronu polskiego zamiślom. Iakoż nie dość mu było przywołać do siebie malkontentów wiedeńskich; zobaczemy niżej, co w tymże czasie Branicki, ze zlecenia jego, w Warszawie dopełnić starał się. Pod pozorem zbywania dóbr wyiechali dway pierwsi do Jafs: bo trzeba wiedzieć, że Szczesny z dawna zapowiadał i ustawicznie powtarzał, iż, wyprzedawszy swój majątek, niewolniczą Polskę na zawsze porzuci, i z dzieściorgiem dzieci w Ameryce wolnego szukać będzie powietrza.

Ale

Ale jakie ich było pomieszanie, iaka rozpacz, gdy pod samemi prawie Jafsami o nagley Potemkina dowiadują się śmierci. Przypadek ten atoli na chwilę tylko pomięszal ich szyki, i przymusił ich zwrócić swe kroki do Gallicyi i do Węgier. Wkrótce otrzymują, od przybyłego do Jafs Bezborodki, dla ukończenia rozpoczętego z Turkami traktowania, pozwolenie widzenia się z nim: osiadają w Jafsach, i ztamtąd, bądź za iego, bądź za innych Moskalów, i przytomnego w Jafsach generała w woysku moskiewskim Kofsakowskiego pomocą, czynniey popierają swoje w Petersburgu intrygi. Zwołują do siebie stronników, a raczej domowników swoich, okrywając małą nader ich liczbę zadziwionym nad nią Moskalom, roztropności pozorem, i potrzebą użycia liczniejszey ich części w Polsce. Scisleyszą iak kiedy, między sobą, a pozostałą resztą fakcyi moskiewskiej na seymie, ustanawiają korespondencyą: latają ustawicznie z Jafs do Warszawy, i na odwrot, kuryerowie, do Kofsakowskiego biskupa, Ozarowskiego i Czetwertynskiego kasztelanów: uwiłają się nad granicą Szczesnego służalcy, mianowicie Złotnicki, poseł podolski, którzy szlachetę czynszową podburzyć i ziednać sobie partyzantów starają się: słowem, wszystko pozór spisku bierze, i zwraca na siebie powszechną baczność *d*).

Gdy

*d*) Wspomnieć w tym miejscu należy, że w Jafsach

Gdy tak Szczesny i Rzewuski intrygowali za granicą przeciw oyczyźnie i Konstytucyi 3go Maia; niemniey stronnicy moskiewscy, iuż w seymie, iuż w magistraturach wykonawczych, żadnego nie opuścili sposobu, aby iey powagę osłabić, uzbroienie kraiu wstrzymać, i powrót panowania moskiewskiego do Polski ułatwić. Namieniliśmy o Branickiego i Kolsakowskiego do konstytucyi 3go Maia przychyleniu się, i o wykonaney na nią dobrowolnie przysiędze e). Wnet i kanclerz Małachowski, który zrazu pieczęć niby składał, zmienił zdanie, a raczey poszedł wskazaną sobie od Branickiego ścieżką. Pojednał się na pozor z bratem, marszałkiem seymowym, i z konstytucyą, osiadł w straży mieysce ministra sprawiedli-

---

wsach ieszcze zawiść między temi dwoma hersztami widzieć się dawała. Szczesny, pan wielkich włości na pograniczu Moskwy, głaska y dawniey od carowy i Potemkina, dobrze był znany Moskałom: on więc w Jafsach wszystkie od nich otrzymywał względy i naywiększe honory. Rzewuski zaś, za subalterna miany, w iedney prawie u Moskałów, co moldawski hetman był cenie. Nie mógł znieść bufawnik, który się miał za pierwszego i z talentów i z urzędu, takowego poniżenia. Lecz próżno się nadymał. Miał choć poniewolnie ulegać: a Szczesny, niemniey iak on dumny i obłudny, skrycie z nim około zguby oyczyzny pracując, głośno na miewał się z poniżoney pychy swego spółnika.

e) Część I. Rozdział VI. Karta 161.

dliwości. Rzeczą to dziwną i niezrozumianą dla publiczności było, widzieć w straży, świeżo przez konstytucyą 3go Maia utworzoney, trzech iey śmiertelnych nieprzyjaciół, bo znanych za stronników moskiewskiego w Polsce rządu. Podkanclerzy Chreptowicz, a w straży minister zagranicznych interesów, nie za naymniey niebezpiecznego uchodził: iako ten, który zadawnioną swoją skłonność do Moskwy, zimną krewią, rozsądkiem, nakoniec poczciwości pozorem chytrze okrywał, i skrycie umiał władać słabym Stanisławem Augusta umysłem. Król wystawiał wezwanie do straży hetmana Branickiego, iako ministra wojny, i Małachowskiego kanclerza, za krok nayzręcznieyszy, przez który tych malkontentów, mimo ich, do konstytucyi przywiązał i przeciwney wyrwał stronie. Skutek okazał, iak gruba była ta, czy nieuwaga, czy obłuda. Takim sposobem miała fakcyja moskiewska w straży, z szczęściu osob złożoney, trzech stronników, wierniejszych sobie, iak poprzysiężonemu od nich rządowi.

Na seymie też, a mianowicie w deputacyi konstytucyiney, na którey czele z urzędu nayczęściey się biskup Kolsakowski naydował, kilku stronników moskiewskich nową, bo konstytucyina barwą przybranych, psuli, ile mogli, w szczegól-

gólnych projektach, a niby do zasad konstytucyi stosownych, treść i samę konstytucyi istotę. Oczwistym było tego dowodem niesforne prawo o *seymach*, wyludzone naprzód w deputacyi, a potem na seymie, od Kofsakowskiego biskupa, i kasztelana trockiego Platera. Dostrzegli wkrótce tey nowey obłudy uspieni na chwilę patryoci. Wrócili się do zbawienney nieufności: deputacya konstytucyina podwojeniem odnowioną została. Zasiadli w niej ludzie świetli, pracowici i cnotliwi; a nowy ten dobór wnet przytłumił zwodniczego ducha, tym niebezpieczniejszego, że się był wkraść w samo źródło prawa.

Limita seymu, która wkrótce nastąpiła *f)*, ogolnienie Warszawy pod czas niey z wielu gorliwych seymu członków, przebywanie króla w Łazienkach, letniey jego rezydencyi, ośmieliły Branickiego do pokuszenia się o zamysł, od Potemkina, ile o tym sądzić można, natchniony. Szło o porwanie króla i przewiezienie go do moskiewskiego obozu. Mniemanie to tym więcej wagi nabrało, że Potemkin świeżo dał się być z tym słyszyć: iż póty interesu Polski źle dla Moskwy pójdą, póki nie będzie miał w swych ręku

zmien-

*f)* Pierwsza limita seymu po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia 1791, nastąpiła w dniu 26 Czerwca 1791, aż do 15 Września roku tegoż.

zmiennego Stanisława Augusta. Nie tają ta przechwanka była w Warszawie, i słuszną nakazywała ostrożność. Nierostropność też Branickiego, w powierzeniu tego zamysłu, nieskutecznym go uczyniła *g)*.

Wrócił się do swych robót seym po limicie zgromadzony; wrócili i stronnicy moskiewscy do tylekroć wysłakowanej intrygi. W małej liczbie zostający na seymie, do nowey udali się sztuki. Nie mając jeszcze dosyć śmiałości do powstania naprzeciw seymowi, starali się, pod pozorem głosu wolnego, manifestami naruszać powagę ustawy 3go Maia, jeżeli nie w całości, to przynajmniej w niektórych iey częściach; a przez to

nad-

*g)* Rzecz się tak ma: Branicki, czy w zwykłym sobie pijaństwie, czy pijałego udając, dość lekomyślnie, przeciągnąć usiłował biskupa krakowskiego na swoją stronę: mniemając, iż go skusić potrafi obietnicą przywrócenia wielkich dochodów biskupstwa krakowskiego, jeżeli dzieło seymowe obalonym zostanie; zwierzył mu się po części swego zamysłu. Ostrzegł natychmiast biskup króla: głucha naprzód wieść rozeszła się po mieście, a podwojenie wart w Łazienkach utwierdziło ją w całej publiczności. Wtedy zatrwożony Branicki pobiegł do króla, wyparł się wszystkiego, prosząc o bezpieczeństwo swey osoby; a nie dufając słowu króla, zamknął się w swym domu, i uzbrojony bezsenne pędził nocy.

B

nadwężać moc rządu, i drogę do rokoszu torować. Zaczęli oni częste zanosić protestacye, w oddzielnych seymowania materyach, przeciw nowej konstytucyi: iak gdyby osób kilku upor mógł tamować prawa tego seymu, na którym wszystko większość stanowiła. Lecz i temu podstępowi wkrótce zaradzono, przez uchwałę 6go Grudnia 1791, która manifestów i protestacyi przeciwko odprawiającemu się seymowi, tudzież przeciw ustawie rządowej, do akt publicznych przyjmować zakazała, wniesione za niebyłe deklarowała, czyniących i przyjmujących podobne protestacye, iako burzycielów spokojności publiczney, w sądach seymowych karać nakazała. Głos jednak wolny na obradach publicznych i wszędzie uroczyście zapewniła, dozwalając każdemu zdanie, na obradach krajowych miane, do akt publicznych podadź. Uchwała ta będzie zaświadczać, iak seym konstytucyiny razem wolność zdania obywatelskiego zawarował, i winne uszanowanie dla władzy prawodawczey zapewnił. Wytknął, kto i za co ma być karany; ale nie przytłumił nayspierwszego obywatelów przywileju, to jest, wolności myślenia i mówienia.

Niepomogła nic chytróść stronnikom moskiewskim. Wyśledzali ich zamysły baczni na wszystko patryoci. Nie udał się zakrój Kofsakowskiego

skiego i Platera, psucia w szczególnych projektach ogólnych konstytucyi prawideł. Opis tylko seymu skazonym został nieczystym ich tchnieniem; lecz i to prawo zwrócić do konstytucyinych karbów obiecywali sobie patryoci: do czego im praca deputacyi redakcyiney dawała sposobność. Inne zaś rządowe projekta, podług brzmienia konstytucyi, mimo wszelkich przeszkód, utrzymane zostały: i można powiedzieć, że cała ta część pracy seymowej nosi cechę rozsądnego prawodawstwa. Zostało więc samo szkalowanie w usciach stronników moskiewskich. Wysilali się oni na oczernienie projektów, używając wszystkiego, czego im tylko obłuda i przesąd dostarczyć mogły. Tak, między innymi, projekt względem urzędzenia Greko - orientalnych *h*), za pokrzywdzenie pa-  
B 2 niującey

*h*) Greko - orientalni nieuniicy w Polsce do roku 1676 należeli do patryarchy wschodniego, to jest, carogrodzkiego. Lecz prawo tegoż roku, przecinając związki ich z Tatarami i Portą, nieprzyjaznemi pod ów czas Polsce, pod karą śmierci, wszelkich stosunków duchowieństwa nieuniickiego z Carogrodem zabroniło, żadney inney nie obmyśliwszy hierarchii. W niedostatku własnych biskupów, obróciło się duchowieństwo nieuniickie do Kiöwa i tamieczney metropolii. Ztąd wpływ duchowny moskiewski w duchowieństwo nieuniickie polskie; wpływ tym niebezpieczniejszy, że późniey Piotr Wielki obwołał się głową cerkwi greko - orientalneiy ruskiej

nijącej religii; projekt względem reformy żydów, za źródło tylko prywatnych zysków wystawa-

---

skiey; że synod przez niego w Petersburgu ustanowiony, jest składem ludzi, we wszystkim podległych ukazom dworu; zgoła częścią gabinetu petersburskiego. Sprawiedliwym było seymu zamysłem hierarchią duchowieństwa greko-orientalnego tak w Polszcze ułożyć, aby miało arcybiskupa z iurydykcyą metropolitalną, i trzech biskupów: do wyświęcenia których potrzeba patriarchy carogrodzkiego, zagnęła seym o traktowanie z nim przez posła w Stambule. Miał seym bacność na to, aby, poddane *in spiritualibus* duchowieństwo patriarsze stambulskiemu i soborowi generalnemu wschodniemu, referencyą tę czyniło zawsze za wiadomością i przez pośrednictwo rządu krajowego. Do ułożenia stałej hierarchii duchowieństwa greko-orientalnego, oprócz deputacyi ku temu wyznaczoney, postanowił, aby greko-orientalni złożyli kongregacyą swoię w Pińsku, do której komisarzów z łona swego wysłał. Ta kongregacya była przyczyną, iż milionowy lud wyznania rzezonego, nie tylko konstytucyą 3go Maja zaprzysiągł, ale nad to rząd krajowy jako dobroczynny uwielbiał. Wolni od obcych natchnień obywatele polscy greko-orientalnego wyznania, sami skutecznie około tego pracowali, aby się pozbyć mogli moskiewskiego nad sobą rządu, który, pod pozorem religii, utrzymywał ich w fanatyzmie, narzucał uciążliwych urzędników, oburzał tylokrotnie przeciw własney oyczyźnie. Kongregacya ta, z osób duchownych i świeckich wyznania nieunickiego złożona, uchwalila = *Urządzenie stałej hierarchii cerkiewney*

stawiali i). Prawda atoli i cnota łatwo odbiła te fałszy i potwarzy pociski. Postępował seym śmiało w dziele odrodzenia Rzpltey: a polepszając i zapewniając los wszelkiego wyznania mieszkańców, chciał dla wszystkich Polskę miłą zrobić oyczyzną.

B 3

Widząc

---

*wney obrzadku greko-orientalnego w państwach Rzpltey polskiej.* = Które rostrząsnione od deputacyi powyżey wspomnioney, zyskało approbacyą seymu, z poleceniem władzy wykonawczej, aby takowe urządzenie do skutku doprowadzić starała się.

i) Znane jest powszechności pismo sławnego *Mirabeau* = *O reformie polityczney żydów* = o której żaden naród ieszcze gruntownie nie pomyślał. Seym konstytucyiny chciał to dopełnić. Uważając on, że ludność narodu żydowskiego blisko miliona wynosi w Polszcze, wziął się do tego dzieła. Wyznaczył osobną w tym celu deputacyą, która po długich pracach, mając do walczenia z tyłą w tey mierze przesądami, i z prywatnym interesem właścicieli, podała projekt tak dobrze ułożony, iżby był, w kilkunastu leciech, żydów, próżniactwem i oszukaństwem po większey części bawiących się w Polszcze, na pożytecznych przetworzył obywatelów. Okolicności wojny, a z niemi rozproszenie seymu konstytucyynego, zniszczyły dokonanie tak ważnego w prawodawstwie dzieła, które długo za niepodobne u obcych uchodziło.



Widząc z tej strony omylone nadzieje swoje Moskwy stronnicy, innego a skuteczniejszego chwycili się środka. Znali oni dobrze gwałt od Moskwy przeciw Polsce zamysłany, a zaraz po ukończeniu tureckiej wojny dopełnić się mający. Całym tedy było ich staraniem przeszkadzać, aby się kraj zawczasu w obronnej nie stawiał postaci, i nie wziął wszystkich do tego środków, które mu podawało powszechne narodu do konstytucyi przywiązanie, a które zdolne nawet były Moskwę od takowego zwrócić przedsięwzięcia. Ile więc razy chodziło na seymie, lub o opatrzenie skarbu, lub o uzbrojenie obywatelów, lub o potrzebne wojskowe urządzenia; wystawiali to za rzeczy, w toczących się okolicznościach, mniej potrzebne, a mogące ocucić zawzięcie i niechęć sąsiadów, którzy przeciw Polsce nieprzyjacielskich nie mieli widoków. Tę obłudę do samej rozciągali Moskwy, choć z nią przeciw oyczyźnie złączeni. Dziwnie im też służyła do tego słabość, czy chytraść króla; umieszczeni w straży z ich strony ministrowie; i komisya wojskowa, osadzona, jeżeli nie w większej liczbie, to czynniejszymi Moskwy stronnikami; którzy nią władając, potrafili najlepsze seymu urządzenie nieczynnością, lub niewczesnym i opaczny wykonaniem, wniwecz obracać; co się na swoim miejscu dokładniej okaże.

Wła-

Władza więc wykonawcza, w najczelniejszych obrony kraju punktach, przez nich i króla wstrzymywana, szła zbyt opieszalym, jeżeli nie przeciwnym prawodawczey krokiem: prawodawcza nawet, osobliwie w rzeczach, gdzie miał wpływ większy partykularny interes, którym zawsze zρέcznie władać stronnicy Moskwy umieli, opóźnioną została. I tak prawo przedaży starostw, obfitego publicznych dostatków źródła, choć tak umiarkowane, iż zarówno partykularnemu starostw posiadaczów; iak publicznemu dogadzało interesowi; wystawiane raz za ruinę obywatelów, drugi raz, za utratę majątku Rzpltey, tak długiey doznało zwłoki i oporu, że późnego ustanowienie w nagłych okolicznościach nie mogło publiczney dogodzić potrzebie. Potylekroć proponowana, nakoniec uchwalona w Holandyi pożyczka, odkładaną na seymie, a potem w komisysy skarbowey była, aż ją obca intryga niepodobną prawie uczyniła. Etat wojskowy, koniecznie poprawy potrzebujący, przewlekany został do samego obrony momentu, w którym takowa zmiana szkodliwszą jeszcze stać się mogła, i w ostatni wojsko wprowadzić nieporządek. Takimi środkami strona moskiewska ułatwiała kłęski na własną oyczyznę, pod któremi dziś przywalona ginie.

B 4

Nie

Nie spuszczała z oka dobrzy obywatele kniaźcego się przeciw oyczyźnie spisku, mając na baczniu zarówno w seymie prauiących zdrayców, iako i gnieźdzących się wśród moskiewskiego obozu: w tym może winni, że zbyt łagodnie z niemi postępowali. Śmierć Potemkina stała się płaszczem nagley Branickiego do Jals podróży. Iechał on tam, iak twierdził, szukać żony i spadku znacznego po zmarłym iey stryiu; w rzeczy, niespokojny, aby Szczesny z Rzewuskim nie zawarli, bez iego uczestnictwa, zgubnego oyczyźnie handlu. Już dawno sarkala publiczność na zagraniczne Szczesnego i Rzewuskiego intrygi, wymawiając seymowi zbytnią względem nich powolność. Nie wykonali oni, iako woyskowi, nakazaney na konstytucyą przysięgi, i owszem odpowiedzi ich pełne dumy były k). W czasie więc,

---

k) Wkrótce po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia stanęła uchwała seymowa, uwalniająca osoby woyskowe, do seymu należące, od służby i od ciągley subordynacyi, póki przy obradach seymowych znaydować się będą; w przypadku zaś oddalenia się od nich, zwracająca je pod rząd woyskowy. Wyrażnie ieszcze zaszedł rozkaz od seymu wszystkim woyskowym zaprzysiężenia konstytucyi. Rzewuski, iako szef dwóch regimentów, Szczesny, iako jenerał artyleryi, iawnie pod ten rozkaz podpadali. Chcąc się jednak od obowiązku przysięgi uwolnić, w podwójney zaczęli się wystawiać postaci; Szczesny iak poseł, Rze-

więc, w którym cała Polska przeciwko ich intrygom obruszoną była, wnieśli gorliwi obywatele na seymie, aby Szczesny i Rzewuski stanęli, ieden u komendy swoiey, drugi u komiśsi woyskowej, i iako urzędnicy woyskowi nakazaną przysięgę na konstytucyą wykonali. Seym atoli umiarkowaniem i łagodnością, chcąc zwalczyć ich dumę i zaciętość, ogólny tylko wydał wyrok, zlecając komiśsi woyskowej, żeby ci w służbie, którzy ieszcze nie wykonali przysięgi, w iak naykrótszym czasie to uskuteczнили, i do pełnienia swych obowiązków, w przeciągu trzech miesięcy, z zagranicy powrócili. Ministrowie zaś podobne rozkazy prosto ze straży odebrać mieli. Tak zostawiał seym czas trzechmiesięczny do namyslenia się Szczesnemu i Rzewuskiemu, otwierał sposobność cofnienia zbroieckich przeciw oyczyźnie zamysłów, wzywał z uprzejmością na iey łono tych, którzy obce przeciw niey zastrzali oręże. Nie splamił nawet śladem podeyżrzenia ich inion, ogólnym obiąwszy je zleceniem: chcąc, iż tak powiem, wmówić w nich cnotę, którey się wyrzekli.

B 5

Tym

---

Rzewuski iak minister: choć pierwszy od dwóch lat i więcej seym porzucił, drugi od początku, prócz dni kilku, na nim nie powstał. Takimi iednak wykrętami chcieli się wytamać od prawa, a dumne odpowiedzi, nieznośniejsze ich niepostuśzeństwu czyniły.

Tym czasem marszałek seymowy, krewni ich, i ludzie dawnicy przyjaźnią z niemi złączeni, król także, użyli wszelkich środków przekonania, aby ich wrócić oyczyźnie, i od knowanej odwieść zbrodni. Nie tylko się nie stawili na czas wyznaczony, ale odpowiedź ich, mianowicie zaś Rzewuskiego, pełna była buntowniczey zachwatości, i jasno widzieć dawała, iż się już Rzewuski moskiewskiego wsparcia pewnym być miał (l). Chciał król i prymas, do których się i dobrych kilku przyłączyło obywatelów, młudzonych próżną nadzieją upamiętania się targowickich hersztów, ażeby seym znowu do niejakiego czasu decyzją swą względem nich zawiesił, i czas do poprawy niczym niepoprawnym

---

l) Kto chce wziąć miarę o hardości i podłości umysłu Rzewuskiego, niech porówna ton listu jego, pisanego z obozu moskiewskiego, z przysięgą, którą zatrwożony na seymie 1776 na kluczach, w krzyż, zamiast krucyfiksa złożonych, wykonał. Hardość odpowiedzi tego człowieka tym więcej była obraźliwa, że w niej mówił tonem Katona, a żadną zasługą nie oznaczył życia i urzędowania swego, choć wielkie od Rzpltey odebrał dobrodziejstwa. W kwiecie młodości wziął buławę i dwa regimenta; blisko milion trzy kroć sto tysięcy wybrał ze skarbu pensyi; seym nawet konstytucyiny zatwierdził nadane oycu tego starostwo kowelskie. Co wszystko w głosach seymujących iawnie okazany było.

wnym zostawił ludziom. Słabą i wstydliwą zdała się rada takowa seymowey większości: która jednak, używając umiarkowania, nie odesłała do sądu woyskowego nieposłusznych, gdzie ich haniebną czekała kalsacya; ale prosto wyrokiem seymowym urzędy ich za wakujące ogłosiła: stosując się zaś do dawniejszey uchwały, przez którą zawarowanym zostało, zmniejszenie ministeriów mniej potrzebnych do usług kraju, a uciążliwych dla skarbu; zniosła obiedwie buławy polne, nasienie to dziedzicznego hetmanów ambitu i przemocy. Nie podpadł Branicki podobnemu losowi. Wrócił z Ias do Warszawy, zgorszony niby Rzewuskiego i Szczesnego postępkami, i osobistych pełny niesmaków: w rzeczy, aby przez czas jeszcze nieiaki w seymie, w straży, i komiśsi woyskowej czynnym był dopomagaczem ich intryg. Nie długie jednak było jego w Warszawie bawienie się. Zaledwie bowiem dowiedział się, iż Szczesny z Rzewuskim przenieśli mieszkanie swoje z Ias do Petersburga, naglił króla o pozwolenie sobie tej podróży (m), pod tymże co i do Ias pozorem: to jest, ukończenia rozpoczętego względem sukcesyi potemkinow-

---

m) Jako minister woyny w straży, nie mógł Branicki, bez wiedzy i dozwolenia króla, Warszawy porzucić.

kinowskiej układu. Wzbraniał się nieco król, a raczej był wstrzymanym przez wzgląd czynionych sobie od wielu z patryotów przełożeń, którzy dobrze znając Branickiego, w gruncie obłudnej duszy jego czytać umieli. Nakłonił się jednak do zezwolenia na Branickiego wyjazd, naglony o to imieniem carowy od posła moskiewskiego, pod pozorem ułagodzenia jej umysłu, tym krokiem zaufania i powolności. Przepisany został Branickiemu czas sześciomiesięczny do powrotu: co on nie tylko królowi w straży pod słowem honoru przyrzekł, lecz posuwając bezczelność nad wszelkie jej granice, nienaglony o to, złożył na piśmie w ręce króla powtórzenie i zatwierdzenie raz już danego słowa. Tyle czynionych kroków by znaleźć wiarę, okazywało, iż sam Branicki sądził się jej niegodnym.

Oczekiwali już w Petersburgu na Branickiego Szczesny i Rzewuski, odebrawszy, za ukończeniem z Turkami pokoju, pozwolenie osobistego tam zięchania. Zdarzenie tak chciało, iż w tymże prawie czasie odjęte im zostały urzędy. A lubo nieposłuszeństwem, zaciętością, dumą i intrygami swemi seym do takowego przymusili kroku; lubo ostrzegani o nim, osobliwie zaś Szczesny, utrzymywali, iż go obojętnym widzieć będą okiem; iednak, radzi mieć nową niby przyczynę

skarg

skarg i użaleń, postać na siebie prześladowanych obywatelów wzięli. Twierdzili, iż przyciśnieni ostatnim gwałtem, idą błagać wsparcia wielkomyślniej Katarzyny: iak gdyby z prawa zwierzchnicza nad Polską władza była w jej ręku. Intrygi i skargi ich na seym w Petersburgu, z przybranym do nich Kofsakowskim, generałem w wojsku moskiewskim *n*), wystawiały ich na wzgardę tamecznej publiczności, co na przyszłość lepiej o moskiewskim narodzie wróżyć każe; lecz dobrze były przyjęte od carowy, szukającej lada pozorów, aby swą zemstę na Polskę wywarła. Zawzięci na własną oyczyznę ci hersztowie, iedynie o swej pamiętni dumie, żadnego nie uczynili kroku do zabezpieczenia Rzplitej. Nie mogą się więc bronić tą nawet bląhą wymówką, że się pomylili, że zwiedzionemi zostali. Bo czemuż nie podali carowy choć przesądnych swych marzeń, za układ ustanowić się mającego rządu na ruinach konstytucyi 3go Maia, kiedy ich te, iak twierdzili,

ma-

*n*) Kofsakowski, zręczniejszy od Szczesnego i Rzewuskiego dworak, udał się do faworyta carowy Zubowa, i Szczesnego pieniędzmi ugruntował swój, iako też brata biskupa kredyt w Petersburgu: do tego stopnia, iż Kofsakowscy imieniem Moskwy zaczęli przewodzić i wszystkim rządzić w targowickim rokoszku, mimo Szczesnego i Rzewuskiego, którym tylko pierwszość w ohydzie została.

marzenia, do rokосу i do szukania obcego przeciwnicy owożynie wsparcia przywiodły? Czemu nie zapewnili się ze strony Moskwy o całości Rzpltey już przez nią gwarantowanej i zgwalconey? od tey Moskwy, która się dość obszerną i niepotrzebującą ziemi polskiej mieniąc, nie przestawała od dwóch wieków zaborem iey wzrastać, i nim z azyatyckiey w europeyską zmieniać się potencyą? Iasny a nieodbity wypadła wniosek, iż ci najzbrodnieyszy z ludzi, ze wszystkim oyczyznę swey szaloney dumie poświęcili.

Tak oddawszy ślepo Polskę na los samowładney carowy woli, ogłosisi akt swój, niby przez nich pod Targowicą podpisany o), w imieniu sena-

o) Zważyć tu należy złą wiarę zdrajców w podpisaniu samego aktu, dnia 17tego Maia 1792. Nie było w tym dniu żadnego zjazdu pod Targowicą, nie mogli się w ten dzień sami hersztowie w tym miasteczku znajdować: bo Potocki dnia 7go Maia, Rzewuski i Branicki dnia 10go z Petersburga wyiechali, a zatym w Targowicy, o mil blisko trzysta ziamad, na dzień czternasty Maia stawić się nie mogli. Akt przeto ich jest dziełem w Petersburgu skleionym, a podpisy drobney nawet liczby osób są antydatowane. Z samym dopiero korpusem wojska moskiewskiego wkroczyli targowiccy hersztowie do Polski. Także mogli na czele swego aktu wysławiać się za obecnych, za deliberujących i przysięgi wy-



senatorów, ministrów, urzędników i całej szlachty p), który nayszkaradnieyszą zatwierdzili przysięgą. Przysięgli konstytucyą 3go Maia jako *grób wolności niszczyć*, z przyjaciółmi iey żadnego nie mieć porozumienia, recessu od związku nie czynić, póki ta konstytucya obaloną nie będzie, i póki nie wróci się rząd *woiny i republikantski* (to jest moskiewski); rozgrzeszenia od niey nie żądać, ani choćby było ofiarowane przyjmować. W tym akcie Szczesny obrał się generalnym marszałkiem, Branicki i Rzewuski nazwali się konsyliarzami z władzą nad woyskiem, do którego urzędowania dziewięć osób ze sług i pochlebców swoich przydali.

Całe

wykonywających 14go Maia w Targowicy? Co mówić o prawości, o dobrej wierze tey mniemaney konfederacyi, którey akt twórce y i wstępny oczywistą fabrykacyą i sromotnym fałszem jest splamiony?

p) Oto liczba rokoszanów zbuntowanych przeciw narodowi i prawemu seymowi, którzy początkowo akt targowicki podpisali: z senatorów ieden Antoni Czetwertyński, kasztelan przemyski; z ministrów Branicki; z exministrów, exdignitarzów Rzewuski i Szczesny; z szlachty Wielohurski, Złotnicki, Moszczeński, Zagórski, Suchorzewski, Kobyłecki, Szweykowski i Halewicz. Oto są obierający, obrani, reprezentujący, reprezentowani, a w nich cały naród pod Targowicą zgromadzony.

Cale ich dzieło, w którym oni, tryumfującym w swym mniemaniu sposobem, seym konstytucyny oskarżyli, jest zbiorem złości, nierozsądku i fałszu. „Nigdy sztuka zwodzenia (tak zaczyna się swe pismo, którym naygwałtowniejszy „postępek, bo naysię oyczyzny z woyskiem „obcym, usprawiedliwiaią) w tym u nas nie była widziana stopniem, w którym się okazała w „tych czasach ostatnich: doświadczył iey naród „polski. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wy„darto“. Zarzut ten zwodnictwa, jest u rokoszaków razem naywiększym i naypowszechniejszym dowodem. Na nim zasadzają wszystkie potwarze, któremi czyny seymu konstytucyjnego osławić pragną: zastępuje on miejsce wszelkiego rozumowania. Dosyć u nich na tym, że seym zwiódł naród swemi ustawami, że naród się dał uwieść, na okazanie: iż powinni byli udadź się do carowy, naysię oyczyznę z woyskiem moskiewskim, aby zniszczyć dzieło seymu, i obłąkany naród, przez siłę bagnarów, w prawidłach wolności ugruntować. Próżno się seym zasłania, że ustawy iego zatwierdzone były od obywatelów, pochwalone od światley Europy. Wszystko to, podług rokoszaków, jest dziełem zwodnictwa. Oni iedni są rozumni i oświeceni: oni sami, i Moskale z niemi, wiedzą, co to jest wolność, na iakich prawidłach rząd republikantski zasadzać się

się powinnieli, iaka konstytucya narodowi polskiemu przystoi. Tak zuchwała i bezczelna jest w twierdzeniach i wnioskach swoich ambicya! Ci ludzie, którym nikt gruntownego rozumu w popolitych nawet rzeczach nie przyznał, cóż dopiero rozumu zdolnego osądzić wielkie dzieło konstytucyi? wynieśli się na sędziów powszechnego przekonania, i swoje równie bezrozumne, iak złośliwe wymysły, za pierwsze, za niewzruszone w polityce i prawodawstwie prawdy na całą Polskę narzucić chcieli.

Przestając na twierdzeniach, nie dbając o dowody, na miejsce rzetelnych czynów złośliwe kładąc potwarze; obwinili seym, że się przemienił w konfederacyę: choć sami seymu pod konfederacyę żądali; choć ią podpisami swemi stwierdzili; choć jest rzecz nad słońce iasniejsza, że podług moskiewskiej formy seymowania 1768 nie można było żadney potrzebie narodu zaradzić. Skarżyli posłów, że od ducha obywatelów odstąpili; chociaż dobrzy posłowie po dwakroć na seymikach hołd wdzięczności od spółziomków za gorliwe w podżwignieniu oyczyzny prace, odebrali. Za występki poczytali seymowi, że trwałość swoię przeciągnął: choć iednak iasno widzieli, że okoliczności wojny pogranicznej wymagały ciągley reprezentacyi narodowey; że tego

C                      praw-

prawdziwey wolności i niepodległości czasu użyć należało, na zabezpieczenie siłą zbroyną i rządem stałym Rzpltey; że nakoniec oni sami i ich służebnicy naywiększą straty czasu i zwłoki w robotach seymowych byli przyczyną. Obwinili seym, że zwałił rząd dawny, kując nowe prawa kardynalne, iak gdyby ich naród nie miał; chociaż rząd, który trwał do roku 1788, był rządem od Moskwy gwałtownie narzuconym, iey prawami kardynalnemi skrepowanym; nowe zaś prawa kardynalne ich własnych stronników były dziełem. Obwinili go, że przybrał drugi skład posłów; iak gdyby pomnożenie reprezentacyi narodowej, przy iednomysłnym narodu zezwoleniu, uszczerbkiem, a nie wzmocnieniem było wolności: że szlachtę nieosiadłą od seymików oddalił; chociaż seym wznowił w tey mierze tylko prawa dawne, a sama takowa szlachta przyięła chętnie tę ustawę uwalniającą ją od posługi i igrzyska możnowładców: że starostwa sprzedadź postanowił, a przez to majątek Rzpltey na zatracenie wystawił; choć seym fundusz ten, nayczęściey dotąd żywiący dumę, podłość i występki, na zasilenie trwałego skarbu, na utrzymanie wojska przeznaczył: że elekcyje królów przeciw instrukcyom uchylił; lubo w małej części seymiki wyraźnie iedne za elekcyą, drugie za sukcesyą oświadczyły się; inne zaś w daleko większey

szezy liczbie rzecz całą rostopności seymu zostawiły, a potym wyrok iego pochwalily. Rzucili potwarz na seym, że siał projekta demokrackie; gdy on prawa tylko należne ludowi, a dawniey od niego używane, powrócił: że fałszywemi wieściami naród straszyl; gdy seym, uwiadomiony wtedy o gotujących się na kray kłeskach, przeglądał, że oni sami za narzędzie zguby oyczyzny użyci bydź mieli: że dzień 3go Maia był dniem gwałtu; choć sami i ich stronnicy ten gwałt koniecznie, acz próżno, zrobić usiłowali. Nakoniec zadali seymowi, że przez konstytucyą 3go Maia despotyzm ustanowił; choć sama konstytucya iasnie okazuje, że tam despotyzmu nie masz, gdzie prawodawstwo zostaje przy narodzie, gdzie wykonawcza władza ściśle z czynów swoich seymowi sprawować się musi, gdzie rozkaz króla bez podpisu odpowiedzialnego ministra do posłuszeństwa obowiązywać nie może, i gdzie tyle skutecznych iest wytkniętych środków, na wstrzymanie naymnieyszego przeciw prawu postępku.

Nie rozciągamy się dłużej nad rozbiorem tego aktu: część I. dzieła naszego na każdy zarzut w swoim miejscu iuż odpowiedziała q); a

C 2

rozbiór

---

q) Czytay w pierwszej części rozdział I. II. IV. V. VI. VII i VIII.

rozbiór deklaracyi moskiewskiej w następującym rozdziele, która też same występki, co i akt targowicki, seymowi konstytucyjnemu zadaie, i też same obeymuje zarzuty, będzie odpowiedzi naszym dopelnieniem.

ROZ-

---

ROZDZIAŁ II.

*Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego 7<sup>7</sup>/<sub>18</sub> Maja 1792; uwagi nad ogłoszonemi i niewymienionemi urazami carowcy do seymu konstytucyjnego.*

Zrywanie pokoju między narodami, i takowego zerwania deklaracye, dzisiay u gabinetów europejskich prawie iedney pory są czynem. O iak ten obyczay daleki od względów, których w podobnych zdarzeniach starożytność, baczna na prawa narodów, na cenę krwi ludzkiej, dopelniała! U Rzymian, zaświadcza Warro a), za bezbożną uchodziła każda woyna, ktorey nie poprzedzało ostrzeżenie strony zaczepić się mającey; danie czasu do poznania i umorzenia uraz, iakie zachodziły; oraz okazanie chęci zwrócenia sporów do ugody dobrego sąsiedztwa lub przyjaźni.

C 3

Iuż

---

a) Obyczay wydawania wojen u Rzymian, i świadectwo Warrona; znajduią się *in corpore antiquitatum romanarum Ioannis Rosini. Lib. X. c. 1.*



Iuż woysko moskiewskie okrężało ze wszzech stron granicę Polski, iuż dzień wkroczenia wyznaczony miało, i wyrok nowego gwałtu był nieodzownym; kiedy Bulhakow, poseł moskiewski, podał, a raczej podziucił w Warszawie, stolicy seymu, deklaracyą carowy moskiewskiej *b*). Przedsięwzięty rozbiór tey deklaracyi okaże, w jakich zarzutach carowa seym konstytucyiny przed światem oskarża; czemu przemilczane niektóre, więcey zapewne iey miłość własną dotykające; przekona nakoniec, ile tak wyjawione, iak utajone urazy, dalekie są od tey słuszności, od tey wielkomyślności, któremi, wśród gwałtu, zemsty i prześladowania, Katarzyna II. chęcić się nie przestaie.

Dwoiako carowa moskiewska mniema się bydź od seymu konstytucyinego urażoną: raz, iako gwarantka rządu polskiego; drugi raz, iako pani

---

*b*) W ciągu seymu, ministrowie wszystkich dworów pisma swoje dyplomatyczne albo do seymu, albo do władz przez seym ustanowionych obracali. Deklaracya 7<sup>g</sup> Maja nie do seymu, nie do żadney rządowej władzy, ale do obywatelów przemawia. Poseł moskiewski, rozrzuciwszy ją wprzód po mieście, udzielił dopiero oney Chreptowiczowi, Podkanclerzemu, sposobem nymniej zgodnym z dyplomatycznym postępowaniem.

pani sąsiedzkiego i przyiaznego Polszcze narodu. W pierwszej postaci, nie bardziey imperatorowy nie obrusza, nad niechęć narodu polskiego do iey gwarancyi: która, podług niey, iest tylko w tenże naród wmówiona. Wedle carowy „Naywiększe państwa, między innemi niemieckie, „zamiast odrzucania podobnych gwarancyi, ce- „nią ie, staraią się i przyjmują one, iako zwią- „zki naygruntowniey zabezpieczające ich własność „i niepodległość *c*).“ Ominąwszy, iż Polacy z resztą Europy nie widzą tego ubiegania się narodów o gwarancye moskiewskiej podobne; przykład rzeszy niemieckiey, rzeczypospolitey, z oddzielnych mocarstw złożoney, cóż ma spolnego z Polską, nierozdzielnym ciałem politycznym, iednemu rządowi i iednemu prawu publicznemu podległym? Niepotrzebna wcale gwarancya konstytucyiny polskiej, byłaż od narodu żądana, iak gwarancya konstytucyiny niemieckiey, z uznanych potrzeb, od wiązań w traktat westfalski wchodzących? Konstytucya niemiecka podpadaż, iak polska, prawom wyższym nad iednomysłność seymu rzeszy niemieckiey? lub prawom iednomysłności, w potocznych nawet kraiu potrzebach,

C 4

wycią-

---

*c*) Słowa wyjęte z deklaracyi moskiewskiej 7<sup>g</sup> Maja, równie iako i inne w tym całym rozdziale cudzosłowami oznaczone.

wyciągającym? Określone, mało liczne, co do obierających, elekcyje cesarzów niemieckich, uprzedzane nawet elekcyami królów rzymskich, ciągną za sobą te nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, które na Polskę spadły, i spadać muszą, z elekcyi gminnych, nieokreślonych, a do określenia, by rzetelnie naród króla swego peryodycznie obierał, niepodobnych? Państwo niemieckie doświadczyło od Francyi i Szwedów, gwarantów swoich, tego tłumaczenia gwarancyi, tego wpływu w rząd wewnętrzny, tych uszczerbków samowładności i granic swoich, których Polska od gwarantki swej, Moskwy, doświadcza? Ale, pomimo oczywistości różnicy, przypuśćmy błąd, uprzedzenie, upor, ze strony Polaków. Któreż mocarstwo ma prawo drugiemu narzucać konstytucyą? gwarancyą oney? i przeciwność takowemu narzutowi brać za słuszny w prawie narodów powód, do wypowiedzenia przyjaźni i mszczenia się wojną?

Po zarzutach, które dwór petersburski w deklaracyi przeciw seymowi czyni, poznać każdy może, iż słowo *gwarantki*, w umyśle carowy, iedno znaczy, co *wszechwładney pani*; a *gwarantowanego*, iedno co *podbitego* narodu. Tonem gromiącym, iak gdyby przestępstwa seymu do carowy poskramiać należało, wylicza ona: że

że zebrane stany w roku 1788 seym ordynaryiny na konfederacki zamieniły; że wszelkie władze narodu przywłaszczyły sobie; że obietnic danych narodowi przy akcie związku swego nie dotrzymały; że trwanie seymu, co do czasu, nad praktykowany zwyczaj przedłużyły. To, cośmy w części I. dzieła naszego = *O prawie i potrzebie, którą miał naród ustanowienia nowej konstytucyi* = osobno zaś = *O okolicznościach związania konfederacyi roku 1788, celu oney, i różnicy od innych* = wyrzekli *d*), czynami i niezbicie na dwa pierwsze zarzuty odpowiada. Dziwna zaiste, że Moskwa wymawia konstytucyjnemu seymowi związek konfederacyi 1788; związek, którego sama żądała, dla uskutecznienia uprojektowanego swego alliansu z królem polskim przeciw Turkom; związek, którego akt układał Stanisław August z Stakielbergiem, posłem moskiewskim, targując się o słowa z seymniącami *e*); związek, które-

C 5

które-

*d*) Obacz rozdział I. i II. części I. tego dzieła.

*e*) Oprócz tego, co się powiedziało w rozdziale II. części I. o znoszeniu się króla z seymniącami względem aktu konfederacyi, na karcie 29 i 30; przy samym podpisie aktu na sefsyi 7go Października 1788, acz mniej chętnie ze strony króla, nastąpiła odmiana względem wotów sekretnych, których poseł moskiewski długo z królem polskim nie dopuszczał.

którego prawną bytność deklaracye i noty moskiewskie, daley, ciągle przebywanie dwóch posłów tegoż dworu przy seymie, uznały; związek nakoniec, do którego sami hersztowie targowiccy, stronnicy moskiewscy, to przez rady i podpisy, to przez przysięgi, za zezwoleniem, za wiadomością opiekunki swojej, należeli.

„Rzeczą jest narodu polskiego (mówi Moskwa w zarzutach swoich) osądzić z ciągu czynów seymowych, iak daleko seym oddalił się od obiektów, które podał był ufności publiczney, zaprzatając się innemi, wcale przeciwnemi“. Chce przez ten wyraz gabinet petersburski oskarżać seym nihy przed narodem, iż on w akcie konfederacyi, obiecawszy wyraźnie powiększenie woyska, i pomnożenie skarbu publicznego; nad te szczegóły, zaprzatał się ogólnie odmianą rządu, to jest, podług niego, obiektami dwom pierwszym przeciwnemi. Jeżeli przez naród polski rozumie Moskwa obywatelów głoś na seymikach mających, już ma gotowy wyrok narodu w rzeczy, o którą dopiero sprawę do iego sądu odsyła. Niepodobna, aby dwór petersburski nie wiedział o dwoiakiej sankcyi narodu polskiego, która ufność iego w seymie sprawiedliwą, nie zaś zawiedzioną okazuje *f*). Otrzymał

*f*) O seymikach w Listopadzie 1790 mówiliśmy w rozdziele

mał pierwszą seym na seymikach w Listopadzie roku 1790 zwołanych; drugą na seymikach w Lutym 1792 odprawionych. Pokolenie pokoleniom podawać będzie pamiątkę dnia rocznicy 3go Maia; na którym wszystkie wojewodztwa, ziemie i powiaty, sąd razem z hołdem nowey konstytucyi złączyły: a z iedney strony, przekonane o praw dobroci, chętnie im winne zaręczyły posłuszeństwo; z drugiey, przyznając rzetelną prawodawcom zasługę, wdzięczność im swoją oświadczyły. Okryta żalobą Polska, czuley przypomina sobie łzy radosne, na dniu owym wyłane!

Odpowiedź na zarzuty przeciw legalności seymu, przeciw prawym czynom iego, odpowiedzią jest razem na zarzut przedłużonego przez seym konstytucyiny obrad seymowych czasu. Lecz nie zostawmy bez obalenia i historycznego błędu, którym dwór petersburski to mniemane przestępstwo seymu popiera. „Dziecie polskie (naucza deklaracya moskiewska) nie podają nam iednego przykładu seymu nad półczwarta roku „przedłużonego“. Seym w roku 1724 pod laską  
Szczę-

---

rodziele V. części I. na karcie 130, i rozdziele VII. na karcie 201. O seymikach w Lutym 1792 w rozdziele VII. na karcie 215.

Szczepana Potockiego, trwał, między innemi, z powodu interesów z Moskwą, do roku 1728, tyle co i konstytucyjny; fatalny sejm podziałowy trwał, za wpływem i przewodnictwem dworu petersburskiego, przez dwa lata nad czas, ordynaryjnym i extraordynaryjnym sejmom przepisany. Prawe więc będą sejmy polskie dla wpływu, interesów i zysków Moskwy; nieprawe, choć za sankcją narodu, dla potrzeb, spraw i własnej konstytucji. Takie wypadają wnioski z zarzutów i twierdzeń dworu petersburskiego.

Ostatni błąd, który Moskwa jako gwarantka sejmowi konstytucyjnemu wymawia, jest wprowadzenie monarchii na dniu gwałtownym 3go Maia 1791. Już ten zarzut, iakośny w rozdziale VIII. o ustanowieniu konstytucji, ostrzegli, przemienił się na drugi, o wprowadzenie demokracji. Rząd polski od Jagiellów, ani czysto monarchiczny, ani czysto republikański, może się wydawać i nazywać monarchicznym. Lecz przywiązując do zarzutu monarchii wyobrażenie despotyzmu, czymże go Moskwa dowodzi z źródła konstytucji 3go Maia? Oto, zmianą elekcji królów przez osoby, na elekcje przez familie. „Tron polski (mówi deklaracja) z elekcji-  
„nego w dziedziczny przemieniono; i prawo,  
„które mądrość ich przodków postanowiła, i  
„które

„które za życia króla zabrania zaprzętać się nastę-  
„pcą, zgwałcone zostało tak swawolnie, iako  
„i inne, które zabezpieczały trwałe Rzpltey by-  
„cie“. Ponieważ Moskwa nie wymienia tych  
innych praw, które sejm z zatarciem Rzpltey miał  
zgwałcić, przestając na dowodzie wprowadzono-  
nego despotyzmu przez zniesione prawo elekcji  
króla po królu; i nam odpowiedź na ten tylko  
wniosek wypada. Uważamy, iż wnosić z na-  
stępstwa tronu wprowadzenie despotyzmu, samo  
brzmienie propozycji nie dozwala. Ani następ-  
stwo tronu, ani elekcja, nie stanowi o władzy  
królów; ale o porządku, którym prawnie tronu  
dochodzą. Określona jest władza króla angielskiego,  
acz rządzący następnego; nieokreślona jest  
władza papieża w rzeczach świeckich, acz obie-  
ralnego rządcy. Istota zatem władzy despoty-  
cznej nie koniecznie od następstwa, lub elekcji  
pierwszej rządowej osoby zależy. Bydź może,  
iż przez zarzut wprowadzonego despotyzmu, usta-  
wą 3go Maia, rozumie Moskwa, większe niebez-  
pieczeństwo dla polskiej wolności pod tronem  
następnym, iak pod obieralnym. Lecz w tym  
rozumieniu, skarga Moskwy padałaby nie na  
rzeczywistość, ale na możliwość złęgu; byłaby  
niezgodna z doświadczeniem samej Polski, która  
za Jagiellów, trzymając się następstwa, umiała  
uchronić się despotyzmu; byłaby nakoniec prze-  
ciwna

ciwna powszechny maxymie, która za skłonięszą ma do despotyzmu anarchią, aniżeli rząd monarchiczny, iakążkolwiek formą umiarkowany. Greckie wyrazy *monarchii*, *despotyzmu*, *arystokracji*, *demokracji*, łatwo, to za niewolą, to za swawolą nakrecone bydz mogą, i aż nadto bywaią. Pod każdym, iakie nadadz iey się podoba nazwizkiem, konstytucya 3go Maia zawsze dogodnieyszą okaże się samowładności, własności i wolności narodu polskiego, od tey, którą narzuciła, gwarantowała, a do dziś dnia mieczem i ogniem popiera Moskwa.

Obraz 3go Maia 1791 wiernie opisany w pierwszey części dzieła naszego g), uwalnia od uwag nad tym niepodobnym do istoty wizerunkiem, który nam deklaracya wystawiał pędzłem i farbami Suchorzewskiego, posła kaliskiego, seym konstytucyiny oczerniając. Powieść Suchorzewskiego, a za nim Moskwy, przeciwna jest świadectwu ogólnemu rodaków i obcych, przychylnych i nieprzyjaznych konstytucyi, słowem wszystkich widzów selsyi seymowey dnia owego; przeciwna jest niemniej też powieść okolicznościom czasu, w którym żądający konstytucyi, gwałtu, do uskutecznienia zamysłu swego, nie potrzebowali;

g) Rozdział VI. części I.

wali; owszem od okazji do niego, iako usłużney stronnikom moskiewskim i potwarzy, naybaczniey warowali się.

Druga część deklaracyi moskiewskiej wylicza te czyny seymowe, które imperatorowa, iako pani narodu Polsce sąsiedzkiego i przyiaznego, za przestępstwa osobiście ią rażące, ogłasza. Godny w tym mieyscu przypomnienia wstęp, osławienie seymu, a wyszydzenie narodu otwieraiący. „Niedość im było (słowa „są deklaracyi o seymuiących) na zlych postępkach, któremi wewnątrz szkodzili swey oyczynie, starali się o to, aby na nią ściagnąć „zewnętrzne nieszczęścia, wtracaiąc ią w zatargi, „które się zmienić mogły w otwartą wojnę z „Rofsyą, od dawna sprzymierzoną, naylepszą, „naytrwalszą Rzpltey i narodu polskiego przyiaciołką. Sama tylko wielkomysłność imperatorowy, a mianowicie ta sprawiedliwość i doskonałość światła, którym umie rozeznawać chęć „intrygi od woli powszechny, wstrzymać mogła te ostateczności, do których powoływana „była“. Nie wiemy iaką różnicę carowa czyni między otwartą wojną, od której niby wstrzymała się przez wielkomysłność i słusność swoię, a nayotwartszym gwałtem, który w deklaracyi obwieszcza, i którego, wkraczając do Polski ze

stotysięcznym woyskiem, dopuściła się. Nazwać przynajmniej wolno ten krok napaści *ostatecznością*. Obaczmy za tym, czy Moskwa do niej słusznie się powoływaną] mieni.

Pierwszym oskarżeniem w tym rządzie iest, zerwanie przez seym układu między dworem petersburskim, a radą nieustającą zaszłego. Układem, czyli przyziacielskim porozumieniem się z radą, nazywa dwór petersburski, rezolucye rady nieustającej, ciągle ukazom posła moskiewskiego podległej: w których rada, przy zerwaniu pokoju dwóch cesarstw z portą, nakazała pogranicznym województwom, aby utworzyły nowe komisyje, dla załatwienia Moskwie wchodu iey woyska w granice Rzpltey, dla żywienia tegoż woyska przebywającego w Polsce, słowem, dla naydogodniejszego prowadzenia woyny. Poseł moskiewski, zamiast żądania, aby wchod woysku iego pani był dozwolony, samo wniście iako rzecz konieczną obwieścił. Niebaczną radę na własną władzę, która iey bez seymu innych nie dozwalała negocyacyi z zagranicznymi, oprócz handlowych; niebaczną na dochowanie prawa narodów, które wchodu woyskom obcym w kray niepodległy, bez rekwizycyi, zezwolenia naywyższej władzy, i poprzednich ostrożności nie dozwalaia; nieuwaga na polityczne oko-

liczno-

liczności, które, przy wydaniu woyny dwom państwom cesarskim, ściagnąć ią mogły do Polski; nieuwaga na spokoynie z Portą sąsiedztwo, którey traktaty z Moskwą, nie raz warowały ewakuacye woysk moskiewskich z Polski h); nieuwaga na wolność handlu zbożowego, którą zawsze ścięsniaią magazyny od rządu nakazane, mianowicie dla woysk źle płatnych, i w kraiu, gdzie sam rząd przemocy obcey podlegał; wszystko to słusznie wzbudziło przeciw radzie naprzód skargi obywatelów, daley województw instrukcyje, nakoniec głosy reprezentantów na seymie. Nie mogły seymujące stany utwierdzać rezolucyi radnych, nieprawnych, niepolitycznych i szkodliwych. Cierpiał wszelako ich skutek seym, aż do pory, w którey urzędowe doniesienia, o buncie chłopów, w pogranicznych z Moskwą województwach, domagać się ewakuacyi woyska rosyjskiego nakazały. Wtedy przy wezwaniu *bonorum officiorum* króla pruskiego, podano noty dworowi petersburskiemu, ewakuacją pomienioną nagłace. Przychyliła się do ich skutku imperatorowa: szło tylko o ułatwienie wywozu magazynów rosyjskich. W tym celu na odezwę przez posła moskiew-

---

h) Takowe warunki znajdujemy w traktatach prutskim 1711, w stambulskim 1712 między Portą a Moskwą zawartych.

skiewskiego, 4go Czerwca 1789, stany seymujące Swieykowskiego, kasztelana kamienieckiego, za komisarza swego wyznaczyły. Ten za wspólnym porozumieniem się z komisarzem od dworu petersburskiego oznaczonym, generałem maiorem *Bok*, dokonał porządnego wywozu magazynów rosyjskich. Dzieło spólne, z obu stron umowione i uiszczone, wystawia dzisiay Moskwa jako dowód, iż powoływana do ostateczności, do otwartey woyny, była!

Uciemżenia poddanych imperatorowy, jako to skargi, imania, sądenia ich, a mianowicie ciężka niewola Sadkowskiego, biskupa pereisławskiego, archimandryty słuckiego; drugim są zarzutem przeciw seymowi konstytucyjnemu, w którym go deklaracya moskiewska obwinia. W Lutym 1789, na doniesienia urzędowe wojewodztw ruskich, o grożących rzezią przechwałkach taneicznego poddaństwa, seym komiśsyom *provisorie* pod ów czas porządkowym, ściśle utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa zalecił. Skoro raporta ich doniosły, iż pod imieniem markietanów, czyli kupców moskiewskich, Zwoszczyki, Filipony obce i xięża zagraniczni, Czerwcy zwani, podmawiali chłopów do buntów i rzezi; w Kwietniu tegoż roku stany seymujące uchwały, pod tytułem = *Zabezpieczenie spokojności publiczney*

*bliczney* = nakazały: aby markietanie, istotnie handlem bawiący się, od komiśsyi skarbowych oboyga narodów, lub od naybliższej iurydykcyi sądowey w Polsce, brali zaświadczenia, jako rzetelnie i uczciwie handluig; inni zaś wszyscy, pod imieniem markietanów wliczający się, aby, od daty publikowanego na miejscu prawa, w niedziel dwie z granic państwa Rzpltey wyszli, pod groźbą poymania i przykładnego ukarania. Takowe rozrządzenia, które uprzedzały delacye, skargi, pozwy rosyjskich poddanych; deklaracya moskiewska, za *uciemżenia daleko posunięte; za oskarżenia złostliwe ludzi bawiących się handlem* ogłasza. Poszli, w pierwszym do buntów zapale, pod miecz prawa niektórzy z poddanych rosyjskich; lecz w sądach miejscowych za dekretami, iawnie przestępstwo i karę wyluszczającemi, tudzież wedle postępku w Polsce prawnego, który tortur, celem dochodzenia winy oskarżonych, zabrania. Dopusciwszy seym pędszego sprawiedliwości biegu, gdy wkrótce potym, to jest w Maiu tegoż roku, przyduszone podniety do pożaru widział; przedsięwziął zatrzymać pośpiech i surowość miejscowych sądów, przez ustanowienie z łona i pod bokiem swoim deputacyi, czyli *examinatorów* w sprawach o bunty. Bacząc seymujący, że ożywiste dekreta w rozruchach, o których mowa, naycelniey popów o poduszczania

nia do nich oskarżały; że od roku 1648 i), rzezie ukraińskie miały zawsze dołączony pozór religii i wpływ duchowieństwa nieunickiego; zgłębić, i na zawsze odwrócić to źródło rozlewu krwi ludzkiej, za rzecz najważniejszą osadzili. Bez sprawowania sądowej władzy, obowiązek na wspomnianą deputacyą był włożony, ogarnąć powody ostatnich buntów, zdawać o wszystkim wierną sprawę seymowi, przekładać widoki, iakby można najsukuteczniej, stałym prawa rozrządzeniem, podobnym buntom zapobiedz.

Właśnie porę zamieszek obrał był Sadkowski, pereiasławski biskup, by gorliwiec okazywał podległość swoją ku Moskwie k). Nierostropnie

i) Celniejsze rzezie, o których w tym miejscu wzmianka, Chmielnickiego 1648, Charka 1765, Gonty 1768, Tymeńka 1769. W tych wszystkich buntach duchowieństwo znaczny wpływ miało. Teodor Wasilewicz, archimandryta słucki w roku 1660 podniósł był bunt za łana Kazimierza; ale Kozacy, ugięskani hadziacką umową, skłonili się do Polaków.

k) Wiktor Sadkowski w roku 1783, z kapelana przy poselstwie moskiewskim, narzucony został na archimandryę słucką, bez zezwolenia kolatora iey, Radziwiłły, wojewody wileńskiego. W roku 1785 dwór petersburski erygował dla niego w Polsce biskupstwo bez wiedzy rządu. Iuż biskupstwo postanowione było, i Sadkowski sprawował

stropnie w naukach, modlitwach, służbach kościelnych, miesząc rzeczy duchowne z świeckimi, a nawet politycznymi, obrócił na siebie osobiste obywatelów podeyżnienie i baczność rządu. Przytrzymany, stawiony do Warszawy, osadzonym został, względnie na stopień urzędu swego, w pałacu Rzpltey, pod szczególniejszym

D 3 dozo-

wował ten urząd, kiedy udał się do króla o przywilej. Wymuszono na królu podpis; ale przywilej zatrzymany, do pory wykonania przysięgi na wierność, został. Zwlekał iey wykonanie poseł moskiewski, obowiązał nawet Sadkowskiego w roku 1786 do wyiechania z Warszawy, bez przysięgi i podziękowania królowi za podpis przywileju. W roku dopiero 1787, pod bytność imperatorowy w Kiiowie, gdzie i Sadkowskiemu ziechać kazano, roztrząsano punkta przysięgi od ministryum polskiego podane. Dozwolili teologowie kiiowscy Sadkowskiemu ogólney przysięgi, którą w Tulczynie wykonał. Iak ona szczerą była, osadzić można po podziękowaniu za biskupstwo, które Sadkowski imperatorowy iuż był oświadczył. „Ogłoszę „(słowa są iego) owczarni moiej, iako ty jedna „po bogu iey i moia obrona, protekcya i nieczka; iako twoją mądrością *śrzednia ściana*, „rozdzielająca cerkiew zachodnią od wschodniej, „obali się, i te obydwie *iedno* będą“. Deklaracya moskiewska, która nam Sadkowskiego na wzór iednego z oyców SS. wystawia, mogła go oraz prorokiem ogłosić. Nowy zabór od Moskwy kraiów Rzpltey ziścił słowa Sadkowskiego o *ścianie obaloney*.



dozorem marszałków konfederacji i pomienionych examinatorów. Indagacye, konfrontacye, liczne piśmienne dokumenta, czynność komisji przeciągnęły aż do Marca 1790, w którym, przy złożeniu dowodów, zdała seymowi naydokładniejszą sprawę z czynności swojej 1). Dzieło deputacyi w pierwszej części, nie tylko iawnie odkryło systema dworu moskiewskiego, iako głowy kościoła greko-rosyjskiego, drogą wiary i nauki duchowney, lud polski, odszczepiając od oyczyzny, wciągać do iedności i poddaństwa cesarstwa wszech Rosyi; ale takowego systematu stronnikiem, wyznawcą, i apostołem Sadkowskiego dowiodło. Zarządzenie nayogromniejszemu i zawsze gotowemu niebezpieczeństwu, naypierwsze też zdało się seymowi; który część drugą relacyi deputacyi, ile Sadkowski mógł należeć do ostatnich rozruchów, zawiesił do urzędzenia

---

1) Sejm, nie chcąc mieć tajnych przed powszechnością czynów swoich, dzieło examinatorów drukiem powszechności w polskim języku podał pod tytułem — *Relacya deputacyi do examiniowania w sprawach o bunt oskarżonych, na seymie 1790 uczynioną, część pierwszą; wraz z annexami do części pierwszej relacyi.* — W annexach ukazy synodu rosyjskiego, korespondencye z nim Sadkowskiego, rapporta, urzędzenia duchowne, przysięgi, słowem wszelkie pisma, związek z rzeczą mające, są umieszczone.

nia hierarchii w Polsce duchowienstwa greko-orientalnego. Dowodami opieki nad ludem nieu-nickim, chciały uprzedzić stany seymujące wyrok surowey sprawiedliwości, na ich nieprawo-wiernym pasterzu. Oprócz że całe seymu postępowanie w rzeczach buntów, i z okazji onychże zaszło, w szczególności względem Sadkowskiego, dowodzi słuszność z rostopnością nayscisley połączoną; przyduszenie zapału do buntu, uprzedzenie rzezi w stronach Ukrainy, równie podobno spokoyności Polski i Moskwy dogodziło.

Iesteśmy już w ciągu uwag nad trzecim deklaracyi moskiewskiej zarzutem, niemniej błędnym i drobnym, ale godnym pamięci i bacności powszechney, dla tego: że dowodzi, iak usilnie, w niedostatku powodów, wyszukiwał i wymyślał dwór petersburski pozory, by seym cnotliwy obwiniać, czyny szkalować, a dzieło jego zniszczyć. Za gwałt prawa narodów ogłasza Moskwa, odmówioną sprawiedliwość ministrom imperatorowy, z okazji napaści, przez żołnierza polskiego, na kaplicę posłów moskiewskich; „która (słowa są deklaracyi) składać się zdaie „część ich pałacu, w którym mieszkają; i która „przez herby imperium rosyjskiego, zewnątrz „na niey przybite, iasnie pokazuje, że iest mie-

„scem uprzywilejowanym“. Na zanesioną o tę napaść w czasie swoim skargę, sąd komisji wojskowej obwinionego unterofficera na kalsacyą, żołnierzy pod jego przewodnictwem na cielesne kary skazał. Próżno oskarżony unterofficer błąd swój usprawiedliwiał, że dom, na który, ubiegając się w werbunku za jednym młodzieńcem, napadł, nie miał postaci kaplicy, i że niemato odległy jest od pałacu posłów moskiewskich. Zmniejszyło to po części winę jego; nie zmieniło jednak surowości sądu i wyznaczonej kary. Tak istotną satysfakcyą nie tylko przepomina Moskwa; ale śmie, nierzetelne w rzeczy nikczemnej oskarżenie, tym jeszcze zamykać wyrazem: „Jednym słowem, wszystkie traktaty naysołenniysze, które wiążą Rosyą z Polską zgwałcone były i przestąpione w punktach naywiększej wagi“!

„Lecz nadto (dodaie deklaracya moskiewska) zawziętość swoją tak daleko seym posunął, że wysłano extraordinaryne poselstwo do Porty, w wojnie otwartej na ow czas będącej z Rosyą, ofiarując iey przymierze zaczepne, wymierzone jedynie przeciwko Rosyi; czego archiwa korrespondencyi ministeryalnych gabinetu warszawskiego, dowody jasne pokażą“. Przypisując Moskwa zawziętości seymu konstytucyjnego

nego wysłanie extraordinarynego do Porty poselstwa, swoją owszem zawziętość, a nie cudzą okazuje. W ręku iey dzisiay Polska; pod iey rządem wszelkie władze i archiwa nawet narodowe. Ma porę, ma możność, jest w obowiązku dwór petersburski, głośno seym oskarżywszy, owe jasne dowody skarg swoich Europie objawić. Zaświadcza selsya tego Grudnia 1788, i uchwała na niey zapadła — *Wyznaczenie posłów do dworów zagranicznych* — w której porze i w jakim duchu seym extraordinaryne do Porty poselstwo wyznaczył. W jednym owym dniu mianowały stany posłów extraordinarynych do dworów wiedeńskiego, petersburskiego, stambulskiego, berlińskiego, francuzkiego, angielskiego; a to w celu wspólnym, przełożenia wszystkim sprawliwej seymu troskliwości o całość, spokojność i bezpieczeństwo krajów Rzpltey, tak w czasie toczącej się wojny, iako i względem wypadków, które z niey wypłynąć mogły. Postanowiono natychmiast oddzielną deputacyą, do ułożenia instrukcyi wybranym posłom, i dozoru negocyacyi ich z dworami zagranicznymi. To samo prawo, które tę nową stanowiło deputacyą, warowało wyraźnie, iż takowe instrukcyje przed stanami czytane bydź powinny; iż nad nie posłowie z zagranicznymi potencyami traktować nie mają, i że deputacya sama, do dozoru negocyacyi wy-

znaczona, w żadne polityczne czynności, pod jakimkolwiek nazwiskiem, wchodzić nie ma, bez wiernego seymowi doniesienia, i stosowania się do jego decyzji. Takież to ostrożności seymu na względy wewnętrzne i zewnętrzne, mogą być jeszcze brane za dowód, iakoby tenże seym iawnie wymierzał zamysły swej zemsty przeciw Moskwie? Za przybyciem Piotra Potockiego, polskiego posła, do Stambułu, za zayściem traktatu porty z królem pruskim, i wkrótce króla pruskiego z Polską; ministerium stambulskie, nie tylko dawne ponowić związki, ale nowe z Rzpłtą zawrzeć coraz gorętszą chęć okazywało. Doniosł o niey wiernie poseł polski deputacyi, a deputacya seymowi. Propozycye tureckie miały w zamiarze traktat obronny, zaczepny i handlowy razem; instrukcye polskie obronne tylko i handlowego dozwalały traktatu. Aby odpowiedziom na propozycye Porty dać ton najmniej urażliwy, zaleciły stany posłowi, w dalszych z nią negocyacyach, stosować się do układów i obowiązków dworu pruskiego z stambulskim, dalekich, iak wiadomo było, od myśli zaczepnego traktatu. Czyli więc sąd powszechności baczyć będzie na porę wysłania poselstwa do Porty, współczesną z poselstwem do samego Petersburga; czyli na moc posłom nadaną, i deputacyi, dozor nad niemi mającej; czyli na sam skutek negocyacyi:

cyacyi; z każdego dowodu, a tym mocniej z razem zebranych, przeświadczy się, ile ten zarzut przewyższa inne niesłusznosciami i niechęcią m).

„Najmnieysza z tych uraz (twierdzi deklaracya moskiewska), niewymieniając tych, które się opuszczają, aby nie przedłużać ich wywo-  
wodu

---

m) Zarzut względem wysłanego do Porty poselstwa, tacy Moskwa z drugim przeciw seymowi, o głosy, które uchylały na sejsjach winnemu osobie imperatorowy uszanowaniu, które osmielane i wychwalane były przez naczelników partyi. Z okazji interesów zagranicznych sejsye odprawiające się bez arbitrow i pod sekretem, najmniej takowemu podpadają oskarżeniu. Uszczypliwe przeciw Moskwie głosy najżywiej zabierane były od iey własnych stronników, iako się w rozdziale IV. części I. okazało. Łudzili niemi powszechność przez czas nieiaki Suchorzewski kaliski, Suchodolski chełmski posłowie, mili i zasłużeni Moskwie. Jeżeli przez naczelników partyi, to jest seymu, Moskwa rozumie mężow w porze spisku targowickiego najżywiej za czyny seymowe przesładowanych, znajdzie w ich mowach prawdy, dalekie od uszczypliwych osobistości. Wreszcie, głosow seymujących mieszać nie należy z głosem seymu. Ten, czyli w uchwałach, czyli w notach, deklaracyach i we wszelkich aktach, związek z dworem petersburskim mających, nie uchybił nigdy winnym względem imperatorowy, i podpadać raczej może zarzutom, za gatunek stylu zbyt uwielbiającego.

„wodu, jest dostateczną, do usprawiedliwienia przed bogiem i obcemi mocarstwami kroku, któryby „przedsięwzięła nayiaśniejsza imperatorowa dla „pozyskania naysilniejszej satysfakcyi; ale by- „naymniey nie w tey myśli wystawiać ie zamy- „śla“. Nie zaprzeczamy Katarzynie II. czucia urazy, iawnego w deklaracyi, i w mściwych krokach po niey wypadłych; ale zaprzeczamy temu uczuciu przymiotów słuszności, szlachetności, tym bardziey wielkomysłności. W wymienionych urazach nie widzimy żadney, któraby przed bogiem i obcemi mocarstwami usprawiedliwiała kroki iey zemsty i gwałtu. Obaczmy, czy w niewymienionych znajdzie się choć jedna, któraby też kroki usprawiedliwiała? Sądziemy bowiem, że przedłużony wywód prawdy, w sprawie niepodległości i konstytucyi wolnego narodu, nie może bydź nie miły powszechności, iako mający wpłynąć w sprawiedliwy sąd narodów i wieków.

Wyrzucając Moskwa seymowi, iako gwarantka, przemienienie prawa elekcyi królów na prawo następstwa; nie wyrzuca dwóch znakomitych seymu i narodu czynów, owego jednomyślnego wezwania Fryderyka Augusta, elektora saskiego, do tronu polskiego; równie iako i córki iego Maryi Augusty Nepomuceny do nastę-

stępstwa po nim przeznaczenia. Oba zapewne tamowały dworowi moskiewskiemu uitorowaną drogę do narzucania królów Polsce: oba w ostatnim stopniu chęci mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzpltey przeciwnemi były. Lecz zrzeczność nie dozwalała przypominać światu zdania narodu, oczywiście sprzecznego przechwalonemu od Moskwy prawu elekcyi. Wybór od całej Europy uwielbiony na trón polski elektora saskiego, nowym był dowodem zaprzeczoney przez Moskwę, a widoczney jednomyślności narodu, i zgody iego z seymem. Niemila zaiste w konstytucyi 3go Maia była dworowi petersburskiemu ta część, która prawa mieyskie, na seymie zapadłe, za konstytucyine uznała, i która każdego człeka do państwa Rzpltey przybyłego, lub powracającego, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym bydź głosiła. Razić takowa ustawa musiała mocarstwo, które się mniema w prawie poszukiwania i odzyskiwania zbiegłych swych poddanych w Polszcze, i które emigracyą swych ludzi, za powód pierwszego państw Rzpltey rozbioru, położyło. Lecz w czasie deklaracyi swoiey nie chciała carowa swego rządu oblawić za nieżnośny, konstytucyi polskiej powiększać u obcych uwielbienia; a sobie i targowickim rokoszom ściągać ludu mieyskiego i wiejskiego aż do rozpaczyny nienawiści. Tam gdzie urazy swoje impe-

imperatorowa, z okazji przytrzymania perecieławskiego biskupa, oświadczyła; mieysce mieć mogły daleko czulsze iey sercu, z powodu ustaw i rozrządzeń, któremi seym Greków w Polsce orientalnych od podległości synodu petersburskiego, to jest, od osobistej władzy carowy, iako głowy kościoła ruskiego, uwolnił *n*). Powrócenie nieunitów polskich pod patryarchę carogrodzkiego, w rzeczach duchownych, wyrywało z rąk zręcznych Katarzyny klucze kościoła, a rzetelnie mówiąc, polityczne sieci, przywłaszczone od iey poprzednika Piotra wielkiego. Lecz oskarżenie takowych uchwał, aż nadto byłoby okazało rzetelne przyczyny ukrywane dotąd, dla których Moskwa opiekunką tolerancji robiła się w Polsce; dowodziłoby słusność rozrządzeń seymu, który je wszystkie czynił wspólnie z duchowieństwem i obywatelami obrządku greko-orientalnego; wystawiłoby niepotrzebę w Polsce pomocy obcego światła i gwarancji w sprawach różnowierców, pod których pozorem Moskwa gwałciła tak długo niepodległość, spokojność i całość Rzpltey. Czemu nakoniec dwór petersburski, tak boleśnie urażony, o wymyślone przez niego propozycje ofiary przymierza zaczepnego z Portą, wzmianki nawet nie czyni, o przymie-

rze

*n*) Obacz części II. rozdział I, notę pod lit. *h*.

rze z Polską pruskim 1790 zawartym, a istotnie wymierzonym przeciwko wpływowi, mieszanemu się w wewnętrzne Rzpltey sprawy i gwarancji moskiewskiej? Rzecz przez się odpowiada. Nie mogła Moskwa seymowi konstytucyjnemu wymawiać traktatu, dzieła dwustronnego, nie mając śmiałości wyrzucić go stronie drugiej, to jest, dworowi pruskiemu. Nie wypadło, odkryciem takowej urazy, przypominać obowiązków króla pruskiego, i prawa Polsce służącego do poszukiwania przeciw niej pomocy sprzymierzeńca. Sromotą było wyjawiać Europie znowę, w której dwór berliński Rzpltą sobie sprzymierzoną, dwór petersburski związek targowicki sobie zobowiązany, nawzajem celem dalszych korzyści zdradzali. Skazywać Fryderyka Gwilhelma wiarołomcą przymierza, było jedno dla Katarzyny II. co siebie samą nieprawą i wiarołomną gwarantką wyznawać.

Z uraz przez dwór petersburski wymienionych, a nawet z utajonych, gdyby choć jedna miała za sobą pozor słusności, zręcznieby jeszcze wypadło darowanie winy Polsce, którym deklaracya rejestr swych zarzutów kończy. Szlachetne żalu przepomnienie zbliża dobroć ludzką do boskiej. Ale co znaczy przepomnienie uraz nieistotnych? krzywdy nie czyniących? przepomnie-

mnienie, które się tylko na przekształceniu zemsty kończy? Takie jest Katarzyny II. „leżeli nayiasniejsza imperatorowa (słowa są deklaracyi) nie chce słuchać głosu własnych swych uraz, nie może bydź iednak nieczułą na głos zażaleń, z którymi do niey udała się wielka liczba Polaków, między którymi znajduie się wielu znakomitych, przez swe urodzenie i stopień, któren posiadają w Rzpltey, iako przez swe cnoty patriotyczne, i sposobność służenia oyczyźnie“. Możeż kto wystawiać sobie carową czulszą na cudze, iak na swoje urazy? Iey politykę wyższą nad moralną i chrześcijańską naukę? miłość w niey bliźniego większą nad własną?

Z iakiemiż to żalami owa wielka Polaków liczba, a w niey wielu cnotliwych, udała się do dworu petersburskiego? Nie wątpiemy, iż z temi, które Moskwa, iako gwarantka, przełożyła w pierwszej części uraz swoich, a które nieistotnymi iuż są dowiedzione. Mówiąc o uciekających się do carowy Polakach, ogólnie tylko twierdzi deklaracya: „Zapaleni gorliwością czystą, i chwalebnią chęcią ratunku swey oyczyzny, i odzyskania dawney swey wolności i niepodległości, złączyli się z sobą ku zdziałaniu prawney konfederacyi, przeciwko nieszczęściom, w które warszawska konfederacya nieprawna, i moc „sobie

„sobie nad prawa przywłaszczająca, pogrążyła „naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy „imperatorowy, która im przyrzekła iedno i drugie, będąc powodowaną do tego sentymentami „przyiaźni i naylepszey chęci dla Rzpltey, dopełniając naymocniey wszystkich, względem niey, „traktatów“. Ta powieść w wyrazach, nieprzyzwoczicie osobom i rzeczom nadanych, nie iest mocna wygładzić z pamięci i uczucia czynów nadto widocznych i głośnych. Niech Moskwa twierdzi, iż wielka liczba Polaków udała się do niey; nie powiększy przeto znaney a małej liczby zbiegłych do Petersburga magnatów polskich, niechętnych, nieposłusznych, przeniewierzonych seymowi. Niech wielu z nich uwielbia deklaracya z gorliwości czystey i chwalebney ratunku oyczyzny swoiey: ratunek Polsce przez Moskwę dany, gdy się na iey zgubie, pod konfederacyą targowicką, kończy, uwielbienie naczelników spisku, wieczną ich będzie ohydą. Niech związek targowicki w Petersburgu, mieni carowa konfederacyą prawą przeciw warszawskiej nieprawey; wola narodu niewątpliwa, co do konfederacyi seymowey 1788, uznanie iey za najwyższą Rzpltey władzą przez wszystkie mocarstwa i sam dwór petersburski, dowodzą prawość skonfederowanego seymu w Warszawie; a przeciwnie dzieło targowickie, dziełem zagranicznym,

buntowniczym, z czasu, osób i miejsca nieprawnym, okazuje się. Niech Moskwa chęć wojny domowej ze strony Polaków, stronników swoich, czułym dla siebie głosem, o wsparcie i pomoc wołającym, nazywa; postać ta retoryczna, zwalając całą winę, gwałtu Polszcze wyrządzonego, na narzędzia do osobistej zemsty od carowy użyte, odkrywa gatunek rzetelnej iey czułości; jest nawet okrutnym hersztów targowickich, własnych iey stronników, oskarżeniem. Niech na koniec Moskwa daną pomoc nikczemnej garzcie obywatelów, oburzonej przeciw całemu narodowi, przypisuje powodom przyjaźni, najlepszej chęci ku Rzpltej, dopełnieniu wszystkich względem niej traktatów; to szyderstwo z świętych słów narodu, przyjaźni, traktatów, przekonywać na zawsze będzie, iak daleko Moskwa swą obłudę posuwa; iak sprawiedliwie seym i naród zrzucił z siebie opiekę iey, ciągle obelżywą i zdradliwą.

Zawarcie deklaracji, godne jest całego onej wywodu. Po fałszywych zarzutach, fałszywych twierdzeniach i fałszywym uraz Polszcze darowaniu, obwieszcza deklaracja: że dla uskutecznienia przyrzeczeń imperatorowy, prawdziwym patriotom w Petersburgu danych, wchodzi część wojska iey w kraie polskie; że wszyscy, którzy

to

to wojsko za wchód przyziaciół uznają, oprócz darowania uraz, bezpieczeństwa osob i własności doświadczą; że którzy wahaliby się z przyczyny przysięgi, w iaką albo błąd ich wprowadził, albo ią siła i uludzenie wymogły; takowi mają się zastanowić nad tym, iż ta tylko przysięga jest świętą i prawdziwą, która ich wiąże, bronić swoim życiem rządu wolnego Rzpltej o); że nakoniec, którzy zaslepieni uporem przeciw się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, i chęciom patryotycznym swoich współobywatelów, ci nieszczęścia i surowości, której się exponują, na samych siebie winę kłaść mają. „W „tych zleceniach (dodaie deklaracja moskiewska) „imperatorowa wzywa i zaprasza naród polski, „aby całe swoje zaufanie złożył w wspaniałości „i nieinteresowaniu, które powodują iey kro- „ki“. Jeżeli powody do gwałtu od Moskwy

E 2

W

o) Do przysięg na konstytucyę seym obywatelów, w obowiązkach urzędów nie będących, żadną uchwałą, żadnym obwieszczeniem nie naglił. Powiedzieliśmy w rozdziale VII. części I. iż licznie obywatele wykonywali przysięgi, lecz z własnej chęci i woli; wiedząc to doskonale Moskwa, niekoniecznie musowi, ale błędowi i uludzeniu takowe śluby obywatelów przypisuje. Warta jest zastanowienia nauka carowy, acz mniej do rzeczy stosowna, o przysięgach.

w deklaracji przybrane, potrzebowały rozbiuro i uwag; samo obwieszczenie gwałtu nader jest iawne, wybitne, szkaradne. Zadumienie seymu, w ciągu czytania tey deklaracji, na sejsyi 21go Maia 1792, takie było, iakie sprawuie zuchwałość w przestępstwie do pojęcia niepodobnym. To uczucie odeymowało prawie wiarę tym krokom, o których przedsięwzięciu zapewniała deklaracya moskiewska, a których woysko imperatorowy już dokonywało w granicach Rzpltey p).

---

p) Od Ukrainy pierwsze wtargnienie woyska moskiewskiego, to jest straży przedniej, nastąpiło dnia 19go Maia pod Mohilowem; w Litwie 22go tegoż miesiąca w Połocku polskim.

ROZ-

---

### ROZDZIAŁ III.

*O uchwałach seymu konstytucyjnego względem  
obrony kraiu, aż do pory ostatniey  
limity iego.*

Podniesienie siły zbroyney narodu, jest nayważniejszą częścią starań seymu konstytucyjnego. Przedsięwziąwszy on ważne dzieło odrodzenia Rzpltey, przez ustanowienie nowego rządu a),

E 3

musiał

---

a) Że sąsiedzi, to jest, carowa i król pruski, osławiają czyny seymu konstytucyjnego, a szczególnie ustawę 3go Maia, nie w tym dziwnego niemasz; bo im trzeba było pozor u iakiegokolwiek do rozszarpania kraiu Rzpltey. Lecz kto w piśmie, mającym oświecić obcych o dziełach tego seymu, odważa się na krytykę ustaw iego, powinien samą powodować się prawdą, rozumowania swoje zasadzać na gruntownym rzeczy poznaniu; a szczególnie strzedz się powinien, aby osobistey urazy nie brał za prawo do szkalowania narodu. W tych wszystkich względach wykracza pismo Pana *Mehca* pod tytułem: *O mitemaney rewolucyi polskiey*. Každy czytając je postrzega: że autor nie ma żadney wiadomości gruntowney, ani w tym, co było dawniey w Polsce; ani w tym, co się pod czas

se-



musiał razem myśleć o zabezpieczeniu kraju przeciw obcych chciwości i dumie. Można powiedzieć, iż od tego rozpoczął pracę swoją: lecz tu nam przełożyć dopiero przychodzi, z porządku rzeczy, ciągle jego w tym celu usiłowania. Bo jeżeli kiedy, to w tym czasie, gdy dzieło czteroletniej jego pracy tak nagle upadło, przypomnieć należy, co on czynił dla wystawienia narodowej potęgi; i jakie do niej wsparcia uchwalil środki, gdy był ostrzeżonym o zbliżającym się na oyczyznę niebezpieczeństwie. Z tego wykładu każdy dopiero osądzi, czy upadek konstytucyi, a potem i zgubę kraju, niemożności narodu do obrony, lub niegotowości do niej, przyznawać można.

Liczba

---

sejmu postanowiło. Pochwały, których nie oszczędza dla Szczesnego, dla Suchorzewskiego, obrońców wolności podług niego, pokazują, jak umiał sądzić o ludziach i rzeczach. Cała jego książka, napisana bez logiki, bez dokładnego obliczenia czynów sejmowych, i tylko wypisami kilku nic do rzeczy nie należących listów do autora pisanych, iako też obszernym excerptem z dzieł króla Leszczyńskiego wyciągnięnym, powiększona; dowodzi, że starał się łąda czym natkać ją i rozciągnąć: aby dogadując swojej niechęci za to, że przymuszony był dla długów wynieść się z Polski, mógł tymczasowo zyskiem swego dzieła potrzeby swoje opędzić. Nie odpowiadamy na szczególne jego zarzuty; w ciągu dzieła tego znajdzie na nie każdy w swoim miejscu odpowiedź.

Liczba wojska polskiego, a raczej etatu jego, przed seymem konstytucyjnym z ośmiustu tysięcy żołnierza był złożony. Do takiego stanu niemocy, przywiodła stopniami obca intryga, potężnych niedawno wojskiem i odwagą, lecz potym przez źle zrozumianą wolność obłąkanych i znikczemnionych Polaków. Nie zastał nawet seym ośmiustu tysięcy żołnierza: bo mimo prawa, które remanenta skarbowe na wojsko już wtedy obracać kazało, umiała zawsze chciwość stronników Moskwy, wyrokami rady, dać im zwrot własney dogodniejszy korzyści; a to pod wojska imieniem. Dwanaście więc lub czternaście tysięcy żołnierza, przedsięwziął seym konstytucyjny, zmienić w wojsko do obrony kraju dostarczające, któreby z czasem pomnażane mogło sąsiedzkiej wytrwać potędze.

Iużeśmy rzekli, co myśleć należy o stutysięcznego wojska pierwiastkowej uchwale. Próżnoby tu powtarzać, iak, korzystając z szlachetnego zapału, stronnicy moskiewscy obłąkali większość seymową w formacyi wojska *b*). Starali się dobrzy obywatele zaradzić tym błędom; a seym tymczasowym etatem liczbę wojska do

E 4

sześć-

---

*b*) Obacz w części pierwszey rozdział IV. kart. 81, 83, 84, 85 i 86.

sześćdziesiąt pięć tysięcy ograniczywszy, natychmiast wszystkie obrócił starania, do utrzymania i uzbrojenia onego przez dostateczne skarbu opatrzenie. Ustawy jego, w tej mierze przed konstytucją 30<sup>o</sup> Maja zapadłe, miały zupełne prawie uskuteczenie c). Opłata podatków, wybieranie

c) Celniejsze uchwały seymowe względem opatrzenia i pomnożenia woyska: 27<sup>o</sup> Grudnia 1788, zalecenie komisji woyskowej podania tabelli komputu woyska i zakupu strzelby na 30,000 woyska; 9<sup>o</sup> Stycznia 1789, nakaz rekrutów w koronie i W. X. Litewskim; 9<sup>o</sup> Lutego, zaciąg kawalerji narodowej i pułków przedniej straży w koronie; 18<sup>o</sup> Kwietnia podobny zaciąg w Litwie; 20<sup>o</sup> Kwietnia, zaciąg 50 głów gemeina do każdej kompanii, w pieszych reymentach i w korpusach artylerji; tudzież opatrzenie nowo zaciężnych w morderunek i amunicyą; 28<sup>o</sup> Maja, opatrzenie woyska koronnego w amunicyą; 22<sup>o</sup> Czerwca, powtórny zaciąg po pięćdziesiąt głów do każdej kompanii, w korpusach artylerji i reymentach pieszych; 14<sup>o</sup> Lipca, opatrzenie woyska litewskiego w bróń; 25<sup>o</sup> Lipca, założenie i użycie fabryk krajowych do woiennych potrzeb; 18<sup>o</sup> Października, etat woyska uchwalony; 18<sup>o</sup> Listopada, zalecenie komisji woyskowej wykonania praw o dokompletowaniu woyska; 30<sup>o</sup> Marca 1790, zalecenie komisji woyskowej wystawienia woyska do liczby tymczasowej 65,000 głów i opatrzenia onego; 17<sup>o</sup> Marca, opatrzenie woyska w magazyny i wszelkie rekwizyta potrzebne; 24<sup>o</sup> Lipca, ustanowienie strzelców w reymentach pieszych. etc. etc.

nie rekruta po kantonach, szło bez żadnego przymusu; owszem z największą ochotą i gorliwością. Te rzeczy trudniejszymi seymowi, jak narodowi zdawały się. Karność w woysku sładziła obywatelowi hojne dla oyczyzny ofiary. Sprawiedliwość w komisjach porządkowych dała się uczuć nayuboższemu kmiotkowi: a woyska kwaterunek, dotąd prawem na dobra królewskie i duchowne narzucany, zaczęli mieć za korzyść, nie za ciężar ziemiańskich dóbr posiadacze. W trzech lat przeciągu, widział naród podniesioną siłę woyskową do sześćdziesiąt blisko tysięcy, zdatną do jego obrony, iako będącą już w stanie obozować i wspólne ćwiczenia woienne odbywać. Wszak iakożkolwiek komisja woyskowa opóźniała się w dopełnianiu wyroków seymu, gdy się jeszcze pod dozorem marszałków seymowych naydowała, nie mając nad sobą bliższego oka władzy wykonawczej; iednakże, podług przyjętego tymczasowego etatu, woysko zupełnie prawie na nogach w koronie stanęło, oporzędzone i uzbroione. Niżej da się widzieć, iaki był brak jego w Litwie, z iakich nastąpił powodów, i iak, oddalony od oka seymu, zrzecznie zawsze był mu ukryty. W smutniejszym jeszcze stanie znajdowała się artylerja, niż reszta woyska w Litwie: równa względem niej była obłuda. Lecz w koronie artylerja, nie tylko w do-

starzaiącey liczbie do wszystkich batalionów, do formowania parków dla kaźdey z osobna dywizyi, przygotowana była; ale nawet dostateczną znalazła się do zastąpienia całkowitego iey niedostatku w woysku litewskim.

Kto zna, co to iest woysko z niczego prawie utworzyć, i tyle rządneho wystawić żołnierza w kraiu, w którym nielad tak dawno zamozność rządową wniwecz obrócił; gdzie fabryki na broń, iedne z czasem upadły, drugie dostały się pod obce panowanie; gdzie starożytne twierdze niszczały, a nowych nie starano się założyć; gdzie bezkrólewia, konfederacye i wojny domowe pozbawiły prywatnych broni, a zbroiownie od dawna były puste; ten przyznać musi, iż seym dość z siebie zrobił, w zbyt krótkim czasie podnosząc tak znaczną siłę zbroyną: ile gdy nie przestając na wskrzeszoney przez siebie w domu obronie, przez uroczyste przymierze, zawarował sobie silną pomoc u potężnego sąsiada, w przypadku zaczepney wojny *d*).

Wiele

*d*) Artykuły III. i IV. traktatu obronnego między królem pruskim a Polską, na dniu 29 Marca 1790 zawartego, następujące na króla pruskiego względem Polski wkładają obowiązki: Nayprzód w każdym przypadku zaczepki, 14 tysięcy kawaleryi, z odpowiadającą tey liczbie artyleryą,

Wiele więc, choć po części zawiedziony seym w uskutecznienu swych nakazów, dla obrony kraiu uczynił. Ale gdyby usilność magistratury nad woyskiem przelożoney, odpowiadała we wszystkim gorliwości iego; gdyby stronnicy moskiewscy, bądź w seymie samym, bądź w komisyjach zasiadający, nie zwlekali iego wyroków; widziałby był naród i postronni nierównie więcey zadziwiających skutków, co do przygotowania obronney potęgi. Miał on większe ieszcze spodziewania się iey prawo, kiedy władza wykonawcza wszystkich pomocy od seymu po dniu 3go Maia doznawać, i bliższym dozorem nad urzędami sobie podległemi zatrudniać się począła.

Oddawszy iey z ufnością seym uskutecznie swych ustaw i czuwanie nad wszelkiemi kraiu potrzebami; powierzywszy iey dozór nad woyskiem, iuż w takim stanie będącym, w jakimieśmy go dopiero wystawili; postępował daley

---

a to w ciągu dwóch miesięcy od rekwizycyi. Powtóre, gdyby ta pomoc nie okazała się dostateczną ku obronie, powiększenie iey od króla pruskiego, aż do 30 tysięcy. Po trzecie, gdyby i tak powiększona liczba nie odpowiadała celom obrony, przyrzeczona od króla pruskiego pomoc sił iego całkowitych, byleby w tym ostatnim przypadku zaszło poprzednie porozumienie się.

daley w ukończeniu praw do dopełnienia konstytucyi należących: ale i o woienney nie przepomniał sile. Zaraz na dniu 5go Maia 1791 wypadło jednomyślne zalecenie, ażeby komiśysa woyskowa, zniósłszy się z skarbową, zakupiła tyle broni, iżby, mimo tey, którą żołnierz powinien być opatrzonym, w arsenałach przyzwoity jej zapas znajdował się. Przewidywał seym pod ów czas, iż później więkza coraz trudność będzie w zakupieniu i sprowadzeniu broni z zagranicy, gdy zazdrość sąsiadów nieprzyjmiłym okiem spoglądać zacznie na śpieszny wzrost mocy Rzpltey. Do czasu, iak się rzekło, konstytucyi, woysko polskie zaciągane było podług doczesnego etatu, który tylko służył do formacyi sześćdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. Uznano w dniu rzeczonym potrzebę etatu trwałego, któryby, z powiększeniem woyska do liczby stutysięcy, przyniósł razem doskonalsze jego urządzenie. Wyrażne więc wypadło seymu do komiśysi woyskowej zlecenie, aby co rychley wygotowała i przyniosła projekt nowego etatu, do tego zamiaru stosowny. Spiesznie następowały iedne po drugich, zbawienne dla woyska, seymu uchwały: bo na dniu rotym tegoż miesiąca wyznaczona została summa dla sposobienia oficerów za granicą do służby woyskowej; na dniu zaś 24tym Czerwca, na wniesienie od straży ministr

nistra woiennego, naznaczono sumnę dla formowania obozów i odprawiania kampanentów.

Nie miała innego celu seymowa usilność, w umorzeniu skarbowego niedostatku, przez odkrycie nowych źródeł dochodu publicznego, iak opatrzenie kraiu dostateczną obroną, i usposobienie możności narodowej w podniesieniu woyska do liczby stutysięcy, przez wynalezienie stałych funduszów na wszystkie jego potrzeby. W tym więc względzie, prace jego wspomniane przynajmniej tu być powinny. Wyznaczoną na dniu 9tym Czerwca 1791 nowa została deputacya, do ułożenia stanu dochodów i wydatków skarbu. Zupelne jego nadal opatrzenie było zamiarem seymu, gdyż dotąd doczesnemi się raczey posilkami, w miarę przybywających nadzwyczajnych wydatków, niż trwałą intratą, utrzymywał. Między wielorakiemi projektami do pomnożenia skarbu, naypierwszy był wzięty projekt wieczystego urządzenia królewsczyzn, który natychmiast niemało przyniósł dochodu, a na przyszłość obfite skarbowi Rzpltey obiecywał opatrzenie *f*). Złączenie skarbów obojga narodów,

---

*f*) Obacz w części I. rozdziale VII. notę obszerną o starostwach i królewsczyznach. pod lit. *a*, na karcie 194.

dów, poprawa administracji skarbowey i gospodarstwa rządowego, nakoniec deputacya, do porównania ofiary 10tego grosza, wyznaczona, niemnieysze zaręczyły pomnożenie dochodów Rzpltey: tak dalece, że ci, którzy nie lekkomyślnie rachować umieją, przewidywali intratę skarbu publicznego do 70 milionów podniesioną; a zatem sownie dostarczającą na opłatę stutysięcznego woyska i wszystkich potrzeb cywilnych. Inne skarbowe projekta już były w prawo zamienione, inne przygotowane: za których uchwaleniem, Polska, oswobodzona z fiskalnych wydzierstw, miałaby na to miejsce dochody, do wybierania łatwe, w obrachowaniu iasne, niepotrzebujące mnogiej oficyalistów liczby, nie tamujące ani przemyśłu, ani biegu pieniędzy; owszem ułatwiające handel, który dziś wszędy prawie skrepowany jest fiskalnością, chciwie nierozsądną.

Jeżeli w tych uchwałach nie postępował seym z taką prędkością, z jaką wypadłe nagle niebezpieczeństwo uprzedzić mu należało; ta była rzetelna przyczyna, że żadnego zamachu przeciw Rzpltey wewnątrz się nie obawiał, zewnątrz nie widział, nawet go się cale nie spodziewał. Swiadkiem on był, iak cały naród z rzadką iednomysłnością przyjął konstytucyą; gardził bardzo

dzo drobną malkontentów liczbą, których bardziej za dumę i nieposłuszeństwo ukarał, niż żeby się lękał iakiego od nich niebezpieczeństwa. Widział dwa dwory przychylnie elektorowi saskiemu; a zatym pomyślnie wróżył o ich przychylności dla konstytucyi ściśle z nim złączoney. Temi więc ujęty względami, mniemał, iż iedna Moskwa nie odważy się napadać orężem na Polskę. Nie mógł też wystawiać sobie, aby król pruski dopuścił się nayszarniejszey zdrady, z zupełnym swego traktatu gwałtem i zniewagą. Iakoż w rzeczy samey, zmowa króla pruskiego z Moskwą, równie nagłą, iak tajemną w owym czasie była; a ministryum berlińskie okrywało ją pilnie cieniem haniebney gabinetów polityki: co się mówiąc o uczestnictwie króla pruskiego do czynów seymu konstytucyinego okazało g). Z drugiey strony, względ na sąsiadów wstrzymał seym od przyśpieszenia dwóch ważnych projektów w celu kraiu obrony, mimo nayusilnieysze o to nalegania niektórych gorliwych posłów. Ieden miał w zamiarze ustanowienie popisów woiewodzkich; drugi milicyi mieyskich h).  
usta-

g) Obacz część I. rozdział III. na karcie 59 i 60.

h) Kraiy polski, odkryty na wszystkie strony, nie mógł się inaczey zastonić od przemagającej napaści sąsiadów, tylko zdolnością wszystkich obywateli.

ustanowienie podobne, mogło być niebezpiecznym, przed konstytucją, dla spokojności wewnętrznej; tak uwaga, po iey ustanowieniu, aby nie wznieść niechęci dworów sąsiedzkich, nie dadź tego samego Polsce, iaki miała Francya, pozo-

---

obywatelów do obrony pospolitey. Nie wypadalo w pierwszych początkach zaczynać od uzbrojenia narodu przez popisy: trzeba było wspród myśleć o formacyi woyska regularnego. Lecz gdy to w znaczney już części wystawione zostało, przygotowane były projekta do zamienienia w prawo, przez które po powiatach i miastach, miały być ustanowione w pewney porze roku ćwiczenia wojenne, dla formowania kawaleryi i infanteryi, tudzież wprawiania onych do służby, tak garnizonowey, iak i obozowey. Jeżeli z iedney strony okazywała się wielka łatwość przyprowadzenia woyska liniowego do liczby 100 tysięcy głów; tedy z drugiey, popisy powiatowe i mieyskie wystawiby w czasie pokoju ludu zbroynego drugie tyle. Wzgląd na rady i przestrogi, niby przychylnych Polsce sąsiadów, opóźniał tę tak pożyteczną ustawę. Wszak była ona zawsze w zamiarze seymu. Niestety jest rzędu republikantskiego, że nie tylko wszystkiego razem postanowić niemożna, ale tym bardziey najlepszych ustaw do skutku nagle przywieść niepodobna. Eksekucya innych zbawiennych ustaw, zajmując wiele czasu drogiego, wstrzymwała uchwalenie drugih. Czterech lat wolnych nie miała Polska do podźwignienia siebie z anarchii; rokosz, zdrada króla, i chciwość obca, w kilka miesięcy wszystko wniwecz obrocily.

pozoru; a przez to nie nastęczyć możnym i chciwym sąsiadom powodu, do spisku przeciwniey; odwlekła decyzją i skutek tak zbawiennego przedsięwzięcia.

Dopiero 16tego Kwietnia w roku 1792. minister interesów zagranicznych przełożył seymowi, iż się niebezpieczeństwo na oyczyznę knuie ze strony Moskwy. Ten też był moment, od którego seym naydzielnieysze środki wziął do wsparcia siły zbroyney. Jeżeli uważemy to, co przed ustanowieniem konstytucyi do obrony kraju przysposobił; co po iey ustanowieniu władzy wykonawczey skutecznie zalecił; i co, ostrzeżony o zamysłach Moskwy, uchwalił; będziemy sądzić mogli: czy miała Polska opatrzone dostateczne sposoby, do ocalenia swego rządu i odwrócenia ostateczney od siebie zguby.

Nigdy większa zgoda, nigdy większa iednomysłność, z naygorliwszym złączona zapalem, nie panowała w seymie, iak w ten czas, gdy się dowiedział o niegodziwych zamachach zemsty carowey. Zaufany w sprawie swoiey, użył iak naypilniey pozostałego czasu, do przygotowania się przeciw Moskwy zamysłom, i przeciw spiskowi kilku dumnych magnatów; którzy, ośmieliwszy się bydź narzędziem iey zemsty, przed-

się wzięli powstać przeciw własney oyczyźnie, wprowadzić do kraiu moskiewskiego żołnierza, i otworzyć tę przepaść, która ich samych, wraz z całością, niepodległością i z iestestwem narodu polskiego pochłonąć miała. Uchwalono zatym gotowość do obrony pospolitey, nayswiętobliwicy zaręczając: iż ta nie ma w celu wojny zaczepney; ale iedynie usposobienie potęgi narodu, do odparcia obcego gwałtu. Postanowiono iednomyślnie, ażeby król, od owego momentu, wziął się bliżey do kierowania siły zbroyney, ku nayskuteczniejszey kraiu obronie: ażeby sprowadził kilku generałów z zagranicy do komendy nad woyskiem; tudzież innych oficerów do artyleryi i indżenieryi, iezeli tego widzieć będzie potrzebę. Zalecono komiśsi skarbowey zaciągnięcie 30,000,000 złotych, ubezpieczywszy hipotekę onych na starostwach; oraz niezawodne opłacenie kápitału i prowizyi z dochodów publicznych. Kazano, ażeby taż komiśsia, za zaleceniem króla, wyliczyła zaraz dziesięć milionów ze skarbu, dla przygotowania do obrony pospolitey. Iezeliby zaś wojna deklarowaną była, lub innym sposobem, pomimo deklaracyi, Polska zaczepioną została; dozwolono królowi rozrządzić trzydziestą milionami, które na ten koniec komiśsia skarbowa zaciągnąć była winna.

Znał

Znał seym, że liczba woyska, choć znaczna, mogła nie odpowiadać ze wszystkim napaści obcey; chciał ją więc wesprzeć, uzbroieniem iak naywiększey liczby obywatelów. Na ten koniec wyznaczona została deputacya, do ułożenia projektu wypraw woiennych; a to, na miejsce używanego dawnicy w Polsce pospolitego ruszenia. Wkrótce podała deputacya projekt, iednomyślnie od seymu przyięty, przez który milicye nadworne i ordynackie na żołd Rzpltey natychmiast wzięto. Ktoby zaś wzbraniał się oddadź swoiey milicyi pod iey komendę, kazano ją rozbroić, broń podług szacunku zapłacić; wyciągając od niego zaręczenia na piśmie, iż milicyi swoiey, w żaden sposób przeciw oyczyźnie nie użyje. Zachęcając wszystkich do ratunku kraiu, uchwalił seym dobrowolne składki i ofiary, przepisawszy pewny porządek, iakim każdy do powszechney obrony mógł się przykładać: wezwał obywatelów do dobrowolnych zaciągów. Gdyby zaś bezpieczeństwo kraiu wymagało uzbroienia wszystkich obywatelów, któregokolwiek wojewodztwa, ziemi lub powiatu; wtedy, bądź na ich samych żądanie, bądź za uznaniem władzy wykonawczej, król umocowanym został przepisać sposób i porządek takowego uzbroienia, mianować osoby do przywodzenia wojewodztwom, poddając one zupełnie pod władzę woyskową, z obowiąz-

F 2

zkiem

zkiem odpowiedzi za krzywdy przez niekarność popelnione.

Dzień za dniem coraz widoczniey dawał poznać, iż gotowość do obrony powszechney iest nieuchronna. Zaczyn seym, na przełożenie władzy wykonawczey, postanowił, czego tylko sprawa tak ważna wyciągała. Podniósł etat wojskowy do liczby stu tysięcy głów; powierzył moc królowi, aby w straży mógł nakazać wybieranie rekruta, do dopełnienia tey liczby wojska, w proporcyi o kantonowaniu dawniey postanowioney; aby mianował, odwoływał i przedstawiał komendantów korpusów, podług potrzeby; aby żądania generałów komenderujących, we wszystkim dopełniane były przez komisysie porządkowe, magistraty mieyskie, a nawet przez zwierzchności mieyscowe w dobrach ekonomicznych królewskich, starościńskich, duchownych, dziedzicznych; aby w przechodach korpusów szczególnych dostawiano żywności, furazów, podwód, koni; aby do magazynów ogólnych, wszystko, czego potrzeba, za kwitami komenderujących, lub od nich wyznaczonych osob, dawano; aby właściciele, mieysc do obrony sposobnych, tudzież mieysc na obozy, lazarety, składy, magazyny nie wzbraniali; za wskazaniem generałów przystawiali robotnika, podwoły, materyały;

nako-

nakoniec, aby podobną pomoc do ułatwienia przepraw, do wzmocnienia grobel i mostów, czynienia zasieków i zalewów dawali. W tey uchwa-  
le, nakazując przyjmować afsygnacye i kwity generałów, więcey seym opatrzył władzą wykonawczą do prowadzenia wojny; niż gdyby iey kilkanaście milionów gotowych pieniędzy wyliczył: bo przez nią całą siłę, możność i dostatki narodu w iey ręce oddał. Smiało on włożył ten obowiązek na polskich obywatelów; bo znał ich gorliwość o utrzymanie nowego rządu, o całość i niepodległość Rzpltey. Ale mając na oku ścisłą sprawiedliwość, zawarował: iż właściciele, w takowy sposób przykładający się do ratunku oyczyzny, koszta swoje, kwitami i paletami dowiedzione, przez komisysę, na ten koniec wyznaczyć się mającą, wypłacone i nadgrozdzone mieć będą.

Cokolwiek władza wykonawcza sądziła za potrzebne, w tym nadzwyczajnym obrony stanie, wszystkiego seym dozwalal, wszystko nakazywał. Chciał król, aby oficerowie, na odgłos wojny z zagranicznej służby powracający, w woysku Rzpltey umieszczonemi byli; seym to natychmiast postanowił: chciał król, aby uformować dwa pułki tatarów, dwa kozaków i cztery bataliony ochotników; seym to co ry-



chley skutecznie zalecił, sumię potrzebną ze skarbu wydadź nakazał: chciał król, aby generałowie komenderujący mieli wyznaczone pensye dodatkowe; aby im pozwolić obszerniejszey, w czasie wojny, sądowej władzy; aby racye i porcye dla oficerów wyznaczono; wszystko to, podług podanych tabelli i przygotowanych projektów, seym iednomysłnością przyjął.

Między tłumem, iż tak powiem, uchwalonych do obrony pospolitey szrodków, (bo każdy dzień prawie, nowym dowodem obywatelskiej gorliwości był naznaczony;) pamiętne będzie prawo, które służyć może za wzór nayoświecenszym narodom. Kiedy zuchwała napaść przymusza nayspokojniejszy lud do wzięcia odpornej broni, klęski i nieszczęśliwości, wynikające z wojny, powinny być zarówno od wszystkich dzielone. W takim razie cały naród uważa się za iedną familią; majątki i dobra szczególne, za dobro ogólne; szkody prywatnych, za stratę wszystkich. Na tych prawidłach seym konstytucyiny postanowił, i nayuroczyściey zaręczył: iż w przypadku wtargnienia woysk nieprzyjacielskich w granice Rzpltey, spustoszenia czyichkolwiek majątków, przez spalenie miast i wsi, albo rozproszenie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu składką nadgrodzoną zostaną: do

czego

czego, po skończoney wojnie, nadwyczayną komisyją, dla obrachowania szkod poniesionych, wyznaczyć przyrzekl. O wy! odrodni oyczynny synowie, którzy ślepą ambicyą i dumą powodowani, stargaliście wszystkie związki ludzkiej i obywatelskiej sprawiedliwości; wy! którzyście podali naród na zemstę obcey przemocy, którzyście wytrącili z rąk iego ostatnie sposoby do obrony; powiedźcie teraz: kto nadgrodzi tyle szkód i ucisku zniszczonym i prześladowanym właścicielom? kto ukoi łzy milionowego ludu? kto skutecznie świętą, na pierwszych prawach społecności ugruntowaną, obietnicę?

Na dniu 18tym Maia, poseł moskiewski oddał ministrowi interesów zagranicznych deklaracyą carowy moskiewskiej; która usprawiedliwiła we wszystkim troskliwość seymu, i daley ieszcze posunęła święty iego w obronie oyczynny zapal. Zadziwiły się stany, słysząc zapowiedzenie tak srogiego gwałtu; lecz nie było ani boiaźliwego pomieszania, ani płochey zuchwałości. Zimna krew panowała we wszystkich. Ufał seym narodowi, gorliwemu o swobody swoje; ufał królowi, że poprzysiężonym obowiązkom i oyczynnie wiernym będzie. Czynami raczey, nie słowy, chciał dadź poznać, że gdy duma i zemsta nie pozwoliła mu się cieszyć żądanym przy no-

F 4 wey

wey konstytucyi pokojem, umie się przeciw tak przykremu przypadkowi stawić z godnością. Wtedy król, przed niebem i całą powszechnością, ponowił tylokrotnie powtarzane śluby za konstytucyą i obroną narodu; oświadczył nayuroczyściey, iż, cokolwiek seym postanowi, wszystkiego naychętniey dopełni; przyrzekł stawić się na czele woyska i w żadney potrzebie swey osoby nie oszczędzać: radząc przy tym, aby przy zbroynym odporze wziąć środki negocyacyi, przez odezwanie się do allianta, do króla węgierskiego i do innych dworów,

Pełen dobrej nadziei seym, lubo iuż przez dawniejsze uchwały skarb opatrzył; lubo minister skarbowy w straży i), człowiek, dobrze znaący prywatną i publiczną ekonomią, zapewniał, że nowy podatek nie jest tak nagle potrzebny, że na początkowe woyny prowadzenie skarb dosyć ma zapasu, i że środki powyżey uchwalone, przy dobrej administracyi, na utrzymanie pierwszej kampanii wystarczają; pobór powszechny ustanowił. A tak przygotowawszy fundusz na wojnę, oddał, podług ducha konstytucyi, komendę naywyższą woysk Rzpltey w ręce

i) Tomasz Ostrowski, podskarbi nadworny koronny,

ręce króla, i komiśyą woyskową prosto do posłuszeństwa iemu obowiązał. Zachęcając do dzieł walecznych, nobilitacye, promocye w woysku i nadgrody pieniężne w czasie woyny królowi oddał; na co znaczną summę uchwalił. Gdy nadto król zaręczył, iż sam stawi się na czele woyska, seym dwa miliony złotych na extraordinaryne iego wydatki wyliczyć kazał. Zgoła, cokolwiek do zachęcenia króla, do iego i woyska opatrzenia potrzebne bydz widział, z ufnością w osobie swego naczelnika, z pewnością ocalenia swobod i państw Rzpltey, postanowił. Iemu wszystkie sposoby prowadzenia woyny powierzył; zachowując tylko sobie ostateczny układ traktatu pokoju.

Nie zostawało iuż seymowi, iak wydadz wyrok względem tych odrodnych oyczyzny synów, którzy broń moskiewską na własny kraj sprowadzili. Wyznaczył zatym należyte kary ich przestępstwom; iako też i przeciw tym, którzyby się z niemi wiązali, lub którzyby, w woysku moskiewskim, przeciw własney walczyli oyczyźnie: lecz razem dał im czas do upamiętania. Dla czynienia zaś prędkiey, w tak niebezpiecznych okolicznościach, sprawiedliwości, sąd extraordinaryny postanowił i wybrał. Nakoniec, z umiarkowaniem odpowiedzialwszy na deklara-

klaracyą imperatorowy, pełną fałszu i dumy, ogłosił narodowi: iż Rzplta znajduje się w stanie aktualney obrony przeciw rządowi i woysku moskiewskiemu k). Zachęcał go do iedności, do męstwa; ostrzegał przeciw chytrym namowom zdrajców, wystawiał okropne nieiedności skutki.

„Donosimy wam, przezacni obywatele (słowa są ostatney odezwy seymu konstytucyinyego do narodu), że stan dzisiejszy Polski jest stanem obrony przeciw woysku moskiewskiemu, że Moskwa wydała wojnę Polsce: lecz razem donosimy, że, ile nieprzyjaciele czynią usiłowań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzpltey; tyle my król wraz z stanami Rzpltey, zaufani w męstwo i cność narodu, przedsięwzięmy środków do odparcia obcey napaści. Idzie teraz o los najmilsej oyczyzny waszey. Będziecie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność i majątki wasze: będziecie walczyć za rodzice, żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu

„czło-

k) Ustawa ta godna jest uwagi z tego względu, że w niej zachowane są prawdziwe ludzkości prawidła. Rzplta, mając wydaną napaśtną wojnę, będąc skrzywdzoną nayobelżywszą deklaracyą carowy, umiała rozróżnić złość rządu moskiewskiego, od niewinności w tej mierze obywatelów tego narodu.

„człowieka naydroższego bydz może. Jest woysko kosztem i gorliwością waszą dzwignione, w rynsztunki wojenne opatrzone, które was zastoni piersiami swoiemi. Jest duch rycerski i męstwo w Polakach, które wesprze iego usiłowania. Tak szlachetna ochota do obrony kraiu, swobod i praw narodowych, wolnym tylko narodom właściwa, naylepsze nam czyni nadzieie. Odbieramy zewsząd naypocieszniejszy dla serca naszego wiadomości, iak liczne obywatelów różnego stanu zapisy, na hasło obrony oyczyzny, zbrojno osobami swemi łączą się z woyskiem kraiowym. Miłość oyczyzny otwiera wszystkich majątki na wsparcie powszechne. Niemasz żadney klasy obywatelów, z któreyby, zajęte serca gorliwością o zbawienie Polski, nie składały, podług swoiey możności, posiłków. Mamy pewną ufność, że bóg łaskawy, który tym duchem szlachetnym cały naród natchnął, przy niewinności sprawy naszey, przy czystości zamysłów naszych, wesprze nas silnym ramieniem swoim“.

Tak zachęciwszy naród, i wszystkie wzięwszy sposoby do obrony pospolitey, seym zaimitował swe sejsye. Był wprawdzie spór nieiaki względem tak ważnego postępku. Zyczyli iedni trwałości seymu, chcąc, aby ten miał pilne oko na

wszy-

wszystkie czyny władzy wykonawczej; aby nie spuszczał się na czyjąkolwiek gorliwość w najważniejszej sprawie narodu. Ale drudzy, uważając, iż sefsye seymowe czyniłyby wiele roztargnienia królowi, który w ów czas wszystek exekucją rządu zajęty być musiał, i do obozu co rychley wyiechać obiecywał; że ministrowie w straży nie mogliby dla tey samey przyczyny nadość się na sefsyach seymowych; że wiele posłów oddalić się musi, iedni do domów własnych, dla ich ratunku, w stanie nagłego nayscia Rzpltey; drudzy, iako do służby woyskowej obowiązani; i że w czasie tym bardziey czynić, niż radzić należy; nakłonili wszystkich do limity seymu. Zdało się naysgodniejszą z interesem oyczyzny rzeczą zaufać królowi, iako spółtworcy nowego rządu, i uigtemu tylą dowodami przychylności całego narodu. Na dniu zatym 29tym Maia 1792 zalimitowane były sefsye seymowe, uchwałą, ostrzegającą zwołanie seymu podług potrzeby, i na miejsce, które za naysposobnieysze osądzone będzie.

ROZ-

---

#### ROZDZIAŁ IV.

*Jakie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał względem obrony kraiu? — Sprawowanie się króla i woyska w czasie napaści od Moskwy.*

*Odstąpienie króla od konstytucyi.*

Niczym są naylepsze ustawy, niczym naydzielnieysze środki od władzy prawodawczej uchwalone; ieżeli władza wykonawcza nie czuwa pilnie nad ich dopełnieniem, lub ie złym dopełnieniem wniwecz obraca. Od tego momentu, w którym konstytucya 3go Maia cały dozór nad urzędami exekucyinemi złożyła w ręce króla, on iuż nayswięcey, dzielnym użyciem władzy nadaney sobie, mógł zabezpieczyć los narodu; albo przeciwnie, gnusnością, czy zwodnictwem, przyspieszyć zgubę oyczyzny.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wybor Kollataia na podkanclerzego koronnego, Soltaua na marszałka nadwornego, Ostrowskiego na podskarbiego nadwornego, zyskał królowi oklask powszechny: lecz ministrowie do straży wezwa-

wezwani, prócz Ignacego Potockiego, marszałka W. L. wyznaczonego na ministra policyi, i Ostrowskiego na ministra skarbu, nie mieli publiczney ufności. Iakoż troskliwość ta sprawiedliwą się okazała, gdy oni stali się przeszkodą, do pilnego dozoru powierzonych im części rządowych; a zatył do tych korzyści dla oycyzny, które miała przynieść konstytucya 3go Maia. Wszakże umiał dać temu wszystkiemu pozor Stanisław August. Umieszczenie kanclerza Małachowskiego w straży, usprawiedliwiał, już względem, na brata iego marszałka seymowego, z którym się on niby poiednał; już, że odsunięciem go od afseksoryi, lepiej urządzić się może ważna ta magistratura, iako i cała organizacya miast, pod światłym i gorliwym o prawa ludu ministrem, podkanclerzym koronnym. Branickiego mniej szkodliwym uważał, gdy ten, przez umieszczenie siebie w straży, obowiązany był znajdować się pod okiem króla i seymu: że chociaż wezwany jest na ministra wojennego, przecież król potrafi w to, iż do tajemniejszych rad należeć nie będzie. Nareszcie, co do Chreptowicza, któremu w straży mieysce ministra interesów zagranicznych powierzył, zaręczał za iego do siebie i do oycyzny przywiązanie: twierdząc, iż on raczey dotąd poniewolnie ulegał okolicznościom, niżeli smakował w obcey przemocy. Wybor taki, szkodliwy

dliwy nieskończenie dla nowey konstytucyi i kraju, zasmucił dobrych obywatelów; lecz zgodny był z charakterem Stanisława Augusta. Jest to cechą słabych umysłów, nie modz się całkowiec wyrzec zastarzałych nałogów. Boiażliwa ich polityka szuka zawsze, w iedney iak w drugiey stronie, zachować przyiaźn i wsparcie; aby w zdarzeniu, właściwa im zmienność łatwy wszędzie znalazła przystęp. I tak głaskaiaą występki, choć są za cnotą; a z brodniaą połączeni ku cnotie niby wzdychaiaą.

Iaki skład straży, taki był i dozór magistratur wykonawczych. Uchybienia ich w dopelnieniu uchwał seymowych, były skutkiem niebażnego lub złego nad nimi oka. Da się to widzieć w krótkim opisie sprawowania się komisyyi skarbowey, woyskowej i ministra interesów zagranicznych; od których pilności i dozoru naywięcey obrona publiczna zależała.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wszystko potrzebowało ożywienia, urzędzenia i związku; który dopiero miał nastąpić przy rozpoczęciu straży, iako naywyższej exekucyney władzy. Ta była przyczyna, dla której seym, z naywiększą usilnością, starał się przyspieszyć ustawy, do szczególney organizacyi kaźdey magistratury

tury należące. Dwie pod ów czas komisysy skarbowe znajdowały się: jedna w koronie, druga w Litwie: ostatnia ze wszystkim niesforna, obie poprawy i dozoru potrzebujące. Wielkim to było w ekonomii polityczney krokiem, połączenie skarbów koronnego z litewskim. Opierały się temu zadawnione przesady i osobiste zyski. Stałość seymu przełamała te najmocniejsze w sprawach ludzkich przeszkody. Choć czuła Litwa ciągle nieład i niedostatek skarbu swego; choć wykorzenie z magistratury, nad nim przełożoney, nie mogła ducha drapiestwa i gwałtów, który w nią Tyzenhaus był zaszczerpił; opierała się jednak zyskownemu dla siebie skarbów połączeniu. Szlachetna, a raczey braterska ofiara prowincyi koronnych ułatwiła wszystko. Ponowione zostały między Litwą i koroną święte unii śluby; zapadła pamiętna ustawa a), na mocy której, do wszystkich magistratur rządowych, połowa obywatelów litewskich, a połowa koronnych obieraną być miała; choć Litwa trzeciej części, ani w ludności, ani w bogactwach, względem korony nie wynosi. Podatki we wszystkim porównane, jedna administracya woyska i skarbu

a) Ustawa ta nastąpiła przed opisem komisysy skarbowey, dnia 22go Października 1791, pod tytułem = *Zaręczenie wzajemne obu narodów.*

postanowiona, jedna komisysa skarbowa na obydwie narody uchwalona; a organizacya iey we wszystkich częściach niezwłocznie opisana. Wnet prawo to wzięło swą exekucyą: złączeni komisarze z największą usilnością około nowo przepisanych obowiązków pracować zaczęli; i wkrótce skutek dał widzieć, że nie komisarze, ale komisysa litewska zła była. Miały iednak, połączone te magistratury, w łonie swoim kilku ukrytych Moskwy stronników; a na czele dwóch ludzi, których niechęć ku nowemu rządowi równa była, choć z przeciwnych wypływała powodów. Opierała mu się w Kofsowskim, podskarbin W. K. pełna przesądów duma, zwykła nieoświecenia towarzyszka; przemagała w Dziekońskim, podskarbin N. L. zadawniona podłość, i do moskiewskiej przywiązywała go fakcyi. Ztąd opaczne lub opóźnione wykonanie wielu zbawiennych seymu uchwał, mianowicie zaś tak potrzebney w Holandyi pożyczki; niedostatek woyska litewskiego; wyrządzanie przykrości deputowanym miast do komisysy skarbowey; ludziom, których światło w handlowych rzeczach, aż nadto iey było potrzebne; ztąd ten opór w drobniejszych okolicznościach, który, często powtarzany, machinę rządową niepomału w swym biegu wstrzymuje. I tak magistratura ta, mimo usiłowania i talentów wielu swych członków, obywatelskim

G duchem

duchem zagrzanych, przyłożyła się znacznie do niedokonania zbawiennych seymu uchwał.

Jeżeli w komisji skarbowej przemagał niekiedy duch zaciętej przeciw oyczyźnie fakcji, zdaie się, iż on ciągle kierował czynami komisji wojskowej i wstecz je prowadził zbawiennym seymu zamiarom. Większość iey najczęściej była igrzyskiem kilku intrygantów moskiewskich; zwłaszcza, że na iey czele naygorliwsi stronnicy Moskwy, iako Branicki hetman, Grocholski wojewoda braclawski, naywięcej zasiadali. Błędny i niedokładny pierwiastkowy opis komisji, nosił w sobie złego nasiona. Nielusznna bojaźń wojskowej przemocy, osadziła magistraturę wojenną ludźmi cywilnemi. Woleli ci zatrudniać się lepiej sobie znanym sądownictwem, któremu ustawa komisji zbyt szerokie otworzyła wrota, iak obcym sobie wojska rzędem. Łatwo go więc opanowali intryganci, i subalterni, którzy, rządząc imieniem komisji, w ciągły wojsko wprowadzali nierząd. Mogła bydz zaradzeniem złemu wczesna członków komisji zmiana; lecz ta zawsze pod różnemi pozorami odsuwana była: a straży niedozor ośmielał tę magistraturę w niedokonywaniu, odwlekaniu, lub opacznyim dopełnianiu uchwał seymowych.

Za-

Zaniedbała komisya zakupienia broni, nakazanego iey zaraz po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia. Nie dostrzegała kompletu wojska, osobliwie w Litwie, gdzie w każdym piechoty reymencie, z dwóch batalionów składać się mającym, brakowało iednego. Przepomniała zupełnie artyleryi litewskiej, która, w czasie moskiewskiej na Polskę napaści, bez dział, bez amunicyi, bez żadnego znalazła się ćwiczenia: choć miała na to wszystko fundusze w kasię leżące. Całe też wojsko litewskie, oddalone od oka seymu, bądź co do ćwiczenia, bądź co do uzbroienia, ubioru i wszelkiego porządku, zupełnie prawie od komisji wojskowej zaniebane było: koronnemu nawet nie opatrzyła tyle amunicyi, ile opatrzyć mogła. Puściła w niepamięć brak znaczny koni w kawaleryi narodowej, a całkowity prawie do artyleryi potrzebnych. Namioty, obozowe i szanicowe naczynia spóźnione i nigdy całkowicie wojsku nie dostarczone. Miała iednak po większej części dostateczne na to fundusze; seym zaś zawsze znajdowała gotowy do hoynego potrzeb wojska opatrzenia, za najmniejszą iey samey przed konstytucyą, a potym ministra wojennego odezwą. Rozstawienie także wojska, przeciwne potrzebie obrony granic polskich ze strony Moskwy, nie najmniejszym jest dowodem niedbalstwa, lub złey woli komis-

G 2

syi

syi woyskowej; kiedy dopiero w czasie obrony, reymenta piechoty, i brygady kawaleryi, z nayodleglejszych stron Polski do Litwy, amunicyą i artyleryą z Warszawy sprowadzać przyszło. Do tego, zbyt wielkimi z każdego prawie korpusu rezerwami, pod pretextem ćwiczenia rekrutów, znacznie osłabiła woysko. Niemało się do nierządu komisyi przyłożył komisoryat woyskowy, który, dostarczenia wszystkiego wzięwszy na siebie obowiązek, w niczym mu zupełnie nie uczynił zadosyć; i zamiast pomocy, stał się woysku niesmakiem i ciężarem: lecz ten, gdy był pod ścisłym dozorem komisyi woyskowej, winy jego słusznie się winami komisyi nazwać mogą.

Tym bardziej od pomyłek i zwłok, szkodliwych kraiu obronie, bądź przez skarbową, bądź przez woyskową komisją popelnionych, niepodobna oddzielać straży, mianowicie zaś króla: on bowiem, na czele władzy wykonawczej postawiony, poprzysiężonym był iey dozorcą. Jego było powinnością doglądać magistratur, trzymać je w przyswoitey sobie podległości, zwracać wykraczające ze swych karbów, a nieposłuszne zgromić i donieść seymowi. Nie słyszał seym żadnego w tym gatunku zażalenia z ust króla, lub ministrów nad temi magistraturami w straży przelożonych. Owszem ieżeli gorliwość które-

którego z członków prawodawstwa wznosiła skargi przeciw wykraczającym magistratom, bronił ich zawsze Stanisław August; i chwalebny czynów ich zaświadczeniem, wstrzymywał zapal zbawienny. Tak słabość iego pewną była zawsze tarczą, czy winnym, czy obłąkanym magistratom, przeciw energii seymu.

Gdy tak słabiali, winą władzy wykonawczej, ciągle brane środki od seymu, ku zabezpieczeniu Rzpltey; opóźnienie silniejszey ieszcze kraiu obrony, iey także sprawiedliwie przyznać należy. Sprawy zagraniczne, podług ducha i brzmienia konstytucyi, całkiem powierzone zostały królowi. Zawiadując niemi do owego czasu deputacya, na której zaufanie publiczne, w niczym dotąd nie zawiedzione, spoczywało; starała się nie przedłużać bycia swego. Wnet odebrał interesu zagraniczne minister, do nich w straży przeznaczony, w iak naywiększym porządku: a seym ie dostatecznym natychmiast opatrzył funduszem. Można tedy powiedzieć, iż na niczym nie brakowało królowi, do użycia, z iak naywiększą dla Polski korzyścią, tey zawołaney wyższości politycznych talentów, która zdawała się być celnieyszą iego zaletą. Lecz gdy Stanisław August przenosił małe sposoby, cienne intrygi, drobną gabinetów czynność, trwożliwą





wy afsygnatów w Polsce, w tym wielkiej części Europy śpichlerzu, zaręczony wiarą publiczną, nieprzebrany był skarbem na opatrzenie i utrzymanie woyska, więcey daleko znaczącym, iak kilkanaście milionów, które z pożyczki chybiły. Wszak nie miało innego sposobu utrzymywania się w Polsce stu tysięcy nieprzyjaciół woysko: z tą różnicą, iż gwałtem i bez nadziei opłaty wydzierało obywatelom to, co ci dobrowolnie byli gotowi oddać dla oyczyzny, mając zwłaszcza zaręczenie od seymu pewney z czasem nadgrody.

Powierzając królowi seym siłę zbroyną woyskową, dał mu razem środek wsparcia iey całą narodu potęgą, i okrycia kraiu liczniejszym żołnierzem, niżeli był ten, który granice Rzpltey nachodził. Dozwoliło mu bowiem, a raczey nakazało prawo, uzbroić naród cały: stanęła na seymie organizacya tego pospolitego ruszenia; a gorliwość obywatelów zaręczała prędkie i pomyslny takowego przedsięwzięcia skutek. Kto pamięta kilkoletnie małe garztki, poróżnionych i naprzeciw sobie własnego króla mających, konfederatów barskich, z Moskalami walczenie; kto wie, iak wiele to Moskwę ludzi i trudów kosztowało; i że dopiero, przez spisek zmowionych na podział Polski sąsiadów, przytłumieni być mogli:

mogli: ten łatwo osądzi, iaką sobie wróżyć można było obronę, po tymże narodzie, który na obcą napaść, pod przewodnictwem króla swego, powstawał, wsparty od rządneho i bitnego woyska. Miałam pomnieysze sposoby, iako to, zachęcenia, nadgrody, które seym królowi do obrony kraiu oddał: dość mi było nad większe mi nieco zastanowić się, na okazanie, iż zdolnemi były oyczyznę z przykrzeyszey ieszcze toni wybawić. Ale czuł sam Stanisław August wielkość środków, do obrony kraiu przedsięwziętych, kiedy się iey podjął tak chętnie, i tak świętym zaręczył ją ślubem; kiedy część ich naywiększa od niego samego seymowi podana była; kiedy nakoniec, on sam, domagając się zawieszenia na czas obrad seymowych, zdawał się nie potrzebować już żadney z strony iego pomocy.

Przy tak dzielnych środkach, wziętych od seymu, zapal narodu do naywyższego posunięty stopnia, ułatwiał królowi wszystko, co tylko do obrony kraiu ściągać się mogło. Nie przestając na włożonym od seymu woijnym poborze, niesli wszystkich stanów obywatele dla oyczyzny ofiary. Srebro, złoto, kleynoty, drogie wszelkiego rodzaju sprzęty, broń domową, składali chętnie bogaci na oltarzu wolności. Nie dał się ubiedz szlachcie stan mieyski, do ko-

rzyści nowego rządu przypuszczony. Rolnicy nawet, widząc w nim położony grunt polepszenia losu swego, zaufani w tym prawodawstwie, które święcie dotrzymywało danego słowa; a pamiętni srogich wojska moskiewskiego ucisków i gwałtów; dobrowolnie dla oyczyzny czynili składki, zapewniające dzielny skutek obrony rządu, który wszystkich stanów ludzi umiał do siebie przywiązać. Nie przestawali na samych ofiarach obywatele: wielu z nich, nie tylko mągiem, lecz własną osobą bronić oyczyzny pragnęli. Uzbierali się więc iedni po domach, drudzy znaczne czynili zaciągi, inni śpieszyli do obozu za ochotników; słowem, Polska cała zdawała się tylko czekać wyjazdu króla do wojska, by się ruszyć z swych siedlisk, i całego narodu powstaniem odeprzeć gwałt, nad całym wyrządzony narodem. Wzmagaly tę gorliwość pierwiastkowe króla mowy; pisma, uniwersaly, i kroki, śpieszny iego do obozu wyjazd obiecuiące.

Dostrzegli iednak zaraz w początkach baczni obywatele nieład w wojskowej króla komendzie. Chcąc wczesnie zapobiedz złemu, nakłonili go, do przybrania sobie rady wojenney, któraby trzymać mogła rzeczy w porządku. Rada ta gotową iuż w umyśle Stanisława Augusta znalazła plantę, a raczey boiaźliwy układ, cofania się ku Warszawie

szawie i okrycia iey przed woyskiem moskiewskim, ubarwiony pozorem bronienia w ścisleyzym okręgu przepraw woysku moskiewskiemu, szukania ku temu mieysce w głębi kraiu od natury usposobionych i wzmocnienia tym sposobem mniey licznego wojska polskiego. Można niemylnie twierdzić, iż do takiego układu był powodem Bulhakow, poseł moskiewski, który wiernemu sobie Chreptowiczowi, a ten mdłemu Stanisławowi przekładał: że, hyleby król nie razil próżności carowy zbyt dzielną obroną, da się ona łatwo skłonić do umowy, kraiovi nie przykrey, a królowi dogodney.

Pod ten czas lała się iuż krew, mężny odpór dających Polaków, równie iak nachodzących kray nasz Moskalów. W przeciągu niezmiernym, od Rygi do Kamieńca, woysko ich okrywało polskie granice; gdy w nie, od Ukrainy na dniu 19tym, od Litwy na dniu 22gim Maja, różnemi stronami wtargnęło. W żadnym dotąd zdarzeniu to ogromne mocarstwo tak wielkiej nie ruszyło siły. Prócz bowiem wojska, które turecką odprawiło wojnę, a które ze strony Bałty i Mohilowa od wołoskiej ściany dwoma wkroczyło kolumnami, widzieć się dała trzecia od Kijowa, z świeżego wojska złożona. Do pięćdziesiąt tysięcy regularnego żołnierza liczyć można tę całą armią.

arnią, pod komendą generała Kochowskiego będącą. Z drugiej strony woysko moskiewskie, na białej Rusi i w Inflancjach leżące, do trzydziestu tysięcy ludzi mocne, po największej części to, które wojnę z królem szwedzkim wiodło, wkroczyło różnemi kolumnami do Litwy, pod komendą generała Krecztnikowa. Ośmdziesiąt więc blisko tysięcy woyska regularnego, przeciw Polsce od carowy ruszone; prócz tej chmury kozaków, która zwykle woysku moskiewskiemu towarzyszy; a która zapewne powiększała ie nad liczbę stutysięcy żołnierza. Tak ogromna siła przeciw Polsce użyta, dowodzi, iakiego się odporu od narodu polskiego spodziewała carowa.

Ze strony polskiej, generał Iozef Poniatowski miał pod swoją komendą do dwudziestu tysięcy żołnierza, w wojewodztwach braclawskim i kiowskiem. Formował się także w Dubnie posilkowy oboz, ze dwunastu tysięcy porządnego woyska składać się mający, do którego prędkie przybycie obiecywał Stanisław August; i tam miejsce wojennego zgromadzenia się obywatelom naznaczył: co ten oboz do liczby ogromnego woyska łatwo podnieść mogło. W Litwie Iudycki generał do siedmiu tysięcy woyska zebrawszy, opierał się nieco wkraczającym do kraiu Moskałom. W  
Wilnie

Wilnie do trzech tysięcy żołnierza liczono; w Grodnie zaś, prócz nieco woyska litewskiego, gromadziła się artylerya i woysko z korony, dla wzmocnienia litewskiego, do liczby pięciu tysięcy wysłane. Iakoż, gdy się zeszły potym ku Grodnowi te wszystkie korpusy, woysko litewskie do piętnastu tysięcy żołnierza mocnym się znalazło. Miała tedy przy zaczęciu kampanii Polska, do boiu zgromadzonych, lub gromadzących się, czterdzieści kilka tysięcy porządnego woyska. Reszta po garnizonach, składach korpusowych, lub przy rekrutach, których do piętnastu i więcej tysięcy liczono, rozłożoną była.

Podzielił woysko swoje generał Poniatowski na trzy części, dla oparcia się trzem kolumnom następującego nieprzyjaciela. Sam był na czele jednej, drugą pod przywództwo generała Kościuszki, trzecią Wielhorskiego oddał. Tu się zaczęły zwałe zewsząd, choć tylko pocztowe utarczki, gdzie męstwo żołnierza polskiego, nieustraszone liczbą, krwawo Moskałom najmniejszą przedawało korzyść, częściej ią samo odnosząc. Widząc to Moskałom, innym okiem poglądać zaczęli na woysko polskie, unikać lekkomyślnych zaczepok, i na największej mieć się ostrożności. Rozumie-li bowiem, na słowo targowickich hersztów, iż wkroczenie ich do Polski tryumfującym i wesolym

łym będzie marszem; że z radością, iako wybawiciele, od obywatelów przyjmowani, uyrzą naród garnący się do siebie, łączące się lub poddające wojsko. Zamiast tego, w obywatelach przywiązanie do nowego rządu, ku sobie i Targowiczanom największą niechęć; w wojsku duch odwagi, złączony z duchem obywatelstwa, znaleźli. Przychodziło im, albo uchodzących obywatelów ścigać i łapać, albo w domu pozostałych gwałtem do łączenia się z sobą przymuszać: a wojsko polskie, choć usuwające się przed daleko ogromniejszą siłą, krok ich każdy krwią skrapiało.

Złączyły się, nieuszkodzone, ani nieprzecięte, mimo wszelkich usiłowań generałów moskiewskich, w Pikowie trzy polskiego wojska dywizye, ostatnich dni Maia; a widząc, że się już dwie kolumny moskiewskie skupiły, trzecia zaś tył im wziąć starała się; usunęły się z Pikowa do Lubaru, i tam obozem stanęły; pozrzucawszy mosty na rzece Słucz, dla zatrudnienia tej przeprawy Moskalom, do Połonnego dążącym; gdzie znaczne wojsko polskie miało magazyny, i gdzie około wzmocnienia zamku staro śpiesznie pracowano. Lecz gdy z iedney strony wojsko moskiewskie, grożąc niby atakiem, zwracało na siebie baczenie obozu polskiego;

go; z drugiey generał Lewanidow, udawszy się inną drogą na Miropol, uprzedzić wojsko polskie do Połonnego usiłował: wtedy ruszyli na Czartoryą ku Połonnemu Polacy; a generał Kościuszko z przednią strażą umiał wstrzymać śpieszącą tamże dywizyą Lewanidowa. Tąż drogą i tylna straż wojska polskiego z generałem Wielhorskim iść miała. Lecz chybiwszy ślaku, trafiła na naygorszy, i w znacznym od reszty wojska oddaleniu, na ciasney i błotnistey pod Boruszkowcami grobli, z boku zaskoczona była od Moskalów, z lewego skrzydła krążących. Most, który się zawalił pod ciężarem wozów i armat, niemało zamieszanie powiększył. A chociaż, po krwawey i okropney walce, przebiła się z pośród moskiewskiego wojska tylna straż polska, i z swoiemi się złączyła; mając iednak do walczenia i z mieyscem i z liczniejszym nieprzyjacielem, niemało poniosła szkody, bądź w ludziach, bądź w bagażach, i stratę siedmiu armat polowych, które przy załamany moście zatopić musiała. Waleczności iey to przypisać należy, iż tam całkiem zabraną nie była.

Zaledwie skupione wojsko polskie weszło do Połonnego, aliści moskiewskie widzieć się przed nim dało. Z przyczyny nieukończoney fortyfikacyi, a zley bardzo sytuacji na oboz, mieysce

miejsce to opuszczonym zostało: nie zostawiony nawet garnizon, który się długo bronić tam nie mogąc, byłby próżno zmniejszył liczbę ludzi do boju. Okryła tylna straż, przez generała Kościuszkę komenderowana, wywoz znaczney części magazynów. Ruszyli jednak za nią Moskale. Wstrzymał się nagle Kościuszko w upatrzoney od siebie pozycyi, i uszykowawszy dywizyą swoją, front iey ku Moskalom zwrócił. Lecz po dwugodzinnym oczekiwaniu, gdy ci atakować go nie śmieli, poszedł za swemi. W marszu ku Zaslawowi, nadciągnęła pod Zielenicami dywizya woyska polskiego, z pod komendy Michała Lubomirskiego, generała leutnanta, ze trzech tysięcy ludzi złożona. Uderzyła na nią jedna z kolumn woyska moskiewskiego, prócz jazdy, samey piechoty wybornego żołnierza przeszło ośm tysięcy mająca. Wszczęła się krwawa walka, gdy wkrótce z korpusem swoim generał Poniatowski na pomoc wzmiankowaney dywizyi pośpieszył. Po straszney z obu stron kanonadzie, kilka godzin trwającej, brygardyer Mokronowski, na czele kawaleryi, złamał jazdę nieprzyjacielską: lecz gdy, mimo rozkazu danego, nie był wsparty od generała Mikołaja Czapskiego; Moskale tym czasem do porządnego cofnienia się sposobność zyskali; a lubo przeszło trzy tysiące ludzi trupem na placu zostawili, przez to iednak uchybienie u-

szli

szli całkowitego rozproszenia, lub wzięcia w niewolę. Strata polska do ośmset ludzi dochodziła. Bitwa ta chwalebna dla oręża polskiego, zaszła na dniu 18tym Czerwca.

Po dwudniowym spoczynku ruszyło woysko z Zaslawia do Ostroga, w przedsięwzięciu zatrzymania się tam, po długim od ostatnich granic Ukrainy cofaniu się, i wstrzymania następującego za sobą nieprzyjaciela. Iakoż miejsce to, z położenia swego mocne, usposabiło mu długi i uporczywy odpór; lecz dla niedostatku amunicyi, obficiey do obrony takowego położenia potrzebney, po dwudniowey kanonadzie, choć z żalem, opuścić je musiało, i ciągnąc ku Dubnowi: wtedy atakującym arriergardę Moskalom brygardyer Mokronowski tęgi dał odpor. W pierwiastkowym obozu zamysle, założono nie tylko magazyn wielki w Dubnie; lecz skład broni, amunicyi, płócien, namiotów, sukna, i innych potrzeb wojskowych. Michał Lubomirski, dziedzic Dubna i generał w tey stronie komenderujący, lubo ostrzeżony o potrzebie wywiezienia tych zapasów, w małej nader części takowemu zaleceniu zadosyć uczynił. Dbalszy o całość miasta swego, iak o opatrzenie woyska, ukrywszy zrecznie przed komendą żywność tam znajdującą się, był przyczyną, iż dla boiaźni głodu Dubno zostało opuszczone;

szczone; a Moskwa opanowawszy miasto, składy wojskowe, i obfitą żywność tam znalazła.

W Dubnie spodziewał się żołnierz odpoczynku, wygody, opatrzenia, z obiecaną przytomnością swego króla. Zawiedziony w nadzieiach, nie stygl iednak w odwadze, i żywo żądał bitwy, coby los broni zadecydować mogła. Wielu wyrzucało królowi sposób taki prowadzenia wojny, i ztąd iuż o bliskim iey końcu wróżyło. Obywatele zaś, zasmuceni cofaniem się wojska, iedni nie wchodząc w iego przyczynę, ułudzeni ieszcze nadzieją woiowania wraz z królem, w domach się uzbraiali; drudzy, poznawszy ostatnią Stanisława słabość, ze łzami uchodzili za granicę. Posuwało się śpiesznie wojsko ku Bugowi, którego przeprawy bronić nieprzyjacielowi król rozkazał. W marszu ucierali się ustawnie kozacy z polskimi pocztami; część nawet wojska nieprzyjacielskiego żywy, na tylną straż generała 'Kościuszki, pod Włodzimierzem, przypuściła atak, z znaczną swoją, z małą Polaków szkodą. Po długiej z Zaslawia retyradzie, bo trzydzieści przeszło mil wynoszącej, stanęło wojsko polskie na początku Lipca nad Bugiem, którego biegu od Dubienki do Opalina generał Poniatowski z swoją armią, dalej generał Zabiello z wojskiem litewskim, zlecenie miał bronić.

Gdy

Gdy takim szły tokiem rzeczy w koronie; generał ludycki w Litwie, skupiwszy do siedmiu tysięcy ludzi, z tym korpusem, ośm tylko armatek batalionowych mającym, opierał się nieco Moskałom; a przednia straż iego, pod komendą generała Bielaka, ustawnie ściierała się z nieprzyjacielem, gdzie korzyść rzadko kiedy przy Polakach nie była. Lecz gdy tak, od iedney ściany, część wojska moskiewskiego zaprzętąoną znajdowała się w Litwie, dążyła druga; bez żadney przeszkody, prosto ku Wilnowi. Było tam wprawdzie do trzech tysięcy polskich żołnierzy; ale ci, nie mając żadnych dział, po lekkim odporze do Grodna uchodzić musieli, gdzie się artylerya i wojsko koronne gromadziło; szczęśliwi i zreční, że bez żadnego w artyleryą opatrzenia, w przytomności wojska moskiewskiego wycofać się mogli. Oddanie nad wojskiem litewskim najwyższej komendy xięciu wirtenberskiemu, wprawiło ie w nieporządek do ostatniego stopnia. Wyiechawszy on w początku ieszcze Maia z Warszawy, nie do komendy, lecz o kilkadziesiąt mil od niey do Wólczyna ziechał. Tam chorego udując, spędził czas niemały, wojsko zostawiając po części w nieładzie, po części wzmagając go przeciwnemi coraz rozkazami. Przeięta przypadkiem korespondencya iego do Berlina, za którego działo się to natchnieniem, odkryła wszy-

H 2

stko.

stko. Przymuszony, na tak jasne dowody, odjąć mu komendę generalną Stanisław August, oddał ją Iudyckiemu, który nie był w stanie naprawić, co popsuka tamtego zła wola. Wycofawszy się on mil kilkadziesiąt, od granic litewskich, uchybił pod Mirem okazji zniesienia moskiewskiego obozu, który kilkaset polskich żołnierzy, z nie-nacka napadłszy, w wielki wprawiło nieporządek. Chcieli się pomścić tego Moskale, uszykowanego jednak przed Mirem woyska polskiego nie śmieli atakować. Uderzyli tylko na zamkowe okopy; lecz tam kartaczami srodze przyięci, śpiesznie do swojego wrócili obozu.

Poprowadził potym Iudycki woysko do Grodna, gdzie go dywizya koronna z parkiem artyleryi i z tym żołnierzem, który się z Wilna cofnął, czekała. Tam od króla do boku iego przywołany został, a komendę po nim objął generał Michał Zabiello. Ten zaczął się skrzętnie zaprzętać porządkiem woyska. Wnet ruszył z Grodna na czele piętnastu tysięcy żołnierzy, w przedsięwzięciu odcięcia dywizyi generała moskiewskiego Fersena, od dywizyi generała Melina. Wysłany w tym celu Wedelstett, na czele przedniej straży, zwałwemi utarczkami zatrudniał Fersena. Ale chociaż zamysł generała Zabielly pomyslnie się udał, żadnego jednak skutku

nie

nie sprawił. Nagła ulewa, przez kilka dni wciąż trwająca, nie pozwoliła atakować nieprzyjaciela, który tym czasem do złączenia się sposobność uzyskał. W tym odebrał od króla rozkaz bronięcia Bugu.

Rzeka ta, której bieg jest od południa ku północy, źródło swoje bierze w Galicyi; a krążąc w iey granicach aż ku Dubience, ztamtąd przynajmniej sześćdziesiąt mil kraiu, już w Polsce, już w Litwie przebiega, aż do Zakroczyrna, o mil kilka od Warszawy, gdzie z Wisłą się łączy. Koryto iey dość szerokie, lecz tak mialkie, że nayeściej w niey statki osychają, pełne wszędy brodów, w letnim czasie piechocie nawet do przejścia łatwych, bronione bydy miało, w tak rozległym biegu, od trzydziestu kilku tysięcy woyska polskiego, przeciwko dwa razy liczniejszym Moskalom, którzy ze wszęch stron kolumnami ku tey rzece ciągnęli. Położenie Dubienki dostało się do bronięcia generałowi Kościuszce. Stanął generał Poniatowski niżej z swoją dywizją, a generał Wielhorski w Opalinie; od którego miejsca do Brześcia i daley, niepodobna ta obrona generałowi Zabielle zostawiona była. Kazał mu nawet król z całym woyskiem ciągnąć do Brześcia. Lecz on, widząc, że tym sposobem zupełnie zostanie odkryta Warszawa, generałowi

H 3

Krecze-



Kreczetnikowi, usilnie do niego na Białystok dążącemu, wysłał tylko z częścią woyska Szymona Zabiellę brata do Brześcia. Ten spotkał się mężnie z Moskalami, i plac licznym ich okrył trupem: lecz nie mając pomocy od generała Byżewskiego, nie opodal z tamąd krążącego, który się tym wymówił, że nie miał na to rozkazu, wypartym nakoniec od nierównie liczniejszego nieprzyjaciela z Brześcia został. Sam zaś Michał Zabiello, w przekonaniu, iż król w tym celu cofać się każe woyskom polskim, aby skupiwszy je razem, powszechną generałowi Kochowskiemu wydał bitwę; tak marsz swój kierował, że i Warszawę od wszystkich kolumn moskiewskich z Litwy idących zasłonił, i mimo ich wszelkich usiłowań, zabezpieczył sobie pewne w każdym czasie z woyskiem koronnym złączenie.

W tymże czasie woysko moskiewskie, pod komendą generała Kochowskiego, przypuściwszy fałszywy atak na posterunki generała Poniatowskiego, w ośmnaście tysięcy wybranego woyska, i z artyleryą złożoną z kilkudziesiąt armat dwunastofuntowych, między któremi i dwudziestofuntowe znajdowały się, uderzyło pod Dubienką 17go Lipca na generała Kościuszkę; który przy dywizyi, z czterech tysięcy żołnierza złożoney, miał dwa tylko dwunastofuntowe działa, sześć sześciofuntowych

towych i dwie haubice. Bok prawy obozu jego dotykał się słupa Gallicyi, lewy rzeki Bugu; wreszcie wzmocniony był baterjami i fleszami. Po siedmiugodzinney z obu stron kanonadzie, która dwóch tylko ludzi i iednego oficera pozbawiła Polaków, gdy Moskale znacznie uszkodzonemi zostali; puściło się woysko nieprzyjacielskie do ataku. Uderzyła na Polaków kawalerya, pomieszana z infanterją i strzelcami; ale natarczywość iey równie silny znalazła odpor. Poległ od razu naczelnik kawaleryi Palembach, żołnierz odważny, i mało co z iego zostało pułków. Po trzykroć następowała piechota moskiewska, po trzykroć odparta usuwała się, trupem całe zostawiając szyki. Strzelcy iednak, mimo straszne-go artyleryi polskiej ognia, z iednaką utrzymywali się odwagą. Bitwa ta iedna z naypamiętniejszych, gdzie, przy równey z obu stron waleczności, sztuka cztery razy większey siły oprzeć się umiała. Ale gdy dostrzegł Kościuszko, że Moskale, przeszedłszy przez Gallicyą, na około prawie otoczyć go mogli, zwłaszcza że brygada kawaleryi pod komendą Biernackiego, kasztelana, będąca, z placu ustąpiła; ku Krasnemustawowi cofać się zaczął, wśród nieustannego infanteryi swojej ognia, wspartego w potrzebie od artyleryi. Następujący za nim przez dwie mil nieprzyjaciel to tylko zyskał, iż znacznie stratę swoię

pomnożył. Do czterech tysięcy ludzi klęskę w tym dniu poniosło woysko moskiewskie; gdy Polacy, co się do wiary niepodobna prawie zdaie, choć rzetelną jest prawdą, dziewięćdziesiąt tylko ludzi ze wszystkim stracili. Ostatni był to dzielności polskiej wieniec, który na grobie konstytucyi, a z nią i oyczyzny, generał Kościuszko położył.

Gdy się to w woysku koronnym i litewskim działo, Stanisław August, zawsze swój niby wyjazd do obozu gotujący, spokojnie siedział w Warszawie. Złożył on wprawdzie oboz na Pradze, z gwardyi i z reszty pozostałego w Warszawie żołnierza, do pięciu tysięcy głów wynoszący, z którym sam niezwłocznie ruszyć obiecywał. Ale nowe codzienną do zwłoki wynajdując przyczyny, tym czasem z nim generała Bysszewskiego wysłał był. Ten pod pozorem wspierania raz litewskiego, drugi raz koronnego woyska, żadnemu z nich rzetelną nie bywszy pomocą, wrócił spokojnie z tej wojennej przechadzki. Nie dając wczesnej rezolucyi król, zbiegającym się zewsząd obywatelom, łudził ich nadzieję pięknymi słowy, a swoją zwłóczył determinacją, aż do zbliżenia woyska moskiewskiego. Żądał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy. Większa część jego czeka-

czekała tylko tego od króla przykładu, a moment przybycia jego do obozu, stać się miał momentem powszechnego Polskiego powstania, w tych nawet stronach, które opanowała broń obca. Był to iedyny lecz pewny sposób zbawienia oyczyzny. Wydał nakoniec 4go Lipca Stanisław August uniwersał, wzywający naród do obrony pospolitej. Pamiętna jest jego w tej odezwie obłuda, bo wzywał przez nią naród do obrony w tym czasie, w którym sam już o niej nie myślał. „Cnocie narodu (kończy się ta odezwa temi słowy) poruczony jest los oyczyzny, cnocie narodu poruczamy siebie; z nim chcąc dzielić hazardy, z nim umierać, byleby zguby oyczyzny i tryumfu zuchwałych nie przeżyć“. Ktoby był mniemał, iż, w kilkanaście dni potym, tenże sam król tak haniebnie naród i jego sprawę opuścił? Łatwo jest zgadnąć w tym zamiar jego: nie inny on był, tylko chęć okrycia się od tej wymówki, iż nie użył tak wielkiego sposobu obrony powierzonego sobie. Sprawił iednak po części swój skutek ten choć niewczesny uniwersał: zaczęli się gromadzić obywatele, osobliwie w nietkniętej obcą bronią Wielkieypolszcze. Sprawiłby był zupełny, gdyby czyny Stanisława, widocznie słowom jego przeciwne, nie nakazywały wielu z najlepszych obywatelów słusznej nieufności. Bo nie przestawał on tajemnego z posłem

moskiewskim traktowania. Odniesione od wojska polskiego korzyści ze smutkiem raczey, iak z radością przyjmował: obawiając się znać, żeby te do uprojektowaney z Moskwą ugody, rażąc próżność carowy, nie były mu więcey przeszkodą iak pomocą. Iakoż udawszy się do carowy, pod pozorem przyjacielskiego z nią traktowania, czekał iey odpowiedzi, jako wyroku, który o losie Polski miał nieodzownie stanowić. Całem iego było staraniem przez ten czas Polskę w bezczynności trzymać, aby petersburskiey nie obrażać wyroczeni. Ztąd ustawiczne do wyjazdu zwłoki, nieczynność Byszewskiego obozu, nie znacząca, przy ustawnym cofaniu się, Bugu obrona, którą, nad zamiar króla, waleczność wojska polskiego krwawą dla Moskwy uczyniła, a o czym się ze smutkiem i z gryzotą prawie Stanisław dowiedział. Ztąd unikanie i zamykanie się króla przed obywatelami, zewsząd zjeżdżającemi się do Warszawy; ztąd nierychłe wezwowanie wojewodztw; zaniedbane zupełnie uzbrojenie miast; ztąd nakoniec ciche zmowy, potym i otwarte zbliżenie się do stronników moskiewskich, a oddalenie się od członków seymu, od prawych rządu i oyczyzny miłośników.

W tym rzeczy stanie, przyszła 21go Lipca 1792 tak niecierpliwie od króla oczekiwana carowy

wy odpowiedź, nakazująca mu, aby do konfederacyi, dzieło rewolucyi 3go Maia niszczącey, a pod iey zrobioney powagą, przystąpił. Trafnie ułożony do postrachu króla koniec listu carowy: *że tym iedyne sposobem sprawi król, iż się ona pirac będzie mogła iego siostrą i dobrą sąsiadką;* ugasił w nim wszelką myśl szlachetną, do której on próżno się był czytaniem w owym dniu Plutarcha zapalał. Przemogła w Stanisławie chęć dotrzymania, acz skruszonego, berła, nad wszelkie przykłady, nad powinności naczelnika narodu, i święte przysięgi tylą iego głosami, o zupełnym poświęceniu się oyczyźnie, zaręczone. Nazaiutrz po odebranych liście, zwołał król nagle wszystkich narodowych ministrów, oraz marszałków konfederacyi seymowey. Zebrane osoby zastały króla w gabinecie swoim, wóród dwóch braci iego, prymasa i expodkomorzego koronnego. Ta postać rady, iuz była oznaką odszczepienia się króla od konstytucyi: nie miała bowiem ani miejsca, ani składu, ani porządku selsyi straży, w czasie bezseymowym iedyney i prawey króla rady.

Otworzył Stanisław August konferencyą od przeczytania listu carowy: po czym przełożywszy gotową, podług niego, znowę trzech sąsiedzkich dworów na Polskę, wewnątrz niemożność utrzymywania woyny, zewnątrz niepodobień-

stwo odwrócenia innym sposobem zamachu na całość Rzpltey, tylko przez tak nayrychleysze złączenie się z Moskwą, i poyście za radą carowy; przemowę temi słowy zakończył: *wziąłem silną rezolucyą pisać się do konfederacyi targowickiej, i tej rezolucyi już nie odmienię.* Milczeli stronnicy moskiewscy, iednego z królem będący zdania: zamilkli nawet przychylni ku oycyznie, zadziwieni zbyt nagłą, zbyt całkowitą i dla samego króla niebezpieczną zmiennością. Chciał korzystać z tego zadumienia Stanisław, i natychmiast oświadczył, iż milczenie to bierze za dowód iednego z nim obecnych osob przekonania. Ale Potocki, marszałek W. L. ostrzegł króla, że milczenie takowe nie za iednomysłność przytomnych, ale raczey za danie sobie czasu do obigcia rzeczy i porządnego z kolei mówienia brać należy. Odezwał się następnie prymas ze zdaniem swoim, zgodnym z rezolucyą króla. Poszli za nim Mniszech, marszałek W. K., Małachowski kanclerz W. K. Chreptowicz podkanclerzy litewski, Tyszkiewicz podskarbi W. K. i Dziekoński nadworny. Ten ostatni w przygotowaney i obszerney mowie, dzięki składał królowi za to, iż *cierpiąc na stawie kray ocali.*

Przeciwnie tłumaczyli się królowi Małachowski i Sapięha marszałkowie konfederacyi, Potocki mar-

marszałek W. L., Sołtan marszałek nadworny litewski, Ostrowski podskarbi nadworny koronny. Nie upatrywali oni żadnego dla krayu bezpieczeństwa w podłym i ślepym poddawaniu się ukazom carowy: odrzucali myśl wszelką traktowania, a tym bardziey spółnictwa z buntownikami. Zmowę trzech dworów na Polskę, tak późno od króla wysłakowaną, za podobną nawet do wiary przyznając, twierdzili: iż icy zupełne zawarcie i skutki oddalić się mogą przez męstwo, przez wypadek niedostrzeganych, a zdarzających się zawsze okoliczności. Przeczyli temu, by Polska była w niemożności utrzymywania dalszey wojny, bacząc i na odwagę woyska i na ochotę do niey narodu w iedności z królem. Odradzali nakoniec królowi, bez zwołania i zezwolenia seymu, dokonywać oświadczoney rezolucyi. Kollątay, podkanclerzy koronny, daremną nazywając radę, którey król zasięgał, po wziętey już mocney rezolucyi; łączył ostrzeżenie, aby w tym systemacie król przynaymniey z Moskwą, nie z osobami, które rekosz podniosły, negocyacye rozpoczął. Gdy koley zdań obeszła, ponowił król, iż pisać się będzie na konfederacyą targowicką, i zdania swego nie odmieni.

Iakoż dnia następnego, to iest 23go Lipca 1792, bunt przeciw seymowi, przeciw konstytucyi i samemu

memu sobie, stwierdził Stanisław August, podpisem aktu, którym nie tylko przystąpienie swoje, ale wraz całego woyska zaręczał. Ledwie się wieść po mieście rozniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie jego odgłosy. Także to, mówiono, dochowane hasło, króla z narodem, narodu z królem? Jakież on akceśs czyni? akceśs, niszczący konstytucyą 3go Maia, którą sam podał narodowi, którey bronić zaprzysiął, którey się twórcą, w czasie oklasków Polski i Europy przyznawał. Czemuż nie mówił o niemożności utrzymywania woyny wtedy, gdy mu seym wszelkie środki do obrony kraiu podawał, a on ie z uwielbieniem i z wdzięcznością przyjmował? Trwoży go dzisiaj niekomplet kilku tysięcy ludzi, w kraiu, gdzie potęgę narodową nie woysko tylko, ale wszyscy obywatele składać winni i gotowi. Swieża dubieniecka potyczka, nie powinnaż go przekonywać, iż nie liczba żołnierzy zwycięża? Jakże się to działo, iż sam w rozpacz, uniwersalami swemi zachęcał naród do boiu i rozsiewał nadzieie? Nie czuili się sam w stanie kierować pospolitą obroną? winien był zwołać seym, i seymowi, a nie Moskwie, oddać los oyczyzny sobie powierzony. Cóż mu nowego list carowy odkrył? cóż zabezpieczył? Jak nie ma król przyczyna do rozpacz, trzymając się z narodem,

tak

tak pozoru nawet do zaufania w Moskwie. Takie odgłosy, spełniały wymówki, okrzyki i przekłestwa ludu.

Niepodobna wyrazić zadziwienia, żalu i rozpacz, jaką sprawiła w żołnierzu wiadomość o złączeniu się króla z konfederacyą targowicką, i rozkaz od niego przysłany poprzestania nieprzyjacielskich kroków przeciw Moskwie. Ten to był właśnie czas, kiedy po zwycięstwie dubienieckim złączyło się woysko polskie, w przedsięwzięciu oznaczenia odwagi swoiey powszechniejszą bitwą, i w tym zamysle markuszewskie i kurowskie osiadło okolice. Z tym większym nieukontentowaniem wszyscy woyskowi tę wiadomość przyjęli, że król uczynił akceśs imieniem woyska, stale wiernego oyczyznie, do buntowniczego przeciw oyczyznie związku. Nie wstrzymał swego w tey okoliczności czucia generał Poniatowski, którego nietylko osobista waleczność, lecz nieodmienne do kraiu przywiązanie szlacheckney duszy są cechą. Szukał on, szukało woysko całe, obok moskiewskiego stojące, zaczepki tylko, któraby pozwoliła, bez uchybienia subordynacyi woyskowej, podnieść ieszcze oręż za oyczyznę. Lecz i w tym przemógł los nieszczesny Polski, bo Moskale z naywiększą usilnością iey unikali. Równy też wieść i w obozie litewskim

spra-

sprawiła skutek. Ze łzami całowali broń swoją żołnierze, smutnie się z nią żegnając, kiedy im do obrony oyczyzny służyć już nie miała.

Opuszczeni z konstytucją i seymem marszałkowie konfederacyi, z małą pod ten czas liczbą w Warszawie osob, do składu seymu należących, przyrzekli sobie, oddalając się od stolicy: trwać w jednym zdaniu, wytrzymać zemsty i prześladowania pociski, nie ubiegać się do sąsiedzkich dworów, nie przodkować cywilney wojnie, narodowi i czasowi ostateczny wyrok między królem a seymem zostawić. Oświadczył naprzód Stanisław Małachowski, a po nim Kazimierz Sapieha publiczną protestacją: że akt targowicki niesie przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą i zgubę oyczyzny; że król wedle prawa seymu nie zwołał, owszem że przeciw temu seymowi zanosi się na akcesja do związku targowickiego; że seym i konfederacya warszawska w prawie swoim nie ustaie e).

Dzień odstąpienia króla od sprawy seymu i narodu, był prawdziwie dniem smutku i żałoby.  
Odda-

---

e) Protestacya przez Stanisława Małachowskiego, marszałka seymu konstytucyjnego, uczyniona 25<sup>tego</sup> Lipca, protestacya Kazimierza Sapiehy, marszałka, 27<sup>tego</sup> Lipca 1792.

Oddalali się marszałkowie seymowi i przyjaciele konstytucyi, iak wygnańcy, szukając za granicą przed zemstą Moskwy i Targowiczaków schronienia. Zegnał ich lud ze łzami, gromadził się przed ich domy, wylewając się z przywiązaniem swoim dla tych, którzy cnotliwie dla dobra oyczyzny i jego pracowali, i stateczne utrzymywanie dzieła seymowego Rzpltey zaręczyli. Gdy później rozeszła się wiadomość po kraiu o postępku króla, wprawiła w zadumienie naród cały. Nie mogli się pojąć obywatele, widząc w takiej zmianie przewrócone wszystkie wyobrażenia, które o konstytucyi, o królu, o sprawie narodu powzięli. Już nie tylko słabość i niestałość, ale najczarniejszą wyrzucano zradę królowi, iakoby na to tylko przyłączył się do dobrej strony, aby uwiodłszy cnotliwych, wszelkie ich usiłowania wniwecz obrócił. Lecz z iakichkolwiek powodów ta straszna wynikła niewiara; w postępku swoim oddzielił haniebnie Stanisław August interes panującego od interesu oyczyzny; i skaził konstytucją, która spólnym ogniwem, sprawę dostojenstwa i powagi króla ze sprawą narodu i wolności, łączyła.

ROZDZIAŁ V.

*Rozszerzenie się rokoszu targowickiego. Przywłaszczenie sobie władz wszelkich, a zburzenie konstytucyjnych. Odcięcie zupełne siły narodowi.*

Zaczęte dzieło bezprawnie, wsparte jedynie na pomocy woyska moskiewskiego, nie inaczej, tylko gwałtem i bezprawiem wszystkie kroki swoje oznaczać musiało. Ten, który się w spółnictwie dwóch podobnych do siebie zdrayców, a kilku podłych i zaprzędanych domowników, narodem nazwać odważył; nie miał wzdrygać się przyczyny, skarbu, woyska, sądów, słowem całej władzy narodowej, pod swoje podgarnąć panowanie. Zbrodnia pociąga za sobą zbrodnię. Kto przyszedł do tej zuchwałości, że obcym żołnierzem własną naiechał oycyznę, i wolą swoją za prawo całemu przepisał narodowi; w oczach tego nic świętego niemasz: nie zna on innych granic swego przywłaszczenia, chyba te tylko, które zaspokoiona jego duma, lub nasycona chciwość położy. Zaufany rokosz targowicki w silnym wsparciu woysk moskiewskich, zaraz do  
wszy-

wszystkich administracyi pełnomocne zaczął wydawać rozkazy. A lubo te, aż do akcesu królewskiego posłuszeństwa nie zyskiwały, wymierzone jednak były na zatrudnienie i psucie sposobów do obrony Rzpltey.

Opiszę tu ciągle rokoszu tego postępowanie: iak, szerząc nieufność i boiaźń, dwoił i niszczył duch narodowy; iakimi drogami się rozkrzewił; iak, zepsuwszy rząd, na zasadach konstytucyi wzniesiony, skępował naród tym woyskiem, na którego czele wszedł do krain, i zupełnie go siły pozbaWił; iak nakoniec, uciskiem, sromotą i łupiestwami zbrzydźwszy własną Polakom oycyznę, obojętnemi ich na iey rozszarpanie uczynił. Wystawując ohydny obraz tak strasznych niegodziwości, trudno się oprzeć nienawiści, która się w każdym poczciwym sercu na widok zbrodni zapala. Tym bardziey ona zaięć musi duszę obywatelską przeciwko tym szkaradnym złoczyńcom, którzy pełną najlepszych nadziei oycyznę do ostatniey zguby przywiedli. Wstrzymywać ją jednak w sobie będę. Dość mi iest przełożyć wiernie czyny i wyroki rokoszu targowickiego, aby iego naczelników wiecznemu oddadź przekłestwu. Z nich samych dostatecznie przekonają się obywatele, kto i iak wiele przyłożył się do dzisieyszego ich nieszczęścia; z nich dowie się potomność,  
I 2 komu

komu to z gorzkim żalem wyrzucić powinna, że się na wolney ziemi nie urodziła.

Dziwno zapewne zdawało się Europie, iak naród polski, dopiero cały za konstytucyą 3go Maia będący, do targowickiego mógł przeysć rokoszu, utworzonego na iey zniszczenie. Takowa niestateczność, gdyby była rzeczywista, ściągnęłaby słuszną wzgardę na naród, nie wart dobrego rządu, iako płocho za każdą biegający odmianą. Tyle wzruszeń, związków, konfederacyi, mogły sprawić to mniemanie, iż niemasz burzliwszego i niespokojniejszego od Polaków narodu. Ale trzeba wiedzieć, co z czucia i woli narodowej, a co z obcego poduszczenia wynikło. Wszystkie konfederacye, za panowania dzisiejszego króla, były dziełem samey Moskwy, za pomocą których narzuciła ona swoją gwarancyą i rząd na Polskę. Jedna dawniey konfederacya barska była prawym narodu powstaniem, przeciw gwałtownościom Moskwy; druga konfederacya, albo raczey seym konstytucyiny w roku 1788 pod konfederacyą zawiązany, był wolnym i prawdziwym dziełem narodu. Czyny iego chwalebne, dążące do zabezpieczenia wolności, niepodległości i kraiów, Rzpltey, nie tylko nie wznieciły żadnego wzruszenia w narodzie, ale z uwielbieniem od niego przyjęte, ugruntowałyby były

były stałą wewnątrz i zewnątrz spokojność Rzpltey, gdyby nie zawiść i zemsta Moskwy. Widząc ona, że Polska z pod iey wydarła się panowania, i przez nową konstytucyą na zawsze niebezpiecznym iey wpływowi zapobiedz starała się; zrobiła związek z kilku dumnych Polaków, niechętnych oyczyźnie, który mocą oręża na cały naród narzucić przedsięwzięła.

Iużeśmy to okazali, że akt rokoszu targowickiego nie w Targowicy, lecz w Petersburgu stanął; tam go Szczesny, Branicki i Rzewuski ułożyli, i z dziewięcią służebnikami swemi podpisali. W takiej oni liczbie ogłosili się narodem, i całe wszechwładztwo Rzpltey sobie przywłaszczyli. Posuwając bezczelność do ostatniego stopnia, powiedzieli, iż związek ten czynią z zezwolenia pozostałych w domach braci, gdy dzieło ich tajemnicą było dla narodu. Nie wiedzieli o nim wcale obywatele: dopiero deklaracya moskiewska o iego bytności doniosła. Zdeptawszy nayświętsze prawa narodowe, zrobiwszy się panami woli obywatelów, ogłosili się za obrońców ich swobod: a zaczynając bezecne dzieło torem Katylinów, Brutusów sobie imię przyznawali.

Wkroczenie rokoszan do kraiu, było pod zasłoną wojska moskiewskiego; a rozszerzenie



iego inaczej nastąpić nie mogło, tylko za tegoż wojska przemocą. Czuł to rokosz targowicki, choć w pyszny tytuł konfederacyi generalney przybrany, iż w tak małej liczbie zostając, ohydną bardzo gra rolę. Nie poprzedził go żaden szczególny związek wojewodzki lub powiatowy. Stała się mniemana generalna konfederacya, i generalny iey marszałek Szczesny; a żadney ieszcze konfederacyi szczególney, żadnego powiatowego lub wojewodzkiego marszałka nie było. W późniejszych dopiero uniwersałach Szczesny, zacieśniając tę nieprzyzwoitość, zaczął się nazywać marszałkiem ziem kiowskich. Lecz łatwo było rokoszowi, który wszystkiego mocą dokazywać przedsięwziął, znaleźć sposoby powiększenia się; a przez to dania sobie niby pozorniejszey postaci. W pogranicznych wojewodztwach, do których weszło wojsko moskiewskie, spędziwszy gwałtem czynszową szlachtę, utworzył niektóre wojewodzkie związki. Takim sposobem dwaj słuźalcy Szczesnego, Złotnicki i Moszczeński, wojewodztw braclawskiego i podolskiego marszałkami zostali. Takimże się sposobem później Puławski i Kurdwanowski, Branickiego partyzanci, za marszałków, wojewodztwom wołyńskiemu i czerniechowskiemu narzucili. Ta jednak szlachta, której przemoc tak niegodnie do swej posługi używała, choć uboga, ale cnotliwa, choć oddalona

lona przez seym od obrad seymikowych, a przez rokosz targowicki, niby za iey prerogatywami obstaiający, do nich wezwana, umiała rozeznąć prawą władzę narodu, od nieprawego gwałtowników przywłaszczenia, i uroczystą skargę przeciw niegodziwie wykonanemu z sobą postępkowi w aktach publicznych zaniosła a).

Usuwało się coraz daley wojsko polskie w głąb kraiu; następowało moskiewskie. Szedł za nim gwałt i przymus do wiązania się z rokoszem targowickim. Lecz przez przywiązanie do konstytucyi, przez wierność ku oyczyźnie, woleli się obywatele wystawić na wszelkie uszczerbki w majątkach, niżeli do tak szkaradnego związku przystępować. Odbiegali domów swoich, jedni szukając schronienia przed gwałtem w krajach sąsiedzkich; drudzy zbierając się do boku króla, by połączeni z wojskiem kraiovym, dzielniejszy odpór niesprawiedliwej napaści dadź mogli. Uwolili akta publiczne, aby złym nie zostawić miejsca, do zapisywania zbrodniczych przeciw oyczyźnie związków. Zaręczali w nayuroczystszych

---

a) Manifest szlachty mieszkającej na Humańszczyźnie, zanesiony w Krzemieńcu, w którym żala się na gwałty P. Szczesnego, i wykonywacza iego woli Moszczeńskiego.

oświadczeniach stałość swoją przy konstytucyi, przywiązanie do praw od seymu uchwalonych: okazywali największą niechęć do rokoshu targowickiego, wstręt do jego czynów, nienawiść do jego przywódców. Oto jest oświadczenie obywatelów litewskich, tysiącznemi okryte podpisaniami, godne aby do wiadomości obcych i potomnych podane było. Z niego najlepiej poznać można, jaki duch, w owym nieszczęśliwym ucisku i niepewności czasie, cały naród ożywia!

„My obywatele W. X. litewskiego do miasta „Grodna zebrani, jednym nieszczęściem publicznych „dotknięci ciosem, i jednym wszyscy połączeni „umysłem, czynimy to oświadczenie przed bo- „giem, oyczyzną i wszystkiemi narodami, wy- „obrażając rzetelnie to wszystko, co się teraz dzie- „nie w prowincyi naszej. Ledwieśmy po tylu „wiekach poniżenia, hańby, słabości, ubóstwa „i niedoli oyczyzny naszej, znalazłszy tych nie- „szczęść przyczynę w wadach rządu dawnego, ku „onemu poprawie całą obrócili usilność; za ledwie- „śmy w tym pracowitym, a ledwie wiekami do- „czekany dziele przebyli te zawady, które prze- „sąd, interes, duma, lub nałóg do bezładu, usta- „wicznie stawiał na drodze naszemu prawodaw- „stwu; i ku naszemu dobru, a sąsiedzkiej spokoj- „ności, rząd nasz trwałym, od interregnów oczy- „SZCZO-

„szczonym, a bez cudzego nieszczęścia Polskę „szczęśliwą oglądać zaczęliśmy; aliści duma i nie- „spokojność drobnej nazbyt liczby nieszczęsnych „Polaków, nienawistna szczęściu wszystkich, nie „mogąc w domu przeważyc ogólnego narodo- „wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą „i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podczyść „obcą potencyą. Siebie w kilku osobach naro- „dem, a naród, króla i rząd prawy Rzpltey, w „seymie z podwoynego posłów wyboru złożo- „nym, nazywając niczym, gdy o mniemane za- „tracenie wolności, i oney niby ratunek woła do „sąsiedzkiego mocarstwa, nayokrutniejszym cio- „sem Rzpltą i też samę wolność dobiła: kiedy ca- „łemu narodowi wydierać przekonanie, przepi- „sywać opinią, przy obeey broni rozkazywać, i „w zniszczoney przez woyska rofsyiskie oyczyźnie „dawny nieład, słabość, dependencyą wrócić, a „może nawet i zupełnie Polskę zgubić usilnie. Iuż „się rozlały po kraiu okropne tych przedsięwzięć „skutki. Woyska rofsyiskie, podług deklaracyi „nayaśniejzey imperatorowy, miały przynieść „wsparcie wolności i przekonaniu narodowemu, „które za obiekt czułości tey monarchini w iey „deklaracyi są wystawione: znalazłszy kraj cały „jednomyslnie przeświadczony i połączony przy „rządzie swoim terazniejszym, zamiast respekto- „wania narodowej woli, kilku tyranów wspie- „rając

„rając zamysły, znieważaia oświadczone w dekla-  
„racyi nayiaśnieyszey imperatorowy intencye, i  
„gwałcą tak publiczną całego narodu, iako i par-  
„tykularną każdego obywatela wolność. Komen-  
„danci rofsyjscy, za wydanemi uniwersałami, na-  
„kazuią obywatelskie ziazdy, pod naysurowszemi  
„i naygroźnieyszemi karami na osobach i mają-  
„tkach. Zaden przecię cnotliwy obywatel nie sta-  
„wił się do rofsyjskich obozów, kogo rozsypane  
„kozactwo gwałtownie nie porwało i nie przy-  
„wiodło; wszyscy unikaią. Tym to sposobem  
„formuie się mniemana konfederacya. Pełne są  
„miasta, wsie i domy nasze krwi i łez, gwałto-  
„wnością rofsyjskiego żołnierza wyciśnionych;  
„pełno ięków poymaney w niewolą szlachty, któ-  
„rych dom własny stał się więzieniem, a stałość  
„przy naylepszym rządzie i naydobrowolnieyszey  
„przysiędze występkiem. Sieie żołnierz rofsyjski  
„niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przyna-  
„glaiąc obywatelów, aby swego i następców  
„szczęścia w zaprzysiężonym rządzie odstępowali.  
„Wybiera furaże i prowianty, pędzi przy obo-  
„zach tysiącami podwody, słowem woiewodztwa  
„i powiaty niszczy i pustoszy. W dalszych zaś  
„częściach naszej prowincyi litewskiej, których  
„jeszcze natarczywość woysk rofsyjskich nie do-  
„sięgła, widzimy pełne gościenice, miasta i wsie  
„obywatelów, którzy z żonami i rozkwilonym  
„po-

„potomstwem, od potwórney i obrzydley mnie-  
„maney konfederacyi, bardziey niż od woysk  
„rofsyjskich uchodząc, opuścili swe domy i ma-  
„jatkę, tułackie obrali życie, nie tak srogiego lę-  
„kaiąc się nieprzyziaciela, iako raczey wyciśnio-  
„nego przymusu do podpisu fatalnego aktu, świę-  
„tą 3go i 5go Maia ustawę znosić usiłującego.  
„Wszyscy ofiaruiemy osobistą iey obroną i wspar-  
„cie w niezliczonych składkach; żadney ieszcze z  
„tych drogich ofiar nie widzimy, poświęconey  
„od nikogo dla mniemanej okropney konfedera-  
„cyi, która z swobodami niby oyczystemi do  
„nas odzywaiąc się, ze wszystkich nayprzyjem-  
„nieyszych człowiekowi i obywatelowi nas  
„własności wyzuwa i oyczyznę zgubić stara się.  
„Różne są woyny skutki i koleie. Iakikolwiek  
„koniec niesprawiedliwa napastna woyna, Rzpltey  
„naszey wypowiedziana, mieć będzie; my niżej  
„podpisani, pełni prawdziwey miłości oyczyzny,  
„wierni dla niey, czyści na sumnieniu i sercach  
„naszych, imieniem swoim i imieniem krociców  
„obywatelów, tak zagarniętych przez woysko  
„rofsyjskie, iako też opuszczaiących domy i wła-  
„sności swoje, tysiącami po różnych stronach z  
„familiami umykaiących (gdy i nas gwałt niespra-  
„wiedliwy wyrugował z domów naszych, gdy-  
„śmy się tu, unosząc przekonanie i sławę, zebra-  
„li) iuż prawie z ostatnią rozpaczą w sercach na-  
„szych

„szych wołamy do boga mściciela niesprawiedli-  
„wości, do narodów, rządów i mocarstw. Niech  
„widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni  
„jesteśmy, a w miarę naszego cierpienia niech  
„sądzą, iak nam ustawa rządowa jest miłą, iak  
„iey szczęśliwych dla narodu zamiarów znając  
„pożyteczność, światłem i cnotą naszą czcić i  
„cenić dobro szacowne iedynego na świecie rzą-  
„du chcemy i umiemy. Niechay przynajmniej  
„nigdy świat nas nie obwinia, i nie przymusza  
„naszych następców wstydzic się za nas, żeśmy  
„podłemi byli w nieszczęściu, żeśmy przez nie  
„odstąpili szczęścia, które sławna wiekami do  
„końca świata ustawa rządowa na Polskę złała.  
„Choćby więc dobra sprawa naszej Rzpltey od  
„całej Europy, a nawet od powodzenia losu  
„woyny zupełnie opuszczona była; my, iako  
„poczcwi Polacy, w pośrzodku ognia szerzący  
„się obronnej woyny naszej, w pośrzodku nie-  
„bezpieczeństw zbliska nas otaczających, iedyną  
„mając w determinacyi i cnotie naszej nadzieję,  
„którey żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach  
„świata i w oczach gwałtowney broni nieprzy-  
„iacielskiey mówimy, ogłaszamy i oświadczamy  
„się: iż iakośmy ustawę rządową na dniu 3cim i  
„5tym Maia, roku 1791 uchwaloną, bez przymusu,  
„bez podeyścia, z miłą chęcią przyjęli, i utrzy-  
„mywanie iey zaprzysięgli; iakośmy tę publiczną  
„wołą

„wołą naszą, przez wysłane do I. K. Mości P. N.  
„M. i seymujących stanów, za iednomyślnością  
„seymików delegacye i dziękczynienia, okazali i  
„nayıroczyściey dowiedli; iakośmy w obronie  
„teyże ustawy mątkiem i życiem stawać zaczę-  
„li: tak wierni naszemu przekonaniu i przysiędze,  
„od którey nikt nas rozgrzeszyć nie może, a od-  
„straszyć nie zdoła, też ustawę rządową i prawa  
„*in consequenti* oney zapadłe, utrzymywać chce-  
„my: gotowi na wszystkie hazardy przy spra-  
„wiedliwości, przy cnotie i niewinności naszej,  
„za przewodnictwem N. Stanisława Augusta kró-  
„la P. N. M. Gdyby zaś na którymkolwiek i kie-  
„dykolwiek z nas przemoc obcego oręża lub do-  
„mowey złości przezeń wspartey, reces iaki,  
„lub inny postępek ninieyszemu aktowi oświad-  
„czenia i ustawie rządowej przeciwny, wymu-  
„siła, to wszystko iako dzieło gwałtu, niechay  
„nigdy ważne nie będzie w oczach boga, oyczy-  
„zny i świata: a to iedno za niewzruszone poda-  
„iemy i ogłaszamy, iż udzielności Rzpltey, wol-  
„ności publiczney i prywatney, słowem ustawy  
„rządowej 3go i 5go Maia, i praw *in consequen-*  
„*ti* oney uchwalonych nie odstępuiemy, i nigdy  
„nie odstąpiemy, spodziewając się tego wszystkie-  
„go po cnotie i poczcwiłości, oświeceni i przy-  
„wiązaniu do oyczyzny prześwietnych prowin-  
„cyi koronnych: a ninieyszy akt oświadczenia  
„ręka-

„rękami naszymi z serca podpisujemy“. Podobnie oświadczenie zrobiło województwo nowogrodzkie; w podobnym oświadczeniu obywatele województw prowincyi wielkopolskiej stałość swoją ku konstytucyi, nienawiść ku Szczesnemu i jego spólnikom okazali: podobnież czucie i podobny głos był całej prawie Polski i Litwy b).

Ale przywiązanie powszechne do konstytucyi, zapal gorliwy do iey obrony, na czas tylko wstrzymać mogły targowicki związek. Za rozszerzeniem się oręża moskiewskiego, ieden zdrajca, z kilką podobnymi sobie, przywdziewał się w reprezentacyą całego powiatu, województwa, a nawet prowincyi. Co zrobił w koronie Szczesny, Branicki i Rzewuski, to samo w Litwie biskup Kofsakowski uczynił. Człowiek ten zaprzędany od dawna Moskwie, pełen chytrności i podstępów, który przez wszelkie sposoby, iakich mu płodna w wykrety głowa przy najgorszym sercu dostarczała, psuł i zwlekał ze stronnikami moskiewskie-

---

b) Akt obywatelów litewskich uczyniony był w Grodnie 19<sup>go</sup> Czerwca 1792. Akt obywatelów województwa nowogrodzkiego wprzódę ieszcze nastąpił, to jest, dnia 8<sup>go</sup> Czerwca roku tegoż w Nowogrodku. Prowincya wielkopolska uczyniła swoje zaręczenie w Poznaniu 25<sup>go</sup> Czerwca roku tegoż.

skiem i roboty seymowe; czekał w Wilnie na przybycie woyska moskiewskiego, aby tam związał mniemaną konfederacyą litewską, a na iey czele swoich krewnych i przyjaciół postawił. Skoro nadciągnął Szymon Kofsakowski brat iego do Wilna, sławny niegdy rozboiem i naiezdami w konfederacyi barskiej, a wtedy generał w woysku moskiewskim; natychmiast, pod surowemi karami, kazał się zebrać nayduiącey się pod ów czas w tym mieście szlachcie. Mała iey była liczba, ponieważ wszyscy majątnieysi obywatele, na odgłos zbliżaiącey się Moskwy, powyieżdżali. Zebrała się iednak drobna garztką tych, którzy dla niedostatku usunąć się nie mogli; złożona naywięcey z ekonomów i murgrabiów pałacowych; a i ci nawet gwałtem z domów od żołnierza moskiewskiego wyprowadzani byli. Tey więc szlachcie do kilkudziesiąt osob wynoszącey, na gołym papierze podpisywać się kazał. Gdy się go zapytał ieden obywatel c), na co się ma podpisywać? zelżony, złaiany, kilkanastodniowym więzieniem śmiałości zapytania swego przypłacił. Tak się utworzył akt rokoszu litewskiego, nieodstępny w niczym od aktu i gwałtu targowickiego. Przeniósł do niego Kofsakowski wszystkie fałsze i potwarze na seym w akcie Szczesnego

---

c) Downarowicz.

snego znajdujące się, przydając własne z gorliwości zapewne biskupiey pochodzące: w których ten nieodstępny Radzieiowski i Młodzieiowski naśladowca, obwinia seym, iakoby obaliwszy rząd republikanski, zniszczywszy stan szlachecki, i ołtarze nawet wywrócił. Lecz obłudnie troskliwy o ogólne dobro religii i wolności, rzeczywiście wszystkie do tego obrócił kroki, aby w zgubie kraiu iak największy mógł pożytkować. Brata swego, generała moskiewskiego, niesłychanym dotąd w Polsce przykładem, hetmanem litewskim ogłosił: Zabiłę łowczego, krewnego swego, marszałkiem zastępcą zrobił, konsyliarzów ze swych synowców, krewnych i przyjaciół pokładł: resztę, dla dopełnienia liczby, podług upodobania dopisał. Dla upoważnienia iednak składu ludzi tak podłych, Sapiehę kancle-rza, bez wiedzy iego, na czele położył. Nie chciał on w początkach przyjąć narzuconego na siebie od chytrego biskupa przewodnictwa: unikając nawet przed nim, zabierał się za granicę wyiechać. Później dopiero król, zhańbiwszy siebie akcessem, słabego starca do podobnego zhańbienia przyprowadził. Przyjął na usilne króla namowy urząd marszałka tej mniemanej konfederacyi litewskiej, i w podeszłym wieku życie swoje, iesli nie przez zdatność i zasługi w Rzpltey zaszczycone, to przynajmniej czyste od wykroczeń

zeń przeciw oyczyźnie, splamił. Tym sposobem rokosz targowicki, na dniu 25 Czerwca 1792, przez Kofsakowskich przeszedł do Litwy: którzy, przydając do największego gwałtu obelgę, zgrabię od siebie dobraną nazwali reprezentantami narodu litewskiego, od wojewodztw i powiatów wybranemi: po czym synowca swego, imieniem prowincyi litewskiej, z podziękowaniem za podźwignienie wolności, wysłali do carowy. Monarchini ta, szerząca mniemaną wielkość swego imienia, przez wszelkiego rodzaju zbrodnie i spiski w krajach sąsiedzkich, godna zaiste takie i od takich ludzi hołdy odbierać.

Póki była nadzieia, że król z zebranim obywatelstwem poiedzie do obozu, i stanie mężnie przy obronie konstytucyi; póty szczególne związki, wcielające się do rokoshu targowickiego, robione od zdrajców, lub gwałtownie od woyska moskiewskiego wymuszane, służyły tylko do okazania: iak mała była liczba niewiernych oyczyźnie synów, i iak wstępną powszechny robota targowicka wzbudzała. Próżno Szczesny w uniwersałach swoich wzywał obywatelów do łączenia się z sobą; próżno powtarzając fałsze za fałszami, potwarze za potwarzami, szkalował konstytucyę, niedogodną iego ambicyi; przechwalał wspaniałe sentymeny carowy, że w Polsce

K                    , pragnie

pragnie widzieć rząd republikański mocny i trwały; wystawiał chytrze, chcąc gorliwy zapal do obrony kraju i konstytucyi osłabić: iż ani państwa Rzpltej, ani iey wolność i niepodległość nie jest w niebezpieczeństwie; że tylko o wywrócenie nowej monarchii idzie. Próżno okrywając czarny swój postępek, barwą cnoty i miłości swobod narodowych, wylewał się z przywiązaniem swoim do oyczyzny, z okazywaniem nieinteresowanego celu związku swego, to jest: przywrócenia odwieczney oyców wolności i utworzenia Rzpltej rządney, niepodległej i niepoddanej absolutney władzy monarchy d). Równie próżno, acz gorliwie, i generałowie moskiewscy, przesadzając się prawie ze Szczesnym i jego spółnikami, dawali nauki Polakom, o prawidłach wolnego rządu; okazywali niezgodność z niemi konstytucyi 3go Maia; pociągali do łączenia się z temi, którzy wezwali pomocy ich monarchini; za nieprzyjaciół uznawali tych, którzyby się od nich oddzielać chcieli e); odrzucali obywatela ze wzgardą namo-

d) Uniwersał rokoszowy Szczesnego 16go Czerwca 1792, którego tu cały duch jest wyciągniony; mięysca zaś kursywo drukowane całkiem są z niego wzięte: co i w dalszych w tym rozdziele cytacyach uważać trzeba.

e) Te nauki i przestrogi naydują się w deklaracyi generała Kreczetnikowa, do obywatelów litewskich,

namowy zdrajców, z gniewem szyderstwa Moskalów. Nie skutkowały i hetmańskie Rzewuskiego i Kofsakowskiego do woyska odezwuy; w których ie odwieść od obrony oyczyzny i na swoię przeciagnąć stronę usiłowali. Daremnie Rzewuski, dla odstręcenia od konstytucyi szlachty, służącey w woysku, skarżył seym, że szlacheckie prawa nad poddanymi naruszył f). Daremnie Kofsakowski, w samey obłudzie bezczelny, pod pozorem szczerości i prostoty żołnierskiej, iakby zbiorowi bezrozumnych, przekładał woysku, aby się za papier nie biło g). Pa-

K 2

trzało

skich, w zaleceniu generała Fersena do obywatelów wojewodztwa brzeskiego litewskiego etc. etc. Czytając ie sądzićby można, iż Moskale równie są przyiaciołmi elekcyi, nieprzyiaciołmi sukcesyi tronu, iak Szczesny i Rzewuski; i że nawet w tey materii równie mocno, iak ci dawni republikanci rozumować umieją.

f) Czytaj ordynans Rzewuskiego do woyska wydany, w którym ten wielki republikant, i swobod ludzkich przeciw despotyzmowi obrońca, oskarżył seym: że, rozciągnięciem opieki rządu nad włościanami, prawa szlacheckie nadwęgzył: a siebie, lubo naygorliwszy przyiaciel równości szlacheckiej, sam stworzył i nazwał xiążęciem.

g) Czytaj, iesli możesz, bezwstydnny uniwersał Szymona Kofsakowskiego, z ogłoszenia brata swego i synowców, hetmana litewskiego.

trzało na nich woysko, iak na zdrayców: patrzyło na iednego, iak na skaranego słusznie, za krnąbrność i nieposłuszeństwo prawey władzy, urzędnika; na drugiego, iak na zuchwałego przywłaścziela: a gorejąc naywyższą chęcią ukarania ich zbrodni, statecznie poprzysiężoney oyczyźnie i konstytucyi dochowało wierności.

Odwlekanie wyjazdu królewskiego, postępowanie coraz dalsze woysk moskiewskich, kiedy już cała prawie Litwa i Małopolska żołnierzem nieprzyjacielskim napełnioną została; zaczynało dopiero wzniecać trwogę w obywatelach, słusznie się lękających, aby stojąc trwale przy konstytucyi, przez zmienność wiarołomnego króla, z utratą oyczyzny i rządu, prywatnego nawet miennia nie utracili. Mając na czele króla, wszystko ważyć byli gotowi; i zagrzebać się raczey w ruinach kraiu, niżeli wracać pod panowanie Moskwy i pod zuchwałę rokosz an wyroki schylone karki poddawać. Przeciwnie, przy słabości, przy odszczepieniu się króla od dobrej sprawy, przeglądali ich tryumf, przeglądali próżne straty swoje: widzieli pewny rozdział wewnątrz, widzieli, iż czyniąc z siebie i majątków swoich ofiarę, nic dla ocalenia oyczyzny nie pomogą, jeżeli od naczelnika narodu oszukanemi i opuszczonemi będą. Szerzył tę boiaźn i nieufność rokosz targowicki w ko-

ronie

ronie i Litwie. Zuchwały rozpostarciem się woysk moskiewskich, groził upornym, (takim on imieniem stałych przy konstytucyi mianował); zapowiadał, że, choć woyska moskiewskie w postaci przyjaciół i aliantów weszły, nie będą iednak tych oszczędzać, którzyby się przeciwnemi zamiarom carowy okazywali. Dały się uczuć okropne tych pogroźek i zapowiedzeń skutki, gdy majątki przyjaciół konstytucyi rabowane, palone i niszczone były. Doznali tey klęski szczególniey obywatele litewscy, gdzie Szymon Kofsakowski, ogłosiwszy się hetmanem, i mając komendę nad częścią woyska moskiewskiego, zabierał dobra, nakazywał opłaty; słowem, wszelkiego rodzaju zdzierstwa i gwałty, podług upodobania, wyrażał.

Niemasz okropniejszey wojny nad wojnę domową. Gdzie mocarstwo z mocarstwem przychodzi do tey smutney ostateczności, iż ostrzem oręża przeciąć się muszą zachodzące między niemi spory; tam krwi rozlanie i nieprzyjacielstwo kończy się na placu boiu, a prawo wojny, iakożkolwiek okrutne, resztę mieszkańców od srogości nieprzyjaciela zasłania. Lecz gdzie się zrobi podział między obywatelami, gdzie swawolna część, zbuntowawszy się przeciw całości, obcą siłą zgnebić ją usiłuje; tam oprócz klęsk nieod-

K 3

dziel-



dzielnych od wojny, powstać straszniejsze jeszcze od niej prześladowanie: tam podnosi miecz zemsta na stałych i wiernych swej oyczyźnie synów, duma dyszy na stopnie cnotliwych urzędników, chciwość drapieżnymi szarpie rękami dobrych majątki; tam oprócz nieszczęść powszechnych kraju, prywatni własności, życia i czci pewnemi byź nie mogą. Słabiec z tym i stygnąc musi duch narodowy w tak ciężkich okolicznościach. Ztąd też najłatwiej nieprzyjacielowi zholdować naród, który domową wojną rozdzielić potrafi. Takiej wojny postać w swej oyczyźnie dał rokosz targowicki. Bo iakożkolwiek się w małej liczbie utworzył; przywłaszczyłszy sobie najwyższą władzą w Rzpltey, a wsparty silną pomocą woysk moskiewskich; podniósł moc przeciw mocy, bezprawne przeciw prawemu wszechwładztwo, i stał się groźnym całej powszechności narodu. Użyła go okrutna Moskwy polityka na to, aby przez niego łatwiej zgębiła Polskę, którą wymazać z karty państw europejskich przedsięwzięła. Służył on dzielnie iey zamiarom, gdy natychmiast starał się wniezc obrócić usiłowania seymu, co do odparcia napaści moskiewskiej, i przedsięwzięte w tym celu środki nieskutecznymi uczynić. Postanowił był seym nadzwyczajny pobor w czasie wojny, uchwalił pożyczkę trzydziestu milionów. Wydał

dał zaraz uniwersały rokosz, znosząc ten pobor iako niepotrzebny, *ponieważ Rzplta nie nayduie się w wojnie h*). Zapowiedział, aby nikt pod utratą kapitałów, nie ważył się Rzpltey pożyczyc i). Nadto sobie oficyalistom skarbowym przysiądz, i do kasy swoiey pieniądze publiczne oddawać nakazał k). Tak psuiąc kredyt Rzpltey, usiłując odebrać iey sposoby do wytrzymania wojny przeciw Moskwie, grożąc osobom i majątkom, rozszerzając boiaźn i nieufność; srogą w najstalszych nawet sercach wzbudzał niepewność. Nie zyskiwały jeszcze iego wyroki posłuszeństwa; trwożyły jednak umysły, mieszały rzeczy, i dążyły do zatrudnienia środków ku obronie oyczyzny.

Iakożkolwiek smutne i przerażające te były widoki, atoli naród jeszcze nie poddawał się rozpacy. Mała liczba wiązała się do rokoszan: wszyscy prawie obywatele usuwali się ku stolicy,

K 4

goto-

h) Uniwersał rokoszowy Szczęsnego, 14<sup>go</sup> Czerwca 1792.

i) Uniwersał rokoszowy Szczęsnego, 2<sup>go</sup> Czerwca 1792, w którym seym konstytucyjny obwinia, iż strwonił prowenta krajowe i długami Rzplty obciążył.

k) Uniwersał rokoszowy Szczęsnego, 31<sup>go</sup> Maia 1792, i drugi dnia i roku tegoż.

gotowi na wszelkie narazić się niebezpieczeństwa, połączeni z wojskiem krajowym, które w kilku potyczkach niepospolite dało męstwa dowody, a pod Dubienką znaczne odniosło zwycięstwo; i mając na czele króla, w którym punkt powszechnego zjednoczenia upatrywali. Ale Stanisław August nie miał duszy Jana Kazimierza. Tamten w najtrudniejszych okolicznościach stałością i wytrwaniem oyczyznę uratował: ten, przez nahaniebniejszą nikczemność, nie śmiał, na chwilę nawet, niepewnego losu wojny doświadczyć. Po długich zwlekaniach, zdradził położoną ufność w sobie, odstąpił konstytucyi, i akces do rokoshu targowickiego uczynił. Postępek jego tym jeszcze był chytrzejszy, że przez niego ocalić kraie Rzpltey, i konstytucyą choć w części utrzymać zaręczał. Zda się, iż ten zaszczyt, który spłynął na Stanisława Augusta z dzieł seymu konstytucyinego, wyższy był nad jego charakter. Nie mógł utrzymać chwały, której tak był niegodnym, i któraby była zaćmiła blaskiem swoim ohydne jego dotąd dla kraju berło. Potwierdził on tę ważną w moralności prawdę: iż człowiek nie może się długo okazać tym, czym nie jest. Ieżeli się uniesie czasem wyżej nad siebie, wraca znowu do pierwszej nikczemności. Tak się stało z królem. Porwany cnotliwym entuzjazmem seymu i narodu, w chwalebny dziele odrodzenia

nia Rzpltey, zdawał się być jego przewodnikiem: zyskał imię króla prawodawcy, i podniósł się na to wysokie miejsce sławy, na które tylko doświadczona cnota, mądrość, miłość ku swemu ludowi, i stałość w obronie jego szczęścia wstąpić może. Lecz nie długo w tej wysokości został. Spadł w przepaść hańby i niesławy, do której przywykł. A iak brzydką drogą przyszedł do tronu, iak całe jego panowanie nieszczęciami Polski było oznaczone; tak musiał je skonać ostatnią zgubą oyczyzny.

Krok ten króla smutkiem i żalobą<sup>1)</sup> napełnił wszystkich pocziwych serca. Widzieli się na dyskrecyą carowy, na igrzysko rokoshu targowickiego oddanemi. Powydawane pozwy cnotliwym oby watełom seymu konstytucyinego, przeraziły boiaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty majątków. Iakoż wszystkiego tam się obawiać należało, gdzie przemoc obca podgarnęła kray pod swe absolutne władanie, a złość i zemsta pisać miała wyroki. Nie widząc znikąd ratunku, musieli wreszcie uleż rozkazom Moskwy i rokoshan; którzy groźbą, postrachem i zamknięciem xiąg swoich, do łączenia się z sobą naglić nie przestawali<sup>1)</sup>. Gdy już wojsko mo-

K 5

skiew-

<sup>1)</sup> Czytay uniwersał rokoshowy Kofsakowskich 3go

skiewskie ropostarło się po całym kraju, zaczęto robić związki wojewodzkie i powiatowe. Nie skorzy do nich byli dobrzy. Ci więc, którzy z nieszczęść Rzpltey korzystać przywykli, którzy pamiętali, iak obfite mieli obłowy za czasów delegacyi i seymu Ponińskiego, w kilku lub w kilkunastu osobach, robili takowe związki, siebie na czele konfederacyi powiatowych i wojewodzkich kładąc m). Tym sposobem nietylko generalność, ale i szczególne konfederacye złożone były z ludzi podłych, chciwych, i w ucisku powszech-

---

3go Sierpnia 1792, w którym ci hersztowie rokoszu w Litwie, każą donosić sobie, którzy obywatele poczynili akcesja: *dla uwycia* (tak zuchwale grożą) *skutecznych sposobów ku utrzymaniu powagi narodowej, niemogący z obojętnością patrzeć na nieposłuszeństwo iurydykcyi krajowej.* Bezwstydniki! któż to wam dał tę iurydykcyę? jeżeli nie wy sami przy pomocy moskiewskiej. — W drugim uniwersale pod tymże dniem, naznaczają Kofsakowscy 15ty Sierpnia za dzień zamknięcia xiąg konfederackich do przyjmowania akcesów.

m) Takim sposobem w kilkanaście osob zrobił się marszałkiem konfederacyi krakowskiej Walewski, partyzant Branickiego; sandomirskiej, Potkański, stronnik kanclerza Małachowskiego; Międzyński lubelskiej, człowiek ze wszech miar niepocziwy; Bniński wojewodztw wielkopolskich, podły, choć nie mający tego potrzeby; i wielu innych.

wszechnym prywatnego zysku szukających. Nie rychło się dobrzy obywatele postrzegli, na iakie są wystawieni niebezpieczeństwo od własnych rodaków; w których ręku, po zburzeniu przez rokosz targowicki wszystkich władz konstytucyjnych, (o czym będzie niżej), cała władza wykonawcza i sądownicza bydz miała. Zaięli więc sami w niektórych wojewodztwach te miejsca, któreby byli opanowali źli ludzie; a to w celu zaslonienia siebie i spółbraci od ich przewodnictwa. Akcesja iednak szczególnych osob szły bardzo opieszale. Najczęściej za powód do nich brano przykład króla, i nadzieię, że przez połączenie wszystkich, nieszczęścia i uciski kraju przedszy koniec mieć będą n). Ci zaś, którzy nie czyniąc przemocy próżnego oporu, przynajmniej przy swoim przekonaniu zostać chcieli, i podpisów na akt targowicki odmówili, w tysiącznych prześladowaniach i zdzierstwach musieli drogo swojej przyplacić stałości.

Z tego wiernego wykładu widzieć można, że iak gwałtownie i bezprawnie utworzył się rokosz

---

n) Ten jest powód wyrażony w konfederacyi ziem dobrzyńskiej, rawskiej, i wielu innych: tenże powód znayduie się w akcesie Sieradzanów, Wiślicanów, i w wielu bardzo akcesach prywatnych obywatelów.

kosz targowicki; tak się gwałtem i bezprawiem rozszerzył: że do niego nie przekonanie, nie niechęć do czynów seymowych, lecz groźba, bojaźń woyska moskiewskiego, zdrada króla i rozpacz prowadziła. Kto taką drogą przywołał naród do związku z sobą, ten za nic miał wszystkie prawa wolney społeczności, ten władzą despotyczną w całej iey rozciągłości sprawował.

Lecz nie dość miał na tym rokosz, aby obywatelów, mimo chęci ich, do połączenia się z sobą przymuszał. Narzucił on zuchwale akt swój na cały naród; przepisał mu wolą swoją za prawo; zamachił przeciw oyczyźnie i prawdzie za prawo myślenia i postępowania; złość za obowiązek sumnienia: i w tey mierze największą zniewagę nie tylko prawom obywatelskim, ale samey naturze ludzkiej wyrządził. Bo może być dotkliwsze poniżenie dla człowieka, jak odbierać mu czucie i przekonanie jego, a swoje mu wymysły podawać za nieprzestępne myślenia i postępowania prawo? Co przeciw prawdzie, rozumowi, i oczywistości utkał w swym akcie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; co od nich przejął chytry Kofsakowski; a co ci zdrajcy bezbożną zatwierdzili przysięgą; to bez najmniejszej odmiany, bez najmniejszego warunku, przyjąć i zaprzysiądź wszystkim wojewodztwom,

zie-

ziemiom i powiatom nakazali. Mimo tego iednak tak oburzającego przymusu, bezczelnicy tworcami i wskrzesicielami wolności głosić się nie wstydzili!

Brzydząc się tak bezecnym aktem, w którym oczernione było dzieło, niedawno z uwielbieniem od siebie przyjęte; nie chcąc przysięgą obowiązywać się do niszczenia tego, co w duszy powrócone i utrzymane mieć chciały; robiły wojewodztwa, ziemie i powiaty umiarkowańsze akta: w nich stosując się ogólnie do aktu targowickiego, względem zabezpieczenia całości granic, obwarowania swobod narodowych, pominięły te świętokradzkie bluźnierstwa, które równie ich rozum, jak sumnienie obrażały. Dość to była wielka ofiara przelegnionych i przytłoczonych woyskiem moskiewskim obywatelów. Nie miał iednak dość na niey zuchwały rokosz: pokasował takowe umiarkowańsze akta; zapowiedział: iż tych związków do swego składu nie przyjmie, któreby w czymkolwiek od jego opisu i przysięg odstępowały; podał nawet formę, podług której obywatele wiązać się mieli; i przeciw wszelkim prawdom wolności, przeciw powszechnemu, w podpisywaniu aktów konfederackich, zwyczajowi, najmniejszego warunku umieszczać nie do-

dozwolił o). Doznał tego obelżywego przymusu i król; choć za swoją powolność powinien był łaskawsze względy pozyskać. Nie przyjął rokosz pierwszego jego akcesu, w którym wyraził, iż stosując się do żądań imperatorowy, przystępuje do konfederacyi pod Targowicą zawiązanej. Przysłał on królowi powtórny akces, w którym mu kazał wszystkie czyny seymu potępić, spotwarzyć, wyrzec się ich: a natomiast wychwalić zamiary rokoszowe, i wspaniałość monarchini moskiewskiej, w przywróceniu wolności polskiej, uwielbić. Musiał król akces tak haniebny, iak gdyby swój własny, podpisać, i wystawić się

---

o) Czytaj uniwersał rokoszowy Szczęsnego, 6<sup>go</sup> Sierpnia 1792. Wyłącza on w nim od swego składu konfederacye wojewodzkie i powiatowe, które w aktach swoich, nie stosują się ze wszystkim do aktu targowickiego. Uniwersałem 13<sup>go</sup> Sierpnia nakazał Szczęsny ziemi warszawskiej akt swój odmienić, a całkiem akt targowicki przyjąć. W rezolucyi pod dniem 20<sup>ym</sup> Sierpnia oświadczył, iż jest w swych wyrokach nieodwołalny. Na tym fundamencie wyszedł od rokoszu formularz, przepisujący, iak mają czynić wojewodztwa, ziemie i powiaty akta, akcesu i przysięgi. Uniwersał rokoszowy Kofsakowskich 15<sup>go</sup> Sierpnia zakazał w akcesach klauzul i zalecił je czynić na przepisanej formie. Może nadto zatrudniem czytelnika podobnemi cytacyami; lecz dla okazania całej zuchwałości i niegodziwości tych zbrodniów, przytaczać je powinienem.

się na upodlenie w całej Europie, potępiając własną ręką czyny seymu, które mu tyle niedawno sławy ziedwały. A lubo podpis taki nie wiele musiał kosztować tego, który nikczemnie odstąpiwszy konstytucyi, okazał: iak chwały, z niey na siebie i naród spływającej, mało był godny; i ztąd iednak wydaie się ostatnia zuchwałość rokoszan: bo co przez złość, ambicyą i nierozum sami w swym akcie potępiłi, to komiecznie w akcesach do swego związku wojewodztwom, powiatom, królowi, potępić nakazywali.

Trzebaż się dziwić, że rokosz, który się tak bezprawnie zawiązał, tak gwałtownie rozszerzył, zburzył wszystkie władze konstytucyjne, i całą moc sobie przywłaszczył? Bynajmniej! każdy wszelkiego rodzaju bezprawia po tak zuchwałych buntownikach spodziewać się może. Anibyśmy się rozwodzili nad tym, gdyby nie chodziło o pokazanie w oczach Europy i potomności, iak niegodziwych przywłaszczycielów Polska wydała, którzy się tyle do ostatniey iey zguby przyłożyli. Zapewne zechcą oni pierwszego kroku swego prawem insurrekcyi bronić. Zastanowmy się nad tym. Rzecz ta w dzisiejszym wieku, kiedy ludzie zaczęli poznawać prawa swoje, godna jest szczególniejszey uwagi. Wiem ia, że prawo powstania przeciw przywłaszczonemu, lub z opisów swoich wystę-

występującemu rządowi, niezaprzeczenie zawsze zostaje przy narodzie: wiem, że to jest jedyny, acz gwałtowny sposób zniszczenia tyranii, lub poskromienia granice wytknięte przechodzącej władzy. Tą drogą, choć krwią oblaną, odzyskiwali i odzyskują ludzie prawa sobie należące. Ale rokosz targowicki nie może twierdzić, że był w potrzebie użycia tego prawa przeciw seymowi: bo seym był dziełem wolnego wyboru narodu; bo był dwakroć przez powszechną obywatelów wolą w urzędowaniu swoim potwierdzony; bo czyny jego zyskały sankcyą narodową; bo sami naczelnicy rokoshu, będąc członkami seymu, mogli w nim z wszelką wolnością zdania swoje utrzymywać; bo nakoniec inna jest, powstanie wewnętrzne obywatelów przeciw rządowi, a inna, zuchwały bunt kilku osob przeciw prawey władzy, i naysię z woyskiem obcym własney oyczyny. Lecz gdybym przypuścił na chwilę najfalszysze rokoshan zarzuty, że seym przywłaszczył sobie dyktaturę, znieważył naród, wydarł mu wolność; nie przeto jednak niegodziwość ich postępku zmniejszona bedzie. Mogliż oni powstawać przeciw seymowi z woyskiem obcym, bez podania kraiu na niebezpieczeństwo zguby? Mogliż obiecywać sobie, iż przywrócą urojoną nawet w swych głowach wolność narodowi, przytłoczywszy go tysiącznemi hufcami nie-

wol-

wolników? Wreszcie, gdy, iak mówią, innego nie mieli sposobu, tylko wezwać pomocy *ubostwionej* swej Katarzyny; czemuż, kiedy już wszystko, po odstąpieniu konstytucyi przez króla, podług ich myśli uległo, nie zwołali narodu! czemu nie oddali w jego ręce władzy, która iemu jedynie należy? bo zapewne nie zechcą się przyznać, iż to w ich mocy nie było, gdyżby sami swoje zaślepienie i szalenstwo odkryli. Muszą się więc do tego przyznać: że głosząc się za obrońców wolności, wszystkie iey zgwałcili prawa; że jedni przez niegodziwą chęć przewodzenia, drudzy przez szkaradną chciwość niepoczciwych zysków, przywłaszczyli sobie wszechwładztwo narodowe; i zburzywszy władze konstytucyjne, pod siebie i prawodawstwo i wykonawstwo i sądownictwo podgarnęli.

Sam skład rokoshan, pod imieniem generalności, która te wszystkie władze opanowała, i która wzięła na siebie postać reprezentacyi narodowej, nie był w najmnieyszej części dziełem wyboru obywatelów. Zrobił go w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; w Litwie Kofskowscy. Był to zbior ich partyzantów i służalców, wykonywających ślepo rozkazy swych naczelników. Zachowali oni nawet sobie moc, względem odmiany marszałków woiewodzkich i

L

powia-

powiatowych p); aby tym łatwiej wszystko po wojewodztwach i powiatach podług swej woli obracali. Nie poczytuję im za złe, że wyłączyli od swego związku zapozwanych od siebie; i tych, którzy podpisami swemi u marszałka seymu konstytucyjnego, zgodne utrzymywanie w izbie projektu ustawy rządowej zaręczyli. Wszyscy ci zacni mężowie, nie śpieszyli się do ich brzydkiego dzieła; a widząc oyczyznę zdradzoną, uniknęli przynajmniej osobistego upodlenia, i oddając na łup chciwości majątki swoje, honor niczym nieskalany zachowali. Nie poczytuję im za złe, że odsunęli i tych, którzy za zbawiennie dzieło dla oyczyzny, seymowi i królowi dzięki, ze zlecenia spółobywatelów, oświadczyli. Mieli oni słuszną troskliwość, *aby, iak mówili, pseudopatryjoci do szlachetnego pracownikom koło dobra publicznego nie naciskali się grona q*). Iakoż uformowało się to grono z ludzi, z których iedni kartowym rozboiem w kraiu i za granicą są sławni; drudzy, przez haniebne marnotrawstwo, oyczyste strwonili majątki; inni bez czci i honoru, którychby się sami naczelnicy rokoszu zawstydzili.

p) Rezolucya rokoszowa Szczesnego 27go Czerwca 1792.

q) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792.

wstydzili, gdyby nie w tak haniebnym dziele pracowali r). O tym bez wzruszenia pomyśleć nie mogę; bo to jest właśnie, w czym oni samowładztwo Rzpltey nayhydlivszym zgwałcili sposobem, że zgraie tak podłą nazwali reprezentantami narodu! Tak tworzyć reprezentacyą narodową, nie iestże czynić nayokrutniejszego z wolności igrzyska? możeż bydz większy nad to występek? Mniey mię obraża despota samowolnemi swemi ukazy. Znoszę, póki mogę, iego iarzmo. Wiem, że gwałt i przymus iest narzędziem iego panowania. Lecz gdzie obywatel wynosi się nad cały naród, gdzie dla ubarwienia swego despotyzmu, narzuca mi reprezentatów, nie dla kraiu, ale dla siebie dogodnych; widzę w nim zuchwałego przywłaszczyciela, któ-

L 2 ry

r) Generalność koronną zrobitł nayprzód Szczesny z osob iedynastu: potym, za rozszerzeniem się rokoszu, pomnożył ją; lecz zawsze sam i z naczelnikami tylko, dla dania iey okazalszey postaci: wpisując do iey składu niektórych i zacnych obywatelów. Lecz gdy iedni, widząc szpetność dzieła, nie przyięli ofiarowanego urzędowania; drudzy postrzegłszy się choć nierychło, usunęli się zupełnie; przybrano na ich miejsce ludzi naypodlejszych z strony ich charakteru, iacy się tylko w Polszcze naydować mogli. Co zaś generalność litewska, równie podła iak koronna, całkiem była dziełem Kosakowskich.

ry się, nietylko z praw mi służących, ale z rozumu mego naygrawa, i do naywiększey krzywdy naynieznośnieyszą mi przydaie obelgę.

W takiej postaci rokosz, uwiązwszy się na zniszczenie czynów seymu konstytucyjnego, naypiękniejsze jego prawa, które równie o świetle, iak o cnocie narodu polskiego, wysokie caley Europie dały wyobrażenie, iednym pociągim pióra znieważył. Nieszczęśliwe miasta i ich mieszkańcy, zaczynający oddychać po tylu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stali się pierwszą jego niegodziwością ofiarą. Zaiadli ci obrońcy swobod szlacheckich, (lubo i te, iak się dopiero okazało, zuchwale zdeptali); nie umieli ich inaczey utrzymać, tylko przez płacz i pohażbienie ludu mieyskiego. W zagorzałych mózgach swoich, przywrócone podług nayściślejszey sprawiedliwości prawa miastom, poczytali za obalenie wszystkich prawideł republikantskich: bo podług nich przemoc, swawola iednego stanu szlacheckiego, z podeptaniem praw, iakie się nie tylko ze związku społecznego, ale nawet z przyrodzenia ludziom należą, prawdziwie republikantsko szlachecki rząd stanowiła. Nie znali, albo znać nie chcieli, iż to iest zmowa despotyczna małych tyranów przeciw ludowi. Uchylili więc prawa od seymu konstytucyjnego miastom przyznane; skasowali

sowali wybrane podług tych praw magistraty s); a tę pocziwą i wyższą nad przesady swego urodzenia szlachtę, która, idąc za uczuciem braterstwa, poddała się pod prawo mieyskie, cechą niesławy naznaczyć chcieli. Zarzucili iey znieważenie kleynotu szlacheckiego; i za ten mniemany występpek, od używania praw szlacheckich, bo od głosu na seymikach, i od pozyskania urzędów, zawiesili t). Wygnali plenipotentów mieyskich z

L 3

komis-

s) Uniwersał rokoszowy Kofsakowskich 25<sup>go</sup> Sierpnia 1792, uchylający magistraty mieyskie. W koronie toż samo zrobiła delegacya rokoszowa, od Szczesnego do Warszawy przysłana.

t) Oto przykład bezczelności Kofsakowskiego w obwinianiu tych, co prawo mieyskie przyieli: „Posłuszeństwo prawu nakazującemu nie może obwiniać obywatela; lecz co prawo pozwala, a nie rozkazuje, tam każdy iakie ma skłonności daie się poznać. Iakiekolwiek było prawo dozwalające szlachcicowi zaprzysięgać na mieyskie; gdy to ani sposobem używanym na seymikach relacyinych wagi swoiey nie nabrało; (zaiwierdzone było z całą konstytucyą); ani w składzie swoim iest dosyć iasne (iasnieysze od tego uniwersalu); każdy więc, zapisujący się przed tym czasem, dał poznać, iak mało wazył kleynot szlachecki. Zaięci czystą intencyą powrócenia swobod oyczystych (nie, ale zbogacenia się w upadku oyczystym); nie możemy bydz obojętnymi na tę klasę spólobywatelów (skąd ta troskliwość i po co?): przeto obiektye naprzeciwno zapisanym do xiąg mieyskich



komisysy skarbowey, z policyi, z trybunału asesoryi, wymawiając miastom: iż *uganiały się za mamiącym cieniem dostoięństwa w magistraturach krajowych, nigdy im użytecznego, a szlachcie tylko samey służącego przywileiu* u). Przywrócili, w tym naywyższym sądzie ludu mieyskiego, dawną władzę kanclerzom. Wtedy Małachowski kanclerz, dał uczuć miastom w okrutnych dekretach, srogie skutki mściwey swey duszy, za to, że się o ścieśnienie władzy kanclerzów u seymu konstytucyinego starały w). A tak zasmucone i upodlone miasta, rokosz przysięgą do posłuszeństwa sobie, iakby prawey władzy narodu, obowiązał.

Mię-

---

„skich (z tego rezonowania taki wniosek ieszcze „nie wypadł), uznaliśmy za obiekcyą prawną do „sprawowania wszelkich urzędów i głosu wolnego na obradach publicznych“. Rezolucya rokoszowa Kofsakowskich, 14tego Sierpnia 1792.

u) Czytaj uniwersał rokoszowy Kofsakowskich, 27go Października 1792.

w) Ieden dekret w sprawie miasta Dobrzynia powinien potępić Małachowskiego kanclerza: bo uznawszy w nim i ukarawszy (lubo bardzo lekko) występki Humieckiego, iako naieżdnika, skarał razem mieszczan; których ta tylko była wina, że się przeciw gwałtowi tego naieżdnika bronili: a przez wzgardę, tak obrażającą w ustach urzędnika sprawiedliwość administrującego, w dekrecie *mieszczankami* ich nazwał.

Między dziełami seymu konstytucyinego, z naywiększą usilnością, a z nadzieją najlepszych skutków dokonanemi, było to: aby oba narody, polski i litewski, iako iedne i nierozdzielne miały prawodawstwo, ieden rząd; iedne też miały wykonawcze magistratury. Opierała się Litwa, pod pozorem przywileiów swoiey prowincyi, połączeniu skarbu obojga narodów; gdyż skarbową komisysą ieszcze oddzielną zachowała. Ale narreszcie, zapatrując się na światle prawodawców przełożenia, na obywatelską ofiarę, którą dla niej uczyniła korona x), przystała na to zbawienne dzieło; i prawo w tey mierze iednomysłnością przeszło. Zerwał ten związek rokosz targowicki; poczytał go, wbrew prawdzie i oczywistości, za zgwałcenie praw uniowych. Oddzielił zatym skarb od skarbu, woysko od woyska, zerwał fundusz edukacyi; a targając wszystkie ogniwa, któremi się obadwa narody ściślely związały, oświadczał, iż nadwergężoną od seymu konstytucyinego unią wzmacnia. Chciwość Kofsakowskich była sprężyną tey roboty. Ułożywszy oni, iak się iuż rzekło, generalność litewską ze swoich krewnych, chcieli mieć pod ręką skarb i wszystkie publiczne Rzpłtey fundusze, aby się niemi do sytości bogacić mogli.

L 4

Nie

---

x) Obacz w części II. rozdział IV, na karcie 96.

Nie utrzymały się i inne dzieła seymowe. Niszczący duch rokoszu obalał wszystko. Znieśli komisją policyi; odebrali komisji wojskowej władzę nad woyskiem, a oddali ją hetmanom; zawiesili od swych obowiązków komisye porządkowe, które tyle dobrego w gorliwych usługach krajowi przyniosły; zniszczyli ważne dzieło powszechnego rozgraniczenia, do którego już komisarze na ostatnich seymikach wyznaczeni byli: wstrzymali sądy, tamując bieg sprawiedliwości, i oddalając od iey sprawowania urzędników od narodu wybranych. Ustanowili natomiast sądy konfederackie, złożone po większej części z ludzi, którzy po to do związku targowickiego śpieszyli, by na ucisku spółziomków zyskiwać mogli: sobie zaś najwyższej appellacyi sąd przywłaszczyli y). Obowiązali wszystkie urzędy do posłuszeństwa. Nakoniec, czy fanatyzm, czy obłudę, w przysięgach tak daleko posunęli, że księżom i mnichom nawet na wierność sobie przysięgać kazali. Iż nie wiem, iak ci mogli tyle wagi pokładać w wyciśnionych gwałtem przysięgach, którzy rozumieli, że protestacyą swoją przeciw dobrowolnie wykonanym

y) Czytaj akt rokoszowy, tudzież uniwersał, 19go Czerwca 1792. Powód tak straszney niegodziwości: *i w przedsięwzięciu odzyskania wolności niestosowna jest rzecz, aby obywatel był rozstragniony odpowiedzialnością w sądach.*

nanim na konstytucyą przysięgom, świętość onych zniszczyli. Zakazując najmnieyszy rzeczy pisać i drukować przeciw swoim robotom, włożyli więzy na myśli ludzkie z); a ustawicznie w uniwersałach swoich mówiąc o przodków wolności, nayokrutnieyszym iazmem wnuków uciskali.

Tak więc obalając nayważnieysze dzieła seymu, niszcząc lub zawieszając konstytucyjne władze, wszystkiego się panem absolutnym rokosz targowicki uczynił. Podgarnął pod siebie skarb, woysko, sądy. Oddalał samowolnie od praw obywatelskich a), odbierał urzędy, zagrażał własnościom. Sam prawa pisał, sam je wykonywał, sam porwał miecz sprawiedliwości, który w jego ręku był mieczem zemsty i prześladowania przeciw nayszczystszej cności. Wtedy marszałek Małachowski, mąż, który wpośród upodlenia narodu przez Moskwę, żadną podłością życia swego nie splamił, który przez sprawiedliwość i cnotę taki miał szacunek u spółobywatelów, iż w

L 5

nay-

z) Uniwersał 9go Czerwca 1792, zakazujący drukować przeciw rokoszowi. Zakaz ten powtórzyła delegacya w Warszawie.

a) Czytaj rezolucyą na rapport od związku województwa bractawskiego, 17go Października 1792.

nayważniejszych sporach familie pod jego się ostateczne poddawały wyroki, który w czasie seymu tyle ofiar uczynił dla oyczyzny; wraz z kolegą swoim, iakby zbrodzeń i naystraszniejszych przeciw Rzpltey winny występków; wtedy Ignacy Potocki, który szlachetney duszy nigdy nie umiał schylić przed moskiewską przemocą, a całą ambycją obywatela zakładał na szczęściu i niepodległości oyczyzny, iakby iey zdrayca; wtedy Kollątay, który urząd ministra sprawiedliwości prawdziwym był winien zasługom i talentom, który pożytecznymi pismami nieustannie ostrzegał Polaków, aby bytność i moc Rzpltey naybardziej na sile narodowey, na upowszechnieniu między wszystkimi mieszkańcami wolności, zakładali, i z dzieiów przeszłych przepowiadał następne, a dziś iuż dopełnione nieszczęście; iakby nierepublikantskich zdań autor, przyjaciel despotyzmu i fałszerz historyi (co zaiste osobliwszy iest rodzaj występku *ad crimina status* należący); a wszyscy, iakby sprawcy nieszczęść Rzpltey, prześladowcy targowickich wskrzesicieli *odwieczney przodków wolności*, dowodczy do ustanowienia konstytucyi 3go Maia, a przez to autorowie wojny z Moskwą; przez herszta rokoszu i pod jego sąd dyktatorski zapozwanemi zostali. Krok tak niegodziwy oburzył wszystkich serca. Powstało powszechne przeciw Szczesnemu

mu szemranie. Gniew, nienawiść, obrzydzenie, wydierały się głośno z ust przyciśnionego iuż nawet obcą siłą narodu. Okazali i zagraniczni niechęć przeciw tak złośliwemu prześladowaniu; tak dalece, iż zawstydzić się musiał Szczesny swego postępku. Chcąc przeto go zatrzeć, choć iuż niewczesnie, w późniejszych uniwersałach swoich nie przestawał powtarzać, iż nim i związkiem iego bynajmniej duch prześladowania i zemsty nie powoduie *b*).

Utworzony spisek od Moskwy, gwałtownie iey orężem, na ruinach konstytucyi 3go Maia, na obaleniu wszystkich praw i wszystkich władz narodowych, pod ogłosem przywrócenia dawney wolności, rozpostarty; stał się w iey ręku narzędziem dziwnie pomocnym do łatwiejszego zgubienia Polski: bo przez niego, grając rolę mniemaney gwarantki i przyiaciolki Rzpltey, zupełnie siłę narodowi odjęła. Oświadczając się rokosz, iż iest przy utrzymaniu woyska, przy zachowaniu siły zbroyney, niczego nie opuścił, aby ją zniszczył. Woysko, z taką pracą i z tylą trudami od seymu konstytucyinego utworzone, stało się igrzyskiem w ręku rokoszan; wszystko iuż bezrozumney dumie, iuż występney chciwości

poświę-

---

*b*) Czytay uniwersał 6go Października 1792.

poświęcających. Wielu oficerów, nie chcąc służyć pod temi, którzy nie rozkazywać narodowi, lecz stać się ofiarą sprawiedliwej jego zemsty byli powinni; porzuciło służbę: widząc, że niemasz już oyczyzny, niemasz rządu, dla któregoby krew i usługi swoje poświęcili. Innych sam rokosz, przez naydotkliwsze upodlenia i prześladowania, do usunięcia się przymusił.

W odporze przeciw napaści moskiewskiej, wielu wojskowych dało niepospolite dowody męstwa i biegłości, za co znakiem rycerskim zaszczyconemi zostali. Bezecny rokosz, który z Moskalami przelewał krew obywatelską, odrzucił z tych znaków chwały przedsięwziął. Poczytał on im własne ich męstwo za występki przeciw oyczyźnie; poczytał odpor przeciw wojsku moskiewskiemu, za sprzeciwianie się przywróceniu Rzpltey, którą Moskale do Polski niesli c). Daremnie bohater wolności, męstwem w Ameryce i w oyczyźnie swojej sławny, generał Kościuszko, chcąc przynajmniej siłę wojskową na lepsze czasy ocalić, gdy już wszystko, przez zdradę króla, pod obcą przemocą padało; wsta-

wiał

---

c) Czytaj uniwersał rokoszowy Szczesnego, 18<sup>go</sup> Lipca 1792. Drugi uniwersał w teyże materii, 29<sup>go</sup> Sierpnia 1792.

wiał się za walecznymi współtowarzyszami: daremnie w delikatnych wyrazach przekładał Szczesnemu: iż wojsko, biiąc się przeciw Moskwie, dopełniło powinności swojej; iż krok tak upodlający, osłabi w nim chęć do obrony kraju. Uskutecznił Szczesny wszechmocną wolą swoją, z powszechnym narzekaniem pocziwych i męźnych żołnierzy. A iakby szydząc z ich wierności ku oyczyźnie, zbiega Rudnickiego, który pod Ziełęcami przeszedł na stronę moskiewską, za co imię jego cechą niesławy było oznaczone, podniósł na generała; wychwalił w patencie jego wielkie męstwo w takowym postępku: porównywał go z cnotliwemi Rzymianami i dawnemi Polakami; przyrzekając nadto pamiątkę tak chwalebego czynu w księgach praw umieścić. Iak gdyby Rzymianie nadgradzali zbiegów, którzy nawet brańców swoich nieprzyjacielowi nazad odsyłali; lub dawni Polacy księgi praw swoich podobnemi nadgradami hańbili. Niemasz śladu tych bezecenstw. Sam tylko Szczesny cenić umie takie postęпки: sam i w dziejach Rzymian i w dziejach Polaków znayduie godne serca swego przykłady, których tam nikt oprócz niego nie widzi: sam przemieniając występki w cnoty, z cnot robiąc występki, używał mocy przywłaszczoney do tych celów, które Moskwa na jego nierozumie i zawziętości uiszczyć miała.

Upo-

Upodliwszy wojsko rokosz targowicki, zaczął je zmniejszać. Rozpuścił kilka reymentów, odarł je z broni haniebnie. I ten lud, który dla obrony kraiu ochoczo się zaciągał pod chorągwie Rzpltey, zhańbiony, rozpedzony, tułać się i zebrać chleba musiał. Zatrzymanie żołdu, którego nie było z kąd wypłacać dla wojska, gdy pieniądze na opłatę konsyliarzów, na osobiste rokoszan zyski, hojnie szafowano; obelgi doświadczane ustawicznie od żołdactwa moskiewskiego, a tym dotkliwsze, że to wojsko niezwyknięte od Moskwy, przecież, iak gdyby w niewolę zabrane, traktowane było; wszystko to mierziło żołnierzom służbę. Zaczęły się więc częste i liczne dezercye, iakie się bynajmniey nie zdarzały w czasie wojny: a tak siła zbroyna coraz do mniejszey liczby spadała.

Rozstawienie wojska polskiego, skutek fatalny czy złey woli, czy głupstwa, czy przymusu, uczyniło je zupełnie do obrony kraiu niesposobnym. Po uczynionym akcesie króla, całe wojsko Rzpltey cofnęło się za Wisłę do wielkopolskich wojewodztw; a Moskwa rozpostarła się w Małeypolszcze i Litwie. Jeżeli rokosz potrzebował ieszcze pomocy moskiewskiej do uskutecznienia swoich zamiarów; nie należałoż wojska polskiego rozstawić osobno w wielkopolskiej  
pro-

provincyi? co była za potrzeba ruszać je w czasie iesiennym i aż na Ukrainę pędzić? Zadna zapewne. Rostropność nawet wymagała mieć się kraiową iakąkolwiek w tey stronie, z której chytrość i chciwość, nie dotrzymawszy uroczyscie zawartego przymierza, groziła Polsce. Lecz albo ślepy na te wszystkie uwagi rokosz, albo ślepo moskiewskie wykonywający rozkazy, odłączył artyleryą od armat, zostawił arsenał pod okiem moskiewskim, rozrzucił wojsko w małych częściach po całym kraiu; tak że zawsze większą liczbą Moskalów otoczone było, a ledwie miało do wystrzelenia kilka ładunków.

Nakoniec prywatnych obywatelów z wszelkicy broni pozbawił. Gorliwym zapałem poruszony naród, w czasie niesprawiedliwey napaści, składał liczne ofiary na zasilenie oycyzny, na opatrzenie wojska. Cokolwiek mieli broni prywatni w domach swoich, niesli ją na uzbroienie obrońców oycyzny. Pełno było podobnych składek po wszystkich wojewodztwach i powiatach. Gdy król zawiodł powszechnie oczekiwanie narodu, gdy gorliwość obywatelska, przy zdradzie naczelnika, ocalić już nie mogła Rzpltey, sprawiedliwość kazała wrócić obywatelom dobrowolne ich składki. Lecz rokosz targowicki zatrzymać je kazał; i mszcząc się na własnych rodakach,  
iż

iż przeciw jego zbrodniczym zamachom ratować chcieli oyczyznę, tych nawet ścigać zalecił, którzyby swoje cofnęli ofiary *d*). A tak odbierając obywatelom ostatnie zabytki broni domowej, wczesnie naród bezbronny na łup zdrady i chciwości wystawiał.

Temi to sposobami dźwigać zaczął wolność haniebnym rokosz. Stał się on naywygodniejszym narzędziem Moskwy. Robiąc wszystko podług iey chęci w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, w Litwie Kofsakowscy, sporemi krokami do ostatniej zguby oyczyzny dążyli. Pozwalała im Moskwa głupią na czas ludzi się nadzieją. Zebrani do Brześcia litewskiego mniemali, że już zaczną proiekta swoje do skutku przywozdić. Tam więc uwielbiając siebie nawzajem, tysięczne dając pochwały swemu patryotyzmowi, bohaterstwu, cnotcie republikantskiej; tam naczarniejsze rzucając potwarze na seym konstytucyjny, na ustawę 3go Maia; tatarskim sposobem, z kilkunastu osob złożone poselstwo, do imperatorowy z podziękowaniem, że Rzpłtą polską do pierwszej wróciła świetności, również delegacją do króla, że się z niemi złączył i akceś od nich podany podpisał, wyznaczyli. Chcąc

zaś

---

*d*) Czytay uniwersał rokoszowy spólny, 22<sup>go</sup> Września 1792.

zaś narodowi okazać, iak usilnie się krzątaią około naprawienia błędów seymu konstytucyjnego, i iak troskliwie mają oko na wszystkie administracye; osoby do examinowania magistratur, a raczey do wysledzenia występków seymu tak od nich potępionego, wybrali. Zawiedli się jednak w swoim oczekiwaniu. Nic się nie okazało przeciw seymowi: tak dalece, że mu sama złość i nie-nawieść należytey sprawiedliwości, choć w części, odmówić nie mogła. Lecz nim daley ich czynności, a raczey nieład, zbrodnie i łupiestwa opisywać będziemy; rzućmy wprzód okiem na okoliczności mocarstw sąsiedzkich, i iak sobie Moskwa z utworzonym od siebie rokoszem postąpiła.

---

M

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

*Zmowa carowy moskiewskiej z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie iey dogodnej. Usługa rokoszu targowickiego do uiszczenia tey znowy.*

Mówiąc o powstaniu konstytucyi 3go Maia w rozdziale III, ile przez uczestnictwo swoje wpływał król pruski do rewolucyi i nowego rządu Polski, czas oddzielney dworu petersburskiego i berlińskiego znowy na Rzplą, oznaczyliśmy w porze pierwszych miesięcy 1792go roku. Obszerniejsze wyłuszczenie źródła, istoty i dopełnienia tey znowy, gdy szczególniej do upadku konstytucyi należy, zdaie się mieć miejsce w tey części dzieła naszego naywłaściwsze.

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawidel swoich do pokoju skłonny, wstąpiwszy na tron po bracie swoim Iozefie II. w trudnych nader domu swego okolicznościach, ściślejsze związki z królem pruskim mniemał za potrzebne pierwiastkom naybardziej panowania swego. Szedł on przeciwnym poprzednika swojego torem, który

w

w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemaney z carową moskiewską przyjaźni poświęcał. Charakter naymniey woienney Gwilelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyjały systematowi nowego cesarza. Po pidnitskim zieżdzie, bez wielkiej trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791, do przymierza, którym dwa dwory, austryacki i pruski, z powodu francuzkiej rewolucyi, tak od obcey napaści, iako i od wewnętrznych ruchów, wzajemne sobie zabezpieczyły dzierżawy. Niemasz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konstytucyą Polszcze; stanowił między dwoma panującemi warunk nie ślubowania xiążąt krwi swoiey z infantką Polski, a corką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspólnego porozumiewania się, co do postanowienia teyże infantki; łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *bonorum officiorum*, końcem wezwania do takowego rzeczy układu carowy rofsyiskiey. Czyny seymu, nowa konstytucya, oswobodzenie Polski od Moskwy, dogodnemi ieszcze zdawały się polityce Leopolda i Gwilelma. Ale nagła śmierć ce-

M 2

sarza

sarza w Marcu 1792 zaszła, ugodę za Polską w znowę przeciw niej przemieniła.

Iżeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przystąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a w nim do artykułu osobnego o Polsce, dalekie było. Naleganie też o to zmieyszać się musiało ze strony samychże sprzymierzonych dworów. Ministeryum austriackie, w stosunkach z Moskwą, skłonniejsze do systematu Iozefa II, łatwo Franciszka, nowego i w kwiecie młodości państw austriackich dziedzica, do swego sposobu myślenia wciągnęło. Ministeryum pruskie, dawne Hertzberga zaborowe widoki przenosząc nad Bischofswerdera, znikłe ze ściernią Leopolda, cele; Gwilelma tym prędzey ku ufności w Moskwie skłoniło. Cbrządkowo zatym zapytana Katarzyna II, czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z przyczyny pomienionego o Polsce sekretnego artykułu, wymawiając się od przyjęcia onegoż, osobne każdemu z dwóch dworów oświadczyła przymierze. To oddzielne z każdym dworem porozumiewanie się, otworzyło pole do osobney na Polskę znowy; w której Katarzyna wyraźniej Gwilelmowi zabezpieczyć musiała obietnice, rokiem wprzód przez gabinet duński, imieniem Moskwy, oświadczone, przyiemnych dla króla pruskiego korzyści, byleby on, opuściwszy Polskę,

skę, przymierze z nią swoje iey gwarancyi, iey wpływowi, iey zemście na seymie konstytucyjnym poświęcił. Widoczne tey znowy ślady, przy wkroczeniu woysk moskiewskich do Polski, i wyprawie woysk pruskich do Francyi okazały się, nie tylko w odpowiedziach dworu pruskiego a) na noty seymowe o *bona officia* i o pomoc przeciwko gwałtowi carowy wzywające; ale wśród dokonanej napaści woyska rosyjskiego: które rozsypawszy się po całej Polsce, na krok nie przestępowało granic Wielkopolski, prowincyi już wtedy przyznaczoney w zakład obietnic, przez Moskwę królowi pruskiemu danych.

Ze wszelako woyna francuzka, w tymże czasie od sprzymierzonych trzech dworów umowiona, zdawała im się niechybaie pomyslna i do zakończenia łatwa; ostateczne układy swych korzyści na Polszcze, chętnie król pruski z Moskwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiey porze oczekiwanego pokoju. I w rzeczy samey wszystko bliski koniec woyny przeciw Francyi roko-

M 3                      wało.

a) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwór duński przyiemnych dla króla pruskiego korzyści, czytaj rozdział III, części I. k. 50. O notach odpowiednich pruskich na żądane *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże na k. 61 aż do 64.



wało. Właśnie kiedy król polski przez akces swój do targowickiego rokoshu, przez opuszczenie obrony kraiu i wyparcie się konstytucyjnego seymu, ułatwiał Moskwie opanowanie Polski; liczne sprzymierzonych mocarstw woyska dążyły całą ścianę Francyi od granic niemieckich otoczyć, pod najwyższym przewodnictwem Ferdynanda brunswickiego xięcia, wodza, którego sława przewyższała wtedy innych w Europie wojowników. W krótkiej porze *Longui*, miasto dobrze warowne, bramy swoje brunswickiemu xięciu dobrowolnie otworzyło. Nie znajdował on prawie odporu głębiej w kray francuzki postępując. Po wzięciu *Verdun* twierdzy obronnej, *St. Menhould* podobnego oczekiwał losu; a przednie pruskie straże aż do *Chalons*, o mil kilkanaście od Paryża odległego, podchodziły. Z innych stron, przechod Renu zdradą woysku austriackiemu ułatwiony został. *Landau* do poddania się przybycia tylko xięcia *Hohenlohe* oczekiwało; miasta *Lille* i *Thionville* oblężeniem ściśnione były. Niemal do pomyslnego sprzymierzonym dworom powodzenia przyczyniał się nieład Francyi wewnętrzny. Kiedy *Lukner* wiekiem, a co do woyska, niekarnością jego i kilką porażkami pod *Metz* osłabiony, o cofaniu się tylko zamyslał; kiedy *la Fayette*, w rozpacz o oyczyźnie, woysko z wybornym oficerów orszakiem porzucił; w Paryżu

po

po krwawym dniu 10go Augusta dwojaka walka; despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraiu najmniej zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, był zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Holandyi. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego między mocarstwami działu; tam Francya, Polska i same Niemcy nową wzięść postać miały; tam los Europy miał być rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austriackiego, moskiewskiego i pruskiego dworów, powstał raptem odgłos o zamysle przyłączenia Bawaryi do dziedzictw austriackich: odgłos, któremu wiary dawał tok pomyslny woyny, a przy opanowaniu niektórych prowincyi francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego kongresu dzieło niespodziana wojennych spraw kolej.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone woyska postępowały we Francyi, niemocy i niepomysłności ich w krótkiej porze stał się przyczyną. Uczuć się woyskom niemieckim: dał niedo-

M 4

statek

statek chleba w prowincjach niemyznych, wojną wycieczonych, a w których lud, dobytki swoje wgląd kraiu spędzając, mężnie brał się do broni. Stanął na dalszej przeprawie brunswickiemu xięciu waleczny wodz *Dumourier* z garstką 17 tylko tysięcy żołnierza; ale wsparty dywizyą *Kellermana*, i obozem za sobą w *Soisson*, któremu sam Paryż mógł dodawać posiłków. Choroby w woysku sprzymierzonym, głodem i pokarmem iagod winnych rozmnożone, pora czasu nad zwyczaj słotna, drogi ślakiem wojennym i z umysłu zepsute, przekonały xięcia brunswickiego nie tylko o niepodobieństwie popierania dalszej wyprawy; ale o niebezpieczeństwie przebywania dłuższego w granicach Francyi. Zaszła przerwa między nieprzyjacielskimi woyskami, a w czasie iey, umowa dozwalająca woysku pruskiemu wychodu z Francyi, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i kraiów poprzednie ogarnionych. Od tey pory zwycięstwo przewodniczyć woysku francuskiemu zdawało się. *Montesquieu* generał, opanowawszy Sabaudyą, wcielił ją w nową Rzpltą. *Anselm* nad śródziemnym morzem hrabstwo niceńskie podbił. *Custine* poraziwszy część cesarskiego i rzeszy niemieckiey woyska, przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, straszniejszy koniec kampanii państwowom w Niemczech nadrenowym gotował.

Chwilę

Chwilę tak przeciwną, nie tylko nadzieiom już bliskim skutku dla sprzymierzonych mocarstw, ale sławie woyska i króla pruskiego, dostrzegło ministeryum pruskie za naydogodniejszą odwieczney swey chciwości. Zwołanemi raptem z Luxemburga do *Verdun* ministrowie austriacy wraz z moskiewskim zostali. Dwór pruski wychod woyska swego z Francyi, nieco podeyżrzany, wystawiwszy za ocalenie sił swoich, i zręczne podeyście francuzkiego wodza; tym samym możność i gotowość swoją do powetowania uchybioney wyprawy okazywał, byleby mu zapewnione były te nadgrody, do których żądania wystawiał pobudki z poniesienia tak wielkich strat, i chęci poświęcenia się na dalsze. Wkrótce tajemnicą bydz przestało po całej Europie, że król pruski, celem zapewnienia sobie tych nadgrody, usilniey domaga się o zezwolenie dwóch drugich dworów, na wchod woysk iego do Wielkopolski: utrzymując ten warunek za konieczny, do dalszego z niemi wojny przeciw Francuzom prowadzenia. Odwołanie się ministrów do dworów swoich zakończyło krótkie propozycye i konferencye werduńskie, po których dotrzymał król pruski umowy z Francuzami zawartej. Tym czasem Austriacy od oblężenia miasta *Lille* i *Thionville* odstąpić przymuszeni byli. *Custine* dobywszy *Moguncyi*, odzierżywszy *Frankfurt*, aż

M 5

do

do rzeki *Lahanu* woyska francuzkiego rozwiał chorągwie. *Dumourier* zaś wśród Listopada, zwycięzca pod *Jemappem*, *Bruxellę* opanował; daley Flandryą austryacką podbiwszy i kray leodyyski ogarnąwszy, przy końcu kampanii, broń groźniejszą całej rzeszy niemieckiej i stanom hollenderskim zawiesił. Odnowiamy pamięć tych wojennych wypadków: one bowiem królowi pruskiemu zbliżyły porę do zakończenia z Moskwą zgubney na Polskę zmowy.

Propozycye pruskie doszły do wiadomości dworu wiedeńskiego w czasie, kiedy nayszczęśliwsza strata, wojna coraz nagleysza, i potrzeba dalszey do niey pomocy króla pruskiego, nie dozwalały mu targować się z dworem berlińskim o własność trzeciego; a nawet przychylney zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczey wymusił król pruski na cesarzu niemieckim skłonienie się iego, aby cierpliwie patrzył na wyrządzenie nowego Polszcze gwałtu. Niewiadomość dotąd, w iakich wyrazach, w iakich warunkach to zezwolenie nastąpiło, daie prawo powątpiwać o iasney i prostej zgodzie cesarza, na znowę zawarcia Polski w szczuplejszych granicach. Łatwieyszą daleko sprawę miał dwór berliński z petersburskim: bądź że się domagał o uiszczenie danych sobie obietnic, za przeniewierzenie się Polszcze; bądź, że, zna-

jąc umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przystawał na podział łupu z carową, by też dla niey zyskownieyszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiej do tey zmowy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministerium berlińskie, ugodnie z petersburskim, następne wymyśliło powieści: że duch demokracji francuzkiej i maxymy okropne tey sekty, coraz bardziey rozkrzewiają się w Polszcze; że intrygi wysłańców iakobińskich mocne w niey mają poparcie; że iuż jest w kraiu kilka uformowanych iakobińskich klubów, które otwarciem zdania swoje ogłaszają; że ta niebezpieczna zaraza w Wielkopolszcze szczególniey rozszerzyła się, i tam nayszczęśliwiey zelantów fałszywego patryotyzmu znajduje się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, przy wchodzie woysk pod komendą *Möllendorfa* do krajów Rzpltey, a mianowicie do kilku wojewodztw wielkopolskich. W tym ona godna jest uwagi, że ukrywając ieszcze powód takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele, iak sama twierdzi, były: zasłonić prowincye pograniczne pruskie, uskromić złe intencyowane, którzy podniecają zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokojność publiczną, oraz

zape-

zapewnić skuteczną protekcją dobrze myślącym obywatelom b).

Kiedy już wszystkie okoliczności groziły narodowi znową, a pomieniona deklaracja wyraźnie ostrzegała, iż wniyscie do Polski woyska pruskiego następowało za poprzedniczym zniesieniem się z dworami wiedeńskim i petersburskim; generalność rokосу targowickiego w Grodnie, nie dając wiary jasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała je wieściami złych ludzi: *którzy nową kłeską Polskę straszyc i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią c).*

Ocze-

---

b) Do deklaracji pruskiej 16<sup>go</sup> Stycznia 1793 należy druga 24<sup>go</sup> Lutego tegoż roku, względem obięcia territorium i miasta Gdańska, które także dwór pruski jako siedlisko szkaradney Iakobinów sekty szkaluie. Opóźnienie deklaracji, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu nienadeszłego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracją 16<sup>go</sup> Stycznia, a 24<sup>go</sup> Lutego, iż w pierwszej nie wspomina król pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiej, iż się zniósł z mocarstwami wspólny w tym interes mającemi.

c) Słotę rokосу targowickiego własnymi jego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 28<sup>go</sup> Lutego 1793: *Niech ci tylko będą zawstydzeni, którzy naród, co tyle nieszczęść doświadczył, nową kłeską straszyc, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią.*

Oczekując w tey porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta woysk carowy, tymczasową na deklaracją pruską podadź notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu zalecita. Dokonał iey rozkazu kanclerz, i na dniu 20<sup>ym</sup> Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, której treść: że żadney w kraju niemasz niespokoyności; że kluby rewolucyjne są zakazane d); że nakoniec siła kraiowa i pomoc woysk rosyjskich w Polsce będących, gdy aż nadto dostateczną okazuje się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem iest Rzpltey, aby król pruski woyskom swoim wchodząc w iey kraie nie rozkazywał. Tak nikiemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym słusznie gorszyła powszechność.

Ziechali niebawnie po tey deklaracji z Petersburga do Grodna Sywers poseł, oraz z Ingelstromem generałem moskiewskim. Na zapytanie od her-

---

d) Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosto odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polsce Iakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbiia zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkalując seym konstytucyjny i wielu obywatelów o zasiew nowej nauki, wolał przemilczeć prawdę, iak się okazać oszczercą.

hersztów rokoszu targowickiego, co znaczy wniy-  
ście woysk pruskich? co znaczy zezwolenie na  
to carowy? zadumieniem i niewiadomością swoją  
odpowiadali. A gdy się ich ciz hersztowie radzi-  
li względem kroków odpornych przeciw pruskiej  
napaści; z powodu winney przez Targowicę w  
carowy ufności, kroków takowych, bez poprze-  
dniczego na nie iey zezwolenia, odradzali. Wszak-  
że dla ulgi żalu i wstydu, mianowicie Szczę-  
snego, Alexandra Sapiehy i Seweryna Rzewuskie-  
go, na których nie tylko powszechność, ale iuż  
i niektórych rokoszan narzekania spadały; dway  
przewodczy moskiewscy dopuścili generalności  
targowickiey na piśmie własney iey miłości obro-  
ny. Wyszła 3go Lutego protestacya skonfederalo-  
waney Rzpltey przeciwko gwałtownemu woysk  
pruskich w państwa Polski wtargnieniu. Akt ten  
zamyka w pierwszej części satyrę konstytucyi  
3go Maia, pochwałę carowy, uwielbienie wła-  
snego rokoszu, a nawet woyska Moskwy przy-  
jacielskiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, iuż  
w poprzedney nocy królowi pruskiemu dane,  
przekłada gwałty przez woysko pruskie przy-  
wkroczeniu do kraiu dokonane; a oświadczaiąc u-  
fność w sprawiedliwości króla pruskiego i wspa-  
niałości carowy, kończy rzecz protestacyą prze-  
ciwko wszelkiej kraiów Polski, albo iakieykol-  
wiek z iey attynencyi uzurpacyi, z zapewnien-  
niem,

niem: iż konfederacya targowicka, do żadnych  
umów o oderwanie iakieykolwiek ich części przez  
żaden sposob nie należy; iż członki oney bronić  
wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi  
wylewem gotowi. Wszędzie w tey protestacyi,  
wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicie-  
lów, wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok  
śmiałyh i na pozor obywatelskich umieszczone.

Przy protestacyi ugodzony był w generalno-  
ści uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia;  
ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorc-  
ców moskiewskich, którzy też dla ważniejszych  
robot, iak doradzania rokoszanom, coby na swą  
obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy  
wyiechali. Ośmieliła się wszelako generalność  
wydadź na dniu 2go Lutego uniwersał, nie tak  
w istocie do pospolitego ruszenia, iako raczey do  
zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma  
w swoim zamysle. Mniemała generalność, iż  
tym śrzednim sposobem tłumaczenia się dogodzi  
proźności swoiey i winnemu Moskwie poslu-  
szenstwu. Lecz iakożkolwiek nikczemny to był  
krok, w owey porze, kiedy iuż cały naród wo-  
yskiem obcym przytłoczonym został; nie podobał  
się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął  
na generalność głośną iego i dyplomatyczną na-  
ganę. Jasna jest ona w pamiętney nocy Sywersa,  
na

na dniu 20tym Lutego Małachowskiemu kancle-  
rzowi do przesłania generalności podaney. W niey  
poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie  
swoie z okoliczności, iż wyszło zalecenie goto-  
wości do pospolitego ruszenia, niemniej zadzi-  
wienie, iż się generalność tak ostatecznego dopu-  
ściła kroku, bez zasiągnięcia wprzód rady iego,  
iako ministra dworu przyjaźnego, *od którego,  
podług przyznania sameyże konfederacyi, Polszcze  
swego uszczęśliwienia i swey spokojności spodzie-  
wać się należy*; wchodzi w uwagi nad nieprzy-  
zwoitościami, któreby z zwoływania pospolitego  
ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczając nie-  
spokojności swoiey z powodu zapewnioney *in-  
directe* przez konfederacyą amnestyi powszechney  
emigrantom polskim e); żąda, aby konfederacya  
chciała

---

e) W uniwersale 2go Lutego ani o amnestyi, ani  
o emigrantach polskich wzmianki niemasz. *In-  
directe* amnestya nazywa poseł wezwanie przez  
uniwersał wszystkich obywatelów do iednocze-  
nia się w zdaniu. *Wyrzekniemy się ducha par-  
tyi*, słowa są tego uniwersału; *opinia niech nas  
nie dzieli: pamiętajmy, żeśmy Polacy, żeśmy  
bracia*. Zadziwił posła moskiewskiego ton,  
choć spóźniony, braterstwa w uściech rokosz-  
an. Wyrzuca im naprzód, iż oni wzywają do kraju  
osoby, które sami za zgubicielów oyczyzny  
uznali; a powtarzając na emigrantów szkalowa-  
nia dawniey przez samych targowiczanzow roz-  
siewane, oskarża ich o stawienie się przed kon-  
wencyą

chciała ogłosić w mieyscach, gdzieby uniwersał  
iuz został publikowanym: że dla uniknienia wszel-  
kiego zamieszania, nie iest iey wolą, żeby iakie-  
kolwiek zgromadzenia obywatelów miały miey-  
sce; ostrzega, iż komendanci woysk imperatoro-  
wy, wszędzie mają bardzo wyraźne rozkazy, roz-  
praszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadza-  
nia wszelkim zbieraniom się osob, a nawet i woys-  
ska; napomina, iżby generalność postępkami swoie,  
w okolicznościach tak delikatnych, rostopnością  
mierzyła, i pilnie chroniła się wszelkich pory-  
wczych kroków, któreby *provokować mogły po-  
tęgę ogromnego mocarstwa*.

Zywsze ieszcze były kroki Ingelstroma, ko-  
mendanta woysk moskiewskich w Polszcze, a  
to w stosunkach, iakie mieć mógł z komendan-  
tami

---

wencyą narodową w Paryżu, i wyznawanie ied-  
nych z nią maxym. Mowa i protestacya Woy-  
ciecha Turckiego, na dniu 30tym Grudnia 1792  
w konwencyi narodowej, tę na emigrantów  
ściągnęła powieść. Smiały w swych postępkach  
i mowach Turcki, uczynił ten krok z własnego  
przeświadczenia; i nie byłby zataił zlecenia,  
lub pełnomocnictwa swego, gdyby ie miał od  
kogożkolwiek. Przeciwny konstytucyi 3go Maia,  
ganił ją iawnie pismami swemi; i póki Moskwa  
nie wkroczyła do Polski, bronił opinii targo-  
wickich hersztów, mianowicie Seweryna Rze-  
wuskiego.

tami polskimi: którzy, wedle dyspozycyi konfederacyi, odebrawszy ordynanse od Seweryna Rzewuskiego, naywyższą zwierzchność wojskową pod ten czas w Polszcze mającego; to broń Czeszochowy, to skupować konie, to park artyleryi do Wielkopolski przewozić, to niektóre komendy ruszać, po deklaracyi pruskiej przedsiębrali byli. Oświadczył Rzewuskiemu Ingelstrom, iż mając naywyższą komendę nad wojskiem rosyjskim, a Polszcze przyjacieliskim, cofnął hetmańskie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne: iż żadnych dyzlokacyi i przechodów wojsk polskich dopuszczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarowskiemu, kasztelanowi woynickiemu, komendantowi Warszawy, rozbroieniem garnizonu, zabranieniem arsenału i magazynów; hardo odrzucając wszelkie przełożenia, tym upokarzającym Targowiczaków dylemmatem: albo carowa jedno z królem pruskim trzyma, albo nie. Jeżeli jedno, niepodobna wam obrona; jeżeli nie jedno, niepotrzebna; dosyć wam będzie na potężney Katarzyny protekcyi.

Takie upokorzenia rokoszu targowickiego, powinny go były przywieść do rozpaczey i ostatecznych kroków: lecz przeciwnie hersztowie jego, ufność raczey ku Moskwie okazywać, i ten polityczny letarg wmawiać w naród postanowili.

wili. Generalność grodzieńska, stosując się do tego, czego po niey poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22gim Lutego uniwersał, cofający zamysł pospolitey obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim: że, *jeżeli jeszcze może mieć jaką nadzieię Rzplta, to zapewne iedynie w wielkomyślności wielkiej Katarzyny, (którey rady odrzucić, byłoby gubić się prędzey)*; temi słowy odezwę swoją do narodu kończą: „Na „miłość tedy oyczyzny obowiązujemy i zaklina- „my spółziomków naszych po prowincyach będą- „cych, aby przez wzruszenia niewczesne zgonu „Rzpltey nie przyspieszyli; aby do pospolitey „obrony tym sposobem i w ten czas dopiero się „brali, gdy przez konfederacyą generalną, przez „ostatnie wici, ostrzeżeni będą“. Tak rokoszanie targowiccy, co kilkunastą dniami pierwey oświadczyli byli narodowi: że *Polakom oddadzą Rzpltą rządą, wolną, niepodległą i całą; że albo tę utrzymają, albo żaden z nich pomyślności icy nie przeżyje f)*; oddali Rzpltą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanie przygotowaną: a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmierć nie zamienił.

Ale że podłość w magnatach pomieszana byłą zwykłą z próżnością, wśród niewolniczego po-

N 2

słu-

---

f) Słowa wyjęte z protestacyi targowickiey, 3go Lutego, 1793.

śluszeństwa rozkazom posła, przebiła się krnąbrność w odpowiedniej nocy, którą hersztowie targowiccy posłowi moskiewskiemu, na dniu także 22gim Lutego, przesłali. Wymawiają w niej Sywersowi, że uniwersał ich źle onemu tłumaczony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich myśli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność jego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie grozi tą obawą zamieszek, które poseł w nocy swojej przekłada; że konfederacya nie dopiero starała się iednoczyć umysły, przywiązać naród do dobrej sprawy i do wielkiej monarchini; że nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwnictwa, ani partyi przeciwney, nie miała żadney potrzeby ogłaszać amnestyą, ani odwoływać emigrantów. Obojętne musiały bydz posłowi moskiewskiemu wyrzuty od ludzi, których powolność aż nadto nadgradzała mu osobiste ich wymówki g).

Uspo-

---

g) Na potwarz posła moskiewskiego, iż emigranci stanęli przed konwencyą w Paryżu, hersztowie targowiccy w odpowiedzi swojej 22go Lutego twierdzą:  *iż ten, który popisywał się z wymową swoją na zgromadzeniu narodowym w Paryżu, nic wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska. Odpowiedź tym nierozsądniejsza ze strony hersztów targowickich, że oni w akcie swoim, między prze-*

Uspodobienie rokoszu targowickiego do rozbioru kraiu, ułatwiało Sywersowi inne środki, o których zapewnić się musiał, przed ogłoszeniem dyplomatycznym zmowy carowy i króla pruskiego przeciwko Polsce. Opatrzanie naczelnika konfederacyi na miejscu Szczesnego, który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyjechał; skłonienie króla do podróży grodzieńskiej i zwołania seymu; układ planty do seymików i do składu extraordinaryinego seymu; przeprawy woyska moskiewskiego ku Dniestrowi, a wyraźniey mówiąc, na Ukrainę; inne w grodzieńskie, to iest, na otoczenie seymu; wszystko to wymagało czasu, i tłumaczy zwłokę obwieszczenia zmowy dwóch dworów na Polskę, od średnich dni Stycznia, do dnia 9go Kwietnia. W tym dniu dopiero poseł rosyjski i minister pruski, przez sekretarzów swoich w Grodnie, do konfederacyi generalney podali deklaracyą iednostówną, względem losu przeznaczzonego Polsce, w następujących wyrazach.

„Zamiary, które nayiaśnieysza imperatorowa „Ieymć całej Rosyi, rozkazała ogłosić w deklaracyi,  
N 3

---

przestępstwami seymu konstytucyinego, liczyli oddalenie nieposelsyonatów od seymików; lubo seym głos wolny w materyach statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na zjazdach publicznych, warował.



„racyi, podaney przez iey ministra w Warszawie  
„dnia 17<sup>go</sup> Maia roku przeszlego, z powodu wey-  
„ścia woysk iey do Polski; były bez wątpienia  
„takiey natury, że powinny były pozyskać po-  
„wolność, uszanowanie, a nawet i wdzięczność  
„całego narodu polskiego i). Wszelakoż Europa  
„widziała, iakim sposobem były one przyjęte i  
„cenione. Dla utorowania drogi konfederacyi tar-  
„gowickiey, przez którą ona dostąpić mogła uży-  
„cia praw swoich, i właściwie należący sobie  
„władzy k), należało było iąc się sposobu orę-  
„ża; i sprawcy rewolucyi 3go Maia 1791go roku,  
„iako też ich stronnicy, nie zeszli z poboiowiśka,  
„dokąd wyzwali byli woyska rosyjskie, aż bę-  
„dąc przez ich usiłowania zwyciężonemi l).“

„Lecz chociaż oparcie się iawne ustało, dało  
„atoli miejsce machinacyom sekretnym, których  
„sprężyny subtelne, tym są niebezpieczniejsze,  
„że

i) Zamiary deklaracyi dnia 18go Maia 1792, wyło-  
żone są w rozdziele II. tey części.

k) Iaka władza, iakie prawa mogły się należeć  
spiskowi targowickiemu, w Petersburgu za-  
wiązanemu?

l) Nie byli zwyciężeni; lecz od króla swego za-  
wiedzeni i opuszczeni; który oddając się na  
wielkomyślność carowy, widzi iey skutki w  
tey deklaracyi.

„że często przed naybystrzejszym dozoru<sup>2</sup> nikną  
„okiem, a nawet praw dosięgnięcia uchodzą.

„Duch fakcyi i zamieszania tak dalece się roz-  
„krzewił, że ci, którzy się zatrudniają szkodliwą  
„natchnięcia i rozprzestrzenienia onego robotą,  
„uchybiwszy celów intryg swoich u dworów cu-  
„dzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamię-  
„ry Rosysi podeyżrzanemi, obrócili swoje usiło-  
„wania na omamienie pospolstwa, zawsze łatwo  
„zwieść się mogącego; a naostatek dokazali tego,  
„że ono stało się uczestnikiem nienawiści i za-  
„wziętości, które oni powzięli przeciwko temu  
„imperium, będąc zawiedzeni na swoich wystę-  
„pnych nadzieiach. Nie mówiąc o wielu uczyn-  
„kach pospolicie wiadomych, które dokazywają  
„skłonności złośliwe naywiększey liczby Pola-  
„ków; dość iest powiedzieć, że oni potrafili użyć  
„na złe prawideł ludzkości i umiarkowania m),  
„do których generałowie i oficerowie woysk nay-  
„iaśniejszey imperatorowy ieymci, podług da-  
„nych sobie wyraźnych rozkazów, przystoso-  
„wali postępowanie i czynności swoje; tak da-  
„lece, że powstałi przeciwko nim we wszelkich

N 4

„spo-

m) Iak prawidła ludzkości i umiarkowania kiero-  
wały generałami i oficerami moskiewskimi, z  
wyznań ich własnych i rokосу targowickie-  
go okazemy w rozdziele VII.

„sposobach urągania i złego obeyscia się; i że nay-  
„zuchwalsi odważyli się mówić o niesporach  
„sycylijskich, grożąc im podobnym losem.

„Taką to nadgodę ci nieprzyjaciele spokoj-  
„ności i dobrego porządku, które nayiasnieysza  
„imperatorowa ieymć chciała przywrócić i ugrun-  
„tować w ich oyczyźnie, zachowywali wspa-  
„niałym tey monarchini zamiarom. Z tego mo-  
„żna sądzić o szczerości akcesu naywiększey o-  
„nych liczby do teraznieyszey konfederacyi, ia-  
„ko też o trwałości i niewzruszoney mocy po-  
„koju wewnątrz i zewnątrz Rzpltey.

„Lecz imperatorowa ieymć, będąc od trzy-  
„dziestu lat przyzwyczajoną do pafsowania się  
„z rozruchami ustawicznymi tego kraiu n), i zau-  
„faną w sposobach, przez opatrność sobie uży-  
„czonych, ku wstrzymaniu w granicach dotąd  
„tam panujących rozróżnień, byłaby trwała w  
„swoich usiłowaniach nieinteresowanych, i pu-  
„ściłaby daley w niepamięć wszystkie uskarżenia  
„się

---

n) Przypominając carowa trzydziestoletnie pafsowanie się swoje z rozruchami Polski, które sama podniecała, wyobraża skłonność swoją do pafsowania się. Byłaby się Polska cieszyła ciągłym pokojem, iak przez cztery lata pod seymem konstytucyjnym, gdyby carowa, iak pod ów czas, innemi zapasami zajęta była.

„się przeciwko niemu pobudki, iako też i spra-  
„wiedliwe pretensye, do których one prawo iey  
„nadaią; iezeliby się nie okazywały inne rodza-  
„iu ieszcze ważniejszego i niebezpieczniejszego  
„bezprawia.

„Szalenstwo nadnaturalne ludu niegdyś tak  
„kwitającego, teraz zaś upodłonego, rozszarpa-  
„nego i stojącego nad brzegiem gotowey pożreć  
„go przepaści, zamiast żeby było celem wzdry-  
„gnięcia się dla tych burzycielów, zdaie się o-  
„wszem bydz dla nich przykładem do naślado-  
„wania. Oni pracują, ażeby wprowadzić na  
„łono Rzpltey tę naukę piekielną, którą sekta  
„bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa,  
„zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich  
„społeczeństw duchownych, cywilnych i poli-  
„tycznych. Iuż kluby spokrewnione z klubem  
„Iakobinów paryzkich, są ustanowione w stoli-  
„cy, iako też w wielu prowincyach polskich.  
„One wywierają sekretnie iad swój, wlewią  
„go w umysły, i do burzenia się w nich pod-  
„niecają o).

N 5

„Usta-

---

o) Iakobińskie kluby iezeli gdzie iad swój wywierają nigdzie *sekretnie*. Brak dowodów przymusza dwa dwory skarżyć się na sekretne przestępstwa.

„Ustanowienie tego ogień wybuchającego  
„źródła, tak niebezpiecznego dla wszystkich z  
„państwami Rzpltey sąsiadujących mocarstw, mu-  
„siało naturalnie wzbudzić ich bacność.

„Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem  
„sposobów iak nayzdadniestzych [do przytłumie-  
„nia złego w samym iego początku, i do odwró-  
„cenia zarazy od własnych swych granic.

„Nayiaśniejsza imperatorowa ieymć całej  
„Rolsyi, i nayiaśniejszy król iegomć pruski, za-  
„zgodą nayiaśniejszego cesarza rzymskiego, za-  
„dnego innego w tey mierze skutecznieszego  
„dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali  
„sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzpltą polską  
„w granicach ściślejszych p), urządzając dla niey  
„exystencyą i proporcyę państwu średniego sto-  
„pnia właściwsze q); a koreby ułatwiły sposoby  
„pozy-

p) Zwrócenie zarazy bądź fizycznej, bądź mo-  
ralney od granic swoich, daieź prawo iednemu  
mocarstwu do przywłaszczenia sobie dzierzaw  
drugiego? Coż dopiero, kiedy zaraza zynysłona  
tylko?

q) Skądże to carowa i król pruski mają prawo  
nazuaczać proporcyą i stopnie państwowym udziel-  
nym? Na iakich prawidłach ci nowi geometro-  
wie polityczni rozwiązuą takowe mierniczo-  
polityczne problemata? Nowy ten, a ciemny i  
niesłychany dotąd ięzyk w prawie narodów, nie  
podajeź własności każdego mocarstwa pod miarę,  
wagę i cyrkiel cudzey chciwości?

„pozyskania i zachowania, nie naruszając staro-  
„żytney iey wolności, rządu mądrego i dokła-  
„dnego, a oraz dość mocnego i czynnego do  
„zapobieżenia i poskromienia wszystkich nierzą-  
„dów i zamieszkań, które tak często nadweregzały  
„własną iey samey i sąsiadujących z nią spo-  
„koyność.

„Będąc przeto ziednoczeni doskonałym po-  
„rozumieniem się względem celów i prawideł,  
„nayaśniejsza imperatorowa ieymć całej Rolsyi,  
„i nayiaśniejszy król iegomć pruski, są u siebie  
„naymocniey przeświadczeni, że nie mogą le-  
„piej zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym  
„Rzpltey grozą panujące w niey niezgody; zwła-  
„szcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania,  
„które się w niey zaczynaią okazywać; iak przy-  
„łączając do swoich *respective* państw te iey pro-  
„wincye, które teraz z niemi graniczą, i biorąc  
„one natychmiast w aktualną swoją posseksyą,  
„końcem zasłonienia onych wcześniej od skutków  
„okropnych tych zdań, które w nich rozsiewać  
„usiłuią r). Rzeczni monarchowie, oznaymu-  
„jąc całemu narodowi polskiemu w ogólności o  
„swoim w tey mierze stałym i nieodmiennym  
„posta-

r) Na tym fundamencie wszystkoby wziąć nale-  
żało.

„postanowieniu, wzywają go do najprędzszego „na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się „po przyjacielisku względem tego obiektu; a oraz „do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, „które oni mają względem zapewnienia mu na „potym stanu pokoju nienaruszonego i rządu sta- „łego i gruntownego.“

Ta deklaracya, w której oczywiste są bezprawia, fałszy i potwarze, nie ściągnęła odpowiedzi rokосу targowickiego. Walewski, wojewoda sieradzki, następca Szczesnego w kole generalności, Seweryn Rzewuski, hetman polny koronny, osobiste oświadczywszy protestacye, oba zagrożeni kasyacyą urzędów, sekwestrem dóbr swoich; Grodno, celem zabezpieczenia się od zemsty, stosownie do woli posła moskiewskiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili. Taki był odpor, takie postęпки rokосу targowickiego, gdy mu zabor krajów Rzpltey zapowiedziany został. Widać raczy w ich nikczemności i podłości istotną usługę do uiszczenia skutków zimowy dwóch dworów przeciw całości Polski. Iak daleko tę haniebną usługę posunęli rokoszanie, w przygotowaniu zdatnego seymu do zatwierdzenia gwałtownych zaborów, rozdział następujący, który obeymuie wszystkie czyny rokoszán, przeloży.

Ale

Ale potrzebuieź, co do sądu Europy, odpowiedzi deklaracya dwóch dworów, która sama przez się sromotney chciwości nosi cechę? Uznałż Europa w deklaracyi moskiewskiej 18go Maia 1792 za rzetelne, za sprawiedliwe *zamiary*, *iakie były powinny pozyskać carowy powołność, uszanowanie i wdzięczność całego narodu polskiego s)*? Broniąc się przeciw takowemu gwałtowi seym konstytucyjny, *wyzwałże woyska rosyjskie na poboiowiska*; a raczy nie byłże on *wyzwany?* Gdy oparcie iawne ustalo, nie przez żadne *zwycięstwa*, lecz przez opuszczenie ze strony króla obrony kraiu, woyska i seymu; czymże Moskwa dowodzi dalsze *machinacye przeciw sobie sekretne*? Owszem twierdząc, *iz ich sprężyny subtelne tym są niebezpieczniejsze, że często przed naybystrzejszym dozoru nikną okiem*, nie daieź prawa do wniosku, *iz tych machinacyi sama nie dostrzegła?* Mogłże się rozkrzewiać *ow duch fakcyi i zamieszania w Polsce przeciw Moskwie*, przy ucisku, którego obywatele doznawali od stutysięcznego woyska? od generalności rokосу, od władz inkwizycyjnych, które wszędzie po kraiu, pod imieniem sądów konfederackich, rozmnożone były? *Skłonności złośli-*

we

---

s) Słowa kursywe drukowane wyięte z samey deklaracyi 9go Kwietnia 1793.

we największej liczby Polaków przeciw Moskwie, a rzetelniej mówiąc sprawiedliwe w nich czucie ucisku publicznego i prywatnego, nie były skutkiem naturalnym gwałtu, zemsty i dumy, z którą postępowali sprawcy przemocy Katarzyny, aniżeli skutkiem usiłowań fakcyi jakiejs na omanienie popolstwa? Co znaczy wymówka nieszczerości, z którą obywatele przystępowali do związku targowickiego, kiedy deklaracja 18go Maia, spółczesne targowiczano-uniwersały, pomimo przekonania, pomimo przysięg, groźbami i mściwemi śródkami zniewalały obywateli do wyrzekania się konstytucyi i seymu konstytucyjnego? Nakoniec, nie okazujeż deklaracja sama nikczemności tych zarzutów, kiedy w niej rości sobie carowa prawo do prowincyi polskich, nie tak na pomienionych pobudkach, jako bardziej na tym bezdowodnym i fałszywym twierdzeniu, iż kluby, spokrewnione z klubem iacobiniskim są już ustanowione w stolicy, jako też w wielu prowincyach polskich? Miała czas Moskwa w rocznym przeciągu despotycznego swego rządu w Polsce; miał król pruski w kilkumiesięcznym w Wielkopolszcze przebywaniu, odkryć i wyjawić Europie choć jedno siedlisko, choć jednego apostoła, choć jedno dzieło tej piekielnej w Polsce nauki, o której rozkrzewieniu deklaracja głosi. Śmiało tu wyrzec możemy: nie-

masz

masz w świecie piekielniejszey nauki nad tę, którą deklaracja dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych krajów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłasza.

Okazaliśmy w pierwszej części dzieła naszego, o uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim i do czynów seymu konstytucyjnego, przeciwności w dyplomatycznych jego aktach. Spełnieniem onych jest deklaracja 9go Kwietnia 1793, nawet stosowana do deklaracyi 16go Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie wojsk swoich do Wielkopolski, oświadczywszy Gwilelm: „iż pryncypalnym celem tego kroku ostróżności jest, zasłonić prowincye pograniczne pruskie“; w trzy miesiące potym wyznaie: „iż biorąc prowincye polskie w aktualną swą posesyą, uczynił to końcem zasłonięcia onych, wcześniej od skutków okropnych zdań, które się w nich rozsiewaia“. Spolny w tym akcie jest bezwstyd, z którym Katarzyna II. wspomina deklaracyą swoją 18go Maia 1792. Zbliżając wyrazy jedney do drugiey, okażemy z jaką wgardą pamięci i rozsądku powszechnego, oraz wstydu i uczciwości, dyplomacya dni naszych postępuje. W deklaracyi 18go Maia: „sprawiedliwość wrodzona carowy nie pozwala iey połączyć ca-

.ly

„Iy naród polski z iedną tych iego częścią, która  
„zaufanie iego uieła sobie i zdradziła; i ówszem  
„przeciwnie przekonana iest u siebie nymocniey,  
„że większa iego liczba nie należy w żadnym  
„sposobie do tego wszystkiego, co udziałano prze-  
„ciwko niey i Rzpltey, iey dawney przyziaciół-  
„ce“; w deklaracyi 9go Kwietnia, nie tylko wy-  
mienia *skłonności złośliwe największey liczby Po-  
laków*, ale oświadcza: „iż od trzydziestu lat przy-  
„zwyczajoną iest do paśowania się z rozrucha-  
„mi ustawicznymi tego kraiu“. W deklaracyi  
18go Maia nayczulsza na seym konstytucyiny  
skarga: „iż ukoronował wszystkie swe smutne  
„zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu  
„3go Maia 1791go roku, całego gmachu rządu,  
„pod którym Rzplta w pomyślności tyle wieków  
„trwała; a na iego zwaliskach powstała monar-  
„chia“; w deklaracyi 9go Kwietnia nayczulsza  
na tychże burzycielów skarga: „iż oni pracują,  
„ażeby wprowadzić na łono Rzpltey tę naukę pie-  
„kielną, którą sekta bezbożna lakobinów, świę-  
„tokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nie-  
„szczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw  
„duchownych, cywilnych i politycznych“. W  
deklaracyi 18go Maia rokosz targowicki uznany:  
„jako szczególne i skuteczne lekarstwo przeciwko  
„nieszczęśliwościom, w które warszawska kon-  
„federacya, nieprawna i moc sobie nad prawa  
„przy-

„przywłaszczająca, pograżyła naród“; w dekla-  
racyi 9go Kwietnia „carowa z królem pruskim,  
„za zgodą cesarza rzymskiego, żadnego innego  
„skuteczniejszego dla swego *respective* bezpie-  
„czeństwa nie uznali sposobu nad ten, ażeby za-  
„wrzeć Rzpltą polską w granicach ściślejszych,  
„urządząc dla niey exystencyą i proporeye pań-  
„stwom średniego stopnia właściwsze“. W de-  
klaracyi 18go Maia, wezwani wszyscy obywatele  
do łączenia się z woyskiem, do kraiu Rzpltey  
wchodzącym, dla uskutecznienia dzieła targo-  
wickiego, doświadczać mieli: „oprócz zapomnie-  
„nia przeszłych uraz, wszystkiey pomocy, bez-  
„pieczeństwa dla swych osób i utwierdzenia w  
„swoich własnościach“; z przyłączoną pogróż-  
ką: „iż, którzy zaślepieni uporem, przeciwie  
„się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy,  
„i chęciom patriotycznym ich spółobywatelów,  
„niech nieszczęść i surowości, którey się expo-  
„nują, na samych siebie winę kładą: tym spra-  
„wiedliwiey, gdy od nich samych zależało uni-  
„knąć ich przez prędki szczery żal i poprawę“;  
w deklaracyi 9go Kwietnia zachodzi wielka wą-  
pliwość o łączących się do konfederackiego dzieła,  
ówszem urągania z woyska moskiewskiego daią  
prawo carowy źle sądzić „o szczerości akcesu  
„największey liczby obywatelów do terazniy-  
„szey konfederacyi, jako też o trwałości i nie-  
Q „wzruszo-

„wzruszoney mocy pokoju wewnątrz i zewnątrz „Rzpltey“. Nakoniec w deklaracyi 18go Maia zaprasza carowa naród polski: „aby całe swoje „zaufanie złożył w wspaniałości i nieintereso- „niu, które powodują iey kroki“; w deklaracyi 9go Kwietnia oznajmuie całemu narodowi polskiemu, o przyłączeniu niektórych iego prowincyi do państw swoich; zaprasza go oraz carowa z królem pruskim „do nayprędzszego na seym zgro- „madzenia się, końcem ułożenia się po przy- „cielsku względem tego obiektu; a oraz do przy- „łożenia się do zamiarów zbawiennych, które „oni mają względem zapewnienia mu na potym „stanu pokoju nienaruszonego, rządu stałego i „gruntownego“.

Z takimi to deklaracyami stawiają dwa mo- carze, spiknieni na Polskę, przed światem; podobni do owych winowayców, którzy, przez sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, własnymi stają się oskarżycielami, i sami siebie przed wyrokiem sądu potępiają.

ROZ-

## ROZDZIAŁ VII.

*Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w na-  
rodzie do iego robot. Ucisk krain: łupiestwa  
rokoszan. Urządzenia ich względem nastę-  
pnego seymu grodzieńskiego.*

Upadło dzieło, z tylą trudami przez lat cztery, ręką cnoty i prawdziwey miłości oyczyzny sta- wiane: rozpędzony został seym, twórca rządu i niepodległości Polski: usunąć się musieli cnotliwi, nie widząc już żadnego, w owej porze, prze- ciw przemocy i zdradzie oporu. Dopięli zatym rokoszanie celu swych żądzy. Zakłęci bezbożną przysięgą przeciw czynom seymu konstytucyine- go, zburzyli całą iego budowę; a na iey mieyscu oświadczyli się, pod opieką boskiej Katarzyny, dzwignąć ginach niewzruszony odwieczney przod- ków wolności a). Iakoż do dzieła tego mieli dosyć materyałów, w błędach i przesądach prze- szłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszali prawdy: mieli ich dosyć w chytrze wymyśl-  
O 2 nych

a) Ostrzega się czytający, iż wyrazy kursywe są wyjęte z uniwersałów targowickich.

nych ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do seymu konstytucyjnego, kępowała Polskę; stotysięcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsięwziętej budowy. Byłoby to dzieło słabe, ułomne, panowaniu raczey moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzpltey dogodne, na interesie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynajmniej za to niewiele pracv, mniej ieszcze dowcipu, w tworcach potrzebujące. Lécz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokoshu był stanem niemocy i nieładu. Ucisk obywatelów, uciemieżenie i zniszczenie kraiu, były skutkiem iego gwałtownego na przewodnictwo narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupiestwa wszelkiego rodzaju, naywiększe gwałty od rokoshan w postaci prawodawców popelniane; nakoniec ułatwiona i przyspieszona zguba oycyzny, uczyni naczarniejszą w dziejach Polski rokoshu targowickiego pamiątkę.

Iak gwałtownie rokosh ten rozszerzył się w Polszcze, iak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczyl władze, iużeśmy przełożyli *b*). Ohydny

---

*b*) W rozdziele V. części II.

hydny opis czynów iego, przerwany na czas został, wystawieniem okoliczności, równie ohydnej zмовы sąsiedzkich dworów na Polskę. Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem pióro. Przykra zaiste rzecz iest, opisywać spółrodaków przestępstwa; ale czynny wpływ ich do ostatniej zguby oycyzny, milczeniem tych przestępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego дума i chciwość była powodem; to zgodnie, to po obywatelsku iść nie mogło. Nienawistni przedtym sobie hersztowie rokoshu, złączyli się na czas przeciw oycyznie. Lecz kiedy iuż wszystko pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się postawili na czele naywyższej władzy, narzuconey od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych waśni. Każdy z nich panować, każdy przewodzić pragnął. Ztąd Szczesnego, Branickiego i Rzewuskiego zabiegi, aby naywięcey między konsyliarzami swych służalców, lub przyiaciół umieścili. Iakoż uformowali generalność z ludzi zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych między naczelników. Nie mając oni swego zdania, ślepo szli za natchnieniem swych przewodców: z ich ręki czekając nadgrody, lub, za ich zezwoleniem, z łupów oycyzny. Szczesny, iako marszałek i pierwszy twórca związku, miał



z początku tę pociechę, że słowa jego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go generalność wskrzesicielem wolności, i już mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali c). Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadziła dumie jego; ale potem i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interes chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczęsnemu partyę. Niemało do tego pomogła nieznośna pycha Szczęsnego, której w swym powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskalców, zdawał się być absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowy, z pogardą patrzył na starych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński marszałek nadworny, dawniej od Szczęsnego służący Moskwie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka godzin

c) Benedykt Hulewicz, konsyliarz rokoshu, rzucając potwarze na czyny seymu konstytucyjnego, i na jego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianey w Brześciu; oddał hold wielkości swego Mecenasu w te słowa: „Le-  
„dnie *Wielki i cnotliwy Szczęsny Potocki* wsta-  
„pił w oyczystą ziemię, gdy liczny obywatel  
„na hasło wolności otworzył oczy, poznał  
„przepaść i chwycił się środków ratowania sie-  
„bie“. Zapomniał przydadź Pan Benedykt, że  
Moskale przyszli z tym hasłem wolności, i o-  
twierali obywatelom oczy: a taką skuteczną z  
*Wielkim Szczęsnym* wzięli środki, że dziś Pol-  
ski prawie już niemasz.

godzin w przedpokoju stać musieli, nim docze-  
kali się widzieć jego oblicze.

Ale nayszczęśliwsze biskup Kosiakowski, z bratem Szymonem, którego sam hetmanem stworzył, wziął środki do panowania w Litwie. Człowiek ten naysobudniejszy z ludzi, nayszorszy z obywatelów, nayszyttrzeyszy z partyzantów Moskwy, intrygę miał za iedyną do wszystkiego drogę, bezczelność za przymiot, cnotę za przesąd lub maskę, własny interes za boga, a kraiu niedolą za porę wyniesienia i zbogacenia siebie i swoich. Ułożył naprzód całą generalność litewską ze swoich krewnych i stronników: przydał Sapieżę kanclerzowi, który dla starości, narzuconey na siebie funkcyi marszałka ciągle odbywać nie mógł, Iozefa Zabiellę, krewnego swego, za zastępcę: porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec generalności litewskiej, przez siebie rządzoney, oddzielne decyzye, co do narodu litewskiego, zawarował d). Tak zro-

d) Obacz decyzya generalności litewskiej 18go Sierpnia 1792. Uniwersał iey 9go Września roku tegoż. Uważyć tu należy, iż ci matacze tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urzędzeń wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co, żeby nie tak razito obywatelów, w wyrazach ciemnych i obojętnych zawikłać starali się.

bił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyliarzów, ilekroć łączyły się obydwie generalności, przemagaającym w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczesnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy seym konstytucyjny, mniemał, iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwi, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiodł w swoich nadzieiach. Nienawidzony, iak chytry zmiennik, od całej Polski, wzgardzony był od Moskwy, iak mdłego i nikczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audyencyi, naieżdżali pokilkakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek jego generałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był iak braniec woenny. Musiał polykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnym; a nie miał tey nawet pociechy, żeby go żalowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znajdowała ona folgę iakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzysięstwa swego odbierał nadgodę. Nie udały się królowi, tyle razy pomysłnie używane, w gabinecie petersburskim intrygi; ani zmiękczyły carowy, ziemniejszey iuz zapewne w tym wieku, czułe do niey odezwy. Nie wzięła ona tego, przy-

przynajmniey na pozor, za wielką przysługę, że ułatwił iey woysku opanowanie Polski. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że iey był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacyi targowickiey, iako zupełną iey ufność posiadającęy.

Uczynił król do Szczesnego odezwę, przypominając, że zawsze z nieodmiennym był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcając do ścisłego z sobą porozumiewania się: bo od tego, iak twierdził, naywięcey dobro powszechne zależeć miało. Lecz dumny Szczesny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spólnictwa, w tym chwalebny, podiug siebie, dziele, którego sam będąc tworcą, sam oraz chciał bydz dokonaczem; czyli zagniewany o to, że przez prędki akces króla do jego związku, stracił nadzieię korony, którey pewnym się iuz bydz rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraiu i konstytucyi, Polska orężem moskiewskim przezwyciężona została; odpisał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad jego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchicznej zgoMaia konstytucyi; tym tonem dał mu upomnienie: „Teraz, mości królu, trzeba nadgodzić

O 5 „naro-

„narodowi republikantskiemu, jeżeli nie chcesz, „uyść za wiarolomcę, co zamiast wdzięczności „narodowi, że cię na pierwszym posadził miey- „scu, chciałeś go podbić i własnością twoją uczy- „nić... Bądź królu wdzięcznym za koronę „monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniemy- „szym, jeżeli masz krew polską w sobie, za to, „co teraz czynić mamy. Może teraz wolny i „niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mci, jako „zwiedzionemu e)“.

Wkrótce list ten rozszedł się po całej Polsce. Obrażała w nim fałszywość twierdzeń i duma Szczesnego; lecz nikt nie żałował króla, bo własną zmiennością wystawił się na tak obelżywe ugryzki.

Wtedy stan jego mógł się nazwać prawdziwie nieszczęśliwy. Nienawidzony od narodu, zelżony od Moskwy, wzgardzony od rokoszan, siedział w zamku, nie śmiejąc na świat oczu pokazać. Ale czuły na tak ostre wyrzuty, tknięty do żywego zuchwałym Szczesnego tonem, chciał, choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu opinią, czekając iey zmiany i ułagodzenia z ciągiem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Zaczęli więc dworscy ogłaszać, że akces króla iednym

e) Wypis z listu Szczesnego do króla, 2go Sierpnia 1792.

dynym był kraiu od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicyą rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Moskwą, bardzo pomyslny dla Polski f); i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę oyczyzny, którego teraz, nieświadom sekretów gabinetowych, iak niestalego i zmiennego potępia. Takimi wieściami starał się król łagodzić niechęć publiczności: a tym czasem zaczął skrycie porozumiewać się z biskupem Kofsakowskim, wiedząc dobrze o iego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo spodziewać się przysługi po człowieku, którego darani, koadiutoryą intratnego biskupstwa wileńskiego zobowiązał; a nawet po konstytucyi 3go Maia, lubo iak zdraycę powszechnie nienawidzonego, głaskać nie przestawał. Ten iest charakter Stanisława Augusta, że chociaż żadnego dzieła stale trzymać się nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność iest dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedsięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przy-

f) Czytaj pismo = *Ja lepiej trzymam o królu* = wydane od iednego z dworskich. Niezręczny iednak ten dworak! Rozumowanie iego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiając na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym iego potępieniem.

przyznać się nierad, lubo nieprzezyrzany ciemniem okryć chce imię swoje, i przez wszelkie sztuki stara się zasłonić ie od nagany społecznych i potomnych; żadna jednak naybrzydsza robota w Polsce nie była bez iego uczestnictwa. Wszedł on i do targowickiego dzieła, i skończył ie godnym panowania swego sposobem.

Nadęty Szczesny powodzeniem, że sam, przy pomocy Moskwy, przeważyl prawy seym i naród, chciał związek swój naypoważniejszy uczynić. Przybrał go więc w pyszne tytuły: *Konfederacyi generalney wolnych obu złączonych narodów; potym Najjaśniejszey generalności; potym Najjaśniejszey Rzpltey skonfederowaney*. Zalecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagranicznych uwiadomili: że *konfederacya generalna, po akcesie króla, w całym świetle stoi, i nayokazalszą istność i świetność samowładney Rzpltey okazuje g)*. Wykonali kanclerze rozkaz dany h). Milczenie na to dworów iawnie okazało, iak patrzyły na ten buntowniczy związek od Moskwy utworzony. Ieden tylko papież, nową konfederacyą

g) Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfikacyi dworom zagranicznym, 2go Września 1792.

h) Nota Chreptowicza podkanclerzego do ministrów zagranicznych, 26go Września 1792.

racyą szczęśliwym nazwał *ewentem i)*; i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytucyą 3go Maia, błogosławiwszy przed rokiem seymowi, z okazji iey ustanowienia. Sprzeczność takowa w rzeczach nawet politycznych, mniej zgodna z dostojnością papieża, niemało zasmuciła tych, którzy w dzisiejszym wieku, miotającym okrutne przeciw stolicy rzymskiej pociski, szanują iey powagę i chcieliby ją widzieć szanowną. Usłyszał iednak rokosz targowicki prawdę z ust posła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczej iey wykonywając wolą, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucyi, dziesiątego Sierpnia w Paryżu zasłedy, z kraiu wyiechać. Lubo dla tey przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostające pod ów czas w woynie z Francyą, posłom iey z kraiów swoich ustępować nie kazały. Wtedy minister ten k) oświadczył rokoszanom, że w konfederacyi na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązaney, reprezentacyi Rzpltey widzieć nie może; że postępek ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisiejszego długo bez ukarania nie zostawi.

i) Obacz notę Nuncyusza 25go Listopada 1792.

k) Pan Decorches.

stawi. Niemily zapewne był Szczesnemu w takim charakterze człowieka sąd o związku jego. Lecz kto śmiał gwałtem przygnieść własnego narodu przekonanie, rozumiał, że mu się bynajmniej na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł seymu konstytucyjnego rokosz, mdłym był i słabym do ważnego w sprawie narodu przedsięwzięcia. Ta niemoc jego zaraz okazała się w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselstwa do Petersburga, deputowanych do króla, i najmniej potrzebnej delegacyi do examinowania magistratur, gdyż wszystkie magistratury wykonawcze ściśle w swoim czasie od seymu examinowane były; i od następnego seymu examinowane być mogły; nie więcey nie zrobili rokoszanie. Spelzło kilka tygodni czasu na nikczemnych sporach i potwarzach seymu. Gdzie przeszle prawodawstwo okazało męstwo i gorliwość o powagę Rzpltey, tam się wydała rokoszan słabość i zupełne Moskwie poddaństwo. Kazał był seym przytrzymać Sadkowskiego, archimandrytę słuckiego *l*). Inkwizycye, dowody okazały go być winnym: wy-

*l*) Obacz w rozdziale II. części II. rzecz o Sadkowskim, na karcie 52, 53, 54, 55. i notę o nim na karcie 52 pod lit. *k*.)

wyrok tylko sprawiedliwości przez roztropną politykę zawieszony został. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, seymu postępek za nieprawny; winowaycę, za nieskażoney cnoty człowieka, uznał *m*). Wskrzyszając seym powagę Rzpltey nad księstwem Kurlandyi, iako lennością Polski, wysłał swego do Mitawy komisarza. Niemilo na to patrzała Moskwa, w księstwie tym, iak w swoiey prowincyi, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy się mógł domyślić, że w tym wszystkim wykonywał rozkazy ministra moskiewskiego. Z takich początków najmniej widzący przeglądać zaczęli: że los narodu i kraiu, kształt przyszłego rządu, nie od rokoszu zawisł; chociaż się ustawicznie twórcą rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moskwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna się konsyliarzów liczba usunęła *n*). Ci tylko do Grodna się przenieśli, którzy albo ślepe w swym naczelniku pokładali zaufanie, albo się pewnego obłowu, w czasie ucisku i nieładu, spodziewali.

Tym

*m*) Czytaj list podty Szczesnego i Sapiehy, marszałków rokoszu, do Sadkowskiego, 22go Września 1792.

*n*) To jest z tych, których późniey, mimo ich, za konsyliarzów dopisali naczelnicy rokoszu. Obacz R. V. C. II. not. *r*.) na karcie 163.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłając kupę posłów, większy hołd przez to odda carowy; nie myśląc, iż usprawiedliwiał iey potwarze, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiej hordy, w manifestie swoim przeciwko Szwecyi, obelżywie przyrównała. W instrukcyi wysiłało się iego niewolnictwo na naypodlejsze uwielbienia carowy, poniżając imię narodu, którego sobie reprezentacją bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: „że „wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiej „dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy „monarchiczne, wróciła staropolskie iestestwo narodowi; że wdzięczność za to uroczystym „poselstwem głoszą, przed obliczem tej monarchini, „z którey maiestatu nabierają wzorów berła dźwignące osoby“: a powtarzając, żakowskim stylem, iedną myśl służebniczą w nowych coraz wyrazach; kazali ieszcze powiedzieć: „że zabrane „wdzięczności obowiazki nayodlegleyszey przesyła „potomności, za skuteczną a nieinteresoowaną „pomoc; iż całemu światu okregowi podadź do „wiadomości pragną, że nic nie zhaydują chlubienszego, nad zaszczyt doznawać wspaniałości Wielkiej Katarzyny o)“. Po tak nizezmnym

o) Treść instrukcyi 4tego Września daney od rokoszu deleg-

mym i haniebnym czołganiiu, niewolnicy oświadczają chęć wniścia w związki przymierza z Moskwą; iak gdyby przymierze, dzieło dwóch stron równych sobie w prawach, między panem a niewolnikiem miejsce mieć mogło: upraszają oraz o zaręczenie *całości posesysyi* Rzpltey, i iey *niepodległości*. Właśnie w sam czas zaczęli myśleć o *całości* Rzpltey, gdy iuż zupełnie i kray i sam rokosz na dyskrecyi carowy zostawał. Godnym był tłumaczem rokoszu, na czele delegacyi Branicki hetman. Powiedział wiernie wszystkie te podłości, niegodne wolnego człowieka, tym bardziey reprezentanta wolnego narodu; lecz godne iego, dawnego Moskwy służalca; godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwa mieć chcieli. Odebrała delegacya odpowiedź, z oświadczeniem uprzejmości dla siebie, i że imperatorowa mile te hołdy przyjmuie. Nie było w niey wzmianki o *całości* Polski: uczyniono tylko traktatu nadzieię, lubo w dalekiej i ciemney perspektywie. Ale za to obfite strawne brali delegowani ze skarbu carowy. Hoyna ona była w tej mierze, mając sobie wkrótce te wydatki podziałem Polski sownie nadgrodzić. Z niecierpliwością wyglądał Szczesny z konsyliarzami skutku posel-

delegowanym do Petersburga, własnymi iego wyrazami, wiernie tu umieszczona.

poselstwa: spodziewając się, że przywiozą z Petersburga delegowani zapewnienie losu Polski, i pozwolenie dla rokoszan, stawiania wolnego i republikantskiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nie im pewnego nie zwiastowali posłowie, ani z Petersburga, oprócz że mieli szczęście widzieć wysławione w instrukcyi *maiestatu oblicze*; ani po swym powrocie. Branicki nawet został w Petersburgu, ostrzeżony zapewne, aby się więcey do robot rokoszowych nie mieszał; które się na hańbie naczelników, a ostatniey zgubie kraiu skończyć miały. Ludzie, mniej mocną obdarzeni wiarą, wnosiliby ztąd, że się jakie ukryte, a szkodliwe dla Polski knują układy: lecz rokosz, położywszy zupełne zaufanie w stworzycielce swoiey, nieczego się nie obawiał. Büller też, minister moskiewski przy rokoszu *p)*, nie przestawał szeptać Szczesnemu, iż ieszcze nie przyszedł czas, w którym się spełnić mają zamiary wspaniałości carowy względem Polski. Iaka więc była nieczynność

---

*p)* Trzeba wiedzieć, że w tym czasie dwóch było ministrów moskiewskich w Polsce: jeden Bułhakow, w Warszawie przy królu, drugi Büller, w Grodnie przy rokoszu. Dopiero za przybyciem Sywersa wyiechali, który ich obu dwóch zastąpił.

ność rokoszan w Brześciu, ta sama była w Grodnie.

Ale brzydko było, w ustach ustawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wszystkim wyroków petersburskich oczekiwać: szkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaszczyć sobie bezprawnie całą władzę, a nie modz iey użyć do skutecznienia nawet swych bezrozumnych marzeń. Ztąd iął się wszelkich zwodnictw sposobów rokosz, aby się w niewolniczey przed narodem nie wydawał postaci. Mniemał, że wiele mówiąc i pisząc, tym samym bardzo czynnym zdawać się będzie. Zaczął więc bezprzestanne czynić odezwę do narodu, w nich tłumaczyć zamiary swoje, okazać ich czystość, uwielbiać wspaniałość carowy, naypochlebnieysze obywatelom czynić nadzieie, a czernić ustawy seymu konstytucyinego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawsze te same potwarze i fałsze obeymuiące. Rozumiał rokosz, że przez ciągle czernideł rzucanie, zatrze świetne ślady czynów seymowych i prawość swego w mowi postępku. W rzeczy samey, człowiek z początku odrzuca potwarz, walczy z nią, nareszcie ustawnym zmordowany powtarzaniem, uwodzić iey się dopuszcza: bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny potwarzać. Smu-

tny upadek prac seymu konstytucyjnego, dodawał dzielności rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącymi się dziełami, przestają: przypisują oni zaraz tam winę, gdzie nie towarzyszyło szczęście; i prędzej u nich zyskają przebaczenie, byle pomyslnie, zamachy występku, niż najlepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swojej bezczynności, przekładał razem chlubnie prace swoje; z których iednych, iak mówił, już dokonał, drugie mu do dokonania zostają. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystawiał za ważne dzieło *obwarowania unii*: rozrzucenie woyska krajowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozlokowanie i opatrzenie onego*; odarcie miast z przyznanych im swobod, za *umorzenia nieukontentowania, między stanem szlacheckim a miejskim*; haniebne poselstwo do Moskwy, za *czutą wdzięczność, winną iey przez wzgląd wspaniałej i nieinteresowanej przyjaźni*. Przechwalał się z tych działań, iakby uwielbienia godnych: przy czym wielkie dzieło, to iest, *wyrwać kray z zamieszania* (które sam sprowadził), *i powrócić Rzplta Rzplcie, przez seym rewolucyjny q)* wywróconą,

zapo-

q) Zastanówmy się na chwilę nad tym, cośmy dotąd,

zapowiadał. Wzywał obywatelów, aby swoje względem rządu myśli otwierali: a przez niepojętą bezczelność, przytłoczywszy kray woyskiem moskiewskim, sam będąc otoczony i strzeżony od Moskalów, wołał do narodu: *Narodzie! na*

P 3

tym

ład, dla błahości rzeczy, prawie przeminęli. Seym konstytucyjny nazywają zawsze rokoszanie *seymem rewolucyjnym*, i rozumieją, że go tym wyrazem naywięcej potępią. Oprócz tego, że każdy seym pod konfederacją, iakieśmy już rzekli w części I. R. II., iest rewolucją, bo wychodzi z pospolitych form seymowania; seym 1788go, który zupełnie nową dał postać Polsce, tak przez zrzucenie z niej obelżywego iarzma gwarancyi, iak przez ustanowienie nowego rządu, i podniesienie znaczenia iey między europejskimi mocarstwami; uczynił wielką rewolucją, która nie tylko go nie potępiła, ale mu naywiększy zaszczyt przynosi. Wszelka znaczna odmiana, bądź względem rządu, bądź względem stanu narodu, iest rewolucją. Tak patrzył na dzieła tego seymu Kazimierz Sapieha, gdy ieszcze na sefsyi 13go Października 1789 powiedział: „Seym nasz iest *rewolucją*; ale rozsądna: bo złe ustawy obalił, i zrzucił obcą prze-  
„moc.“ Byłaby to rewolucya nayszczęśliwsza, bo wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby zbrodnia targowiczaków i zмова niegodziwych sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych iey skutków. Zrobił i rokosz targowicki rewolucją, ale naygorszą, bo ją sprowadził zewnątrz z woyskiem moskiewskim; którym przytłoczywszy kray, oddał go na łup chciwości mściwey Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Gwiłma.



tym istotnie narza zasada się wolność, że sami o sobie radzić możemy r).

Takowa bezwstydnosc, powiększyła jeszcze powszechną nienawiść. Wyrazy tak bezczelnie, wzięto, iak należało, za naygrawanie się z rozumu i czucia narodowego. Bo iak ten mógł mówić o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem woli moskiewskiej zostawał? iak mógł obiecywać wolny układ konstytucyi, gdy sam prawie kroku nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Büllera? iakim czołem śmiał zasięgać zdania narodu o rządzie, gdy sam z dwoma spólnikami na zniszczenie dzieła rządowego, sankcyonowanego od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz rzetelne prawdy, nie jeden Szczesnemu wytknął. Inni, urągając się z jego wezwania, przysyłali mu liczne exemplarze konstytucyi 3go Maia.

Mścił się za to Szczesny ze swym rokoszem, odnawiając szkalowania narodu, i dzikie rzucając potwarze na spółziomków, których potym chciwość sąsiadów za pozór do zaboru kraiu użyła. Między zbrodniami rokoszan i tę nie za najmniejszą kłaść trzeba: obwiniwszy seym w akcie,

że

r) Czytaj, między innemi, uniwersał rokoszowy 29go Października 1792go, tłumaczący zamiary rokoszan, z którego tu treść wyciągniona.

że miał projekta demokrackie; przykład Paryża wystawiał za wzór miastom polskim; zadawszy narodowi niedostatek światła, że się dał uwieść ustawom seymu; zmienili potym język, gdy kraj przemocy uledz musiał. Wychwalali światło narodu, że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego: wmawiali, że się chętnie do nich łączył, a tym samym ich postępek usprawiedliwiał. Nie uwiody nikogo te pochlebstwa; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom: uczuł go nieraz Szczesny w naydokliwszych wyrazach. Nie mogła się zataić nienawiść publiczności: odzywała się ona głośno w schadzkach, posiedzeniach, na teatrach. Gdzie tylko iaki stosunek do zdrady, dumy, chciwości, łupiestwa upatrywano, w oklaskach i okrzykach dawano do zrozumienia, iakie w sercach było czucie względem naczelnika rokoszu i jego współników. Wtedy Szczesny z rokoszanami, przeświadczony o czystości zamysłów swoich; (gdyż człowiek ten, dobrze trzymający o sobie, rozumiał, iż wpośród nayszczerniejszey przeciw oyczynie zbrodni, idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty;) wniósł, przez szczególniejsze rozumowanie, iż takie pociski nie zkad inąd wypadają, tylko od Iakobinów, zagęszczonych w Polsce: gdy przeciwnie wniesć był powinien, iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechney

przeciw jego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Ztąd jego pioruny na nowe i zwodnicze nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicieli, na burzycieli spokoynoſci publiczney s): ztąd ustanowienie inkwizycyjney policyi w Warszawie t), zakazy druków, podsłuchiwania rozmów. Tak woiował ten niezdunik oyczystey ziemi, z marami, uciskał wolność myślenia i mówienia: a oddalając od siebie winę, pokrywając swoją nieczynność, szkalował naród, i pozorów sąsiadom do rozszarpania kraiu dostarczał. Takową tyranią chciał zagładzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów seymu konstytucyjnego; gdyby, iak mówi Tacyt, równie było w mocy człowieka zapomnieć, iak iest milczeć u).

Miał atoli iedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemiłe dla siebie; ale niepodobna mu się było od

s) Czytaj list Szczesnego do Mniszcha, marszałka W. K. 7go Listopada; i uniwersał 28go Listopada 1792.

t) Czytaj uniwersał 17go Grudnia 1792.

u) *Dedimus profecto grande patientiae documentum, . . . adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam cum voce perdidissemus, si tam in nostra potestate esset obliuisci, quam tacere. Tacit. in Vit. Agric.*

od niego usunąć. Musiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furazami woyska moskiewskiego; a razem słuſzać bezprzestannych skarg na jego gwałty. Samo weyście żołnierza moskiewskiego i postępowanie jego w kraiu, oznaczone było wszędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego generałowie moskiewscy: ale w początkach, dla zmniejszenia nienawiści ku rokoszanom, oświadczyli: „że monarchini ich, troskliwa o szczęśliwość narodu polskiego, zleci zapewne, aby los cierpiących „złagodzony został w)“. Korzystali z tego oświadczenia rokoszanie: poczytali ie za tryumf sprawy swojej, i za naywiększe prawo do wdzięczności narodu. „Czerzył (pisał chlubnie Szczesny do woiewodztw koronnych) seym x) warszawski intencye monarchini; chcąc pozbawić „Rzplą tey pomocy, która iey wolność i całość „zabezpiecza i zapewnia; tey monarchini, która „nie tylko nie żąda straty obywatelów, ale, rzadkim wdzieciach świata przykładem, za sąsiada „interesa, wspaniale i woysk swoich i skarbu nie

P 5

„oszczę-

w) Czytaj listy Kochowskiego, generała moskiewskiego, do Szczesnego 7go i 17go Sierpnia 1792go.

x) W oryginalu rokoszowym, miasto seym, iest wyraz *spisek*; ale go przeciw nayprawniejszey narodowey władzy powtarzać się nie godzi.

„oszczędza y)“<sup>1)</sup>. Z teyże okoliczności, naczelnicy rokoshu w Litwie, na przesadę ogłaszali wojewodztwom i powiatom: „że wszelkie szkody będą „nadgrozione; że bliski jest koniec nieszczęść, „bo wielka Katarzyna chce mieć szczęście wasze „liczone między iey nieśmiertelne czyny“. A zwracając głos do płaczących na obecne uciski, żałujących czynów i czasów seymu konstytucyjnego, mówili: „cieszyliśmy się, kiedy nam płakać należało; płaczemy, gdy się cieszyć powinniśmy z)“<sup>2)</sup>.

Tak wysadzone rokoshan dla carowy uwielbienia, na tak błahym fundamencie, naypochlebnieysze czynione nadzieie, wyszłyby na większe ich zawstydzenie, gdyby się wstydzic umieli. Bo nie tylko zawoną okazywała się obietnica nadgrody szkod poniesionych; ale rozstawione licznie *woysko przyjacielskie* (iak ie rokosh nazywał) po całym kraiu, zaczęło codziennie srożyć uciskać obywatelów. Odnowiły się wkrótce wszystkie owe gwałty i uciemiężenia, których Polska, w czasie dawnieyszego Moskalów przebywania, doznawała. Wyszedł nakaz dostarczenia pro-

wian-

y) Wypis z uniwersału Szczesnego, 6go Września 1792.

z) Wypis z uniwersału rokoshowego do litewskiej prowincyi, 23go Września 1792.

wiantów i furazów, na ośm miesięcy, dla stuty-sięcznego woyska. Co z ochotą powinni obywatele uczynić: „gdyż tu idzie (tak mówi Büller „w nocie do generalności) o opatrzenie woyska „monarchini, przez którey potężną i wspaniałą „pomoc wolność Rzpltey polskiej przywróconą „została a)“. Lubo przykro było dostarczać tak znaczne prowianta i furaze, zwłaszcza dla woyska, które wydarło rząd narodowi, a los kraiu w srogię trzymało niepewności; lubo niewiele ufali obywatele powtarzanym ustawnie obietnicom przyzwoitey za nie zapłaty; bo wiedzieli z doświadczenia, iak zwykła płacić Moskwa: iednakże przy urodzayności owego roku, mnieyby byli czuli tę uciążliwość, gdyby z innych miar ich cierpienia i uciski pomnozone nie były. Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz twardego oficerów moskiewskich obchodzenia się przy odbieraniu prowiantów; wystawieni byli na wszystkie gwałtowności, iakich sobie rozhu-kana zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczonych kwater, mieścili się żołnierze moskiewscy z naywiększą przykrością w domach obywatelskich: prócz dostarczania furazów do magazynów,

a) Czytaj uniwersał 4go Listopada 1792, z obwieszczeniem o nakazanych prowiantach. Wnim nayduie się nota Büllera, tu zacytowana.

nów, trzeba im było dawać żywność, którey się mocą a z wymysłem domagali. Rozpusta żołnierza, każąc obyczaie, szerzyła razem rozmaite choroby. W samych opłatach nowe popelniali zdzierstwa, naznaczając pieniądzom wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraiu, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim straty w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracye: ztąd po wielu mieyscach, wsie bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgodzone szkody poniosło b).

Powstały zatym powszechne skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatele do generalności,  
win-

b) „Obywatele są przymuszeni żywić, po kwar-  
terach żołnierzy mięsem po trzy razy na dzień;  
„nad to każą sobie dawać odzież: chłopów z  
„chałup z dziećmi i żonami wyganiają, którzy  
„pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą“.  
Wypis z podaney skargi od ziemi warszaw-  
skiej. Podobneż skargi i inne wojewodztwa i  
powiaty zanosily. Na dowód tego czytay de-  
legowanym, od generalności do generała Ko-  
chowskiego, dane zlecenie: w nim znaydziesz  
urzędowny opis wszystkich gwałtów i uciążli-  
wości, których tu krótki obraz wystawiony.

winney skutecznie zaradzić tak srogim uciążli-  
wościom od woyska, które iey naczelnicy w  
postaci przyjacielskiej do kraiu sprowadzili. Głos  
ten skarg, nędzy i ucisku, nie najmilszy był dla  
hersztów rokoszu. Dawał się w nim iuż widzieć  
smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw  
oyczyźnie. Oczyszczając atoli siebie, zwalali  
winę na seym konstytucyjny, choć ten seym ru-  
gował zupełnie z kraiu Moskalów: iż *on z uril-  
nością wydarcia oyczystey wolności, wpłynął w  
ucisk obywatelów, i wyniszczenie ich majątku*:  
zdziwionych udaiąc nad uciskiem od żołnierza  
przyjacielskiego, zapewniali: iż *Wielkiej Kata-  
rżyny zamiary nie inne są i były, wprowadzając  
swe woysko, tylko przywrócić Rzpltą Rzplcie,  
Polakom wolność, obywatelom bezpieczeństwo i  
szczęśliwość*: zachęcając do cierpliwości przekła-  
dali: iż *powinniby obywatele te przykrości z  
większym sercem znosić, porównyując przemi-  
aiącą uciążliwość z wydartą na zawrse wolno-  
ścią c)*. Nakoniec oświadczali, iż dopomną się  
o zapłatę, o nadgodzenie krzywd, i przelożą  
komendantom rosyjskim, aby skromniey woy-  
sko przyjacielskie trzymać raczyli.

Nie

c) Czytay rezolucyą rokoszową wojewodztwom  
brzeskiemu kuiawskiemu, i inowrocławskiemu,  
w okoliczności ucisków od woyska moskiew-  
skiego, daną, 14go Listopada 1792, z którey wy-  
razy tu zacytowane są wyjęte.

Nie oszczędzając pociech i nadziei, chcieli nadto rokoszanie wmówić w naród zapewnienie, że uciski jego niedługo koniec mieć będą; a to przez niezwłoczne ustanowienie nowego *republikantskiego* rządu: każąc się domyslać, że wtedy woyska przyjacielskie, iako już niepotrzebne z granic Rzpltey wyidą. Rozumieli, że przecię im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli, za ustawne kadzidla, które mniemaney iey wielkości dawali *d*): iak gdyby hołdy niewolnicze nie zasługiwały więcey na wzgardę, iak na dobre przyięcie. Wyznaczyli deputacyą do formy rządu, z osob, z których iedne były pełne przesądów, drugie złey chęci dla kraiu, inne nic nie znały prócz prawnictwa. Szczesny, nowy Solon Polski, podał plan tego rządu, godny swey głowy, w którym powtarzając co punkt słowa *odwieczney przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikantskiej konstytucyi założył; w rzeczy, tak czczy i bez

---

*d*) Między innemi podłościami rokoszu względem carowy, obchód imienin iey w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czolganie wymyślić mogło. Bałe wielkie, iluminacye, napisy. Przesadzali się w tym Szczesny, Sapieha kanclerz, Mafsański, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomyślność w carową, żeby kraiu nie zabierała; ale się nie udało.

żadnego obięcia, że nawet rozbioru jego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatelów miast, aby przekładali konfederacyi proźby swoje. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieję w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od seymu konstytucyinego przyznane, wydarli. A biorąc uroienia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieję za skutek, wołali chlubnie: „Zbliża się moment, „w którym Rzplta wolność i niepodległość, a „obywatel swoje swobody uyrzy zabezpieczone. „Narodie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, „którzy około szczęścia twoiego pracując, z ochotą ponieśli na ofiary życie i majątki; a którzy „obelgi cierpliwie znosić umieją *e*).

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pocieszeń i nadziei, wnosiliby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraiu. Iakież były one wszystkie, iakich naród obęca przy-

---

*e*) Wypis z uniwersału 17go Grudnia 1792. Na iakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i majątki? Wszyscy żyją, wszyscy posiadają swe majątki, którzy je mieli; a którzy nie mieli, mają je teraz z łupiestwa publicznego. Jedni tylko obywatele seymu konstytucyinego cierpią srodze na majątkach; a cierpieliby zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła.

przywalony przemocą, nie mający żadney od rządu opieki, żadney do prawych iurydykcyi i magistratur uciezki, doznawać może. Oprócz codziennych gwałtów od żołnierza moskiewskiego, działy się gwałty i bezprawia wewnętrzne od własnych rodaków. Czas ten zamieszania, niemocy i nieładu, wzięli zli za porę iedyną do niecnych korzyści. Drapieżni Kolsakowscy, zostawszy panami Litwy, obracając generalnością jey podług swey woli, mając warowane oddzielne od generalności koronney decyzye, pozwalali sobie wszystkich gwałtów i bezprawiów, byle się tylko z bogacić mogli. Zażędzali dobrą, kafsowali w naywyższych instancyach zapadłe dekreta, narzucali arbitralnie nadzwyczajne na majątniejszych obywatelów ciężary, lub przez swych iurjielników wynaydowali przeciw nim winy, aby potem, za daną protekcyą, hojne brali opłaty. To samo drapiestwo ogarnęło generalność koronną. Wstrzymywał ją, prawda, póki mógł Szczesny: i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty z siebie, nie potrzebujący sam publicznego łupiestwa, opierał się kolegom swoim *f)* w nasyceniu  
ehci-

*f)* Międzyński ieden z konsyliarzów, człowiek złego charakteru, gdy go Szczesny od łupiestwa wstrzymywał, wystawując, że konfederacya nie osobistemi zyskami, lecz ogólnym kraiu dobrem powinna się zaprzętać, tak mu odpowiedział:

chciwości ich publicznym łupem; lubo w urzędach, w rangach wojskowych nie przepomniał ich nadgradzać. Niżey wytkniętym będzie, na iakie ta generalność rozpuściła się niegodziwości, po oddaleniu się Szczesnego: teraz przełożemy tu bezprawia po wojewodztwach i powiatach, w konfederacyach mieyseowych, popełniane. Składały się one po większey części, iak się już rzekło w rodziele V., z ludzi, w powszechnym nieszczęściu prywatnego zysku szukających. Przy nich zostawała wszelka władza, po skafsowaniu przez rokosz trybunałów, sądów ziemiańskich, komiśy porządkowych i wszystkich prawych magistratur. Nie mogli mieć obywatele w takich iurydykcyach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do sposobu wotowania, ani co do czasu, stałego opisu nie miały. W rzeczy samey, zamiast zastony obywatelów, były one ich postrachem. Każdy drżał byż pociągnionym do sądu, w którym arbitralność, intryga,

---

dział: „Mospanie marszałku, jeżeli o to idzie, żeby robić poczciwie i darmo, to trzeba było „robić w przeszłym seymie. Teraz, gdy nas „W. Pan do tak brzydkiy wciągnął roboty, „nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie „za to nie nadgrodzili“. Z takich to po większey części ludzi generalność była złożona; i takich miał spółników Szczesny, ustawicznie cnotliwym sam siebie nazywający.

tryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł być bezpiecznym czci, osoby, majątku. Ta najokrutniejsza niepewność, przy gwałtowności wojska moskiewskiego, brzydziła Polakom nieszczęśliwą ich oyczyznę: w której na wszelkie wystawieni byli uciski, a nie widzieli żadney w rządzie dla siebie opieki. Zdaie się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa obojętnemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraiu. I zapewne rząd iednego, choć tak poniżający naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośniejszy jest nad tyraniją wielu, nad anarchiją, w której zbrodnia nagrawa się z praw najsświętszych, i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych zaigczeń rokoszu: iż wojska przyjacielskie skromniey sprawować się będą; nie tylko nie ustawały uciążliwości, ale się jeszcze powiększały. Miasto Warszawa doznało ich szczególniey, iak gdyby mszczono się nad nim, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowej konstytucyi, i dzień trzeciego Maia z okazami największey święciło radości. Musiało co kwartał płacić znaczne summy na naigęcie domów dla oficerów moskiewskich: prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobbżaniem zuchwale żołdactwo wyrządzało.

to g). Równy ucisk, równe zdzierstwa działały się po prowincyach. Wyprzedawali Moskale magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przyszły do ostatniego stopnia, i w niektórych miejscach były przyczyną srogich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikły skutki. Zniszczenie prywatnych familii pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomysłności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaju uciskiem i nędzą w iednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd generalność obojętnemi odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała narreszcie, mimo swey woli, straszne cierpienia kraiu. Lecz nic nie nadały podawane od niey noty. Milczeniem ie zbywał Buller i generałowie moskiewscy: a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w iakiey wzgardzie u samych Moskalów zostawali h).

Q 2

Z

g) Czytaj skargę Warszawy, zanesioną 1go i 3go Grudnia 1792.

h) Czytaj notę generalności 10go Grudnia do Bullera, w której żali się, że konfederacya nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rosyjskich, co uwłacza iey powadze, gdyż ona najwyższą władzą reprezentuje.

Z takich postępków, wnieśćby już byli powinni rokoszanie, że to woysko przyziacielskie, nieprzyziacielskim wcale obchodzi się sposobem: że Moskwa, ukrywając przed niemi los Polski, i nie dozwalając im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienaylepsze dla Rzpltey widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie: Szczesny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podeyżnienie. Już i o wniyściu Prusaków do Polski rozchodziły się wieści, już wszystkie okoliczności o bliskim rozbiorze kraiu wątpić nie pozwalały. Szczesny iednak, zaufany w *nieumiejętney się odmięniać boskiej Katarzynie*, naymniejszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciw wierze w północnym bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, iak nigdy więcey, o zbliżającym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych iego sprawców, to iest, siebie i spółników swoich; medale bić kazał i). Ze mu nie broniono tworzyć

i) Medal ten obrońcom Rzpltey, Szczesnemu, Branickiemu, Rzewuskiemu, Kofsakowskiemu, od generalności, to iest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośród korony cywilizacyjnej: *Civibus, quorum pietas, conituratione die 3tia Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, R. spublica resurgens*; a wkoło: *Gratitudo concivibus, exemplum posteritati*. Będzie to pamiątka zbrodni; a napis będzie

nierozsądnych proiektów, już się prawodawcą narodu bydy rozumiał, i dzień 15ty Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił k). Uważając postępkę tego człowieka, niełatwo iest osądzić, czy go między naywystępnieyszemi, czy między naybezrozumnieyszemi ludźmi klasę trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ostateczna iey zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokoszu, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydną deklaracyą pruska, 16go Stycznia 1793, a z nią razem wkroczyło woysko w kraie Rzpltey, pod pozorem zasłonięcia prowincyi pruskich od iakobinizmu zagnieydzzonego w Wielkieypolszcze: i nietylko trzy wielkopolskie wojewodztwa, ale sieradzkie, łęczyckie, rawskie, kuliańskie, inowrocławskie, płockie, i część mazowieckiego zagarnęło. Woysko moskiewskie ustępowowało wszędzie, dając wolne miejsce rozszerzenia się Prusakom. Zo-

Q 3

nierz

będzie świadectwem grubego poięcia autorów w dwóyznaczeniu, w braku sensu i w żelazney łacinie.

k) Czytay uniwersał 21go Grudnia 1792.



nierz polski, w małej liczbie w tych stronach zostający, bez armat, bez amunicyi, bez ładunków, czyniąc odpór podług danego od generalności rozkazu, śmierć szlachetną, lecz niepotrzebną dla oyczyzny, w kilku miejscach poniósł. W tymże czasie nadiechał z Petersburga Sywers, nadzwyczajny poseł, i Ingelstrom nowy wódz moskiewskiego woyska w Polsce. Iakie ich były postępkę względem rokoszów, iak sztydzili prawie z ich niedoleżności, pozwalając im narzekać przeciw gwałtownościom pruskim 1), a wiążąc ręce do dania im najmniejszego odporu; rozdział poprzedzający, gdzie rzecz była o zmo-wie Moskwy i króla pruskiego przeciw Polsce i usłudze rokoshu do uskutecznienia tej zmo-wy, dokładnie już przelożył.

Pomiarkował dopiero Szczesny, że użyty został od Moskwy za najohydliwsze narzędzie do zguby oyczyzny. Postanowił zatem usunąć się od przewodnictwa własnego związku. A kryjąc do czasu hańbę i rozpacz swoją, utrzymywał

---

1) Wzmianka tu jest o protestacyi rokoshów przeciw wniściu woysk pruskich, której treść w poprzedzającym znajduje się rozdziale. Zycę z tej okoliczności czytać wyborne pismo, pod tytułem: *Uwagi zakordonowanego obywatela pruskiego nad protestacyą targowicką.*

wał głośno: że Wielka Katarzyna sprzeciwiać się sobie nie umie; a zatem trzeba w niej zupełną położyć ufność; znana iey wielkomyślność nie pozwala o całości Polski tracić nadziei. | Więcey jednak prawie kosztowało Szczesnego, usunięcie się od zgubnego oyczyznie rokoshu, niżeli utworzenie i postawienie się na iego czele. Wielu z konsyliarzów, tak rozsądnie zaufanych w cencie Szczesnego, iak on zaufał cencie Katarzyny względem całości Polski; sprzeciwiało się mocno iego wyjazdowi. Jedni rozumieli, że mając go na czele generalności, śmieley opierać się będą mogli gwałtownościom sąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu ostatniey, a najokropnieyszey dla Polski, sceny, który w poprzedzających aktach najpierwszą grał rolę, i ich do tej fatalney wciągnął roboty. Dwakroć generalność okazała się przeciwną chęci Szczesnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga skłonić się musiała na iego oddalenie; pod tym jednak pozorem, że naczelnika swego przetworzyła w posłańca do carowy. Porzucił więc Szczesny dzieło własne, aby do niego więcej nie wrócił. Usunął się od niego, dla słabości zdrowia Alexander Sapieha, a wkrótce i żyć przestał. Wielu także z konsyliarzów, mianowicie stronnicy Szczesnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w do-

mach hańbę i zbrodnią swoją. Szalony zaś Suchorzewski, namówiwszy część wojska, przeprowadził się na Wołoszczyznę.

Na miejscu Szczesnego został zastępcą Walewski, godny partyzant Branickiego. Był on dawniej w konfederacji barskiej; a pod czas seymu konstytucyjnego w chytrey partyi Potemkina dzielnie pracował, łudząc pozorną mową śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosz targowicki rozszerzać się zaczął, złożył urząd woiewody, aby mógł zostać marszałkiem woiewodzkiem konfederacji krakowskiej, i mieć wpływ czynniejszy do obrad tego rokoshu. Przyimując laskę po Szczesnym, warował on sobie u Sywersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszey sesyi, pod jego laską, podana była deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczająca zabor kraiu; zaniósł protestacyą: za co oddalił go od marszałkowstwa Sywers, i dobra mu sekwestrować kazał; lubo zaraz z tey surowości, za nastąpionym przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał już w Grodnie z pierwszych naczelników rokoshu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionym tam poselstwie, siedział cicho, używając największey dla serca swego pociechy, z przywrócenia  
wła-

władzy buławom, i dopomagając Szczesnemu w tworzeniu nierozsądnych projektów, które formę republikantskiego, podług nich, rządu, składać miały. Lubo i iak hetman wiele ucierpiał w powadze swojej, gdy Ingelstrom ordynanse iego tamował, i iak prawodawca zawiódł się w swoich nadzieiach, gdyż marzenia iego żadnego nie wzięły skutku. Poradnik ten Szczesnego, a raczej podżegacz do zbuntowania się przeciw prawemu seymowi, widząc, że zawiązany od nich rokosh kończy się na ostatniey zgubie kraiu; szkalować zaczął Szczesnego: iemu w tym całą przyznając winę, że przez niewczesne nadesłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wstrzymał zawarcie traktatu, do którego się skłonna carowa okazywała. Tak ci hersztowie spólną zbrodnią, przez którą ułatwili rozbiór kraiu, ieden na drugiego zwałali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuski, osobistą protestacyą przeciw zaborom, poprzeć patryotyzmu swego. Uwielbiając w niey carową, która go pięć lat na Syberyi trzymała, a teraz tak haniebnie zawiódła; „tuszyłem (mówi w swey protestacyi) Rzpltą bydyć bezpieczną „od wszelkich pocisków pod cieniem przyjacielskiej tarczy iey, błogosławiłem imię iey, i „mniemałem śluby czynić za oyczyznę, czyniąc „ie za tę wielką monarchinią“. Taki hołd oddawszy stworzycielce, któregoby choć w ten czas

przynajmniej nie należało dawać, gdy ona dzieło rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wydała, oświadcza, iakby co wielkiego na usprawiedliwienie swoje: iż on był twórcą przysięgi, przez którą obowiązała się konfederacja targowicka, na oderwanie *najmniejszey części kraiu nie pozwalac*. Nareszcie wezwawszy boga za świadka, wezwał i świadectwa bogini północney, carowy moskiewskiej, iż o zaborze Polski nie wiedział *m*). Nie miał wdzięczności Sywers za te pyszne figury retoryczne; uznał on w samych uwielbieniach *sentymenta nieprzyjazne* wspaniałym zamiarom carowy, *pod zastoną patriotyzmu zbyt wyniesionego n*), i sekwestrem dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zyskał przebaczenie ten Brutus targowicki o), i wyiechał

m) Czytaj protestacya Seweryna Rzewuskiego 17go Kwietnia 1793, z którey wyięte są te wyrazy.

n) Wyrazy wyięte z noty Sywersa, którą podał z okazji protestacyi Rzewuskiego, 20go Kwietnia 1793.

o) Rzewuski Seweryn miał szczególniejszą pretensyą nazywać się Brutusem polskim. Ja nie wiem, iakie podobieństwo między nim a Brutusem zachodzi; chyba w jednym szaleństwie. I, acz Brutus zmyślił je na czas, dla wyrzucenia w zdarzoney okoliczności tyrana, i wybicia na wolność ziomek swoich. Rzewuskiego zaś czyny, mowy, pisma, zacząwszy od niewoli w Moskwie, aż do zawiązania rokoszu targowickie-

iechał, z buławą jednak, do Gallicyi. Iakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywieścić swej zemsty na tych, którzy interesom iey czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął łaskę Puławski, najpodlejszy z iurgieltników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nagrodziła. W generalności litewskiej trzymał ją Zabięto Iozef, wierny wykonywacz Kofsakowskich woli. Na miejsce oddalonych konsyliarzów, przybrała sobie generalność nowych; a w tych liczbie ludzi najniepocziwszego charakteru, szukających jedynie zarobków w zamęcie kraiu i w nieszczęściu swoich spółzłomek. W takowym składzie przywróciła generalność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego seymu 1775go marszałka, który w sądach seymowych o zdradę kraiu, przekupstwo i łupieżstwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z kraiów Rzplitey wywołany został. Postępek ten

wickiego, i zanieśienia protestacyi przeciw teyże Moskwie, ciągłe szaleństwo okazują. Bo trzeba być szalonym, aby po niewoli w Moskwie udawać się do niey o pomoc przeciw *o*czyźnie: aby przygnębiwszy i oddawszy na iey dyskretyą kraj cały, znowu się przeciw Moskwie protestować.

ten z Ponińskim, zgodny był z duchem generalności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Iakoż wstrzymywane cokolwiek od Szczesnego, chciwość i łupiestwo, żadnych już wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tym jest największa, że ie rokoszanie w postaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od seymu konstytucyinego, na utrzymanie woyska i opatrzenie pospolitych potrzeb, stał się łupem drapieżney rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni ieszcze nowy dla swych zysków podatek *p*). Wydawał ustawiczne do skarbu ałsygnacye Kofsakowski, mniemany hetman, które Zabiełto, krewny, laskę w generalności litewskiey naywięcey trzymający, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ rachunku, ale kwitując go generalność, ieszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Fundusz edukacyi zagarnął w swe ręce biskup inflantski. A lubo wielkim jest przyacielem iezuickiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawiązaniu rokoszu w Litwie, o podźwignienie tego zgro-

*p*) Zalecenie płacenia od dymu po gr. 15, w W. X. L. 21<sup>go</sup> Września 1792.

zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał *q*); nie radby jednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który iego występne zasila marnotrawstwo, i na intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Naznaczyli sobie hojne pensye marszałkowie, iako też i konsyliarze generalności, tak litewskiey iak koronney. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacye, pensye, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankwicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoszu członki; a żołnierz pozbawiony był swoiey należytości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżającym się zgonie oyczyzny, za niepotrzebny sądzili.

Nie przestawali ieszcze na tych kradzieżach i łupiestwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nadgrody z majątku publicznego. I tak hetmanowi Kofsakowskiemu dobra Lachowice dziedzictwem nadali, biskupowi inflantskiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000 intraty czyniące, które seym konstytucyiny w pierwszym zapale, ułudzony od stronników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzywszy iednak przyzwoicie biskupa krakowskiego),

*q*) Czytay uniwersał rokoszowy Kofsakowskich, 27<sup>go</sup> Sierpnia 1792, pełen obtudy i głupstwa.

go), na skarb zabrał: nie spodziewając się, aby potym na nadgrode dla największego zbrodniarza obrócone bydź miały. A gdy dla nadgrody innych rokoszan zabrakło majątku publicznego, bo go już seym Ponińskiego po większej części roztrwonil; rzucili się na prywatnych własności, i z pogwałceniem wszystkich praw, swoim ie członkom nadawali. Nie było nic świętego w ich oczach: kafsowali ostateczne dekreta; tłumaczyli, iak chcieli, prawa; pisali do potrzeby rezolucye; oddalali obywatelów od praw z natury im służących: zgoła arbitralności, gwałty, wydzierstwa, do ostatniego posunęli stopnia, i wstrzęśli pierwsze cywilnego towarzystwa fundamenta. Tysiące wydanych od generalności sancytów, to jest, wyroków razem prawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, a to bez żadnego prawidła, lecz iedynie podług chuci i arbitralney rokoszan woli; pokazują, iak głęboko w naystraszniejsze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popełnili, iła się dopuścili niegodziwości. Niech nikt nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie odważali zbrodnie, gdyby od Moskwy pobłażenia nie mieli. Wszystkie te niegodziwości, są skutkiem srogiey duszy carowy. Nie dość miała przez utworzony od siebie spisek zgubić Polskę: użyła go ieszcze za narzędzie do przesładowania, i do obrzydzenia własney Polakom oyczyzny.

Stanął

Stanął też i król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Sywersa, mający wkrótce czynniejszą zacząć rolę. Dotąd wpływ jego do rokoszu kończył się na cichych z Kolsakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele generalności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyiaciele Moskwy, widząc że iey przyiaźń wychodzi na zgubę oyczyzny, i że za dawane pensye podłym Polakom nadgradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy; nie chcąc iechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu dobijającego Rzpltą dzieła; złożyli, a raczey pod imieniem złożenia, sprzedali swoje urzędy. Rostropni ludzie, służąc w ciągu urzędowania swego interesom Moskwy, chcieli się na końcu od niesławy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obłuda, nie zasłoni ich od zasłużoney kaźni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tym imieniem, na iakie w publicznym życiu sobie zarobili. Nic też na ich oddaleniu się nie zyskała oyczyzna: bo miejsca ich wkrótce godnemi następcami napełnione zostały. Przybyło ieszcze miejsc w ministeryum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała już laska wielka litewska, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucyi, od Ignacego Potockiego złożona. Odebrała general-

neralność trzem cnotliwym ministrom urzędy, Kollataiowi podkanclerstwo, Ostrowskiemu podskarbstwo, Sołtanowi łaskę nadworną litewską: za to, iż się czynów konstytucyjnego seymu nie wyrzekli, i do chwalebego targowickiego związku nie przystąpili. Wszystkie te stopnie dla ludzi zasłużonych w rokoszach i miłych Moskwie przeznaczono. Do takich bowiem ostateczności przysłała w tym czasie nieszczęśliwa Polska, że pierwszym do dostojności prawem była podłość i zbrodnia r).

Nie przestawał nalegać Sywers o najprędzse seymu zwołanie. Już wysłała deklaracya moskiewska i pruska, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzpltey, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ją Sywers w Grodnie od świeżo zabranych, pod bokiem króla i generalności, owszem od samey generalności naczelników: a posuwając dumę, albo raczej podłość, aż do urągania się z pamiętki 3go Maia, dzień ten, przez odbieranie przysięg na posłuszeństwo carowcy, chciał dotkliwszym uczynić przywiązaniem do oyczyzny i konstytucyi

---

r) *Nulli gestanda dabantur  
Signa ducis, nisi qui scelus iam fecerat usum,  
Attuleratque in castra nefas.* Lucan. L. II. v. 56.

eyi obywatelom. Szło już tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano seymu. Bo choć konfederacyą targowicką uznawała dotąd Moskwa za prawą narodu władzę; nie od niej iednak, lecz od seymu zabory swoje podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoszanie iasniey widzieć zaczęli, czym byli w oczach swey wielkomyślny Katarzyny. Niedawno nazywali się narodem; niedawno przywłaszczali sobie prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzę; niedawno burzyciele rządu narodowi miłego, obiecywali mu nową konstytucyą, mającą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzpltey; wkrótce od posła stworzycielki swoiey odebrali rozkaz zwołania seymu, który miał o całości państw Rzpltey i przysłym iey rządzie stanowić. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżający władzę i powagę rokoshu targowickiego, był skutkiem woli samey Moskwy: wpłynęła do niego w części chytryść rokoshan. Iakożkolwiek gotowi do wykonania wszelkich przeciw oyczyźnie zbrodni, okryć się chcieli pozorami. Sami przygotowawszy zgubę powszechną, przez seym zatwierdzoną ją widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić się mogli, że nie oni, lecz wola narodu, przez wybranych reprezentantów, o iego losie stanowiła. Uważmy tu postęпки i wyroki generalności targowickiey,

wickiey, względem zwołania i przygotowania seymu; z których iedne noszą na sobie haniebne-  
go kuglarstwa i w oczy bliącej sprzeczności ce-  
chę; drugie, będąc nayzuchwalszego przywła-  
szczenia skutkiem, są razem ostatnią iey czarnych  
przeciw oyczyźnie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na iaki ko-  
niec dwa mocarstwa chciały koniecznie seymu.  
Wymawiał się zwołać go król tym pozor-  
em, iż to jest seym: extraordinaryiny; a król,  
podług prawa, bez rady sam o iego potrzebie  
stanować nie może. Wymawiała się general-  
ność, iako przysięgą w akcji konfederacyi do  
obrony całości kraiu obowiązana. Lecz wkrótce  
znalazł się sposób, który nie obrażając mniema-  
ney delikatności żadney strony, skutecznie służył  
do dopełnienia rozkazów posła moskiewskiego.  
Kto nie dla tego, że jest dobrym, lecz żeby się  
złym nie zdawał, wstrzymuje się od niegodziwe-  
go postępku, ten go iuż napół wykonał: znaj-  
dzie on pozory, któremi się, jeśli nie przed dru-  
giemi, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okry-  
ty tyłą zbrodniami przeciw oyczyźnie rokosz,  
chciał na czas wmówić, że do podziału kraiu w  
żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czyni?  
ściśnięty rozkazem Moskwy do zwołania seymu,  
przywraca w tym celu, uchyloną przez seym  
kon-

konstytucyiny radę nieustaiącą: do czego, przez  
szczególnieysze zaślepienie, ten naznacza powód,  
aby nie zostawić kraiu *bez rządu i rady s)*; choć  
sam ieszcze w użyciu przywłaszczoney władzy  
zostawał. Z własnego więc wyznania general-  
ności, kray polski, od momentu wygórowania  
spisku targowickiego, był bez rządu i rady: a za-  
tym wszystkie czyny rokoszan uważać należy  
iako nieprawne, nierządne i przemoene. Jeśli  
zaś naród w takim znajdował się stanie, iak przy-  
naymniey raz [prawdę zaślepiiony rokosz powie-  
dział; za cóż, wśród tak upokarzającego o sobie  
samym wyznania, śmiał używać władzy uchyl-  
lonego? Nieprawość sama sobie kłamać może,  
ale sama siebie poprawić nie jest zdolna. Nie my-  
ślała generalność zrzec się przywłaszczoney nad  
narodem władzy: lecz chciała wmówić do czasu,  
że całość narodu jest u niey świętą, że sama nie  
chce wydadź uniwersałów na seym, który bę-  
dzie musiał zabór kraiu i niewolą więksey części  
Polski podpisać. Wzięła się więc do przywró-  
cenia rady nieustaiącej, aby przez nią w tym ce-  
lu wyręczoną została. Opierali się iednak nie-  
którzy, czując, iż wskrzeszenie tey magistratury

R 2

na

s) Wyraz wyięty z listu generalności do Szcze-  
snego, 11tego Maia 1793.

na iedno wypadnie, iak gdyby sama generalność nakazała seymiki i seym zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzędani Moskwy stronnicy, przewodzący w generalności, iak pierwey doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania seymu; tak znowu, gdy postrzegli odpor w wskrzeszeniu rady niustającej, na ten iedynie koniec od siebie przeznaczoney, wyiednali od niego notę, która ostrzegala: że wydane furaze na woysko moskiewskie dopóty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego seymu, przez wskrzeszenie rady niustającej, ułatwione nie zostanie *t*). Taka pobudka skłoniła targowickich rokoszan, że przystali na odnowienie rady.

Chlubi się generalność tym krokiem w liście do Szczesnego, iako *srzodkiem wskazanym przez świętość iey słubów i roztropną uwagę*. Ani wątpić trzeba, że wskrzeszenie magistratury do zwołania seymu, podwóynym wyborem osób, przez generalność i z generalności napelnioney i z iey urzędzeń moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzpltey i reprezentacji iey rządu u*), mającej; iest zupełnym i zgodnym z deli-

*t*) Obacz notę Sywersa, pod dniem 20tego Kwietnia.  
*u*) Wyrazy z listu generalności, 11. Maia 1793. do Szczesnego wyięte.

delikatnością sumnienia rokoszan słubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać się z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczym od iey myśli nie odstępowały; i który, będąc głową rokoszu, musiał wszystkie iego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczesny nieciym postępkom związkowi, którego był przewodzącą. Zagarnięty z całym majątkiem pod panowanie swojej opiekunki, widział, że się stał sprawcą niewoli własney i tylu milionów ludzi. Nie mając żadney od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w nieszczęściu, zakończywszy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia; ostatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem postępków i zasłużył na imię zaboycy swojej oyczyzny. Wyznając, że wszystkie starania iego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru kraiu Rzpltey, były daremne, radził aby resztę ocalić *w*). W czym widocznie przystawał na to, aby gwałt sąsiadów urzędownie stwierdzonym został. To było iego ostatnie względem Rzpltey zdanie, na tym dobiiającym oyczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrzney zgryzoty, czyli przez ukaranie

R 3                    spr-

*w*) Obacz list Szczesnego, z Petersburga pisany 13tego Czerwca.



sprawiedliwego nieba, rozpasal się całkowicie na wstydlive prywatnego życia awantury: aby przez to iasniey ieszcze utwierdził, iak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcym woyskiem rokoshu, wkrótce niewolnik zawsze fałszywey potencji: nareszcie tułacz, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępku generalności względem zwołania seymu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w iey wyrokach. Nie sądząc się sama mocną do podpisu podziału Polski, przywłaszczala iednak sobie naywyższą władzę: wyznając, iż kray był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać seymu, wskrzesiła do iego zwołania radę nieustającą. Ale czując zapewne, iż tak błażami wybiegami nie zasłoni się od hańby, od przeklęstwa społecznych i potomnych, wróciła zaraz do pierwszych bezprawiów. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatniey zguby Polski, chciała iey usłużyć skutecznie, w przygotowaniu seymu zdanego do iey zamiarów: w czym arbitralność i zuchwałę przywłaszczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko rozcią-

roziągnęła, iż prawie niemasz przykładów podobney niegodziwości.

Zdawszy na radę wydanie uniwersału na zwołanie seymików, sama zatrudniała się urządzeniem seymu. Zapewniona o senacie i ministeryum, które napełniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconemi; wzięła się do urządzenia seymików: a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunawszy, zrobić iak naytrudniejszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na seymikach oddaliła wszystkich, którzy od seymu konstytucyjnego recessu nie uczynili, akcesu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyjęli prawo mieyskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucyą 3go Maia, lub którzy taką delegacyą popierali x). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralnością i niegodziwością tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę większa część obywatelów, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polska i Litwa należała do tey winy, że konstytucyą 3go Maia z uwielbieniem przyjęła, i uroczyste za nią dzię-

R 4

ki

---

x) Sancytum 11go Maia.

ki stanom seymuicyym oświadczyła. Niedość na tym miała generalność targowicka: oddaliła nawet zostających w związku swoim, którzy manifesta lub protestacye przeciw iey decyzyom zanosili; bo i od tych spodziewać się mogła oporu na seymie. Natomiast zaś ułatwiła wstęp dla złych, którzyby w iey duchu na przyszłym seymie pracować mogli. Wydała sancyctum, że konsyliarze rady nieustającej i wszyscy obywatele pod processami będący, mogą być na posłów obrani, choć ich prawa od tego stopnia oddalały: a to dla ułatwienia wyboru cnotą, wiadomością zaszczyconych mężów y). Takiego sobie igrzyska rokoszanie, przy dobiianiu oyczyzny, z moralności i wszystkich praw obywatelskich dozwolali. Oprócz tego, sama generalność nominowała posłów inflantskich, przyczyniła liczbę posłów dla powiatów litewskich: odjęła obywatelom prawo wyboru marszałka seymikowego, każąc ten urząd sprawować marszałkom konfederacyi powiatowych, aby tym pewnieyszą seymików była. Dla zastraszenia zaś obywatelów, którzyby się opierać ważyli, zaleciła w miejscu obrad seymiko-

---

y) Sancyctum 11go Maja. Na dniu 13tym tegoż miesiąca podniosła generalność dekret wojskowy przeciw Belkurowi i Łobarzewskiemu, wracając ich do rang *ad activitatem et eligibilitatem*.

mikowych uformować iuryzdykcyą sądową, dla karania wszystkich podwóynemi karami, którzyby burzyli spokoynność seymików. Łatwo tu każdy postrzeże, kogo się generalność obawiała, i kogo karać nakazała. Tak zapewniwszy się rokosz przez wszystkie sposoby o wyborze posłów, przygotowałszy naygorszy skład seymu; przywłaszczył sobie władzą nad samym seymem: i w tym celu przeciągnął swój związek pod czas seymu i po seymie, póki, iak mówi, sprawy z czynności swoich narodowi nie zda z). Lecz gdy w tym czasie nieszczęśliwych ostatków Polski arbitralnemi wyrokami dręczyć nie przestawał, a Moskwie iuż nie był więcey potrzebnym, za iey zezwoleniem, uduszony został a).

Taka iest rzetelna historia rokoszu targowickiego. Zawiązał on się skrycie za granicą: wszedł do kraiu pod zasłoną woyska moskiewskiego: rozszerzył się gwałtownie za iego przemocą. Przywłaszczywszy sobie bezprawnie wszystkie władze, użył ich na odebranie zupeł-

R 5 ne

---

x) Sancyctum dnia 14tego Czerwca.

a) Akt rozwiązania rokoszu targowickiego, a raczej oycobóystwo przez seym nad własnym tworcą dopeńnione, nastąpiło 15go Września 1793. Okoliczności tego rozwiązania przełożone będą w następującym rozdziele.

ne siły narodowi. Bez własney woli, bez mocy, zostając ciągle pod groźnym dozorem ministra moskiewskiego, nie mógł nawet zasłonić kraju od wydzierstw i gwałtów tego woyska, które w postaci przyjaciół i alliantów wprowadził. Szkalował bezrozumnie seym konstytucyjny i naród: dostarczając pozoru do potwarzy bezczelnym sąsiadom, którym potem, iak należało, tonem prawdy i niewinności odpowiedzię nie umiał. Podawszy się ślepo za narzędzie chytrósci moskiewskiej, pierwszy na iey urągowisko wystawiony został. Przez gwałty, bezprawia, łupiestwa, stał się ohydą dla kraju i udręczeniem dla własnych spółziomków. Nareszcie, wszystko przygotowawszy do ostatney zguby Rzpltey, utworzeniem naygorszego składu seymu, zbrodnie swoje przeciw oyczyźnie zapieczętował.

Patrzcie herztowie rokoszu, iakieście dzieło utworzyli i iak ono wyszło, nie tylko dla kraju, ale i dla was samych. Co duma wasza zawiązała, to przeszło w ręce łotrów i drapieżców. Usunęliście się od własnego związku, widząc, że ta ręka ostatni cios Polsce zadaie, która dopiero waszą głaskała ambicyą. Kryć się musicie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę waszą. Poświęcił was szkaradnie gabinet Petersburski swoiey chytrósci i zemście nad Polską:  
lubo

lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntuący się przeciw prawey narodu władzy, tak bezczelnie szkalujący nayczystsą cnotę prawodawców seymu konstytucyjnego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek oyczyznę, że przykład zbrodni waszey stracony iest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatrując się na postępek z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiającey wam iedynie na to, aby was zdraycami i naywiększemi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tym ważnym przekonaniu: iż niemasz tak srogiey ofiary, któreyby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

ROZDZIAŁ VIII.

*Obraz i czynny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonymi to do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europejskich.*

Cała reprezentacya narodu polskiego i najwyższa jego władza znajduje się w seymie. On jest tłumaczem woli narodowej, źródłem prawodawstwa, świątynią rady: jego wyroki o wszystkich walnych Rzpltey potrzebach nieodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, jako głowa narodu, przodkuje najwyższym obradom krajowym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składają się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po województwach, ziemiach i powiatach na seymiki obywatele, pod styrem wezwanego od siebie do tej posługi urzędnika, obierają wolnymi głosy reprezentantów na seym, w liczbie prawem oznaczoney, dają im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraju przydatnymi być rozumieją: zarządzenie nieprzewidzianym, lub zdanie swoje przechodzącym okoliczno-

licznościom, ich oświeceniom, cnocie i patriotyzmowi zostawiając. Taki jest początek woli narodowej, która zebrana razem dopiero się wydaie na seymach, gdy zgromadzeni na miejsce obrad posłowie, pod przewodztwem wybranego od siebie marszałka, przystępują do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywatelów nadanej. Zaniedbanie praw dawniejszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opinii, a później narzucone ustawy od Moskwy, skaziły seymiki i seymy. Seym konstytucyjny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym jak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad seymikowych i seymowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki seymów, czym one są, i jakie być powinny, daie jasno poznać gatunek tego seymu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraju przygotował. Nigdy arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowej, w ścieśnieniu i zniszczeniu praw obywatelskich, jak ją okazała w swoich wyrokach generalność targowicka. Ze przywła-

szczy-

szczywszy sobie gwałtownie najwyższą w Rzpltey władzę, zniszczyła wszystkie ustawy seymu konstytucyinego, a z temi i ustawy jego względem seymików; zbrodnie ta z istoty związku targowickiego wynikająca, nikogo już zastanawiać nie powinna. Ale czemuż przynajmniej nie zostawiła narodu przy dawnych ustawach, względem wyboru reprezentantów na seym? za co pozwoliła sobie tak wielkich gwałtów w tym najważniejszym narodu prawie? za co zrobiła się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te innego, prócz prawa, nie znają i znać nie powinny (prawidła a)? Nie inny duch kierował iey wyrokami w tak zuchwałym nad narodem przywłaszczeniu, tylko aby seym, mający dokonać ostatecznego zniszczenia konstytucyi 3go Maia i podziału krajów Rzpltey, tak przez nią był urządzony, iżby naydogodniey służył do uskutecznienia tych celów, które sobie dwa mocarstwa zamierzyły. Nie można tego seymu nazywać dziełem wyboru narodu; należy go uważać iako stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitralney rokoszan woli. Zwołane seymiki okazały się dalekie od tego, czym bywały i czym być

powin-

a) Burmistrzowanie generalności targowickiey względem seymików i seymu grodzieńskiego, wyłożone jest w poprzedzającym rozdziele od karty 256. aż do karty 265.

powinny. Zbyt drobna na nich znajdowała się liczba obywatelów, a i ci od rozbiegłej po wojewodztwach, ziemiach i powiatach halastry targowickiey, i od żołnierza moskiewskiego, zaledwie skupieni byli. Machina ta nie mogąc być poruszaną od woli obywatelów, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała być popychaną, przez wszystkie niegodziwości śródki, od rokoszan. Groźba na ustraszanie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozszarpania majątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, któremi przyciągano kandydatów do funkcyi poselskiej b). Nie mogąc rokoszanie w kole generalności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraju, ponarzucali się w większej części na postów, przybierając sobie kolegów z naypodlejszych ludzi, iacy się w Polsce znajdowali: popisali instrukcye dogodnie celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzec nie zdołał, nikt nie śmiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem ucisnąć

b) Oprócz pewnych w tey mierze wiadomości, dobrowolne w seymie wyznanie Dyonizego Mikorskiego, niezbitym jest tey prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występek kolegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim seymującym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

ucisnąć i zgubić mogli. Temi to środkami przygotowany został skład seymu extraordinarynego. Widzieć w nim było marszałków, konsyliarżów generalności targowickiej, konsyliarżów rady nieustającej, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprofesowani, z kraiu wywołanemi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonemi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znajdowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła generalności i obcey przemocy. Jeżeli podłość i nikczemność tego seymu mogła w kim ópaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszczęśliwy naród wyobrażenia, widząc jakim sposobem skład seymu generalność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kraj cały przywalony był obcą przemocą; gdzie miejsce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osob odważnych i czułych na nieszczęście oyczyzny, do seymu wcisnąć się mogło.

Mało ieszcze było dla generalności targowickiej, utworzyć seym godny siebie, i z własnych

snych iey członków w znaczney części złożony. Postawiła się ona nadto obok seymu, zatrzymując w swych ręku przywłaszczoną władzę naywyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym majątkiem, sprawować sądownictwo, słowem nieustającą bydź konfederacją c). Systema to szczególniey interesowało Kosiakowskich, rey wodzących w generalności, samowładnie panujących w Litwie, i niczego bardziey nie żądających, iako bydź iedynemi despotyzmu moskiewskiego w Polsce przewodnikami. Od czasu, iak naród polski posiadać zaczął władzę prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznaný dziwotwór polityczny, który nawet sobie wyobrazić trudno: to iest, dwie razem naywyższe władze, iedna przy seymie, druga przy generalności targowickiej. Pierwszy zastępujący ją w podpisaniu zaboru kraiu, ponieważ to, podług zdania Sywersa i sameyże generalności, moc iey przechodziło; druga, lubo za niższą od seymu przyznana, iednak mu prawa przepisująca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem ostatniey wzgardy, którą mają despoti dla rządu republikantskiego, albo więksey ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie

---

c) Obacz decyzye rokoszu targowickiego, pod dniami 16tego Maja i 14tego Czerwca 1793.

dzie seymu. Poddany ich wyrokowi seym grodzieński, stał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczym ciałem, a przez przywłaszczenie, woli generalności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tej supremacyi nad seymem, narzucając mu swe rezolucye, w kształcie roty przysięgi dla marszałka seymowego; która pod wyrazem posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej*, ciągnęła za sobą podległość laski seymowej sameyże generalności. Spory z tej okazji wynikłe, stały się przyczyną w dniu 19tym Czerwca 1793, pierwszego od Moskwy gwałtu na seymie grodzieńskim, to jest, aresztowania pięciu posłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowiązujące marszałka seymowego do posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej*, na posłuszeństwo *skonfederowanym Rzpltey stanom*; ale dokonane przez poselską izbę inne, acz mniej ważne, decyzye generalności w tejże przysiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamysł śmiały targowiczaków: okazują nieznajomość i nieczucie w większej liczbie seymujących tej najwyższej narodu powagi, która rzetelnym seymom właściwie służy; lub też spójność zbrodni z hersztami targowickimi, w znieważeniu postaci *Rzpltey d)*.

Do

d) Zmiana roty przysięgi nie nastąpiła w seymie przez decyzją izby poselskiej, ale przez zapewnie-

Do czego był seym zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoje obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiej z próżną izbą senatu e), iednostayne posłów moskiewskiego i pruskiego noty, podobnym sposobem iak w czasie seymu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacyi, niby do negocyowania, a w istocie do podpisania traktatów, iakie narzucić miały dwa dwory, i iakie już gwałtownie, co do zaboru dziedzictw *Rzpltey* uskuteczniły. Pierwsza odpowiedź seymu dwóm pomienionym posłom, oznaczała zaraz wielką różnicę, którą przywódcze

S 2

seymu

pewnienie Ankwicza, posła krakowskiego, iż wyraz posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowanej* omyłką w kancelaryi był umieszczony. Warunek w tejże przysiędze, że *decyzye seymu przez wota tylko głośne stanowione będą*, nie nadywał się w oryginale przysięgi 16tego Czerwca; ale znalazł się w ekstrakcie oney 24tego tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcyi dla deputacyi do traktowania z Moskwą. Takimi podstępami kierowała generalność targowicka seymem grodzieńskim.

e) Senatorów największa liczba w tym seymie ledwie 10 osob przechodziła. Co do poselskiej izby, nie było posłów na seymie z województw następujących: kiiowskiego, braclawskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnińskiego, sieradzkiego, łeczyckiego, brzeskiego, kuuawskiego, inowroclawskiego, ziemi dobrzyńskiej, mińskiego, potockiego, witebskiego, powiatu brastawskiego.

seymu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburskim, a dworem berlińskim. Przez odpowiednią notę moskiewskiemu posłowi, błagał seym carową, aby nie przymuszała go do kroku stwierdzającego podział Polski, mieniając tenże krok byź niemocnym do usprawiedliwienia zaboru i wyższym nad seymową władzą: przez odpowiednią notę ministrowi pruskiemu, żądał tylko ewakuacji wojska z prowincyi naiechanych f).

Nie sprawiły najmniejszego zastanowienia odpowiedzi seymowe w umyśle Sywersa i Bucholca, posłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polską, ale do wykonania na Polsce podstępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarstw iey przeznaczanego. Ponowili zatem oba ci posłowie żądanie delegacyi, na dniu 24tym Czerwca. Tu Kofsakowski, biskup inflantski, w postaci gorliwego o całość oyczyzny senatora, wprowadził seym w maxymy i kroki, które przyspieszyły epokę zguby Polski. Iedyne i nieokreślone zaufanie w wielkomysłności Katarzyny, przekłada-

iąc

---

f) Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19tego Czerwca podane; odpowiedzi na nie seymu 23go tegoż miesiąca.

iąc seymowi za zasadę zbawienia Polski, na miejsce żądanej od dwóch dworów delegacyi, (którey władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzpltey zaprzeczał); deputacyą proponował: zamiast iedney i spólney, osobną dla Moskwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwom deputacyom, łudzac słowy, obiektu spólnie Polsce i dwom dworom dogodne naznaczał. Człowiek ten zaprzędany Moskwie, przewodzący w generalności targowickiey, stał się wyrocznią seymu grodzieńskiego. Wnioski iego od króla z uwielbieniem poparte zostały. Przez iego zatem chytrość, projekt wezwania, o wstawienie się do Moskwy i Prusaka, austryackiego dworu, zmieniony tylko został w proste zalecenie ministrom, przełożenia dworom stanu Rzpltey; seym zaś wziął się zaraz do roztrząsania i decydowania instrukcyi, następnie plenipotencyi dla deputacyi z Moskwą. Projekt pierwszy do takowey instrukcyi przez kanclerzów podany, wedle myśli biskupa inflantskiego, acz w wyrazach mniej iasných, wcielał zupełnie Polskę w państwo moskiewskie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby carowa z królem pruskim złączona, i pewnieysza z nim podziału Polski, iak bez niego opanowania iey całkowicie, słuchać nawet podobnego



projektu chciała i mogła. Wyrzucili zaraz seymowi dwa postowie, moskiewski i pruski, że chciał oddzielić interesa ich dworów, które są złączone g). Odnowili więc w seymie mniey dowcipni od Kofsakowskich, ale prostowierni rozkazom posła stronnicy moskiewsey, początkową propozycją *czystey delegacyi*: popierał ją nayusilniey Bieliński, godny tego seymu marszałek; który, w całym ciągu urzędowania swego, usuwał z ręcznie projektu za oyczyzną, a zgubnie dla niey sam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy niemałe zamieszanie w izbie sprawił: z tey okoliczności piętnastu posłów wziąć do areztu Sywers, i edynastu przytrzymać na dniu 5gim Lipca kazał. Gwałt powtórnny, gdy sam przez się a nawet przez popieranie Kofsakowskich, z duszą oddanych Moskwie, ale niechętnych Sywersowi, ogólnieysze na seymie ściągnął uczucie i okrzyki; uwolnionemi od zatrzymania posłowie zostali. Utrzymał się w seymie zamysł deputacyi z Moskwą. Przeszła na dniu 5tym Lipca instrukcja; a na dniu 9tym plenipotencya dla niey, w opisie, który ani Kofsakowskiego, ani Sywersa widokom całkowiec nie dogadzał.

Mniey

---

g) Obacz notę spólną Sywersa i Bucholca, na dniu 28mym Czerwca podaną.

Mniey dbał poseł moskiewski o imię, iakie seym nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom; mniey o ograniczoną na chwilę deputacyi władzą. Do istoty dążąc, zapatrywał się na nią, iak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzyskawszy deputacyą, usilniey natychmiast dopominać się zaczął o rozszerzenie iej plenipotencyi. Już nietylko żądał, aby ona moc dostateczną miała do negocjowania z nim o traktat cefsyiny; ale wyraźny rozkaz do podpisania gotowego traktatu, na iaki on projekt, w niczym poprawić się nie mający, podawał. Poparł żądanie swoje poseł moskiewski groźbą, iż odpor seymu tey wyraźney carowy woli, wzięty za postępek nieprzyjacielski, ściągnie sekwestra prywatney i publiczney własności, osobiste gwałty, exekucyą na naród cały h). Chciała dość znaczna liczba seymujących zastaniać się przysięgą aktu konfederacyi targowickiey, przy całości państw Rzpltey. Nauczali seym biskupi, wileński, chełmsko-lubelski, a szczególniey infant-ski, ile przysięgi obowiązywać mogą, i że gwałtowi ustępować bez naruszenia sumnienia powinny. Król oświadczywszy, iż nie przykłada się do rozbioru krain, ale się do niego skłania; radził

S 4

dogo-

---

h) Obacz noty moskiewskie, dnia 11, 15, 16tego Lipca podane.

dogodzić żądaniom Moskwy, aby resztę ocalić. Rozsiewali Kofsakowscy, że powolność seymu dla carowy, zmniejszy iey usilność w popieraniu negocyacyi pruskiej; że poświęcenie się na jedną stratę, Rzpltą od niebezpieczeństwa drugiej uwolni. Takimi pobudkami uwiedzeni byli gorliwsi posłowie; bo większość seymu naygorsza, nie potrzebowała ich do wierney Moskwie posługi. Zalecono zatym deputacyi na dniu 17tym Lipca, aby podpisała projekt traktatu z Moskwą wedle żądania, a raczey nakazu dworu rosyjskiego.

Zaraz po uchwale przepisującey podpis narzuconego z Moskwą traktatu, nie zaniedbał poseł pruski domagać się o oddzielną dla siebie deputacyą. Zwłóczono mu odpowiedź, gdy tym czasem deputacya z Moskwą śpiesznie postępowała, i dzieła swego, podług kresu od posła oznaczonego, na dzień 22gi Lipca, w przeciągu dni 5ciu dokonała. Nie można było prędzey sprawić się w robocie, która nie już iakie mniej ważne okoliczności, ale ustąpienie połowy Polski i Litwy w zamiarze miała. Zdając o tym sprawę seymowi, ehęłpiła się deputacya z nikczemnych przyrzeczeń posła moskiewskiego, oraz z nikczemnych zmian w redakcyi traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyslną dla oyczyzny donosiła poprawę V. artykułu: którym gdy Moskwa następnemu wolnemu

sey-

seymowi ulepszenie rządu zostawiać zdawała się, ona takową poprawę aktualnemu seymowi zabezpieczyła. Iak gdyby naród mógł pokładać nadzieję otrzymania dobrej formy rządu, z rąk seymu niewolniczego, na rozwalinach konstytucyi 3go Maia.

Rzecz w seymie negocyacyi z królem pruskim, dała nakoniec powód do wniosku, który rozwiązać naywłaściwiey wypadało, przy wyznaczeniu pierwszej deputacyi do traktowania z posłem moskiewskim. Szło o uroczyste, z powodu pruskich pretensyi, wezwanie medyacyi dworu austriackiego, iako gwaranta całości państw Rzpltey. Zapewniał Woyna, minister polski w Wiedniu, o skłonności dworu tego do przyczynienia się za Polską, byleby seym trwał w początkowo oznaczonym przedsięwzięciu, to iest, w postanowieniu nie kwapienia się z negocyacyami cefsynemi. Ale wniosek wezwania domu austriackiego przez Gołyńskiego, czerniechowskiego posła, podany, większość stronników moskiewskich w seymie przewodzących, na sesyi 25tego Lipca odrzuciła. Zastąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowy, która jedna (roznosili stronnicy moskiewscy) trzeciej na Polszcze schedzie, od dworu wiedeńskiego żądanej, opiera się.

Naglony seym o koniec negocyacyi z dworem petersburskim, dla oddalenia skutków chciwości pruskiej; znowu widział się być naglonym o koniec negocyacyi z dworem berlińskim, dla oddalenia wymyślonej pod ów czas chciwości austriackiej. Słabe w seymie maructwa, których doświadczał minister pruski, a w istocie zbyt łatwe płatanie oyczyzny, wymawiał ieszcze poseł moskiewski seymowi, jako śmiertelne dla Polski zwłoki. Drewnowski, poseł łomżyński, dawniey seymu Ponińskiego sekretarz, podał projekt deputacyi, do traktowania z dworem pruskim wyznaczyć się mającey, pod pozorem umocowania iey tylko do potrzeb i spraw handlowych. Ta zdradliwa postać deputacyi, po doświadczeniu na iaką się zmieniła dla Moskwy, żywą w gorliwszych posłach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zręczną Kolskowskich sztuką, zdania seymujących w tey okoliczności na dwie równe części podzielonemi zostały. Rozwiązał, wedle służącego sobie prawa, równość głosów na rzecz pruską Stanisław August: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie już nieszczęśliwym, lecz winnym okazać się; a winniyszym od połowy złych obywatelów w seymie naygorszym i).

Zleco-

i) Rozwiązanie to nastąpiło na sefsyi dnia 30tego Lipca.

Zlecono deputacyi, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczoney, zaprząć się i traktowaniem z posłem pruskim; osądziwszy za rzecz zbawienną, medyacyą w tym dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzajemnych plenipotencyi, niezgodną okazała się pruska z instrukcyą daną deputacyi; gdyż nie traktat handlowy, ale cefsyą zabranych krajów w zamiarze miała. Doniosła deputacya seymowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoię z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w seymie, jako śrzodek doskonałości i przykładnego obywatelstwa deputacyi, stał się powodem skargi na nią przed seymem ze strony ministra pruskiego, zadziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Błahemi formalnościami nazywaiąc oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to iest, plenipotencye, otrzymali w seymie rozkaz, aby deputacya kontynuowała negocyacye swoie z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacya zaborowego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzajem śpieszną ratyfikacyą w seymie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czule niektórych seymujących na króla głosy; a za nimi odpowiedzi od tronu, i liczniwsze od osob dworskich za niewinnością króla. Wszy-  
stkie

stkie w tym gatunku mowy, niepomyślność panowania Stanisława Augusta, to na ślepe *fatum*, to na wady narodowe zwałaiy.

Po otrzymaney ratyfikacyi traktatu z Moskwą k), który za wyraźną zasadę nowego Polski zaboru, spólność sprawy i umowy z dworem berlińskim zakładał; poseł moskiewski jednymże daley postępując torem, rozszerzenie plenipotencyi, dla traktowania z posłem pruskim, za rzecz konieczną seymowi przekładał. A lubo należało seymowi zgodzić się na skutek, powód onegoż w ratyfikowanym dopiero traktacie przyjąwszy; opierali się woli posła ci nawet, którzy iey więcey iak powolnemi niedawno byli. Przywiodł posła moskiewskiego ten nierozsądek w sposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu na dniu 2gim Września. Otoczywszy żołnierzem zamek, izbę seymową, tron i króla nawet, groził Sywers seymowi ostatnią surowością, skoro by w dniu owym nie nastąpiła, podług projektu Podhorskiego, a do noty Sywersa 30go Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecająca deputacyi podpisanie ułożonego, za pośrednictwem carowy, traktatu z dworem pruskim. Wymusił gwałt

---

k) Ratyfikacya traktatu z Moskwą zaszła na sejsyi 17go Sierpnia 1793.

gwałt niedobrowolne zalecenie. Daño rozkaz deputacyi podpisać traktat narzucony, z dodatkiem: iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie, póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzajem artykuły oddzielne, pod wyiednaną obustronnie medyacyą i gwarancyą dworu rofsyiskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nietylko z różnicy, którą zakładał seym w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburskim; ale nawet z toku zlecenia deputacyi danego, iako zbyt poddającego cefsyiny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowy: od którey dopiero medyacyi i gwarancyi zależeć miał koniec tegoż traktatu. Doniosłszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych iego oczekując rozkazów, przerwał Bucholec mniemane swe traktowanie z deputacyą, którey ustanowienia i umocowania nieco wprzody tak usilnie dopominał się.

Inaczezy o królu pruskim sądzili Stanisław August z Sywersem, posłem moskiewskim, mniemając: że będąc zatrudniony wojną francuzką, przystanie na warunki i dodatki przez seym, co do iego cefsyinego traktatu, dołożone. W przekonaniu oba, że dzień 2gi Września kończył iuz podział

podział Polski, że po nim powody do gwałtów w seymie miejsca mieć nie będą; zgodzili się, w czasie przerwy traktowania z ministrem pruskim, na rozwiązanie konfederacyi targowickiej już niepotrzebney, a co większa niemilej Moskwie. Obrzydl ten rokosz samemu dworowi petersburskiemu, przez niestałość pierwszych jego hersztów, przez chciwość ich zastępców, a szczególnie przez schizmę, którą Kolsakowscy, co do pruskich interesów, czynili w systemacie moskiewskim, kolejno to Sywersa, to seymuiących w fałszywe wprowadzające kroki. Umyśliła zatem Moskwa przywrócić Stanisławowi Augustowi zaszczyt pierwszeństwa między stronnikami swemi, jako temu, który wszystkich innych ślepym posłuszeństwem celował. Niczego bardziej nie pragnął król polski, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałogu naczelnictwa, bądź że mniemał, iż nowym seymu ochrzczeniem zmaże pierworodne jego przestępstwa i niesławę. Na dniu 15tym Września w pokojach królewskich podany był królowi akt, którym konfederacya targowicka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod styrem teyże laski, pod którą się seym rozpoczął. Skłonił natychmiast rękę do podpisu takowego aktu Stanisław August, za nim niektórzy seymuiący; a na dniu następnym nie było nikogo w izbie seymowej, któ-

któryby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził *l)*. Powód ubarwiony nowego aktu: że *naród jest już przecię w tym stanie spokojności, iż zdolny jest władzą najwyższą sam przez się piartować*; nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacyami, które świeżo był seym ogłosił z okoliczności gwałtów 2go Września. Dla tego też, że niszczył własne seymu wyznania, chytróść moskiewska ze stronnikami swemi podała go nierozsądkowi seymuiących. Ale sam los pomieszał zły wiary szyki. Ledwie się nowy ten wylągł związek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesmakiem i groźbami, samego posła moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacyi 2go Września, za wiedzą, a po większej części za jego nastąpiły przepisem, powstał przeciwko nim: utrzymując z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków miejsca mieć nie może *m)*. Odpor tym nakazom w seymie, był powodem posłowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech posłów i uwieszenie ich, pod strażą kozaków, z  
miejsca

*l)* Akt ten 23 posłów podpisało, z warunkiem całości granic Rzpltey.

*m)* Nota w tey mierze pruska podana 21go; dwie moskiewskie 21go i 23go Września.

miejsca obrad seymowych. Bez zagaenia sefsyi, zapytana izba seymowa o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie proste i bez żadnych warunków traktatu cefsyinego z królem pruskim; milczeniem wstręt swój do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek seymowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, projekt z deputowanemi do konstytucyi przestępnie podpisał n).

Wśród gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moskiewski odrażał od ufności w Katarzynie II., Ankwicz poseł krakowski, który wprzód bezczelnie podał projekt ratyfikacyi zabórów od Moskwy, a jeszcze się go bezczelnie wypierał; wniósł projekt zalecenia pieczętarzom, aby ułożyli instrukcyą do aliansu obronnego i przymierza handlowego z Moskwą. Próżna tam była instrukcyja, gdzie mocniejszego wola przewodzić miała. Stał między seymem a dworem petersburskim w 18stym artykułach traktat aliansu, iaki się Moskwie przepisać podobało. Pod wyrazem traktatu, przyiaźni i związku, zgodził się seym grodzieński na *pařum subieřtionis*, którym

n) Obok zapytania się o zgodę na projekt, zalecający deputacyi podpisanie cefsyinego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestacyą przeciw gwałtowi. Takową protestacyą pod tytułem = *Deklaracyi seymu* = podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanemi.

rym rząd, interesu zagraniczne, tudzież woyny i pokoiu, z powodu niby wielkich carowy względem Polski obowiazków, państwu moskiewskiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reszty, pozostała część zapewnił dla Moskwy; a taką plamą imię Polski skaził, że ie za wymazane od tąd z xięgi narodów liczyć można. Przestaiemy na tym nieszczęsnym dniu 14go Października 1793, w którym nastąpiło zalecenie deputacyi podpisania tego aliansu, a raczey wyroku na ostateczne zatracenie imienia polskiego. Epoka ta nie iuż konstytucyi 3go Maja, ale samowładności i ieststwa narodu dokonała.

W tym seymie oyczyznobóycznym, przygotowanym do iey zguby od rokосу targowickiego, w którym większość naygorsza zawsze na rzecz sąsiadów przeciw oyczyźnie czyniła, w którym nieczuli na wszystkie obowiazki, na prawidła wstydu i uczciwości, odrodni obywatele, iako to marszałek seymu Bieliński, Ankwicz, Podhorski, Kofsakowscy i inni, wyścigali się w podawaniu dobiiających oyczyznę projektów, a król ie pochwalał i popierał; znalazło się iednak kilka osob, stawiających mężnie przeciw obcey chciwości, chytrości i przemocy. Niechcąc sama Moskwa oznaczyła małą ale pewną seymuiących liczbę, którym, za spółczesnemi, potomność przyzna

T chlubne

chlubne imię *miłośników oyczyzny*. Takimi są zaiste prześladowani posłowie w dniach 19tym Czerwca, 2gim Lipca, 2gim Września, a mianowicie 23cim tegoż miesiąca. Zatarli oni rodackim duchem, męstwem obywatelskim, pogardą życia dla wolności, przystęp swój do targowickiego związku, niezawsze zgodne postępowanie swoje w ciągu seymu grodzieńskiego. Obok tych cnotliwych Polaków, na tym sprawiedliwsze potępienie zasłużyli, w nierównie większej liczbie spół z niemi seymuiący, którzy nieczuciem swoim, nیکземnością, a raczey zaprzędaniem się sąsiadów interesom i nienawiścią ku własney oyczyźnie, Polskę do rozbioru, a po rozszarpaniu, do niewoli doprowadzili. Usprawiedliwiają oni czyny swoje przemocą: niebaczni, iż będąc członkami, spółnikami, wreszcie następcami rokoshu targowickiego, nie mają prawa żalić się na przemoc, którey sami wezwali, którą sprowadzili i ugruntowali. Usprawiedliwiają także postępowanie swoje niemocą narodu; gdy sami, zostając w związku targowickim, przywłaszczywszy sobie wszystkie władze, zniszczyli siłę narodową, a duch i zapał obywatelom odieśli. Uprzedzają nakoniec surowy wyrok powszechności tym, że dla zachowania Polski, niektóre iey części poświęcili: gdy przeciwnie więcey oddali sąsiadom kraju, niżeli go przy Rzpltey zostawili; gdy owszem i

tey

tey reszcie odieśli samowładność i onę na niewolę Moskwie skazali. Tyle więc im służy imię zbawców oyczyzny, które sobie bezczelnie przyznają; ile przystało rokoshowi targowickiemu nazwać się konfederacją, ziazdowi grodzieńskiemu mieścić się seymem, narzutom moskiewskim i pruskim przybierać się w postać negocyacyi i traktatów, a aktowi hołdu i niewoli nosić imię aliansu z Moskwą.

Na widok ucisków, narzutów, obelg, których seym grodzieński od dwóch sąsiedzkich spiknionych na Polskę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarstw tak oczywistej, tak obraźliwej i gorszącej gwałtowności? Niepojęta jest ślepotą, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to ieszcze formy widocznie gwałtowne. Ieżeli totr iaki wymógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz iemu porwana, darem iest wzięta; uczynił to zaiste bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby się kiedykolwiek sprawa iego przed sąd wytoczyła, skarga na niego dowodów miećby nie mogła. Lecz utaieniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboie, z natury swoiey zbyt iawne, zbyt gło-

T 2

sne

śne i obecnemu zawsze powszechności sądowi podległe. Co większa, gwałtowne środki, których przemoc do ukrycia w tym gatunku swej nieprawości używa, odsłaniają bardziej grunt zły sprawy, plamą a nie barwią gwałcicieli. Dyplomatyczne deklaracje, noty, tranzakcje moskiewskie i pruskie z seymem grodzieńskim, równie iako i odpowiedzi na nie seymowe, tak są ułożone, taki tok i brzmienie mają; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadki i czyny tej nieszczęśliwej epoki mogły być zatarte; ieszczeby potomność widziała w nich dowód, maxym w prawie narodów nayniegodziwszych, twierdzeń nayfałszywszych, szkalowań nayśmielszych; zgola, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatym postępowanie z seymem dwóch spiknionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonymi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtami dokonały. Tym tylko z seymujących takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go, a może doradzali, aby lepiej ukryć spółniństwo swoje w całej tej zagranicznej przeciw oyczyźnie robocie. Tym ludziom tak dogodnie było zwalanie własney nieczułości, nik-

cze-

czemności i zaprzędania się obcych interesom; że oni głosami, a bardziej ieszcze namowami swemi utrzymywali zapal cnotliwych, lub łatwo-wiernych w swym gronie, doradzali zwłok, natręcali przeciwności, podawali protestacje; aby potym niby gwałtem do zezwolenia przywiezionemi bydz zdawali się.

Przez ich zbrodnią, służącą za narzędzie obcey chciwości i przemocy, już Polska z rzędu państw wymazaną została. Rozbój na iey odwiecznych i niezaprzedzonych dziedzictwach dopełniony, daie gwałtownikom takie korzyści, iakich, po długich i najszcześliwszych woynach, spodziewaćby się nie mogli. Co Polska przez kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez traktaty unii nabyła, gdy same narody wcielać się do niey ubiegały, pod równością praw i swobód pospolitych; to iey dziś przemoc Moskwy i Prus gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa przeszło cztery tysiące mil kwadratowych kraiu, więcej nad trzy miliony ludności: zabrał król pruski kray, więcej niż tysiąc mil kwadratowych i więcej niż milion mieszkańca obeymujący. Połowa zatym przy Polsce z iey dziedzictw nie została o). Po tak wielkiej utracie, obnażona z

T 3

siły

o) Podług linii na mappie oznaczonych wzięła Mo-



siły wojskowej, ściśniona w handlu, stała się najnikczemniejszym i najsłabszym kraiem, zwłaszcza w szerokości swojej niezmiernie uszczuplona, a rozciągnięta tylko w długości między dwoma przemożnymi sąsiadami. Nakoniec, przez ostatni traktat, pozbawiona samowładności, oddaną została pod Moskwy panowanie: która nią podług woli swojej zarządzać będzie, lub onę, dla dalszych swych widoków, na ostateczne rozszarpanie poświęci.

Zwroćmy bacność naszą na bliskie skutki, jakie wyniknąć muszą z tej nowej postaci północnej Europy. Zdać się, iż tureckie cesarstwo najpierwsze doświadczy skutków podziału i upadku Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru połowy Litwy i ukraińskich prowincyi, rzeczywiście, czyli politycznie tylko zagarnie resztę Polski pod swoje panowanie; zasiloną tym Europę szpichlerzem, wzmocnioną kawaleryą tego,

że

---

Moskwa mil kwadratowych kraiu 4,157, miast 390, wsi 8,783, dymów 574,654, ludności głów 3,055,590, wojska głów 24,660. Król pruski wziął mil kwadratowych kraiu 1,061, miast 262, wsi 8,274, dymów 195,016, ludności głów 1,136,389. Zostało przy Polsce mil kwadratowych 4,411, miast 762, wsi 11,260, dymów 625,248, ludności głów 3,468,808, wojska 36,000; lecz to na zwinięcie skazane, a bezecni dopomagacze sąsiedzkim gwałtom część jego przez zdradę królowi pruskiemu oddać starali się.

że tak rzekę, konnego narodu, tym łatwiej dokona zamysłu wypędzenia z Europy Porty otomańskiej. Mocarstwa nadmorskie północne, w miarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, coraz słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwne.

Skrepowana jest potęga austriacka niezręcznymi przymierzami i wojną, w którą ją wplątana widzimy. Do słusznej troskliwości domu tego o resztę Szląska, przybywa dzisiaj nowa o Galicyą i bliższe stolicy tego państwa kraie; to z powodu intryg, które Moskwa poduszczać może w Polszcze; to z powodu tych, które w dziełtwach austriackich, przez wpływ swój nad Grekonieunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania wojska rosyjskiego wedle aliansu w Polszcze, który jeżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polszcze zabor, czule nietylko Węgry, ale i odleglejsze domu austriackiego dotknie prowincye.

Rzesza niemiecka, do której od półwieku szuka Moskwa wpływ swój ustanowić, może długo być pewna całości niniejszej praw i dzierżaw swoich? Pierwsze mocarstwo, bądź austriackie, bądź pruskie, z Moskwą złączone, łatwo

T 4

szale

szalę polityczney wagi na swą przechyli stronę. A jeżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz osądzą, porozumiewać się z Moskwą, celem umorzenia tey zawisłości, którą sam podział Polski między niemi zwiększył; w tym związku przemocney chciwości zniknie postać stanu i konstytucyi niemieckiey.

Anglia, której ministeryum, prowadząc dzisiaj wojnę z Francją, toczy ją nie tak w sprawie narodu, iak raczey w własney; cierpiąc podział Polski, cierpieć musi podległość swą Moskwie i Prusom, co do handlu bałtyckiego morza. Gabinet ten, przywłaszczający sobie dumne nad morzami panowanie, w unizoney postaci szukać wkrótce będzie u berlińskiego i petersburskiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedostawianie onych, uczuć się dadzą handlowi angielskiemu. Przemysł pruski oświeci Moskwę, zmniejszy kupcom i fabrykantom angielskim ich korzyści. Czuley tego doświadczy i Hollandya, dla której wzrost Prus, ciężaru, który znosi, iest powiększeniem.

Okazalsze od tych zdaie się położenie króla pruskiego; ale właśnie, z położenia dzisieyszego, znajduie się król pruski w ściśleyszey potrzebie trzymania się Moskwy, spółniczki zaboru Polski. Nie może bez niey dom brandeburski być spokoynym od austryackiego domu; nie może bez  
pol-

polskich, a dzisiaj moskiewskich koni, utrzymać liczby i zaszczytu kawaleryi swoiey; nie może podnieść handlu Gdańska, ogólnie mówiąc, bałtyckiego. Ztąd można sądzić, iak ciemna polityka kierowała gabinetem pruskim; gdy dla otrzymania części kraiu polskiego, trzy takie części pozwolił wziąć Moskwie, trzy drugie pod iey oddadź dependencyą, a nakoniec sam siebie pod bliższą i konieczną względem Moskwy wciągnął podległość.

ZAKOŃCZENIE.

Ten jest wierny wykład powstania Polski, przez ustanowienie konstytucyi 3go Maia; i zguby iey, nietylko dokonanej przez upadek teyże konstytucyi, ale przez podział krajów Rzpltey. Ten wykład niesiemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wystawiając, z iedney strony obraz narodu, używającego samowładności swoiey ku ulepszeniu stanu swoiego; z drugiej, wytaczając sprawę naywiększych gwałtów; rzecz nieoboiętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym ucisku z wzgardą połączonego, nie obruszy bezwstydną przemoc, wyrządzającą szyderskie okrucieństwa za pomocą tych, co zabóyczą na oyczyznę podniosłszy rękę, wyprzedzali się między sobą do zadania iey śmierci polityczney? Który naród, który rząd, spoglądając na gwałt Polsce zadany, nie uyrzy w nim zgorszenia, poprawy i uskromienia wymagającego? Nowy podział Polski powinienby wszystkie mocarstwa przerazić tym niebezpieczeństwem, iakie wypada z takowey pogardy i przestępstwa prawa naro-

narodów. Biada tym rządóm, które go nie poymią, nie czują, lub na bezczynnym onego uczuciu przestają. Bogday nie doświadczenie dopiero nauczało narody, iż uchybienie iednemu z nich, samotną iednego tylko narodu stratą i krzywdą bydź nie może!

Lecz ieżeli widok cierpiącej nayniewinniey Polski, ieżeli gorszący przykład naybezwstydniejszych gwałtów, żadnego w narodach i rządach europejskich nie uczyni dziś wrażenia; przynajmniej niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszey i sprawiedliwszey potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do naylepszych nadziei, i kiedy nayrozsądnieysze przedsięwziął środki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd niesłusznie Polska, iako siedlisko barbarzyństwa i depcącej prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach seymu konstytucyjnego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, nayświatlejszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam iedynie uprzywileiowaney wolności używający, zezwolił na iey rozszerzenie, podniósł stan mieyski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad  
ludem

ludem wieyskim, aby, przez nadanie onemu cywilney wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do polityczney: zapewnił wolność wszystkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszystkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpieczniejszy ieszcze przy słabości, przyzwoitą mocą i powagą opatrzył. Niechay despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruie demokracją. Zarzuty iego nikogo nie uwiodą. Wolno despotom w bezwstydnym deklaracyach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechay zbyt zapalony demokracyzm wyrzuci im słabość i niedostateczność. Filozof, przyjaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotowanych umysłach przemienia się ten dar w swawolą, bezrzęd, zuchwałosć; odda sprawiedliwosć temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoju i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo republikantski naród, o przestąpienie wszystkich praw, o wywrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie nayszanowniejsze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowy i króla

króla pruskiego względem Polski, z których pierwsza przez naypodlejsze chytrości śródki, drugi przez haniebne wiarołomstwo, sprośney dogadzią chciwosći; zapala wszystkie serca czułe, nienawisćią względem takich rządów, dla których nic świętego niemasz. Przy takichże bezprawiach, mogą oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? strożami prawa narodów? uskromicielami wyuzdaney swawoli? Nie usprawiedliwiaiąż niegodziwosćią swoją gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez nayumiarkowańszy tor postępowania, z mierządu powstać usiłującą, przesładują i gubią? nie wydaiąż na iaw, przez takie kroki, bezecnych tajemnic swego rządu? a rozszerzając gwałtem i bezprawiem swój despotyzm, nie zbliżająż sami okropnych rewolucyi, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadney winy ze swej strony, nie dawszy naymnieyszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyjacielstwa, przygotowawszy śródki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padając łupem dwóch mocarstw chciwosći. Zgon iey tym śmutniejszy, że przy gotowey sile i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, iakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie poległa. Niemasz przykładu w dziejach tak łatwego upadku:  
ale

ale też niemasz przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przyduśiło i zniszczyło duch narodowy, ile się ich zbiegło na odrętwienie i zgubę Polaków. Oprócz chytróści carowy w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomstwa Fryderyka Gwilelma, w wyparciu się nayuroczystszeo traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwszy na jedną stronę baczność i siły Europy, dogodnemi się stały znowie Moskwy i Prusaka przeciwko Polsce; znalazła ona ieszcze w tym sprawcę swego upadku, w którym spodziewała się mieć przewodzcę do naydzielniejszey obrony. Stanisław August, przez niepodobny do poięcia, zawód seymu konstytucyjnego i narodu, oddzielając interes korony swojej od sprawy oyczyzny, nayhaniebniejszym sposobem zgubę oney przyśpieszył.

Musiałeś upaść, nieszczęśliwy narodzie! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abys poszedł na łup sąsiedzkiej chciwości; zachowuy wdzięcznie pamięć czynów seymu konstytucyjnego, który zgon twój, przez szlachetne usiłowania rozumu, cnoty, i prawdziwey miłości oyczyzny, uczcił. Nikczemność, w której cię po pierwszym podziale trzymała Moskwa, gotowała ci los podobny

dobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich seym konstytucyjny, okazawszy Europie, iak myśleć i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagranicznej przemocy: byłby cię ten seym od pewney nawet uratował zguby, gdyby był król tak się stawił w obronie twojej na czele woyska i obywatelów, iak po nim święte śluby, uroczyste przysięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczay ieszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiey, że się już nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi mocarstwami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa obojętnie długo patrzeć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prus, przez nowy rozbiór twojej oyczyzny. Gotuyże się do niey w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisiejszego godnym. Odrzucay z pogardą chytre gwałcicielów mamidła, któremi upstrzyć pragną iarzmo na twój kark wtłoczone. Bądź przekonany, że żadne nie mogą mieć miejsca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie daie gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Jeżeliby zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków, w tym stanie, iak są

są dzisiaj, rzeczy zostały; jeżeli nieprawym gwałtcielom dozwolono będzie używać w pokoju łupów chciwości; trway zawsze w sentymentach prawdziwey wolności; uważay konstytucyą 3go Maia, iak ostatnią wolą konaiącey oyczyzny, zachowyway uczucia braterstwa względem ludu mieyskiego, sprawiedliwość nayscisleyszą względem ludu wieyskiego. Tym sposobem, naygodniey się zemścisz nad gwałtcielami, przygotujesz zmianę losu przyszłych pokoleń, i uskuteczysz głęboką przestrogę filozofa genewieńskiego, tak upominającego naród polski: *Polacy! jeżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, staraycie się o to, aby was strawić nie mogli.*

Wykład

*Wykład w porządku czasu wystawiający znaczniejsze wypadki w dziele tym objęte; z wytknięciem kart, na których one są wspomniane.*

R. 1787.

*May. 7my.* Stanisław August, król polski z Katarzyną II. w Kaniowie. I. 24.

*Czerwiec.* Iozef II. z Katarzyną II. w Krymie. I. 24.

*Sierpień.* Porta wydała wojnę Moskwie. I. 24.

R. 1788.

*Czerwiec.* 13ty. Traktat Anglii z królem pruskim w Loo. I. 24.

*Sierpień.* 18ty. Seymiki poselskie przedseymowe. I. 27.

*Październik.* 6ty. Zaczęcie seymu konstytucyjnego. I. 16. 31.

— 7my. Akt konfederacyi seymowej. I. 24 — 33. 67. 104. 199. II. 41. 42. 64. 65. 132.

— 12ty. Deklaracya pruska seymowi podana, względem proiekowanego przymierza Moskwy z Polską. I. 35. 38.

*Listop.* 3ci. Zniesienie departamentu woyskowego w radzie, a uchwalenie komisyi woyskowej na to miejsce. Kroki w tey mierze posłów, moskiewskiego i pruskiego. I. 7. 36 — 39. 70. 71. 73. 89. 112. II. 4.

*Grudz.* 9ty. Wystanie posłów do dworów zagranicznych. I. 39. 196. II. 56 — 58.

— 16ty. Tymczasowa deputacya do interesów zagranicznych. I. 39. II. 101. 102.

R. 1789.

*Styczeń.* 19ty. Zniesienie rady nieustaiącey. Rzecz o tey magistraturze. I. 10 — 12. 22. 26. 29. 32. 37. 70. II. 48. 71.

U

May.

- May.* 28my. Deputacya do examinowania sprawy o buntach. II. 19. 49 — 55. 62. I. 75. 76. II. 222. 223.  
*Czerwiec.* 19ty. Wyznaczenie Swieykowskiego do ułatwienia wywozu magazynów moskiewskich. Pomoc króla pruskiego do ewakuacyi woysk moskiewskich z Polski. I. 40. 90. II. 49.  
*Lipiec.* 10ty. Deputacya do formy rządu. I. 43. 55. 96. 97. 99 — 101. i cały rozdz. V. C. I. 112. etc.  
*Grudz.* 24ty. Zasady do formy rządu. I. 41. 43. 55. 98. 99. 117 — 119.

R. 1790.

- Marzec.* 29ty. Traktat przymierza Polski z królem pruskim. I. 8. 41. 43 — 45. 91 — 93. 137. 197. II. 63. 74. 181. 302.  
*Lipiec.* 27my. Podpisanie konferencyi w Reychenbach. I. 48. 49.  
*Listop.* 16ty. Elektor saski, obrany na seymikach królem polskim. I. 55. 60. 103. 105. 129 — 131. 206. II. 60. 61.  
*Grudz.* 16ty. Podwójny skład posłów: przystąpienie ich do aktu prorogowaney konfederacyi seymowey. I. 54. 104. 105. 129. 130. 201. II. 34.

R. 1791.

- Kwiec.* 1szy. Obojętna rezolucya seymu względem Gdańska i Torunia. Rzecz traktatu handlowego z królem pruskim. I. 43. 46 — 54. 94 — 96. 145. — 18ty. Prawo o miastach Rzpltey. I. 97. 108 — 110. 119. 120. 128. 133. 167. 203. 219. 220. 232 — 242. 244. II. 61. 164 — 166. 228. 239.  
*May.* 3ci. Ustawa rządowa. I. 16. 45. 56. 57. 66. 107. 110. 133. 134. 202 — 222. II. 11. 12. 14. 16 — 18. 31. 35. 44 — 46. 67.  
— Text iey cały. I. 163 — 191.  
— Odpowiedź na zarzuty przeciw niey. R. VIII. C. I. 223. etc.  
— Opis 3go Maia. R. VI. C. I. 136. etc.  
*Czerw.* 1szy. Prawo organizacyi strazy, czyli rady wy-

- wykonawczey. I. 183. Wybór osob do niey i sprawowanie sie. II. 15. 22. 23. 75. R. IV. C. II. 93. etc.  
*Sierp.* 25ty. Zjazd i konferencye w Pilnic Leopolda II. cesarza i króla pruskiego. I. 58. 59.  
*Wrzes.* Przymierze między dworem wiedeńskim a berlińskim, z przyczyny rewolucyi francuzkiej, z osobnym artykułem względem interesów Polski. II. 179.

R. 1792.

- Stycz.* 9ty. Zawarcie ostateczne pokoju między Moskwą a Portą. I. 59.  
*Luty.* 14ty. Sankcya konstytucyi 3go Maia, przez naród na seymikach zebrany. Obchód tey uroczystości na dniu 3go Maia. I. 215. 216. II. 43.  
*Marzec.* 1szy. Śmierć Leopolda cesarza. II. 180.  
*May.* 14ty. Zawiazanie rokoshu targowickiego. II. 30. 31. Kroki pierwsze rokoshan w psuciu robot seymowych. R. IV. C. I. 65 etc. Kroki za granicą. R. I. C. II. Rozszerzenie się rokoshu etc. R. V. C. II. Postępek Moskwy względem niego. R. VI. C. II. 188 — 204. Jego niemoc i zbrodnie. R. VII. C. II. 211. etc.  
— 18ty. Deklaracya Moskwy przeciw seymowi i wejscie iey woyska do Polski. I. 15. R. II. C. II. 37. etc. 81. 87 — 91. 102. 107. 207 — 210.  
— 22gi. Potwierdzenie ułożonych urzadzeń względem cerkiew i kościoła przez kongregacyą generalną nieunitów. C. II. 19. 49 — 55. 62.  
— 25ty. Nota odpowiednia posła pruskiego na komunikowaną przez seym deklaracyą moskiewską 18tego Maia, i dalsze iego postęпки w tey mierze. C. I. 61 — 63.  
— 29ty. Limita seymu konstytucyjnego. C. II. 91. 92. 105.  
*Lipiec.* 23ci. Przystąpienie króla do rokoshu targowickiego. I. 229. II. 121 — 129. 152. 153. 158. 159.  
*Wrzesien.* 11ty. Zjazd w Brześciu rokoshan. II. 176. 222. 223.

*Wrzes.*

*Wrzesień*. 14ty. Poselstwo od rokoszu do Katarzyny  
II. C. II. 176. 222. 224. 225. 226.  
*Październik*. 25ty. Generalność rokoszu w Grodnie. II. 223.

R. 1793.

*Styczeń*. 16ty. Deklaracya pruska i weyście woysk  
pruskich do Polski. I. 36. 45. 225. 228. 243. II.  
187 — 189. 207. 245.  
*Luty*. 2gi. Uniwersał rokoszowy, zapowiadający  
pospolite ruszenie. II. 191 — 194.  
— 3ci. Protestacya generalności przeciw gwał-  
townemu wniściu woysk pruskich do Polski.  
II. 190. 246.  
— 24ty. Deklaracya pruska względem obięcia mia-  
sta Gdańska i jego *territorium*. II. 188.  
*Kwiecień*. 9ty. Deklaracya moskiewska i pruska,  
obwieszczająca zabór kraiu Polski. II. 197 — 210.  
256.  
— 21szy. Przywrócenie rady nieustającej przez  
generalność targowicką. II. 258 — 263.  
— 22gi Stanisław August, król polski, przybywa  
do Grodna. II. 197. 255.  
*May*. 22gi. Seymiki przedseymowe poselskie; u-  
rządzenia rokoszan względem nich. II. 262 — 265.  
270. 271.  
*Czerwiec*. 17ty. Zaczęcie seymu grodzieńskiego;  
iego czyny. R. VIII. C. II. 268 etc.  
*Lipiec*. 22gi. Traktat cefsyiny dla Moskwy. II. 279.  
280. 284.  
*Wrzesień*. 15ty. Rozwiązanie rokoszu targowickie-  
go; a zawiązanie nowej konfederacyi seymowej.  
II. 265. 285 — 287.  
— 25ty. Traktat cefsyiny dla króla pruskiego. II.  
284. 285. 287. 288.  
*Październik*. 14ty. Alians z Moskwą, albo raczey *pa-  
ctum subiectionis*. II. 288. 289. 291. 294.







